

# Józef Piłsudski. Niepodległość. Dziedzictwo. Pamięć



**Józef Piłsudski. Niepodległość.  
Dziedzictwo. Pamięć**





# **Józef Piłsudski. Niepodległość. Dziedzictwo. Pamięć**

Redakcja  
Tadeusz Skoczek i Jolanta Załączny

Warszawa 2019

Publikację recenzowali do druku:  
Prof. dr hab. Marian Marek Drozdowski  
Prof. dr hab. Zbigniew Judycki

Na okładce wykorzystano grafikę: *Studium portretowe z teki Józef Piłsudski w 13 planszach*, Zdzisław Czermański, Warszawa 1935, zbiory Muzeum Niepodległości w Warszawie, nr inw. Rp. 146/11

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości w Warszawie  
ISBN 978-83-65439-72-7

20<sup>lat</sup> Mazowsze

Muzeum Niepodległości w Warszawie jest instytucją kultury Samorządu Województwa Mazowieckiego

## Spis treści

|  |            |
|--|------------|
| Tadeusz Skoczek<br><b>Wstęp. O Piłsudskim w Muzeum Niepodległości .....</b>  | <b>7</b>   |
| <b>I. Apoteoza</b>   |            |
| Janusz Odziemkowski<br><b>Józef Piłsudski. Wizje niepodległej Rzeczypospolitej i jej miejsca w Europie .....</b>                                     | <b>21</b>  |
| Wiesław Jan Wysocki<br><b>Testament Marszałka .....</b>  | <b>41</b>  |
| Adam Ostanek<br><b>Związki Józefa Piłsudskiego ze Lwowem .....</b>   | <b>61</b>  |
| Karol Chylak<br><b>Implikacje myśli politycznej Józefa Piłsudskiego w polityce społecznej i gospodarczej II Rzeczypospolitej .....</b>               | <b>73</b>  |
| Romuald Turkowski<br><b>Udział ruchu młodowiejskiego w kultywowaniu zasług Marszałka Józefa Piłsudskiego dla Polski przed zamachem majowym .....</b> | <b>85</b>  |
| Irena Kępa<br><b>Hołd, podziw, uznanie dla Marszałka na przykładzie Portugalii oraz innych państw .....</b>  | <b>113</b> |

Jolanta Załęczny  
**Wizerunek Józefa Piłsudskiego w publikacjach z okresu II RP  
adresowanych do dzieci ..... 123**

## **II. Pamięć**

Michał Cieślak  
**Towarzysz Wiktor w murach Cytadeli ..... 145**

Tadeusz Skoczek  
**Piłsudczana w zbiorach i wydawnictwach Muzeum Niepodległości  
w Warszawie ..... 159**

Paweł Bezak  
**Grafiki legionowe w zbiorach Muzeum Niepodległości ..... 173**

Regina Madej-Janiszek  
**„Bo w nim jest wszystko...”. Różne spojrzenia na postać  
Józefa Piłsudskiego i pamięć o nim na podstawie zbioru pocztówek  
w Muzeum Niepodległości w Warszawie ..... 181**

Jacek Żurawski  
**Józef Piłsudski w bibliofilstwie ..... 193**

## **III. Polemika**

Marek Toczek  
**Koncepcje tworzenia polskich sił zbrojnych  
w latach 1914–1922 ..... 221**

Henryk Nicpoń  
**Niemiecka gra kartą Józefa Piłsudskiego ..... 249**

Janusz Gmitruk  
**Sprawy kłęski wrześniowej przed sądem historii ..... 267**

## Wstęp. O Piłsudskim w Muzeum Niepodległości

Józef Piłsudski. Twórca odrodzonej Rzeczypospolitej. Konspirator, żołnierz, polityk, mąż stanu. Postać wielobarwna i nietuzinkowa. Posiadająca też wady i ułomności. W działalności programowej i edukacyjnej Muzeum Niepodległości Komendant, Naczelnik, pierwszy Marszałek Polski zawsze zajmował ważne miejsce. W Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów, głównej siedzibie Muzeum, organizowano wiele imprez, konferencji, wystaw. Wydano onegdaj głośną pracę zbiorową *Myśl polityczna Józefa Piłsudskiego*<sup>1</sup>. Stulecie odzyskania niepodległości obchodzone w Polsce w latach 2014–2022 stało się inspiracją do wielu działań na Mazowszu<sup>2</sup>. Warto o niektórych wspomnieć.

**Na legionowym szlaku...** Projekt został zrealizowany, jako swoisty prezent środowiska muzealników i regionalistów z Bochni, na inaugurację jubileuszu 25-lecia Muzeum Niepodległości w Warszawie. 30 stycznia 2015 roku otworzono nie tylko wystawę, odbył się również koncert bocheńskiego chóru „Salt Singers”, zaprezentowano wydawnictwo z obszernym i precyzyjnym tekstem Stanisława Kobieli pt. *Bochniaci w Legionach*<sup>3</sup>. Oprawę historyczną stworzyli bocheńscy rekonstruktorzy pod kierunkiem Jarosława Przybyło. Wystawę przygotowało Stowarzyszenie Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej wraz z kuratorami Muzeum Niepodległości.

**Epopeja legionowa.** Wystawa przygotowana przez zespół pod kierunkiem Pawła Bezaka otwarta została w Święto Niepodległości 2015.

---

<sup>1</sup> *Myśl polityczna Józefa Piłsudskiego*, red. W.L. Ząbek, Seria wydawnicza „Polska. Dziedzictwo i przyszłość” tom IV, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2007.

<sup>2</sup> Muzeum Niepodległości jest instytucją kultury Samorządu Województwa Mazowieckiego.

<sup>3</sup> Stanisław Kobiela, *Bochniaci w Legionach* [w:] *Na legionowym szlaku...*, red. Tadeusz Skoczek, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2015.



W dniach 11 listopada 2015 – 31 marca 2016 eksponowana była w Warszawie, następnie przeniesiono ją do innych muzeów w Polsce. W założeniach programowych projektu pisaliśmy:

Wystawa powstała z myślą o szerokim gronie miłośników dziejów ojczystych, zarówno tych, którzy od lat pasjonują się historią, a ich wiedza o czynie zbrojnym naszych przodków jest dosyć rozległa, jak też o amatorach, dopiero rozpoczynających swą przygodę z przeszłością. Temat Legionów Polskich, ich dziejów oraz tła ich działań jest niezwykle obszerny, i trudno nawet marzyć, aby wszystkie związane z nim zagadnienia można było szczegółowo ukazać na jednej tylko ekspozycji. Mamy nadzieję, że ta swoista, historyczna gawęda o współtwórcach Niepodległej Polski, ubranych w siwe mundury, spotka się z Państwem zainteresowaniem i każdy odnajdzie na niej coś ciekawego (...). Przypadająca właśnie teraz setna rocznica największego rozkwitu formacji wojskowych, walczących w latach I wojny światowej o odrodzenie Polski jest świetną okazją do przekazania informacji o życiu naszych rodaków przed wiekiem, oraz o wydarzeniach, które na trwałe odmieniły losy Polski, Europy i świata. W ramach tej ekspozycji pragniemy pokazać dzieje Legionów Polskich od momentu wybuchu I wojny światowej, poprzez rozkwit formacji, jej walki, niezwykle bogatą i złożoną żołnierską codzienność, aż po działania ich bezpośrednich następców w walce o niepodległość oraz utrwalanie pamięci o działaniach legionowych<sup>4</sup>.

Wydana z tej okazji publikacja została zredagowana w formie gawędy, cieszyła się wielkim zainteresowaniem. Poszczególne zagadnienia historyczne przedstawiane przez pracowników Muzeum Niepodległości uzupełniane były wspomnieniami uczestników historycznych wydarzeń. Były to teksty różnorodne, pisane przez uczestników wydarzeń sprzed stu lat. Te znakomite dokumenty epoki spisane przez szeregowych żołnierzy i oficerów, cywili i duchownych, uczestników walki o niepodległość w różnych wymiarach i w różnych okolicznościach, opracowane z pełnym warszatem bibliograficznym, dodawały publikacji wartości opartych na autentyzmie i prawdzie przeżyć. Skrupulatne *Kalendarium Legionów Polskich* daje przegląd wielkiego ogromu działań tej formacji w walce o niepodległość. Uzupełnia całość bogata ikonografia, w przeważającej części pochodząca ze zbiorów Muzeum Niepodległości.

**Sienkiewicza drogi do niepodległości.** Dwa muzea, dla których organizatorem jest Samorząd Województwa Mazowieckiego – Muzeum

---

<sup>4</sup> <http://muzeum-niepodleglosci.pl/wystawy/epopeja-legionowa/> [dostęp 20.05.2019].

Niepodległości i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego – zorganizowały wspólny projekt poświęcony pamięci o życiu, twórczości i znaczeniu w odzyskaniu niepodległości Henryka Sienkiewicza. Rozpoczął się on ogólnopolskim plenerem malarskim w Przewięzi koło Suwałk (czerwiec 2016). Poplenerowa wystawa otwarta została 15 listopada 2016 roku w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, w związku z 100. rocznicą śmierci wielkiego pisarza oraz dla uświetnienia Święta Niepodległości<sup>5</sup>. W roku następnym rozszerzono wątki tej wystawy o elementy patriotyczne dotyczące osób związanych z działalnością niepodległościową i rolą Henryka Sienkiewicza w walce o niepodległość. 4 kwietnia 2017 roku w sali balowej Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów odbył się wernisaż poszerzonej wystawy. Po jej zakończeniu i uzupełnieniu o nowe wątki patriotyczne, legionowe oraz związane z postacią Józefa Piłsudskiego zrealizowano kolejną wystawę, tym razem już po nazwę *Sienkiewicza drogi do niepodległości* w Galerii Brama Bielańska Cytadeli Warszawskiej (7 czerwca – 2 lipca 2017 roku). W licznych informacjach zamieszczanych na różnych portalach internetowych mogliśmy przeczytać cytaty z informacji prasowej znajdującej się na stronie Muzeum Niepodległości:

Jest to doskonała, barwna okazja do przypomnienia sobie twórczości Henryka Sienkiewicza. Pejzaże, które widział i opisywał, m.in. widoki Chocimia, Kamieńca, Dniepru. Wizerunki bohaterów jego prozy. Malarstwo zainspirowane przez te utwory. Portrety samego autora. Portrety osób związanych z Jego działalnością niepodległościową. A wszystko opatrzone cytatami bądź z jego powieści, bądź z poświęconych mu publikacji. Muzeum Niepodległości podsumowuje huczne obchody minionego Roku Henryka Sienkiewicza<sup>6</sup>.

Barwny katalog wystawy był podsumowaniem całego projektu<sup>7</sup>.

---

<sup>5</sup> O wielu imprezach zorganizowanych w związku z uchwałą Sejmiku Województwa Mazowieckiego ustanawiającą rok Henryka Sienkiewicza, w związku z jego 170. rocznicą urodzin oraz 100. rocznicą śmierci zob.: Tadeusz Skoczek, *Rok Sienkiewicza na Mazowszu* [w:] *Sienkiewicza drogi do niepodległości*, red. Janusz Gmitruk, Tadeusz Skoczek, Muzeum Niepodległości, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2017, s. 7–30.

<sup>6</sup> <http://muzeum-niepodleglosci.pl/wystawy/ku-pokrzepieniu-serc-sienkiewiczowskie-inspiracje-wernisaz-wystawy/> [dostęp 20.05.2019].

<sup>7</sup> *Sienkiewicza drogi do niepodległości...* op. cit. Dokument w wersji elektronicznej zob.: [http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/Content/58841/00065143\\_-\\_Sienkiewicza-drogi-do-niepodleglosci](http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/Content/58841/00065143_-_Sienkiewicza-drogi-do-niepodleglosci)

**Literatura a niepodległość.** Rocznice sienkiewiczowskie oraz obchody 100-lecia niepodległości stały u źródeł konferencji naukowej zorganizowanej 11 maja 2016 roku. W założeniach tej konferencji mogliśmy przeczytać między innymi:

Pisali ku pokrzepieniu serc, byli sumieniami narodu. Kształtowali postawy i uczyli patriotyzmu, zagrzewali do walki i podnosili na duchu w chwilach zwątpienia. Ich powieści towarzyszyły Polakom w trudnym czasie niewoli, były wskazówką w budowaniu nowej rzeczywistości po zakończeniu I wojny światowej. Te dwa pojęcia: literatura i niepodległość są ze sobą nierozzerwalnie związane. Nazwiska wielu twórców literatury stały się symbolami zaangażowania i patriotyzmu. Nie tylko dorobek literacki, ale też ich postawy obywatelskie kreowały nowe wzorce. Pisarze i poeci brali aktywny udział w walkach o niepodległość, stawali się ambasadorami odradzającej się Polski i wychowawcami kolejnych pokoleń Polaków. Ich utwory podnosiły na duchu, dawały wskazówki, utrwały pamięć o bohaterach narodowych<sup>8</sup>.

Konferencja była okazją do konfrontacji poglądów literaturoznawców i historyków na kwestie odzyskania niepodległości, wpisała się w długofalowe obchody rocznicy odrodzenia państwa polskiego. Stała się płaszczyzną dyskursu naukowego na temat roli literatury w życiu Polaków w I połowie XX wieku. Była to też pewnego rodzaju kontynuacja rozważań naukowych, jakie odbywały się w Muzeum Niepodległości 16 i 17 października 2013 roku podczas konferencji „Powstanie Styczniowe w literaturze i sztuce”. Większość referatów opublikowano na łamach kwartalnika „Niepodległość i Pamięć”<sup>9</sup>.

**Album Józef Piłsudski.** Muzeum Niepodległości upamiętniło 150. rocznicę urodzin Marszałka wydawnictwem<sup>10</sup>, które uzyskało wiele znaczących recenzji. Profesor Wiesław Jan Wysocki pisał:

---

katalog.pdf. Informacja o wernisażu wystawy w Bramie Bielańskiej zob.: <http://muzeum-niepodleglosci.pl/aktualnosci/9134/>. Zob. też: <http://salonksiazkimuzealnej.pl/fiszka/1753>[dostęp 20.05.2019].

<sup>8</sup> <http://muzeum-niepodleglosci.pl/aktualnosci/literatura-a-niepodleglosc-konferencja/>[dostęp 20.05.2019].

<sup>9</sup> Teksty z konferencji *Powstanie Styczniowe w literaturze i sztuce* zob.: „Niepodległość i Pamięć” 2014, nr 1–2 (45–46); z konferencji *Literatura a niepodległość* zob.: „Niepodległość i Pamięć” 2018, nr 1(61).

<sup>10</sup> *Józef Piłsudski*, red. Tadeusz Skoczek, Muzeum Niepodległości, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Warszawa–Proszówki 2017, *passim*.

Album poprzedzony syntetycznym wstępem dr. Tadeusza Skoczka świetnie wprowadza w klimaty związane z tytułową postacią – Ziukiem, tow. Wiktorem, ob. Mieczysławem, Komendantem, brygadierem, Naczelnym Wodzem, Naczelnikiem Państwa, Marszałkiem, premierem, ministrem, wreszcie Dziadkiem. Potrafił porwać swoją wizją bardzo wielu rodaków, by nie powiedzieć – naród, i wśród wielu przeciwności, zagrożeń i kontrowersji skupić wszystkich w wielkiej pracy dla Polski.

Album składa się z części: 1. „Droga do Niepodległości 1867–1918”, 2. „II Rzeczypospolita”, 3. „Gdy Wódz odchodził w wieczność” i 4. „Sztuka”.

W albumie prezentowane są nieznane zdjęcia Ziuka i jego współtowarzyszy z okresu szkolnego w Wilnie i pierwszych prób organizowania się w tajne organizacje. Wagi szczególnej nabierają kopie ze zbiorów Instytutów Józefa Piłsudskiego w Ameryce i w Londynie, bowiem autor albumu zaprezentował dokumenty z inwigilacji oraz carskie listy gończe za Piłsudskim, a także odezwy. Niektóre ukazują się po raz pierwszy. Galicyjski czas irredenty został odnotowany na wielu fotografiach z uwzględnieniem znaczenia Komendanta w życiu wielu organizacji paramilitarnych.

Odrodzenie państwowości to faktycznie fotograficzna kronika wolnej Polski. Znów prawie nieznane kopie dokumentów z Instytutów Józefa Piłsudskiego w Ameryce i Londynie. Wśród nich rękopiśmienny rozkaz operacyjny Piłsudskiego do bitwy warszawskiej „ubrany” w „koszulkę sztabową” przez szefa sztabu gen. Tadeusza Rozwadowskiego oraz kopia rezygnacji ze stanowiska Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa przekazana premierowi Wincentemu Witosowi na wypadek, gdyby okoliczności wojenne latem 1920 r. ułożyły się niepomyślnie dla sprawy polskiej (podkreślmy, że to była nie dymisja, ale potencjalna dymisja, gdyby wymagały tego okoliczności i trzeba byłoby ratować polski interes, co tylko świadczy, że Piłsudski myślał alternatywnie i brał pod uwagę także niekorzystny wariant rozwoju sytuacji, a nie ujawniono jej nie ze względu na morale żołnierzy, ale z powodu nie zaistnienia okoliczności wymagających skorzystania z niej).

Atrakcją albumu są zamieszczone kopie wydawnictw okolicznościowych okresu międzywojennego („Piłsudski” i „Dni Przełomu”), jakie pojawiły się w ramach kreowania legendy Marszałka, propagowania ideologii propaństwowej przez obóz sanacyjny. Nieznane lub mało znane zdjęcia z 1926 r. i z innych lat są dopełnieniem znaczenia i wagi dzieła. Album jest niepowtarzalny, oryginalny i stanowi niewątpliwie wydarzenie wśród wielu podobnych okolicznościowych publikacji. Według dawnych ocen należy mu przyznać *summa cum laudio* – z najwyższą pochwałą.

Album implementuje wydawnictwo okolicznościowe zatytułowane „Gdy Wódz odchodził w wieczność” z pogrzebu Marszałka w Warszawie w Krakowie, a uzupełnione serwisem zdjęć z ceremonii pogrzebowych „Serca” w Wilnie domyka wielkie ceremonie pogrzebowe Marszałka. Są tu bardzo wzruszające sceny z Katedry Rzeczypospolitej, ze stołecznych ulic i Pola Mokotowskiego oraz wprowadzenia trumny na Wawel i te sentymentalne... wileńskie.

Wielu zainteresują prywatne zdjęcia Piłsudskiego w gronie rodzinnym. Mniej znane są fotografie ze zjazdów legionistów oraz rautów i bali w kasynach pułkowych. Podobnie zaciekawiają zdjęcia z „Kasztanką” oraz córek Marszałka i premiera Kwiatkowskiego, których imionami nazwano statki.

Album kończy rozdział „Sztuka”, oczywiście – w odniesieniu do marszałka Piłsudskiego. Ileż nazwisk wielkich mistrzów jest tu przywołanych ze swoimi dziełami. Tu sztuka polska poszła na artystyczne (malarskie, rysownicze, rzeźbiarskie, medalierskie, etc.) i użytkowe ekspresje. Wśród nich najbardziej znane karykatury Czermańskiego uzupełniają mniej popularne Gustawa Rogalskiego. Ale są też pomniki, mosty, place, kopce pamięci i inne. Kończą album „perełki”, czyli pamiątki ze zbiorów Muzeum Niepodległości.

Techniczna strona zdjęć jest bardzo różna; z wielu wydobyte zostały walory uzyskane tylko dzięki talentom specjalistów i możliwościom technicznej obróbki fotografii. W sumie to ważny album z serii „Wielcy Polacy” – dotychczas ukazały się „Mikołaj Kopernik” i „Jan Paweł II” – jaki ukazuje się na rynku akurat w roku Józefa Piłsudskiego<sup>11</sup>.

**Polonia Restituta. Polskie drogi do Niepodległości** (wystawa obiektowa). To wystawa stała przeniesiona na czas remontu z Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów, siedziby głównej Muzeum Niepodległości do Muzeum Romantyzmu w Opinogórze<sup>12</sup>. Zyskała tam nowy wymiar, prezentowana jest w nowej scenografii oraz z rozszerzonym scenariuszem. O nowej idei czytamy:

Polonia Restituta, Polska Odrodzona – hasło to elektryzuje nas od prawie stu lat. Polska odzyskała w 1918 roku niepodległość, wolność i niezależność. Proces ten trwał wiele lat. Przez 123 lata niewoli Polacy nie zapomnieli o niepodległości, walczyli o nią w przeróżny sposób. Wystawa podzielona jest na dwie części, pierwsza ilustruje polskie drogi do niepodległości, zaczynając od konfederacji barskiej, poprzez Insurekcję Kościuszkowską, Legiony Polskie we Włoszech, okres napoleoński, Powstanie Listopadowe aż do Powstania Styczniowego. Znajdziemy tu bogatą ikonografię tych wydarzeń np. portret Tadeusza Kościuszki wg Józefa Grassiego z 1796 r., czy grafikę Napoleon w otoczeniu rodziny, a także wiele pamiątek związanych z tym okresem m. in. krzyż konfederatów barskich z 1768 roku, ryngraf z okresu konfederacji barskiej oraz pas kontuszowy z XVIII w., a także miniaturową maskę pośmiertną Napoleona, czy parę pistoletów oficera armii francuskiej z pocz. XIX w.

---

<sup>11</sup> Wiesław Jan Wysocki, [naukowa recenzja wydawnicza], Archiwum Muzeum Niepodległości.

<sup>12</sup> Dostępny jest obszerny katalog tej wystawy, zob. *Polonia Restituta. Polskie drogi do Niepodległości/ Polands Independence Efforts*, katalog wystawy, red. Roman F. Kochanowicz i Tadeusz Skoczek, Opinogóra–Warszawa 2017, passim.

Druga część wystawy powstała z wystawy stałej eksponowanej do tej pory w Muzeum Niepodległości w Warszawie. Obecnie ekspozycja ta musiała zostać zdjęta, ponieważ trwa tam generalny remont, na czas którego będzie mogła być prezentowana w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze. Ukazuje ona wydarzenia z początku XX wieku, jest ona podzielona na 18 części – tematów m. in. Polska Organizacja Wojskowa, Legiony Polskie, Józef Piłsudski, Armia Polska we Francji, Formacje Polskie na Wschodzie, Powstanie Wielkopolskie, wojna polsko-bolszewicka 1920 roku, Powstania Śląskie, Warmia, Mazury i Powiśle. Ukazane zostały także ważne dla tego okresu postaci takie jak: Józef Piłsudski, Roman Dmowski, Ignacy Jan Paderewski, Wojciech Korfanty. Znajdziemy tu obrazy, rzeźby, liczne fotografie, kopie dokumentów, ulotek propagandowych, plakatów, manifestów itp. Całości dopełniają oryginalne elementy umundurowania, broń palna, bagnety i szable oraz odznaczenia<sup>13</sup>.

**Polonia Restituta. Polskie drogi do Niepodległości** (wystawa planszowa). To wystawa obecna w wielu muzeach i instytucjach kultury na Mazowszu. Uzupełnia wystawę stałą. Przygotowana została z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Uroczyste została otwarta 11 listopada 2017 r. Na ekspozycję plenerową składa się 25 plansz (wymiary 70 na 100 cm), przedstawiających najważniejsze wydarzenia w dziejach narodu polskiego poczynając od konfederacji barskiej, a skończywszy na plebiscytach decydujących o przynależności państwowej Warmii, Mazur, Powiśla i Śląska. Plansze zawierają podstawowy materiał ikonograficzny związany z walką z zaborcami i kształtowaniem się państwowości polskiej. Prezentowana wystawa ma cenne walory edukacyjne i wychowawcze. Dorosłemu obserwatorowi przybliży historię Polski od końca XVIII w. do l. 20. XX w. oraz kształtuje postawy patriotyczne wśród dzieci i młodzieży. Wystawa jest wypożyczana wszystkim zainteresowanym placówkom kulturalno-oświatowym na terenie Mazowsza. Prezentowana była między innymi w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze (listopad – styczeń 2007), Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie (sierpień – wrzesień 2018), Centrum Dialogu Międzykulturowego „Dom Wesołka” w Makowie Mazowieckim (październik 2018), w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej (kwiecień – maj 2019). Dodatkowo wystawa została wpisana do ogólnopolskiej bazy ofert wy-

---

<sup>13</sup> <http://muzeumromantyzmu.pl/pl/polonia-restituta-polskie-drogi-do-niepodleglosci> [dostęp 20.05.2019].

stawiennicznych <http://mbow.muzeum.rzeszow.pl/>. Do wystawy dołączano zawsze okolicznościowy folder.

**Polskie drogi do Niepodległości. Akcja edukacyjna.** Projekt zainicjowany 13 września 2018 w Płońsku obejmuje cykl wystaw i lekcji muzealnych organizowanych w instytucjach kultury i szkołach na Mazowszu. Pomysł powstał po sukcesie gry miejskiej, jaką zorganizowaliśmy 14 kwietnia 2018 roku na terenie Żoliborza. Akcja cieszy się niezwykle popularnością, szkoły i domy kultury wspólnie z pracownikami Muzeum Niepodległości organizują wiele imprez, lekcji muzealnych, wykładów. Nagrodami w konkursach są publikacje muzealne. Szczególną popularnością cieszą się albumy serii „Polskie Powstania Narodowe”. Podsumowanie pierwszej części akcji odbyło się 5 kwietnia 2019 roku. Marszałek Adam Struzik twórcom projektu i osobom zaangażowanym wręczał okolicznościowe dyplomy.

**Album Polonia Restituta.** Wyszły dwa tomy tego wydawnictwa datowane odpowiednio: 1914–1918 oraz 1919–1921. Na wielu stronicach zaznaczona jest obecność Józefa Piłsudskiego, Legionów Polskich i wielu znaczących twórców polskiej Niepodległości.

Muzeum Niepodległości uczestniczyło w procesie wydawniczym prestiżowych serii albumowych: „Polskie Powstania Narodowe”, „Skarby Kultury i Literatury Polskiej”, „Wielcy Polacy”. Głównym celem wydawców była prezentacja zbiorów muzealnych oraz promocja działalności Muzeum Niepodległości w Polsce i Europie.

Wydawnictwa realizowane są w kilku wersjach językowych, posiadają recenzje naukowe, a ich promocje odbywają się na targach książki i podczas konferencji naukowych. Jednolita forma edytorska powoduje zainteresowanie odbiorców całymi seriami. Pomysł wspólnej realizacji edytorskiej polega na wykorzystaniu wiedzy i dorobku naukowego pracowników Muzeum Niepodległości, możliwości wydawniczych Prowincjonalnej Oficyny Wydawniczej oraz sieci dystrybucji organizowanej przez różne firmy. W dotychczasowym dorobku serii zamieszczone były, prócz zbiorów Muzeum Niepodległości, reprodukcje eksponatów Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Mazowieckiego w Płocku, Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, Muzeum Regionalnego w Siedlcach.

W serii „Polskie Powstania Narodowe” dotychczas wydaliśmy sześć tomów<sup>14</sup>. Ze względu na wyczerpanie nakładu tej serii w przygotowaniu uzupełnione kolejne wydania.

**Twórcy państwowości polskiej.** Seria wydawnicza inicjująca ogłoszony na Mazowszu w 2018 „Rok Pięciu Ojców Odnowicieli Rzeczypospolitej” dedykowany w specjalnej uchwale Sejmiku Województwa Mazowieckiego Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego oraz Muzeum Niepodległości.

W ramach obchodów „Roku Pięciu Ojców Odnowicieli Rzeczypospolitej Polskiej: Romana Dmowskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Józefa Piłsudskiego, Macieja Rataja i Wincentego Witosa”, Departament Kultury, Promocji i Turystyki zaprosił do ścisłej współpracy Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie oraz Muzeum Niepodległości w Warszawie. Instytucje te wspólnie zaplanowały szereg ciekawych i różnorodnych przedsięwzięć kulturalnych wiążących się z odzyskaniem przez Polskę niepodległości, które miały być realizowane przez cały 2018 rok. Do organizacji wszelkiego rodzaju wydarzeń upamiętniających odzyskanie niepodległości zachęcano również mazowieckie szkoły, dla których patronem są ww. postacie. Ciekawe inicjatywy były wspierane – zgodnie z deklaracjami – poprzez przekazanie drobnych gadżetów promocyjnych do wykorzystania w związku z organizacją takich przedsięwzięć<sup>15</sup>.

Wspólnie z Fundacją Dialogu Kultur i Religii UKSW wydaliśmy pięć tomów biografii poświęconych poszczególnym postaciom<sup>16</sup>. Każdej de-

---

<sup>14</sup> *Powstanie listopadowe/ The november uprising*, red. Piotr Skoczek; tł. Guy Russell Torr (j. ang.), Proszówki 2011; *Powstanie Styczniowe/ Ánvarskoe vosstanie*, red. Tadeusz Skoczek; tł. Tamara Maciejak (j. ros.), Guy Russel Torr (j. ang.), Siegfried Schmidt (j. niem.), Warszawa 2013; *Insurekcja kościuszkowska/ The Kosciuszko uprising*, red. Tadeusz Skoczek, tł. Guy Russell Torr (j. ang.), Warszawa 2014; *Powstanie warszawskie/ The Warsaw Uprising*, red. Tadeusz Skoczek, tł. Guy Russell Torr (j. ang.), Warszawa 2016. *Polonia Restituta/ Polonia Restituta 1919–1921*, red. Tadeusz Skoczek, tł. Guy Russell Torr (j. ang.), Warszawa 2018.

<sup>15</sup> <https://www.mazovia.pl/patronaty--nagrody--odznaczenia/patron-roku/art,8,rok-pieciu-ojcow-odnowicieli-rzeczypospolitej-polskiej-na-mazowszu.html> [dostęp 20.05.2019].

<sup>16</sup> Grzegorz Bębnik, *Wojciech Korfanty – współtwórca Niepodległej*; Marian Marek Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski – współtwórca Niepodległej*; Jan Engelgard, *Roman Dmowski – współtwórca Niepodległej*; Janusz Gmitruk, *Wincenty Witos – współtwórca Niepodległej*; Michał Śliwa, *Ignacy Daszyński – współtwórca Niepodległej*; Wiesław Jan Wysocki, *Józef Piłsudski – twórca Niepodległej*; wszystkie wydane przez Muzeum Niepodległości, Warszawa 2017.



dykowaliśmy też odrębną konferencję naukową. Prezentowany tom monograficzny zawiera naukowo opracowane wystąpienia z konferencji poświęconej Józefowi Piłsudskiemu. Prof. Wiesław Jan Wysocki, jeden z uczestników, powiedział podczas jej trwania dziennikarzowi:

Piłsudski jest postacią żywą, jeżeli go dzisiaj wspominamy po wielu latach i przywołujemy, jako niewątpliwie numer jeden procesu odzyskiwania niepodległości, i z tą odrodzoną Polską związanego przede wszystkim, to właśnie dlatego, że jest to postać ciągle jakby aktualna, żywa i obecna. Co więcej, ma też wymiar poza tym oficjalnym państwowym – prywatny. Dla wielu ciągle jest to dziadek, czyli ktoś z domowników. Ten testament Piłsudskiego sprowadza się do trzech słów, które zapisał nie kto inny tylko poeta Kazimierz Wierzyński „Skazuje was na wielkość”<sup>17</sup>.

\*\*\*

Proces redagowania publikacji naukowych jest pracochłonny i czasochłonny. Dlatego warto przy samym końcu tej pracy rozszerzyć informacje przedstawione podczas konferencji i w odpowiednim czasie zgłoszone do wydania, co uczyniliśmy powyżej.

W prezentowanej monografii warto zwrócić uwagę na tekst prof. Janusza Odziemkowskiego, który przypomina nam atmosferę, w jakiej został wychowany tytułowy bohater, analizuje patriotyczne wychowanie, które zdominowały postawę przyszłego przywódcy narodu polskiego. Rozwija te myśli prof. Wiesław Jan Wysocki, wspominając testament Piłsudskiego, ale zajmując się jego niepisaną wersją. I nie jest to tylko metafora. Adam Ostanek zajmuje się tematem dotąd nieobecnym w rozważaniach naukowych – związkami Komendanta ze Lwowem i Galicją. Wpływ myśli Marszałka na gospodarkę II RP analizuje Karol Chylak, a Romuald Turkowski śledzi udział ruchu młodowiejskiego w tworzeniu mitologii Piłsudskiego (z ograniczeniem czasowym – do przewrotu majowego). Wizerunkiem polskiego przywódcy zajmuje się Irena Kępa (głównie na przykładzie Portugalii) i Jolanta Załęczny (w prasie międzywojennej skierowanej do dzieci). To w części pierwszej noszącej tytuł *Apoteoza*. Część drugą, *Pamięć*, otwiera bardzo interesujący tekst Michała Cieślaka o pobycie redaktora „Robotnika” w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Do

---

<sup>17</sup> <http://www.radiomaryja.pl/informacje/warszawa-konferencja-naukowa-jozef-pilsudski-niepodleglosc-dziedzictwo-pamiec/> [dostęp 20.05.2019].

współczesności przenosi nasze zainteresowanie kolejny tekst autorstwa Tadeusza Skoczka poświęcony ikonografii Piłsudskiego znajdującej się w zbiorach Muzeum Niepodległości. Uzupełnia go o zagadnienie obecności postaci „Dziadka” w zgromadzonych zbiorach graficznych tej instytucji Paweł Bezak, a w widokówkach – Regina Madej-Janiszek. Jacek Żurawski na koniec tego rozdziału omawia bibliofilskie wydawnictwa poświęcone Piłsudskiemu. Warto też zarekomendować rozdział trzeci, nieco inny w treści od dwóch pierwszych, zatytułowany *Polemika*. Wielu czytelników zapewne rozpocznie lekturę prezentowanej monografii od tej części.

**Tadeusz Skoczek**



# I. Apoteoza



Na odwrocie: *Rewia z teki Józef Piłsudski w 13 planszach*, Zdzisław Czermański, Warszawa 1935, zbiory Muzeum Niepodległości w Warszawie, nr inw. Rp. 146/10

**Prof. dr hab. Janusz Odziemkowski**

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

ORCID 0000-0002-3515-0688

## **Józef Piłsudski. Wizje niepodległej Rzeczypospolitej i jej miejsca w Europie**

Poszukując pierwszych wizji niepodległej Polski sformułowanych przez Józefa Piłsudskiego, musimy się cofnąć do wczesnych lat jego działalności w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej. Uczęszczając do I Gimnazjum Wileńskiego, przyszły marszałek Polski, podobnie jak część jego szkolnych kolegów, marzył o walce zbrojnej o niepodległość. „Niepokorną” młodzież wileńską fascynowała wówczas działalność Narodnej Woli i jej hasła walki z caratem. Modny stawał się również socjalizm, mało jeszcze znana ideologia przenoszona do Wilna przez garstkę wilanian studiujących w Petersburgu. Piłsudski, żywo zainteresowany nowymi prądami umysłowymi, czytywał pisemka socjalistyczne. Pod ich wpływem sięgnął po *Kapitał* Marksa. Jak po latach przyznawał, był wówczas „bardzo płytkim” socjalistą. Luźne kontakty z Narodną Wolą sprawiły, że przyszły marszałek znalazł się w kręgu podejrzanych o przygotowywanie zamachu na cara Aleksandra III. Nie znaleziono dowodów jego winy, toteż otrzymał często stosowaną w takich przypadkach karę administracyjną – pięć lat zsyłki.

Na Syberii zetknął się z rosyjskimi zesłańcami. Rozmowy z nimi i przysłuchiwanie się ich długim dyskusjom wyrobiły w młodym Piłsudskim przekonanie, które towarzyszyć mu będzie przez resztę życia: działacze rosyjscy, niezależnie od swoich poglądów politycznych, nigdy nie pogodzą się z istnieniem niepodległej Rzeczypospolitej. Taka konstatacja

musiała nieuchronnie nasuwać wniosek, że droga do niepodległości będzie prowadzić nie poprzez meandry negocjacji i układów, ale szlakiem walki.

Po powrocie z zesłania w 1892 r. Piłsudski znalazł w ówczesnym polskim ruchu socjalistycznym pole do realizacji wyniesionych z domu rodzinnego idei niepodległościowych i hasło walki, które w pełni odpowiadało jego usposobieniu. W 1893 r. wraz z „grupą litewską” wszedł do zorganizowanej w Warszawie PPS i natychmiast włączył się do pracy organizacyjnej i publicystycznej. Jako redaktor „Robotnika”, krajowego organu PPS, na jego łamach przez szereg lat głosił pogląd o konieczności połączenia walki o sprawiedliwość społeczną z walką o niepodległość Polski. Nie zważając na oburzenie doktrynerów głęboko zatroskanych o „czystość” socjalizmu, uporczywie przekonywał partyjnych towarzyszy o nieuchronności zbrojnego wystąpienia przeciwko Rosji. Nie miała to być jednak „czysta” rewolucja. Piłsudski dowodził, że ludziom, od których oczekuje się największych ofiar, trzeba pokazać wielki cel – niepodległą Ojczyznę. Logiczną argumentacją i świetnym piórem łączył hasła ruchu socjalistycznego z myślą niepodległościową. W artykule *Nasze hasło* z 1895 roku odnajdujemy ogólnikowo zarysowany obraz wolnej Polski jako kraju realizującego idee socjalistyczne:

W walce więc o prawa polityczne hasłem polityki robotniczej, odpowiadającym jej potrzebom i ze ścisłej analizy stosunków społecznych Rosji i Polski wynikającym, może być tylko Niepodległa Rzeczpospolita Polska, która dzięki wpływowi proletariatu inną, jak demokratyczna, być nie może; w ramach jej proletariats polski potrafi zapewnić sobie szerokie swobody polityczne i odpowiedni do swej siły i świadomości udział w prawodawstwie i rządzie. Niepodległość Polski, dając proletariatowi demokratyczny ustrój, usunie zarazem tany i zapory, jakie zwykły rozwojowi cywilizacyjnemu podbitego narodu stawiają rządy zaborcze. Sprawa robotnicza stanie się jasną i zrozumiałą w najgłuchszych kraju zakątkach. Dwa będą tylko obozy: jeden polskich robotników, drugi polskich posiadaczy. I jeżeli teraz szala zwycięstwa pod naciskiem rosyjskich bagnetów i nahajek waha się jeszcze, to wtedy bez obcego wpływu przechyli się ona stanowczo na stronę robotników<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> „Robotnik” 1895, nr 9. Zob. też: *Rusyfikacja*, „Robotnik” 1895, nr 8; *Z Kongresu*, „Robotnik” 1896, nr 17; *Bankructwo ugody*, „Robotnik” 1898, nr 29 i in.

Przesłanie dla czytelników było proste: niepodległość Polski leży w interesie socjalizmu, gdyż tylko niepodległa, wyzwolona z rosyjskiego ucisku Rzeczpospolita idee socjalistyczne zrealizuje. Socjalistyczne hasła umieścił autor w kontekście zbliżającym je do idei obozu niepodległościowego.

Dokładnie tę samą myśl widzimy w artykule Piłsudskiego opublikowanym we Lwowie w 1903 r., na łamach miesięcznika dla młodzieży „Promień”. Autor, nawiązując do lat zesłania syberyjskiego, pisał:

Przede wszystkim wyleczyłem się gruntownie z resztek ówczesnego rosyjskiego wpływu i przy bliższym poznaniu mnóstwa przedstawicieli ruchu rosyjskiego, jak również i literatury oraz publicystyki rosyjskiej, przestałem przeceniać znaczenie i siłę rewolucji rosyjskiej (...). Następnie w Syberii, gdzie wobec braku kultury, czynniki społeczne występują bez osłonek w całej swej nagości, przyjrzałem się bliżej maszynerii caratu oraz jego wpływowi na życie ludzkie w samej Rosji i znienawidziłem ten potwór azjatycki, pokryty pokostem europejskim jeszcze bardziej. Wreszcie rozmyślenia i książki (tu, zniechęcony Spencerem, przeczytałem jeszcze raz Marksa) ugruntowały mnie w socjalizmie. Zrozumiałem wówczas, że jest on nie tylko ideą szlachetnych ludzi, marzących o uszczęśliwieniu ludzkości, lecz staje się realną potrzebą ogromnej masy ludu pracującego (...). A gdym się zastanawiał nad narodem, z którym mnie wiązało wszystko, co cieszy i wszystko, co boli, wszystko, co we mnie myśli i wszystko, co czuję, przychodziłem do przekonania, że moje dziecinne marzenia i rojenia zespalają się „z moim młodzieńczym światopoglądem. Socjalista w Polsce musi dążyć do niepodległości kraju, a niepodległość jest znamionnym warunkiem zwycięstwa socjalizmu w Polsce<sup>2</sup>.

Według Władysława Pobóg-Malinowskiego ówczesna publicystyka Piłsudskiego była

(...) jednym głosem opozycyjnym, jaki w tym czasie wyszedł z łona społeczeństwa polskiego natchnionego zbyt różowymi nadziejami. Tak w odezwach tych, jak i w artykułach z „Robotnika”, myśl o Polsce wolnej i walce o nią zajmuje naczelne miejsce, przewija się czerwona, jaskrawa, wymowna nicią (...). Słusznie też utrwałać się możemy w przekonaniu, że praca Piłsudskiego w tym okresie wyrażała się przede wszystkim

---

<sup>2</sup> J. Piłsudski, *Jak stałem się socjalistą* [w:] idem, *Pisma – mowy – rozkazy*, t. 2, Warszawa 1930, s. 11–12 (przedruk z miesięcznika „Promień” 1903, nr 8–9).



w dążeniu do opanowania żywego potoku socjalizmu międzynarodowego i skierowania go do nowego, narodowego, szczerze polskiego łożyska<sup>3</sup>.

W pierwszej dekadzie XX wieku, pod wpływem wydarzeń rewolucji 1905 roku i lat kierowania Organizacją Bojową krystalizowały się poglądy Piłsudskiego na temat kształtu przyszłej walki zbrojnej o Polskę. Przedstawił je w opublikowanej w 1910 roku broszurze *Zadania praktyczne rewolucji w zaborze rosyjskim*. Mimo silnego zaakcentowania celów społecznych tekst nie pozostawia wątpliwości, że rewolucja jest w planach Piłsudskiego powstaniem zbrojnym przeciwko władzy caratu na ziemiach polskich, łączącym w sobie cele narodowe, polityczne i społeczne. W walce tej należy dążyć „(...) do zwycięstwa, do ostatecznego rozprawienia się z najazdem i caratem i do położenia trwałych podwalin pod rozwój normalny naszego kraju w interesie masy pracującej”<sup>4</sup>. Piłsudski uczestniczył w dyskusjach nad programem PPS, starając się zaszczerpić w nim silnie akcenty niepodległościowe, ale nużyły go spory dogmatyczne dzielące partię. Polakom zamieszkującym ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego niejednokrotnie wytykał brak zrozumienia dla litewskich aspiracji niepodległościowych. Sądził jednak, że wspólna walka z caratem ponownie zbliży do siebie oba narody. W ruchach niepodległościowych polskim i litewskim, z racji ich bogatych tradycji walki, a także potencjału Polski, widział lidera i wzór dla wszystkich narodów uciemnionych przez Rosję. W artykule *O patriotyzmie* apelował do Polaków o działanie w „braterskim związku” z tymi narodami. Wyrażał przekonanie, że o przyszłym związku Litwy i Rusi z Polską po wypędzeniu Rosjan zdecyduje wola wszystkich zainteresowanych narodów.

Wyobrażenie Józefa Piłsudskiego o wewnętrznym urządzeniu wolnej Polski, jej polityki wewnętrznej, zagranicznej, usytuowania w Europie kształtowały się pod wpływem wielu czynników: doświadczeń osobistych, wiedzy, idei, z którymi zetknął się w ruchu socjalistycznym, kresowej różnorodności kulturowej i językowej, wśród której wyrastał, a także jego charakteru i temperamentu, które kierowały myśl ku ideom walki i poszukiwaniom logicznych, przejrzystych rozwiązań tym ideom naj-

<sup>3</sup> W. Pobóg-Malinowski, *W podziemiach konspiracji* [w:] *Idea i czyn Józefa Piłsudskiego*, red. W. Sieroszewski, Warszawa 1934, s. 141.

<sup>4</sup> *Ibidem*, J. Piłsudski, *Pisma – mowy...*, t. 2, op. cit., s. 335.

lepiej służących. Nie rozprawiał o szczegółach struktury ekonomicznej, społecznej czy socjalnej państwa, które należało najpierw przywrócić na mapę Europy. Zdecydowanie nakreślał cel działań (niepodległość), środki, jakie mają do niego prowadzić i ogólne zasady urzędzenia niepodległej Rzeczypospolitej. Widział ją jako kraj demokratyczny, zarządzany zgodnie z zasadami wypracowanymi przez demokracje Zachodu, zapewniający swobody obywatelskie i „sprawiedliwość socjalną” wszystkim swoim mieszkańcom niezależnie od narodowości. Przyszłość niepodległej Polski i źródło jej siły widział w związku z narodami wchodzącymi niegdyś w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów, nie przesądzając wszakże o jego charakterze.

Jeśli myślał o szczegółowych rozwiązaniach, to o takich, jakie służyłyby bezpieczeństwu przyszłego państwa. Podczas „galicyjskiego” okresu działalności Piłsudskiego, jego małżonka Maria opowiadała Andrzejowi Strugowi, jak mąż planował na mapie przebudowę kolei w niepodległej Rzeczypospolitej, tak aby odpowiadały najlepiej gospodarczym i strategicznym interesom Polski<sup>5</sup>.

W latach Wielkiej Wojny uwagę przyszłego Marszałka zajmowały bieżące kwestie wojskowe i polityczne. Wskazówkę, jak postrzegał w owym czasie życie polityczne państwa, zawiera jego list do PPS i Konfederacji walczących w wyborach w Warszawie. Piłsudski pisał w nim, że „(...) walka partii między sobą jest koniecznym, bo najczęściej zdrowym zjawiskiem społecznym”<sup>6</sup>. Nie może jednak naruszyć współpracy przy tworzeniu tego, co dla Polski jest w chwili obecnej najważniejsze – formowania rządu i wojska. Z kolei w liście do Sosnkowskiego z 6 marca 1917 r. daje upust głębokiej niechęci do intryg partyjnych, które nazwał męczarnią ciężką i nieznośną<sup>7</sup>.

Kwestia braku jedności społeczeństwa polskiego, sporów dzielących naród, była coraz dotkliwiej odczuwana przez Piłsudskiego – w miarę jak po akcie 5 listopada nieuchronnie coraz głębiej wkraczał w nurt dyskusji nad przyszłością ziem polskich i wyboru drogi politycznej. W wywiadzie udzielonym Stanisławowi Dzikowskiemu, redaktorowi „Tygodnika

---

<sup>5</sup> W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 1, Warszawa 1989, s. 226.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 332.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 351–352.

Ilustrowanego”, na pytanie, czy możliwa jest „jednolita akcja polityczna” w Królestwie, stwierdził:

Pomiędzy ludźmi politycznymi Polski istnieje nieprzebyta ściana, złożona z podejrzeń, obaw wszelakich i uprzedzeń, a nawet starych porachunków. Polacy pomiędzy sobą są, niestety, wrogami nieubłaganymi. Jest to dziwna struna psychiczna, która stała się naszą właściwością, naszą cechą organiczną<sup>8</sup>.

Wskazał też na inne przywary Polaków: skłonność do oczekiwania na obcą pomoc, cofanie się przed zagadnieniami, które uważają za nazbyt trudne, „cywilizm” społeczeństwa, dla którego wszelkie sprawy wojskowe są obce, a wojsko to „tajemnicza księga zamknięta na siedem pieczęci, do której Polacy zaglądną tylko w dni uroczyste”<sup>9</sup>. Przewidywał, że wymienione wyżej przywary oraz abnegacja państwowa i apañstwowa kultura będą poważną przeszkodą w budowie państwa. Obruszył się jednak na uwagę redaktora, że są to nieuniknione skutki ponad stuletniej niewoli. Oświadczył, że kwestie te bierze „jako praktyk” i przypomniał napoleońską zasadę: „Sztuką łamania przeszkód jest sztuka nie uważania tego lub owego za przeszkodę”. Na koniec stwierdził:

Własną samodzielność naród nasz musi zdobyć za wszelką cenę. Uleczyć swoje choroby, poprawić złą budowlę, zdrowe rzeczy wznosić może tylko samo społeczeństwo. Można korzystać z nauk obcych, ze zdobyczy, które świat wytworzył, a które nas ominęły. Ale musimy umieć to w dalszym ciągu przerabiać. Polska musi się sama rozwinąć, musi czym prędzej objawić niezmożoną chęć rozwoju. Inaczej stać się może igraszką losu<sup>10</sup>.

Latem 1918 r. uwięziony w twierdzy magdeburskiej Komendant nie miał już wątpliwości, że zbliża się godzina odrodzenia Rzeczypospolitej. Kazimierz Sosnkowski zapisał jedną z ówczesnych wypowiedzi Piłsudskiego na temat niedalekiej przyszłości Polski: „(...) wciągnięta pomiędzy państwa, przeżywające głębokie kryzysy wojenne, rozpocznie wyścig do nowej mety dziejowej, mając przed sobą kilka lat uprzywilejowanych wy-

---

<sup>8</sup> Wywiad w „Tygodniku Ilustrowanym” [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 4, Warszawa 1937, s. 102.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 103.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 105.

rażnie przez historię (...). Młode państwo polskie mieć będzie wszelkie szanse by wygrać wyścig, stać się ostoją ładu i porządku na wschodzie Europy, zyskać mocarstwowe znaczenie (...)"<sup>11</sup>.

U schyłku Wielkiej Wojny widział Piłsudski wady Polaków, które mogą utrudnić budowę gmachu państwa. Przede wszystkim ubolewał nad głębokimi podziałami, ale zarazem ufał w samodzielność i siłę twórczą narodu, jego możliwości rozwoju. Wyrażał przekonanie, że po zakończeniu wojny Polska będzie miała kilka lat na budowę swojego miejsca na arenie międzynarodowej i sięgnie po pozycję silnego państwa, ostoi ładu w Europie Środkowo-Wschodniej. Za jeden z warunków powodzenia uważał znalezienie w życiu państwa „rozumnej przeciętnej”. Koncepcja „rozumnej przeciętnej”, pojawiająca się jeszcze wielokrotnie w dywagacjach Piłsudskiego, zakładać musiała szukanie porozumienia. Nie oznaczała rezygnacji z dalekosiężnego celu politycznego, jakim była budowa silnej, niepodległej Rzeczypospolitej, ale świadomość, że idąc tą drogą, trzeba brać pod uwagę różnicę poglądów, charakterów, zdolności, nie walczyć z nimi, ale wpisywać do wspólnego wysiłku tworzenia państwa<sup>12</sup>.

Kiedy 10 listopada 1918 r. wrócił do stolicy z magdeburskiej twierdzy, witany entuzjastycznie przez tłumy warszawiaków, natychmiast wpadł w wir najważniejszych kwestii politycznych i wojskowych, które domagały się szybkiego rozstrzygnięcia. 11 listopada Rada Regencyjna przekazała mu władzę wojskową i naczelne dowództwo, a następnego dnia zwróciła się z wnioskiem, aby utworzył rząd narodowy. Piłsudski oceniał położenie z chłodem pragmatyka. Wieczorem 10 listopada na spotkaniu w Komendzie Naczelnej POW mówił o potrzebie przebudowy społecznej, ale wskazał, że jedyny podjęty dotychczas eksperyment w tym zakresie – rosyjski, nie jest zachęcający. Wszelkie eksperymenty społeczne – twierdził – są kosztowne, toteż należy się wzorować na eksperymentach udanych, których koszty uiszczą inni. Wiele uwagi poświęcał sprawom siły zbrojnej; w pierwszym rozkazie do wojska wzywał żołnierzy, aby wykonali wysiłek... „dla usunięcia różnic i tarć, klik i zaścianków w wojsku”<sup>13</sup>. Zwracał uwagę, że wojska nie wolno używać

<sup>11</sup> W. Jędrzejewicz, *Kronika życia...*, t. 1, op. cit., s. 381.

<sup>12</sup> Kazimierz Sosnkowski o Józefie Piłsudskim, oprac. S. Biegański, Londyn 1961.

<sup>13</sup> W. Jędrzejewicz, *Kronika życia...*, t. 1, op. cit., s. 391.

do gry partyjnej ani w sporach politycznych. Jest ono bowiem... „obrońcą całości narodu”<sup>14</sup>.

Krytykował towarzyszy z PPS za brak umiejętności myślenia o całym kraju. Ignacemu Daszyńskiemu wytykał, że zachowuje się, jakby był na wiecu, grozi gniewem ludu, nie bacząc, że są całe dzielnice, gdzie lewica ma wpływy minimalne, nie dostrzega wagi współpracy z zagranicą, bez pomocy której nie uda się ani budować aparatu państwa, ani uruchomić gospodarki, ani uzbroić wojska. Jako Naczelnik Państwa nie utożsamiał się z żadną partią; chciał być „dla całości” narodu. Wskazywał na konieczność porozumienia, przekreślenia starych porachunków<sup>15</sup>. Do oficerów, których 29 listopada 1918 r. gościł w Belwederze, powiedział: „Kładziecie mi w głowę okropne rewelacje o tym, co ktoś o mnie powiedział, a mnie to nic nie obchodzi, słuchać tego nie chcę i nie będę. Kto naprawdę chce mi pomóc musi, tak jak ja, patrzeć w przyszłość, a zapomnieć o przeszłości”<sup>16</sup>.

Przewyciężenie podziałów politycznych i zaciekłości walk partyjnych uważał za jedno z najważniejszych zadań niepodległej Polski. Do tej kwestii wracał wielokrotnie w latach wojen o niepodległość i granice. W grudniu 1919 r. pisał do Polskiego Komitetu Obrony Narodowej w Stanach Zjednoczonych: „Musicie wreszcie pracować nad zanikiem podziałów w społeczeństwie polskim, powstałych na tle tzw. orientacji, związanych ze smutną przeszłością naszej niewoli w czasach słabości Polski: orientacje te dzieliły Polskę na obozy, niepotrzebnie zwalczające się z taką namiętnością i bezwzględnością, że – niestety – zbyt często robiło to wrażenie, jak gdyby to Polacy stanęli po stronie dwóch wrogich i zmagających się ze sobą zaborców”<sup>17</sup>.

Probiezmem stosunku Piłsudskiego do przeciwników politycznych i głębokich podziałów trapiących elity u progu niepodległości było postępowanie Naczelnika Państwa wobec uczestników nieudanego zamachu płka Mariana Januszajtisa nocą z 4 na 5 stycznia 1919 r. Kiedy – po kilku

<sup>14</sup> Wywiad udzielony przedstawicielowi prasy w sprawie obrony Lwowa (24 listopada 1918 r.) [w:] J. Piłsudski, *Pisma...*, t. 5, op. cit., s. 29.

<sup>15</sup> W. Jędrzejewicz, *Kronika życia...*, t. 1, op. cit., s. 389, 392, 400, 415.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 400.

<sup>17</sup> 15 grudnia 1919 r. Warszawa. List do Polskiego Komitetu Obrony Narodowej w Stanach Zjednoczonych w sprawie zjednoczenia Polaków [w:] Józef Piłsudski o państwie i armii. Wybór pism, Warszawa 1985, s. 104.

godzinach – sytuacja została opanowana, zamiast postawić aresztowanych zamachowców przed sądem, Piłsudski naubliżał im i kazał wracać do domów. Januszajtisowi zamach nie przeszkodził w dalszej karierze wojskowej i otrzymaniu dowództwa dywizji podczas wojny z Rosją bolszewicką.

Niezmiernie ważną kwestią dla odradzającego się państwa było przeprowadzenie wyborów, zwołanie Sejmu, wprowadzenie ustaw zapewniających swobody obywatelskie oraz prawodawstwo socjalne. Piłsudski dążył zdecydowanie do ustanowienia systemu demokracji parlamentarnej. Konstytuante uważał za ważną zaporę przeciwko bolszewizmowi, w przekonaniu, że on – jako dyktatura mniejszości – nie może się zakorzenić tam, gdzie panuje prawnie ukonstytuowana większość. Już 28 listopada ukazały się *Dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego* i *Dekret o wyborach do Sejmu Ustawodawczego*, wydane przez Naczelnika Państwa. Wprowadzone zostały wybory powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne. Pełnię praw wyborczych po raz pierwszy zyskały kobiety (Piłsudski był zdecydowanym orędownikiem takiego rozwiązania); pod tym względem Polska wyprzedziła wiele państw demokratycznych, m.in. Francję. Mimo oporu części lewicy, w tym niektórych swoich towarzyszy partyjnych, doprowadził do powołania koalicyjnego rządu Ignacego Paderewskiego. Już 26 stycznia 1919 r. odbyły się pierwsze w wolnej Polsce wybory parlamentarne. Rząd koalicyjny, zwołanie Sejmu i prawodawstwo socjalne były krokami milowymi prowadzącymi do krzepnięcia polskiej państwowości, uznania jej przez świat, tonowania wewnętrznych sporów i przeprowadzania szybkich przemian polityczno-społecznych w kraju. Uniemożliwiły żywiołom radykalnym wtrącenie Rzeczypospolitej w anarchię, która mogłaby otworzyć niezorganizowany jeszcze kraj na wpływy rosyjskiego bolszewizmu.

Lata 1919–1920 wypełniły próby realizacji wielokrotnie opisywanej i analizowanej w literaturze koncepcji federacyjnej oraz wojna Polski z Rosją bolszewicką. Piłsudski był przekonany, że o ile w sprawie granic zachodnich Polska zależna jest od mocarstw Ententy, na wschodzie są „otwarte drzwi”. Niemniej w liście do Paderewskiego z 31 maja 1919 r. pisał, że gotów jest czekać cierpliwie na rozstrzygnięcie przez Ententę najważniejszych dla Polski spraw na zachodzie, zanim poszuka decydują-

cego rozstrzygnięcia na wschodzie<sup>18</sup>. Linie granicy wschodniej zaproponowaną przez Dmowskiego w 1919 r. (tzw. linia Dmowskiego) był gotów zaakceptować, o ile nie wyłonią się inne możliwości. Przede wszystkim jednak pragnął sfinalizować koncepcję federacyjną, wielokrotnie roztrząsaną i dyskutowaną w literaturze. Był przekonany, że jedynie federacja niepodległych krajów powstałych na gruzach imperium carskiego zabezpieczy Polskę na trwałe przed agresją Moskwy i utworzy związek państw, z którego potencjałem będzie musiała się liczyć Europa.

Pragnął jednak, aby federacja nie została narzucona siłą, lecz stała się realnym bytem dzięki woli narodów ją tworzących; tę myśl znajdujemy zarówno w *Odezwie do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego* z 22 kwietnia 1919 r., jak i w przemówieniu wygłoszonym 19 września 1919 r. w Mińsku Litewskim. W wywiadzie udzielonym korespondentowi „L'Écho de Paris” w lutym 1920 r. mówił: „Przywiązywać ich do Polski przemocą – nigdy w życiu! Byłoby to odpowiadać nowymi gwałtami na gwałty popełnione w przeszłości”<sup>19</sup>.

Był zwolennikiem ugody z sąsiadami. Podczas wojny polsko-ukraińskiej był gotów odstąpić Ukraińcom część Galicji Wschodniej, zastrzegając Lwów i zagłębienie naftowe dla Polski. Szukał porozumienia z Litwą, żądał od Polski uczciwej „polityki kresowej”, która potrafi zjednać Rzeczypospolitej szacunek ludności. Mocno i kategorycznie stawiał sprawę koniecznej jedności kraju i jedności narodu<sup>20</sup>.

W grudniu 1919 r. tak kreślił zadania na kolejny rok:

Na zagrabionych terenach musi być przeprowadzona próba ogniowa w postaci plebiscytowego rozstrzygnięcia losów byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, z Litwą etnograficzną włącznie. Musi być osiągnięta gwarancja dostępu do portów bałtyckich tak dla Polski, jak i dla Rosji. Trzeba mieć możliwość podniesienia sprawy Ukrainy, a także stworzyć Piemont dla wysunięcia w przyszłości sprawy Białorusi. Polska musi dostać gwarancje Ententy co do naszych granic zachodnich. (...) Klucz sytuacji jest

<sup>18</sup> W. Jędrzejewicz, *Kronika życia...*, t. 1, op. cit., s. 442–443.

<sup>19</sup> *Wywiad korespondenta „L'Écho de Paris”* (pierwsza połowa lutego 1919 r.) [w:] J. Piłsudski, *Pisma...*, t. 5, op. cit., Warszawa 1937, s. 147.

<sup>20</sup> W przemówieniu na obiedzie w Lublinie 11 stycznia 1920 r. mówił: „Polska, jeżeli chce być silną nie na uroczystościach, nie przy kielichu wina, lecz w codziennej pracy, w codziennym życiu, w codziennych wspólnych kłopotach, w codziennym słuchaniu ogólnych i zjednoczonych praw, Polska musi być zjednoczona i Polska musi być jednością”. J. Piłsudski, *Pisma...*, t. 5, op. cit., s. 137.

na północy, gdzie musi być stworzony front Finlandii, Estonii, Łotwy, Litwy i Polski. Pokój z Rosją musi być zawarty razem i jednocześnie<sup>21</sup>.

Polska, twierdził Piłsudski, nie odpowiedziała jeszcze na pytanie, czy ma być państwem małym, potrzebującym opieki możnych, czy też ma dość wewnętrznej siły, aby stać się państwem dorównującym potęgom świata<sup>22</sup>.

Dążenie do jedności społeczeństwa, współpracy elit politycznych, energiczna i skuteczna polityka zagraniczna, współdziałanie z sąsiadami wschodnimi i idea wspólnego frontu przeciwko bolszewikom i wspólnego negocjowania pokoju z Moskwą legły w gruzach pod naporem partykularnych interesów poszczególnych krajów lub – jak w przypadku Litwy – otwartej wrogości wobec Polski. Podniesienie sprawy ukraińskiej nie przyniosło oczekiwanych efektów w obliczu niewielkiego odzewu hasła niepodległości w ukraińskim społeczeństwie i obaw przed związkiem z Polską. W efekcie nie o plany federacji, ale o ocalenie Rzeczypospolitej przyszło walczyć latem 1920 r., kiedy zostaliśmy sami z niewielką armią ukraińską u boku w obliczu śmiertelnego zagrożenia kraju bolszewicką inwazją.

Wojna zakończyła się zwycięstwem Polski, ale plany federacyjne upadły, a wraz z nimi plan Piłsudskiego dotyczący zabezpieczenia na dłuższy czas Polski przed agresją ze strony potężnych sąsiadów. Marszałek uważał to za swoją osobistą klęskę. Zimą 1924/1925 r. w rozmowie z płkiem Januszem Głuchowskim powiedział:

Wy tej Polski nie utrzymacie. Ta burza, która nadciąga jest zbyt wielka. Obecna Polska zdolna jest do życia tylko w jakimś szczęśliwym, złotym okresie dziejów. Chyba, że chłop polski zrozumie swoją rolę. To może Polskę uratować, bo ja przegrałem swoje życie. Nie udało mi się powołać do życia dużego związku federacyjnego, z którym świat musiałby się liczyć<sup>23</sup>.

Do tej myśli wracał jeszcze parokrotnie u schyłku życia, coraz mocniej zaniepokojony o los Rzeczypospolitej.

<sup>21</sup> W. Jędrzejewicz, *Kronika życia...*, t. 1, op. cit., s. 468.

<sup>22</sup> *Przemówienie na obiedzie w Lublinie 11 stycznia 1920 r.* [w:] J. Piłsudski, *Pisma...*, t. 5, op. cit., s. 138.

<sup>23</sup> Cyt. za: M. Pruszyński, *Dramat Piłsudskiego. Wojna 1920*, Warszawa 1994, s. 295.



Współpraca elit politycznych – osiągnięta na krótko pod wpływem groźnego położenia państwa, po zawarciu pokoju – ustąpiła nowym paroksyzmom kłótni i sporów. Latem 1922 r. – wśród narastającej zacieklej walk partyjnych – Piłsudski widział szansę osiągnięcia porozumienia w koncepcji rządu fachowców, bezpartyjnego... „bez zwyciężonych i zwycięzców”. Ta jednak w ówczesnych realiach okazała się niemożliwa do urzeczywistnienia<sup>24</sup>. Nadzieję wiązał z Senatem jako rzecznikiem rozsądku i powagi państwa. Przemawiając na otwarciu Senatu 28 listopada 1922 r., powiedział między innymi: „Pozwólcie więc Panowie wyrazić życzenie, abyście jako instytucja państwowa, reprezentując umiar, stawali w ciężkim zadaniu współpracy zawsze po stronie tych, którzy czy to z urzędu, czy ze skłonności łagodzą tarcia, zmniejszają konflikty i doprowadzają do koniecznej równowagi zamierzeń, celów i środków”<sup>25</sup>.

Józef Piłsudski, podobnie jak Roman Dmowski, był zwolennikiem silnej władzy państwa. W tym duchu krytykował ograniczenia narzucone prezydentowi przez konstytucję z 1921 roku. Niemniej był zdania, że „można z tym żyć”, skoro większość demokracji zachodnich takie ograniczenia również wprowadziła<sup>26</sup>.

Jednakże przybierające na sile walki partyjne, zabójstwo prezydenta Narutowicza i działania części polityków, które marszałek uważał za przejaw lekkomyślności, braku odpowiedzialności za państwo, pogłębiały jego krytyczny stosunek do rozrostu kompetencji władzy ustawodawczej kosztem władzy wykonawczej, do skłóconego, rozbitego na frakcje sejmu i stronnictw politycznych dzielących Polskę „na szmatki”. Po konferencjach w Rapallo i Locarno rosło także poczucie wzrostu zagrożenia zewnętrznego; Piłsudski zarzucał politykom polskim zbytnią ustępliwość w kontaktach z mocarstwami, prowadzenie polityki „w rannych pantoflach”. Na trudności te nałożyła się w połowie lat dwudziestych XX wieku gorsza sytuacja gospodarcza Polski, która spowodowała

---

<sup>24</sup> *Konferencja stronnictw politycznych w Belwederze 13 lipca, 1922* [w:] J. Piłsudski, *Pisma – mowy...*, t. 5, op. cit., s. 277.

<sup>25</sup> *Przemówienie na otwarciu Senatu z dnia 28 listopada 1922 r.* [w:] J. Piłsudski, *Pisma...*, t. 5, op. cit., s. 285–286.

<sup>26</sup> *Przemówienie na zebraniu Prezydium Rady Ministrów 4 grudnia 1922 r.* [w:] J. Piłsudski, *Pisma...*, t. 5, op. cit., s. 319.

wzrost cen i bezrobocia oraz narastające w społeczeństwie przekonanie o korupcji przenikającej kręgi władzy.

Wizja Piłsudskiego dotycząca wewnętrznego urządzenia państwa, przeniknięta wiarą w imponderabilia i wrażliwością społeczną wyniesioną z ruchu socjalistycznego, w zderzeniu z głębokimi podziałami politycznymi, brakiem zgody w niepodległej Rzeczypospolitej i troską o jej los w zmieniającej się Europie, pchnęły Marszałka ku rozwiązaniom łamiącym zasady demokracji, których był głóscielem przez wiele lat swojej działalności konspiracyjnej i politycznej.

Zamach majowy, podjęty pod hasłem uzdrowienia stosunków w państwie, spotkał się z różnymi ocenami i do dzisiaj jest przedmiotem sporów. Czy był końcem polskiej demokracji? Z pewnością nie. Piłsudski nie sięgnął po dyktaturę. Na tle Europy, w której demokracje przeżywały kryzys, powstawały systemy totalitarne i autorytarne, II Rzeczpospolita nie wypadła wcale najgorzej. Zamach skierował Polskę ku systemowi, który można by określić mianem łagodnej odmiany autorytaryzmu. Łagodnej, bo nie szalała cenzura, ani policja polityczna, funkcjonowały opozycyjne w stosunku do władzy partie polityczne. W gruncie rzeczy nie sam zamach, który znaczna część społeczeństwa poparła lub przyjęła z nadziejami odmiany na lepsze, ale proces brzeski źle zapisał się w pamięci większości Polaków. Władysław Pobóg-Malinowski, zwolennik Marszałka, pisał na kartach *Najnowszej historii politycznej Polski*:

Z Brześcia wyłonił się jeszcze wielki problem moralny – i tu spotkało Piłsudskiego niepowodzenie, a to na skutek metod zastosowanych, a nie odpowiadających charakterowi narodu polskiego. Poszedł Piłsudski w sprawie Brześcia za daleko zarówno w skrytości co do głębszych motywów, jak i w jaskrawości zastosowanej kary. Obu tych rzeczy Polacy nie lubią. Ta moralna strona Brześcia przemówiła do społeczeństwa silniej niż niewątpliwe racje polityczne i historyczne, zawisła też na długo ciemna chmura nad politycznym życiem Polski<sup>27</sup>.

Po zamachu majowym Piłsudski wiele czasu poświęcił polityce zagranicznej i wysiłkom zmierzającym do umocnienia pozycji i bezpie-

---

<sup>27</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 2, Londyn 1956, s. 529–530.

czeństwa Rzeczypospolitej w Europie. 23 listopada 1926 r. omawiając na pierwszym posiedzeniu Komitetu Obrony Państwa sytuację międzynarodową, wskazał, że na razie nie ma realnego zagrożenia ze strony Niemiec, istnieje natomiast możliwość wybuchu wojny z Rosją i Litwą. Zalecał baczne obserwowanie polityki Anglii. Nie wierzył w trwałość Czechosłowacji. W 1927 roku podczas rozmowy z Wacławem Grzybowskim, ówczesnym posłem RP w Pradze, stwierdził, że o losie tego państwa rozstrzygnie Anglia<sup>28</sup>.

Przeciwstawiał się podejmowanym w tym czasie przez Francuzów próbom rozluźnienia sojuszu polsko-francuskiego. Niepokoił go utrzymujący się stan napięcia w stosunkach z Litwą, twierdzenia premiera Augustinasa Voldemarasa, że jego kraj znajduje się w stanie wojny z Polską. Uważał go za niepoczytalnego i apelował do Polaków, aby zachowali spokój wobec grózb „szaleńca” i udzielali pomocy Litwinom, którzy szukali schronienia w Polsce przed represjami, jakich Voldemaras nie szczędził opozycji<sup>29</sup>. Kwestię stosunków z Litwą marszałek zdołał rozstrzygnąć pomyślnie w grudniu tegoż roku na posiedzeniu Rady Ligi Narodów; Voldemaras został zmuszony do przyznania, że między Litwą a Polską nie ma stanu wojny.

Zasadniczym problemem była jednak kwestia stosunków Rzeczypospolitej z dwoma wielkimi sąsiadami. W grudniu 1929 r. podczas rozmowy z Williamem Erskinem, pierwszym ambasadorem brytyjskim w Polsce Piłsudski dał wyraz przekonaniu, że stale istnieje niebezpieczeństwo inwazji sowieckiej i wpływania Moskwy na nastroje ludności kresów wschodnich. Oceniał, że niebezpieczeństwo ze strony Niemiec może być większe, ale jest to dopiero sprawa przyszłości<sup>30</sup>.

Z biegiem czasu narastała w nim troska o los Rzeczypospolitej. Niepokoiły go narastające zagrożenia w Europie, miękka polityka Paryża wobec Niemiec, silne nastroje pacyfistyczne nad Sekwaną i rozłam polityczny w Polsce. Płk Roman Michałowski, attaché wojskowy przy polskim poselstwie w Bukareszcie, przekazał w swojej relacji słowa, jakie

---

<sup>28</sup> W. Jędrzejewicz, *Kronika życia...*, t. 2, op. cit., s. 273.

<sup>29</sup> Wywiad udzielony Polskiej Agencji Telegraficznej w sprawie Litwy (30 listopada 1927 r.) [w:]

J. Piłsudski, *Pisma...*, t. 5, op. cit., s. 97–101.

<sup>30</sup> W. Jędrzejewicz, *Kronika życia...*, t. 2, op. cit., s. 350.

usłyszał od Piłsudskiego jesienią 1931 r. podczas wizyty Marszałka w Rumunii:

Tak, czy wy sobie zdajecie sprawę z niebezpieczeństw grożących Polsce od zewnątrz i wewnątrz... Co się stanie gdy mnie zabraknie... Kto potrafi rzeczywistości spoglądać wprost w oczy... Jeżeli Polacy, wszyscy Polacy, rozumiecie, co mówię, wszyscy Polacy, nie wezmą się do roboty w obronie interesów kraju – a mnie zabraknie, to za dziesięć lat Polski nie będzie (...) <sup>31</sup>.

Największe zagrożenie upatrywał we współdziałaniu Niemiec i Rosji, które uważał za całkiem możliwe mimo zasadniczych różnic w systemach politycznych dzielących oba kraje. Był zdania, że powstawały dziwniejsze sojusze. Poszukując odpowiedzi na pytanie, jak temu przeciwdziałać, mówił: „Gra będzie trudna, przy paraliżu woli i krótkowzroczności Zachodu oraz nieudania się moich planów federacyjnych” <sup>32</sup>.

25 lipca 1932 r. Polska podpisała pakt o nieagresji z ZSRR. Piłsudski nie wierzył w jego trwałość, ale był zdania, że na pewien czas zapewni Warszawie możliwość manewru w relacjach z Berlinem i Paryżem. W 1933 r. Piłsudski poddał próbie postawę Francji, sondując stanowisko sojusznika w sprawie ewentualnej wojny prewencyjnej przeciwko Niemcom: wypadła ona negatywnie, obnażając zdecydowanie kapitulanką politykę Paryża. To w konsekwencji skłoniło Marszałka do przyjęcia oferty podpisania tzw. paktu o nieagresji z III Rzeszą (26 stycznia 1934 roku).

W ostatnich latach życia często nawiedzało go przeczucie rosnącego zagrożenia. Kilkakrotnie dawał wyraz obawie, że Francja wojny z Niemcami nie wygra. Nie wierzył, aby porozumienia z III Rzeszą i ZSRR na długo zabezpieczyły Polskę. Uważał, że mając dwa pakt z dwoma wielkimi sąsiadami, Polska siedzi na dwóch stołkach. „To nie może trwać długo. Musimy wiedzieć, z którego najpierw spadniemy i kiedy” <sup>33</sup>. W 1934 r. wyraził opinię, że dobre stosunki z III Rzeszą mogą potrwać jeszcze cztery lata. Polskiej polityce zagranicznej wyznaczył kilka zadań: ograniczyć cele i uznać za najważniejsze bezpośrednie stosunki z sąsiadami, zawsze

---

<sup>31</sup> Ibidem, s. 400.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 443.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 487.

przestrzegać godności i przed nikim nie schylać głowy, nie mieszać się w stosunki między państwami zachodnimi, ale skupić uwagę na wschodzie<sup>34</sup>. W czerwcu 1934 r. w rozmowie z Tadeuszem Katelbachem, nieoficjalnym przedstawicielem Rzeczypospolitej na Litwie, nawiązując do sytuacji politycznej w Europie, stwierdził: „Tak, zbliża się czas generalnego rozrachunku”<sup>35</sup>.

Pod wpływem informacji o zbrojeniach III Rzeszy nabierał przekonania, że Niemcy wcześniej niż Rosja staną się niebezpieczne dla Polski. Mimo tego, w listopadzie 1934 r., podczas dyskusji w GISZ, wsparł zwolenników tezy, że większe będzie zagrożenie rosyjskie. Na pytanie Kazimierza Głabisza, I oficera do zleceń Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, wyjaśnił, dlaczego nie wsparł tezy o zagrożeniu niemieckim:

Musiałem was skrytykować, choć mieliście dużo racji. Przychylenie się do waszych wywodów na tak liczny zebraniu zostałyby przez panikarzy, nawet przy odrzuceniu waszych wniosków końcowych, źle zrozumiane. Ja nikomu prawie nie ufam, a cóż dopiero Niemcom. Muszę jednak grać, bo Zachód jest obecnie parszywieńki. Jeżeli niebawem nie przejrzy i nie stwardnieje, będzie trzeba się przestawić w pracach<sup>36</sup>.

Co miał na myśli marszałek, mówiąc o możliwości „przestawienia się w pracach”? Czy może wówczas rodziła się myśl o przygotowaniu planów wojny na wypadek ataku niemieckiego? Tego nie wiemy, szybkie postępy choroby w zasadzie uniemożliwiły Piłsudskiemu dalszą systematyczną pracę. Ślad zaniepokojenia „kierunkiem” niemieckim odnajdujemy w poleceniu wydanym przez Piłsudskiego płkowi Głabiszowi w marcu 1935 r. – krótko po wprowadzeniu w III Rzeszy powszechnego obowiązku służby wojskowej – aby przedstawił krótki referat w tej sprawie.

Piłsudski, tak jak wielu jego rówieśników pokolenia popowstaniowego, wyrastał w patriotycznej atmosferze rodzinnego domu, przenikniętej pragnieniem odrodzenia Rzeczypospolitej i tradycją walki o wolność. Nigdy tej drogi nie porzucił. U zarania swojej działalności politycznej w ruchu socjalistycznym miał odwagę mocno zaakcentować hasło walki o Polskę niepodległą i – dzięki cierpliwej, logicznej argumentacji, wspieranej do-

---

<sup>34</sup> Ibidem, s. 476.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 485.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 495.

skonałym piórem i słowem – zebrał wokół siebie liczne grono partyjnych towarzyszy porwanych wizją niepodległości. Byli to ludzie nieprzeciętni, gotowi dla odległej i niepewnej idei wolnej Ojczyzny poświęcić dom, rodzinę i całą swoją przyszłość. Uchronili PPS przed wtopieniem partii w międzynarodowy ruch robotniczy lub przejściem, jak to uczyniła większość lewicy PPS, na pozycje socjaldemokratów zwalczających pomysł odbudowy Polski. Ta sama idea niepodległości swoją wielkością porwała tysiące młodzieży i ludzi dojrzałych, robotników i górali, studentów, rzemieślników, literatów, twórców kultury, sztuki, jakich niemało widzimy w ruchu strzeleckim w galicyjskim okresie działalności Piłsudskiego. To ona umożliwiła powstanie Legionów Polskich i ich przetrwanie podczas Wielkiej Wojny z wszystkimi konsekwencjami tego faktu dla sprawy polskiej.

Po powstaniu państwa polskiego w 1918 roku Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz, mógł realizować w praktyce latami pielęgnowane plany odbudowy Rzeczypospolitej. Kreślił je szeroko, z rozmachem i celami wyprzedzającymi epokę; gdyby je zrealizował, mogły odmienić bieg historii starego kontynentu. Starał się wpoić swoim współpracownikom, a szerzej – polskim elitom – własne głębokie przekonanie, że położona między dwoma wrogimi jej wielkimi mocarstwami Polska może przetrwać tylko jako państwo silne. Kiedy upadł pomysł wielkiej federacji, w której byłaby krajem wiodącym, jego ustawiczną troską była dbałość o zapewnienie Polsce spójności wewnętrznej, mocy i sojuszy na czasy trudne i niebezpieczne, jakie jego zdaniem nieuchronnie nadchodziły. Polskim dyplomatom przykazywał, aby byli wszędzie tam, gdzie mogą zapadać decyzje dotyczące spraw istotnych dla kraju.

Wezwanie do wielkości, na jaką Polacy są skazani, jeśli pragną zachować wolność, padało ze strony Piłsudskiego wielokrotnie, w różnej formie. Było wyzwaniem trudnym, wymagającym hartu ducha, wiary w siłę i możliwości narodu. Przekonania, że naród nie musi schylać głowy przed mocarstwami, że jest zdolny kreować dzieła wielkie. Charaktery słabsze mogły je odrzucać jako niewykonalne lub krytykować jako swoisty przykład megalomanii Marszałka. W istocie było równie wielkie i pozornie niemal niemożliwe do zrealizowania, jak wezwanie do pełnej niepodległości Polski, rzucane przez wojną światową. Wątpiącym w sens dążenia do wielkości odpowiedział Marian Hemar pięknym wierszem

*W dniu imienin*, poświęconym pamięci Marszałka, powstałym w 1940 r., podczas najgłębszej nocy, jaka zapadła nad ziemiami polskimi okupowanymi przez dwa mocarstwa totalitarne. Utwór swój poeta zakończył słowami:

Oto ślub nasz, Panie Marszałku.  
Dziś rozbitki miotani przez fale,  
Jutro będziemy wielcy,  
Albo nie będzie nas wcale!

Albo stanie na gruzach Warszawy  
Pomnik sławy, łuk zwycięstwa promienny,  
Albo niech zatkną tam krzyż.

Na grób.  
Ale krzyż bezimienny.

Ażeby się nie dowiedział  
Do końca świata wzrok ludzki,  
Że tu leży naród, którego wodzem,  
Na próżno –  
Był Józef Piłsudski.

## Bibliografia

### Prasa

- „Trybuna” 1906.
- „Robotnik” 1895–1898, 1908.

### Opracowania

- *Idea i czyn Józefa Piłsudskiego*, red. Waław Sieroszewski, Warszawa 1934.
- Jędrzejewicz W., *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, Warszawa 1989, t. 1–2.
- *Józef Piłsudski o państwie i armii. Wybór pism*, wybr. i oprac. J. Borkowski, Warszawa 1985.
- *Kazimierz Sosnkowski o Józefie Piłsudskim*, oprac. S. Biegański, Londyn 1961.
- Piłsudski J., *Pisma – mowy – rozkazy*, t. 2, 5, 8, 10, Warszawa 1930.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. 3, 4, 5, 8, 9, 10, Warszawa 1937.
- Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 1–3, Londyn 1963–1967.
- Prószyński M., *Dramat Piłsudskiego. Wojna 1920*, Warszawa 1994.

# **Józef Piłsudski. Visions of independent Poland and its place in Europe**

## **Key words**

Independence, armed combat, cooperation, revolution, democracy, federation, the Second Republic of Poland, Russia

## **Summary**

Józef Piłsudski considered his fight for Polish independence to be the purpose of his life. After he came back from involuntary Siberian exile, thanks to his talents and his character, he quickly found his way up to the management of the Polish Socialist Party (PPS). His vision of the reconstruction of Poland that was consistently presented in 'Robotnik' (a newspaper published by the PPS) and also in his articles and speeches attracted a numerous group of party members fascinated by his idea of independence and reform program in their free homeland. Thanks to his activity, PPS was prevented from joining the international labor movement and it transformed into one of the major political forces of the independence movement. The idea of an armed combat that Piłsudski talked about was eagerly followed also by many who were not members of the socialist movement. It allowed for the Polish Legions to be formed during World War I. As Chief of State and Commander-in-Chief, between 1918-1920, he tried to enforce the idea of federation. It was not accepted by most Polish elites and caused dislike and fear in the neighboring countries as well as lack of understanding and indifference in Western Europe elites. Piłsudski meant to ensure national security by the system of agreements and alliances. Although he was sceptical about the Western model of democracy, he accepted it and believed in the ability of the Polish elites to cooperate for the good of the country. Right at the beginning of the 1930's, he foresaw the danger of a great impending war and feared that Poland might not survive it. He called on greatness, pointing out that there is no place for a weak country between two powers.





**Prof. dr hab. Wiesław Jan Wysocki**  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
ORCID 0000-0001-8193-5331

## Testament Marszałka

Mamy Orła Białego, szumiącego nad głowami,  
mamy tysiące powodów, którymi serca nasze  
cieszyć możemy. Lecz... czy mamy dość  
wewnętrznej siły? Czy mamy dość potężnego ducha?

(Józef Piłsudski, z mowy w Lublinie w 1920 r.)

Dwa dni po zgonie Piłsudskiego znaleziono kartkę zapisaną niewyraźnym pismem, tak jakby rękę już prowadziła śmierć. Ta ostatnia, a jakby już pośmiertna wola, to formalnie jedyny testament Piłsudskiego. Jest to jeden z najdziwniejszych, najbardziej niesamowitych tekstów. W jego słowach mieści się już wszystko: choroba i wielkość, słuszna дума i dziecinna słabość. Przypomnijmy początkowe słowa:

Nie wiem czy zechcą mnie pochować na Wawelu. Niech! Niech tylko moje serce wtedy zamknięte schowają w Wilnie, gdzie leżą moi żołnierze, co w kwietniu 1919 roku mnie jako wodzowi Wilno jako prezent pod nogi rzucili...<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Cyt. za: W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 3: 1926–1935, Warszawa 1998, s. 422–423. Tekst skreślony ręką J. Piłsudskiego na blankiecie z nadrukiem *Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski*, bez daty, pisany ołówkiem, dość niewyraźnie, jakby Marszałek pisał, leżąc, zapewne już w okresie choroby.

## Dziedzic powstania 1863

W latach 1909–1913 Piłsudski z wielkim samozaparciem studiował przykłady z historii wojskowości, w tym także losy insurekcji styczniowej, dla niego podówczas ostatniej historycznie konfrontacji polsko-rosyjskiej. Analizował przyczyny przegranej, wyciągał wnioski i szukał w minionych działaniach modelowych rozwiązań dla bliskiej przyszłości. W liście z dnia 6 października 1916 roku do prezesa Naczelnego Komitetu Narodowego Władysława Leopolda Jaworskiego komendant napisał: „Chciałem, by Polska, która tak gruntownie po 1863 roku o mieczu zapomniała, widziała go błyszczącym w powietrzu w rękach swoich żołnierzy”<sup>2</sup>. Tak pojmował dziedzictwo...

Piłsudskiemu pozostał wielki sentyment do walk powstańczych 1863 roku. Wszak jego ojciec, także Józef, był komisarzem Rządu Narodowego w powiecie kowieńskim, zaś matce, Marii z Billewiczów, zawdzięczał moralne przywiązanie do insurekcyjnej spuścizny. Ten sentyment przerodził się w swoisty kult powstańców, których w odrodzonej Polsce umundurowano i uhonorowano, stawiając za wzór pokoleniu wychowanemu w wolnej Polsce.

Piłsudski kontynuował tę wizję symbolicznego dziedzictwa pokoleń: gdy 13 stycznia 1919 roku spotkał się z delegacją weteranów 1863 roku, którym powiedział: „Byłem wychowany wśród wspomnień roku 1863 i przez jego uczestników. Żołnierzy obecnych uważam za duchowych synów powstańców i dlatego wydałem już rozkazy, aby wojsko wzięło udział w uczczeniu pamięci powstania”<sup>3</sup>. W zapowiadany rozkazie z 21 stycznia 1919 roku na rocznicę powstania Naczelny Wódz pisał z Belwederu:

(...) Dla nas, żołnierzy wolnej Polski, powstańcy 1863 roku są i pozostaną ostatnimi żołnierzami Polski walczącej o swą swobodę, pozostaną wzorem wielu cnót żołnierskich, które naśladować będziemy. Dla uczczenia ich i upamiętnienia 1863 roku w szeregach armii polskiej, wydałem rozkaz zaliczenia do szeregów wojska wszystkich

---

<sup>2</sup> List J. Piłsudskiego do W.L. Jaworskiego z 6 października 1916 r. Por. ibidem, t. 1, 1867–1918, s. 436–437. Por. *Józef Piłsudski o powstaniu 1863 r.*, przedm. M. Sokolnicki, Londyn 1963, s. 247.

<sup>3</sup> Z przemówienia J. Piłsudskiego do delegacji weteranów 1863 r. z 13 stycznia 1919 r. Cyt. za: J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, Warszawa 1937, s. 50.

weteranów 1863 roku z prawem noszenia munduru wojsk polskich w dniu uroczyste. Witam ich tym rozkazem, jako naszych Ojców i Kolegów<sup>4</sup>.

W 70. rocznicę czynu styczniowego – w 1933 roku – późniejszy „dru-  
gi” marszałek, Edward Śmigły-Rydz mówił:

Wy Waszą walką sprawiliście, że dni naszej młodości nie były dniami posuchy i pustki, a były czarownymi dniami tęsknoty i woli. Wy daliście naszej młodości poezję buntu przeciw rezygnacji, słabości i zadowoleniu. Na Was, z przejściem całej duszy młodzieńczej „równaliśmy”, gdyśmy w żołnierskim raz pierwszy stawiali szeregu, a Wasze mogiły wołały wielkim głosem do naszego Wodza: „Idź i czyń. Niechaj sztafeta pokoleń dąży nieprzerwanie naprzód”<sup>5</sup>.

Mechanizm tego dziedzictwa tłumaczy znakomity historyk prof. Marcelli Handelsman: „Przeszłość odkryć i zrozumieć można nawet na przekór świadectwom źródeł, na mocy tej siły, bez której i przy źródłach jej się nie rozumie. Tą siłą jest pewność wewnętrzna widzenia przeszłości taką, jaką była, na skutek posiadania osobistego, wewnętrznego, organicznego związku świadomości z przeszłością: przeszłość jest częścią własnej psychiki, żyje w niej nadal i w niej dopiero może być odkryta”<sup>6</sup>.

Ta tradycja, urealniona powrotem Polski na mapę Europy w 1918 roku, kształtowana była przez dom rodzinny, szkołę, podwórko, wojsko, organizacje społeczne, Kościoły, praktycznie wszystkie instytucje życia publicznego – uświadamiała wagę posiadania własnego państwa i upowszechniała wolę jego obrony za wszelką cenę. Ten kształt edukacji publicznej w życiu polskim otrzymał nawet formalne określenie ideologii *p r o p a n s t w o w e j*. Przyszło zresztą tamtemu pokoleniu – nazwanemu później pokoleniem Kolumbów – szybko płacić cenę za obstawanie przy wolnym własnym państwie, ale ten surowy i bardzo wygórowany egzamin pokolenie naszych ojców i dziadów zdało, odczując wypełniając obowiązek wobec ojczyzny. Motorem działań żołnierzy i ludności cywilnej – której utożsamienie z walczącym żołnierzem było wyjątkowo silne – stawało się poczuciem konieczności spełnienia obowiązku, a więc służ-

---

<sup>4</sup> Ibidem, s. 52.

<sup>5</sup> Por. W.J. Wysocki, M.W. Wysocka, *Marszałek Edward Śmigły-Rydz. Portret Naczelnego Wodza*, Warszawa 2009, s. 28.

<sup>6</sup> M. Handelsman, *Historycy*, Warszawa 1937, s. 84.

by, afirmacja honoru wojskowego, patriotyczne uniesienie, wreszcie imperatyw wewnętrzny. Wrzesień 1939 roku, konspiracja, Polskie Państwo Podziemne, „Burza” i powstanie sierpniowe 1944 roku czy też walka z „drugim” okupantem – Sowietami i ich komunistycznymi kolaborantami w postaci „popów”, czyli „pełniących obowiązki Polaków”, stanowią najbardziej spektakularne świadectwa tych postaw.

Tylko żołnierzom o dużej świadomości celów walki, utożsamiających się z wolą przywódców państwa i mającym wysokie morale, mógł ostatni Komendant Główny Armii Krajowej wydać rozkaz:

Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości państwa i ochrony ludności polskiej przed zagładą. Starajcie się być przewodnikami Narodu i realizatorami niepodległego państwa polskiego. W tym działaniu każdy z Was musi być dla siebie dowódcą...<sup>7</sup>.

Powstanie styczniowe jest postrzegane obecnie w pewnych mainstreamowych kręgach jako modelowy przykład narodowej martyrologii. W PRL-owskich ujęciach odwoływano się w podtekstach do analogii z Powstaniem Warszawskim 1944 roku. Tamta władza miała niewątpliwy kłopot z powstaniami narodowymi. Każda zresztą władza mająca ciągoty totalitarne zawsze będzie miała kłopoty z powstaniami. Z powstaniem styczniowym sprzed ponad 150 laty także. Wszak poza skokowym wzrostem świadomości narodowej skończył się wtedy – jak skonstatował prof. Stefan Kieniewicz – „system trzymania Polski w niewoli rękoma Polaków”<sup>8</sup>.

Spór o powstanie to spór o wartości, o imponderabilia, o narodowy etos. Nie wymagajmy od tych, co pełnią obowiązki... w kraju nad Wisłą, by identyfikowali się z Narodem. A nam warto podążać tamtym tropem i po ponad 150 latach od powstania odczytać dziedzictwo wielkiej idei

---

<sup>7</sup> Rozkaz gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” na rozwiązanie Armii Krajowej. Por. W.J. Wysocki, 1918. *Księga Chwały Odrodzonej Rzeczypospolitej. Album niepodległościowe... Bóg – Honor – Ojczyzna*, Warszawa 2018, s. 191–192. O pokoleniu późniejszych „Kolumbów”, które ukształtowała polska szkoła i jej program wychowania propaństwowego, mówił J. Piłsudski w rozmowach z Arturem Śliwińskim (listopad 1931 r.), iż ono „stworzy nową treść życia Polski. Będzie solidne, ideowe, patriotyczne. Będzie miało poczucie honoru i obowiązku. Odnaczać się będzie szlachetnością. Polski tknąć nie da”. Por. W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia...*, t. 3, op. cit., s. 282.

<sup>8</sup> S. Kieniewicz, *Przedmowa* [w:] J. Piłsudski, *Rok 1863*, Warszawa 1988, s. 9.

– „o ojców grób bagnatów ostrząc stal”<sup>9</sup> – którą naszemu pokoleniu na nowo objawia Historia.

Rok 1863 jako czas, gdy Moskal zabijał Polskę, miał, ma i – ufamy, że – mieć będzie, walor wychowawczy dla kolejnych pokoleń Polaków, zaś wątek martyrologiczny pozostanie zdominowany przez ducha profetycznego, rezurekcyjnego.

## Rodowód – rodzina – matka

Marszałek wyszedł z rodziny katolickiej, a dom rodzinny ukształtował w nim podstawy światopoglądu. Wyniósł z niego kult macierzyństwa i głęboki szacunek dla swej rodzicielki, której po śmierci ofiarował serce do dziś spoczywające na wileńskiej Rossie pod marmurową płytą z napisem: „Matka i serce syna”. Sam przyznał się do swego genotypu: „Po ojcu odziedziczyłem zdolności, po matce – charakter”<sup>10</sup>. To właśnie matka wspólne modlitwy zwykle kończyła sentencją: „Będzie Polska w imię Pana”<sup>11</sup>.

Kiedyś dziennikarz przeprowadzający wywiad z Marszałkiem zapytał obcesowo: „Czy warto za kogoś umrzeć?”. Piłsudski odparł bez wahania: „Tak, za Matkę!!!”<sup>12</sup>. W znaczeniu szerszym Matka to ojczyzna, Polska.

Pogrzeb, poprzedzony przez imponujący kondukt pogrzebowy z katedry warszawskiej na Pole Mokotowskie i z krakowskiej świątyni mariackiej do podziemi Katedry Wawelskiej, był nie tylko pogrzebem zasłużonego bojownika o niepodległość, zwycięskiego wodza i największego autorytetu Rzeczypospolitej, ale też katolika, który pod sztandarem „Bóg

---

<sup>9</sup> Por. W.J. Wysocki, 1918. *Księga Chwały...*, op. cit., s. 192.

<sup>10</sup> Rozmowa z Arturem Śliwińskim z 4 listopada 1931 r. Por. W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia...*, t. 3, op. cit., s. 276; W.J. Wysocki, *Józef Piłsudski – twórca Niepodległej*, Warszawa 2017, s. 18.

<sup>11</sup> Por. W.J. Wysocki, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 17; idem, 1918. *Księga Chwały...*, op. cit., s. 128; idem, *Panicz z Zułowa. (Rzecz o rodowodzie Józefa Klemensa Piłsudskiego herbu Kościeszka Odmieniona)* [w:] *Marszałek Józef Piłsudski w pamięci Polaków*, red. P. Michałak, B. Polak, M. Polak, W. Wierzejewski, Koszalin 2016, s. 13.

<sup>12</sup> Por. podobny kontekst W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia...*, t. 3, op. cit., s. 281: „(...) nieraz zadawałem sobie dziwne pytania: czy jest ktoś na świecie, dla kogo mógłbym umrzeć... Mógłbym na to zdobyć się jedynie dla matki... Dzisiaj spokojnie umarłbym dla dobra swych dzieci”.

– Honor – Ojczyzna” ufnie korzył się przed Panią Ostrobramską, u której w kaplicy w Ostrej Bramie zawiesił srebrną tabliczkę: „Matko, dziękuję Ci za Wilno – 19.IV.1919”.

I nakazywał w testamencie, by pochować jego serce obok Matki na wileńskiej Rossie. A na nagrobnej płycie polecił wyryć słowa z *Beniowskiego* (pieśń V, w. 169–173) Słowackiego:

Gdy mogąc wybrać, wybrał zamiast domu  
Gniazdo na skałach orła, niechaj umie  
Spać, gdy źrenice czerwone od gromu  
I słyhać jęk szatanów w sosen szumie  
Tak żyłem<sup>13</sup>.

I dalej pisał:

A zaklinam wszystkich, co mnie kochali sprowadzić zwłoki mojej matki z Sugint Wiłkomirskiego powiatu do Wilna i pochować matkę największego rycerza Polski nadę mną. Niech dumne serce u stóp dumnej matki spoczywa. Matkę pochować z wojskowymi honorami, ciało na lawecie i niech wszystkie armaty zagrzmią salwą pożegnalną i powitalną tak, aby szyby w Wilnie się trzęsły. Matka mnie do tej roli, jaka mnie wypadła chowała. Na kamieniu czy nagrobku mamy wyryć wiersz z „Wacława” Słowackiego zaczynający się od słów:

*Dumni nieszczęściem nie mogą...* Przed śmiercią Mama kazała to po kilka razy dla niej czytać<sup>14</sup>.

Wileńskie sosny pochylają się nad najbardziej polskim mauzoleum, najbardziej polską nekropolią na Rossie, ich szum wyraża boleść utraconej ojcowizny. Sam siebie zwał Litwinem i pisał: „Wszystko, co piękne w mej duszy – przez Wilno pieśczone”<sup>15</sup>.

Marszałkowa Aleksandra Piłsudska w swoich wspomnieniach pisze: „Ilekcroć mąż wybierał się w podróż lub wyruszał w pole, zawsze miał ze sobą medalik Matki Boskiej Ostrobramskiej”<sup>16</sup>. I dalej wspomina: „W 1914, gdy wyruszał na wojnę, ofiarowano mu malutki obrazek Matki

<sup>13</sup> Por.: W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia...*, t. 3, op. cit., s. 423.

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 151–153. Z przemówienia J. Piłsudskiego na Zjeździe Legionistów w Wilnie 12 sierpnia 1928 r.

<sup>16</sup> Cyt. za: W.J. Wysocki, 1918. *Księga Chwały...*, op. cit., s. 146.

Boskiej Ostrobramskiej w srebrze. Obrazek ten nosił zawsze przy sobie aż do ostatniej chwili życia<sup>17</sup>. Także we wspomnieniach Wandy Pełczyńskiej (Filipowskiej), z lat sześćdziesiątych, znajdujemy stwierdzenie, iż w 1912 r. Piłsudski miał jej wyznać, że „on, stary socjalista, gdy ma powziąć ważną decyzję, modli się przedtem do Matki Boskiej Ostrobramskiej”<sup>18</sup>.

## Człowiek z godnością nie niewolniczą...

26 września 1908 r. Piłsudski przed wyprawą bezdańską napisał list do dr. Feliksa Perla (kreśląc w nagłówku adresowym: „Do Felka lub tego, co mój nekrolog pisać będzie”<sup>19</sup>). Czytamy w liście znamienne słowa:

Niegdyś obiecywałeś mi, że napiszesz śliczny nekrolog, gdy diabli mnie wezmą. Teraz, gdy idę na wyprawę, z której może nie wrócę, posyłam Ci swoją kartkę, jako nekrolog iście, z małą prośbą. Nie idzie mi, naturalnie, o to, bym Ci miał dyktować ocenę mojej pracy i życia (...) proszę tylko o to, byś nie zrobił ze mnie „dobrego oficera lub mazgaja i sentymentalistę...”, tj. **człowieka poświęcenia**, rozpinającego się na krzyżu dla ludzkości, czy czego tam. Byłem do pewnego stopnia takim, lecz było to za czasów młodości górnej i chmurnej. Teraz nie, to minęło i minęło bezpowrotnie (...). Walczę i umrę jedynie dlatego, że w **wychodku**, jakim jest nasze życie, żyć nie mogę, to u b l i ż a – słyszysz! – ubliża mi, jako **człowiekowi z godnością nie niewolniczą**. (...) to zwyczajne człowieczeństwo. (...) Nie rozpacz, nie poświęcenie mną kieruje, a chęć zwyciężenia i przygotowania zwycięstwa<sup>20</sup>.

Niewątpliwie najważniejsze zdanie – o człowieku z godnością nie niewolniczą – jest filarem filozofii życiowej Piłsudskiego. Zrozumiał to przesłanie historycznego dziedzictwa i przekazu historii nie kto inny niż prezydent prof. Lech Kaczyński. Użyję słów Jarosława Sellina, z filmu *Prezydent* autorstwa Joanny Lichockiej i Jarosława Rybickiego (2013 rok):

<sup>17</sup> Idem, *Józefa Piłsudskiego wizerunek religijny*, „Studia i Materiały Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego” 2018, nr 2 (9), s. 33.

<sup>18</sup> Por.: Idem, *1918. Księga Chwały...*, s. 146–147; idem, *Józefa Piłsudskiego wizerunek...*, op. cit., s. 36.

<sup>19</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 2, Warszawa 1937, s. 298–299; Por. też: W. Jędrzejewicz, *Józef Piłsudski 1867–1935. Życiorys*, Warszawa 1985, s. 240.

<sup>20</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 2, op. cit., s. 289.



(...) kilku przywódców europejskich myśląc, że zrobią przyjemność Lechowi Kaczyńskiemu, chciało się pochwalić swoją znajomością historii Polski i właściwie mówili mu bez przerwy o współczuciu i cierpiętnictwie. Na to Lech Kaczyński zareagował z takim dużym poczuciem humoru i dezynwolturą... i powiedział tak: „**O czym Panowie mówicie, przecież Polacy na kilkaset lat zatrzymali pochód Niemców na Wschód, Polacy zatrzymali pochód islamu na Zachód, Polacy zatrzymali pochód bolszewików też na Zachód, Polacy wreszcie w XX wieku pierwsi powiedzieli Hitlerowi – NIE..., i zmusili Zachód do tego, żeby podjął wojnę z Hitlerem, i Polacy stworzyli wielki, największy w historii świata ruch Solidarność, który obalił komunizm. Więc tak patrzcie na polską historię, a nie że to tylko cierpiętnictwo, łzy i pot...**”<sup>21</sup>.

## Siła militarna

W zaborze austriackim, gdzie Polacy mieli największą swobodę działania, w atmosferze neoromantyzmu galicyjskiego znalazł oparcie lider polskiej irredenty – Józef Piłsudski, z którego inspiracji w 1908 r. działacze niepodległościowi, Kazimierz Sosnkowski i Marian Kukiel, utworzyli tajną organizację – Związek Walki Czynnej, mającą przygotować kadry dowódcze przyszłego powstania w zaborze rosyjskim. Za zgodą Austriaków w 1910 r. Związek otrzymał swoją jawną strukturę w postaci Związków Strzeleckich, których komendantem został właśnie Piłsudski. W Galicji powstały także inne organizacje paramilitarne: Drużyny Bartoszewskie, skupiające członków przede wszystkim ze środowiska wiejskiego, Drużyny Strzeleckie, związane z ruchem narodowo-niepodległościowym oraz Drużyny Skautowe, Polowe i Sokole<sup>22</sup>. Inspirację i motywację dla tych inicjatyw wojskowych znajdujemy w słowach wypowiedzianych podczas odczytu w lutym 1914 r. w Paryżu przez Piłsudskiego: „jeśli Polacy chcą mieć wpływ w nadchodzącej wojnie na swój los, muszą sami z siebie wydobyć siłę militarną”<sup>23</sup>. Zrodzony z inspiracji niepodległościowych i entuzjazmu młodego pokolenia ruch legionowy związał się z osobą Józefa Piłsudskiego. Ideą przewodnią stały się przygotowania do

<sup>21</sup> Por. W.J. Wysocki, *Polonia Christiana. Szkice z dziejów Polski Chrześcijańskiej*, Warszawa 2014, s. 352.

<sup>22</sup> Por. idem, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 29–32.

<sup>23</sup> Por. W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia...*, t. 1, op. cit., s. 293.

czynu zbrojnego, gdyż Piłsudski uznał, iż Polska może odrodzić się tylko „manu militari”. ZWC dążył więc do wywalczenia „niepodległej republiki demokratycznej”<sup>24</sup> – jak głoszono w deklaracji ideowej, a politycznie skierowany był przeciw Rosji, głównemu zaborcy. Miał on charakter tajny, także przed władzami Austro-Węgier. Rychło przystąpiono do szkolenia wojskowego członków.

„Czas to był bowiem, gdy jednym plutonem w cywilnych ubraniach – wspominał Marian Kukiel – z paru sztukami broni owiniętej w derki, ruszało się w jary i polany leśne na tajemne ćwiczenia, kiedy strzelano po wąwozach pojedynczo do improwizowanych celów; a jednak nie tylko zdobywano sobie duże wyrobienie wojskowe, lecz także wznosiła się żądza wiedzy, namiętność do sztuki wojennej, dojrzewały roczniki pierwsze oficerów strzeleckich (...)”<sup>25</sup>.

Żywiołowy rozwój ZWC objął najpierw ośrodki miejskie Galicji, a wkrótce rozszerzył się na teren zaboru rosyjskiego i samej Rosji. W celu wyszkolenia kadr instruktorskich zorganizowano szkoły wojskowe, w których program nauki podzielono na kursy (podoficerski i oficerski). Absolwenci kursu wyższego i zdający pozytywnie egzamin otrzymywali specjalną odznakę, zwaną parasolem. Program kursu był podobny jak w wojskowych szkołach austriackich tego szczebla, a atutami instruktorów ZWC były wysoka ideowość i cenzus intelektualny. Związek przede wszystkim skupiał akademików lwowskich i krakowskich. Hasło przygotowania czynu zbrojnego znalazło niemały oddźwięk wśród młodzieży o różnej przynależności politycznej.

Napięcie międzynarodowe przed I wojną światową sprawiło, że Piłsudski, od 1912 roku, wybierany corocznie na komendanta głównego polskich sił wojskowych, mógł przejść od form konspiracyjnych (ZWC)

---

<sup>24</sup> Założyciel Związku Walki Czynnej Kazimierz Sosnkowski tworząc załazek organizacji, przekonywał bojowców i studentów: „Jedynie pięść uzbrojona może wydrzeć caratowi ustępstwa, jedynie ona gwarantuje ich utrzymanie. Niepodległa demokratyczna republika polska leży w odległości uzbrojonego ramienia. doniosłości dziejowej... Piłsudski nie był obecny na zebraniu założycielskim ZWC, przygotowywał wówczas akcje bojową pod Bezdunami. Utworzona organizacja stawała się przede wszystkim tajną szkołą wojskową. Jesienią 1908 r. ukazał się Regulamin Związku Walki Czynnej autorstwa Sosnkowskiego, który głosił: „Celem ZWC jest prowadzenie poza granicami caratu robót przygotowawczych oraz wytworzenie organizatorów i kierowników technicznych dla przyszłego powstania zbrojnego w zaborze rosyjskim. (...) celem zgodnych usiłowań... jest Niepodległa Republika Demokratyczna”.

<sup>25</sup> Por. W.J. Wysocki, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 31.

do organizacji legalnej pod nazwą Związek Strzelecki we Lwowie i Towarzystwo „Strzelec” w Krakowie (utworzone w 1910 roku).

## Służyć Polsce

Piłsudski ogłosił powstanie w Warszawie konspiracyjnego Rządu Narodowego i został mianowany komendantem polskich sił wojskowych. Próba aktywizacji społeczeństwa nad Wisłą jednak się nie powiodła, a austriackie dowództwo wbrew obietnicom odmówiło uznania samodzielności oddziału Piłsudskiego. Mistyfikacyjnemu Rządowi Narodowemu podporządkowała się tylko Komisje Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. „Olbrzymia większość Polaków – mówił w dziesiątą rocznicę powstania Legionów Józef Piłsudski – wojny nie chciała, wojny nie wywołała i świadomą była tego, że ona nie o Polskę się toczy. Nie mając samodzielnego przygotowania do wypadków wojennych, Polacy uczynili przy wybuchu światowej katastrofy to, co czynili już dobre półwiecze w życiu codziennym – poddali się nakazom zaborców, wzmacniając w ten sposób siły każdego z nich”<sup>26</sup>.

Nadzieję rozbudził jednak epizod kielecki, kiedy Piłsudski siłami pułku (pięć batalionów) 12 sierpnia zajął Kielce i utrzymał je (po przejściowej utracie miasta w dniach 13–21 sierpnia) do 10 września, wprowadzając na opanowanym obszarze polskie rządy, nazwane Republiką Kielecką.

Kiedy wydawało się, że inicjatywa Piłsudskiego pozostała bez echa, a Austria grozi zlikwidowaniem wojskowego ruchu niepodległościowego, akcję polityczną w Wiedniu podjęli politycy galicyjscy (Ignacy Daszyński, Władysław L. Jaworski, Juliusz Leo) i doprowadzili do przekształcenia „partyzantki” Piłsudskiego w formację regularną (typu pospolitego ruszenia) – Legiony Polskie, autonomiczną część c.k. armii. Wzmacniało to pozycję ugodowych polityków krakowskich i dla polskiego czynu zbrojnego zjednywało opinię społeczną Galicji, łącznie – choć z oporami – z konserwatystami i pravicowcami.

---

<sup>26</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, Warszawa 1937, s. 41.

Włączył Józef Piłsudski w swój program wszystkie grupy społeczne. Sam w przeszłości związany z PPS z chwilą niepodległości swoim towarzyszom-socjalistom powiedział, że przechodzą na „Pan”. Dobitnie stwierdził, że wysiadł z czerwonego tramwaju na przystanku „Niepodległość”<sup>27</sup>. Dla Piłsudskiego Polska była ważniejsza niż jakakolwiek partia.

Albrecht Dürer namalował kiedyś portret swojej matki; na którym została przedstawiona jako piękna i młoda dziewczyna, toteż przyjaciele mówili: „Przecież twoja matka to staruszka z twarzą pooraną zmarszczkami...”. Dürer odpowiedział, że namalował nie jej wygląd, ale... miłość<sup>28</sup>. Józef Piłsudski mówił podobnie: „Polsce wymyślałem, pomstowałem, ale służę tylko i wyłącznie Polsce”<sup>29</sup>.

## Za wierną służbę

Odnaka „Za wierną służbę”, ustanowiona w Dubniakach 6 sierpnia 1916 r., zaprojektowana przez Wojciecha Jastrzębowskiego (do I Brygady przemaszerował z batalionem warszawskim), przedstawia czteroramienny, żelazny krzyż w kole z inicjałami „J.P.” i „I.Br.”. Przyznawana była oficerom i żołnierzom, „którzy nie mniej, niż rok, pracowali nienaganie na froncie w szeregach I Brygady (...)”<sup>30</sup>. Noszona ją na lewej stronie munduru pod kieszenią boczną.

Tego samego dnia, 6 sierpnia 1916 r., we wsi Piaseczno (5 km na zachód od kolonii Dubniaki) nastąpiło wręczenie odznaki „Za wierną służbę”. Po mszy odprawionej przez ks. kapelana Żytkiewicza Komendant przypinał odznakę podkomendnym, poczynając od szefa sztabu ppłk. Sosnkowskiego, żołnierzy kadrówki, ułanów Beliny po plutony reprezentacyjne sześciu batalionów I Brygady, pluton saperów i szwadron ułanów.

---

<sup>27</sup> Odpowiedź J. Piłsudskiego z 10 listopada 1918 r. dana dawnym towarzyszom z PPS na prośbę o ich polityczne wsparcie. Por. J. Odziemkowski, *Józef Piłsudski – wódz i polityk*, Warszawa 2007, s. 57–60.

<sup>28</sup> Por. W.J. Wysocki, *Polonia Christiana...*, op. cit., s. 351.

<sup>29</sup> Podobnie sformułowanych zwrotów-sentencji J. Piłsudski używał wielokrotnie przy różnych okazjach. Por.: W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia...*, t. 3, op. cit., s. 278.

<sup>30</sup> Por. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 4, Warszawa 1937, s. 81–82; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia...*, t. 1, op. cit., s. 427.

„Za wierną Służbę” to zobowiązanie dla wszystkich, przekaz postawy nie tylko żołnierskiej, to imperatyw służby Ojczyźnie. Przyjaciel Piłsudskiego, bp Władysław Bandurski, sufragan lwowski, określił to ze swoją mistyką: „Służba Rzeczypospolitej kapłaństwem jest”<sup>31</sup>.

## Ofiara, czyli na stos...

Pod komendą Piłsudskiego pozostawał Pierwszy Pułk Piechoty Legionów Polskich, który w grudniu 1914 r. w czasie walk na Podhalu został przekształcony w I Brygadę. W jej kręgu powstała pieśń „najdumniejsza” – jak określił ją sam Piłsudski – z refrenem „My Pierwsza Brygada, strzelecka gromada, na stos rzuciliśmy swój życia los”, który budził uczucia nadziei w sercach wielu tysięcy Polaków, a także ponad dwa lata kształtował świadomość narodową i wiarę, że powstanie wolna Polska; pieśń ta stała się hymnem pokolenia, niczym inna pieśń żołnierska powstała we włoskim Reggio – *Jeszcze Polska nie umarła...* Szczególną cechą aktywności Piłsudskiego było utożsamienie walki o odzyskanie niepodległości z moralnym odrodzeniem narodu, którego legionowy i peowiacki żołnierz winien być świadomym swej roli krzewicielem.

Zdawano sobie doskonale sprawę, że „niewola rozkłada, wszczepia swe miazmaty, zapuszcza swe jady trujące, i najgorsza jest nie wtedy, gdy obuchem uderza i ogłusza swe ofiary, ale wówczas, gdy je przygarnia, omamia, skłania do ustępstw i do pogodzenia się z wrogiem czy losem”<sup>32</sup>. Chodziło o to – jak pisał Władysław Pobóg-Malinowski – „by jarzmo niewoli nie wpiło się nam w barki, by nie upodliło naszego ducha cierpliwym znoszeniem zniewag i poniewierki – musimy zawsze stać na straży swej godności (...)”<sup>33</sup>. Postawa żołnierzy Piłsudskiego była więc szczególną służbą, kontynuacją etosu romantycznego, pragnącego przekształcić społeczeństwo na miarę narodowych imponderabiliów, czyli – wychować do zadań przed nim stawianych: rozbudzić iskrę bohaterstwa i porwać do czynu, by – jak pisał Stanisław Wyspiański: „(...) chcieli

---

<sup>31</sup> Por. W.J. Wysocki, A.C. Żak, *Biskup Władysław Bandurski*, Pruszków 1997, s. 135 i 140.

<sup>32</sup> M. Sokolnicki, *Rok czternasty*, Londyn 1961, s. 394.

<sup>33</sup> Por. W.J. Wysocki, *Polonia Christiana...*, op. cit., s. 210.

chcieć!”<sup>34</sup>. Jest to nawiązanie do myśli Tadeusza Kościuszki, który głosił: „Pierwszy krok do wolności, to odwaga chcieć być wolnym, pierwszy krok do zwycięstwa, to uznanie swojej własnej siły”<sup>35</sup>. Spadkobiercą tej tradycji był przede wszystkim sam Piłsudski, „najwierniejszy Syn Romantyzmu Polskiego w jego mesjanistycznej, realizatorskiej postaci”<sup>36</sup>, jednocześnie znakomicie owe ideały łączący z pragmatyzmem środków.

## **Zakon zaprzysiężonych na służbę Ojczyźnie**

Wszyscy podziwiali sprawność, z jaką Piłsudski organizował armię. Polska, licząca wówczas 25 mln mieszkańców, w latach 1918–1921 miała potężną armię, przez którą przewinęło się łącznie ok. 1 350 tys. żołnierzy, w tym łącznie co najmniej 300 tys. ochotników.

Na odzyskanie niepodległości przez Polskę wpływ miało wiele czynników, z których jednym z najważniejszych był własny czyn zbrojny, utrzymanie zdobytej niepodległości i wywalczenie granic Rzeczypospolitej zawdzięczamy przede wszystkim wysiłkowi naszych żołnierzy. Władzę złożono w ręce Józefa Piłsudskiego, wypróbowanego bojownika sprawy niepodległości, przywódcy narodu i wodza, który stanowił gwarancję odzyskania i uchronienia niepodległości. W swoim pierwszym rozkazie do żołnierzy Józef Piłsudski zawarł słowa będące jednocześnie przysięgą: „Z wami razem ślubuję życie i krew swoją poświęcić na rzecz dobra Ojczyzny i szczęścia Jej obywateli”<sup>37</sup>.

Czyn żołnierski wyprzedził polityczne zabiegi, te ostatnie – bynajmniej nieumniejszone – czerpały z krwawego wysiłku żołnierskiego. Piłsudski przypominał, że „żołnierz musi mieć swój rząd, którego słucha, bowiem żołnierz potrzebuje prawnego rządu, aby być żołnierzem; rząd potrzebuje prawnego żołnierza, aby być rządem”<sup>38</sup>. Dlatego w koncepcji Tego, który „półwiekowym trudem swego życia brał we władanie serce

<sup>34</sup> Por. dramat Stanisława Wyspiańskiego *Wesele* – akt I, scena 1: (Czepiec: „(...) panowie duza by już mogli mieć, ino oni nie chcom chcieć!”).

<sup>35</sup> Z listu T. Kościuszki do Adama Czartoryskiego (1814 r.). Por. „Kwartalnik Historyczny”, 1965, R. LXXII, nr 4.

<sup>36</sup> Por. B. Urbankowski, *Józef Piłsudski. Marzyciel i strateg*, Warszawa 2014, passim.

<sup>37</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, op. cit., s. 16.

<sup>38</sup> Ibidem, t. 4, s. 113–114.

po sercu, duszę po duszy, aż pod purpurę królestwa swego ducha zagarnął niepodzielnie całą Polskę”<sup>39</sup>, żołnierz polski był jakby członkiem „zakonu braci zaprzysiężonych na służbę ojczyźnie”<sup>40</sup>.

Suwerenność odzyskana 11 listopada 1918 r. stanowiła dla Polaków wartość nadrzędną, wyrażającą szczególną troskę o jej ugruntowanie i stałe umacnianie, o czym zawsze należy pamiętać. W szkołach Polski Niepodległej nie wykładano patriotyzmu, ale według ówczesnych uczniów i nauczycieli „oddychało się nim jak powietrzem”.

11 listopada 1918 r. był pierwszym dniem II Rzeczypospolitej i zawsze łączono go Józefem Piłsudskim, który przez przywołanie tradycji Tadeusza Kościuszki nosił oficjalny tytuł Tymczasowego Naczelnika Państwa, z kompetencjami niemal dyktatorskimi. Dzień ten był obchodzony jako Święto Niepodległości, chociaż oficjalnie został uznany za święto państwowe dopiero w 1937 r.

Niepodległość wywalczona i obroniona własnym czynem zbrojnym każe nam w szczególny sposób patrzeć na Wojsko Polskie.

## Wiara w Polskę

W przekazie pamiętnikarskim prof. Wojciech Świątosławski, wybitny chemik, pod datą 20 grudnia 1929 r. odnotował opinię prof. Ignacego Mościckiego, prezydenta RP, pokazującą ducha służby Marszałka:

Kiedy się przyglądam pracy Marszałka, nie mogę nie zauważyć, że ten wielki człowiek nie ma nic przed sobą prócz wielkiego celu, celu ukochanego przez siebie – dobra przyszłej Polski i jej zdrowego rozwoju na trwałych podstawach państwowych. Nie zauważyłem w tym człowieku ani cienia osobistych celów; szanować go muszę nade wszystko za tę jego czystość linii. Często sobie myślałem, jaką potęgę duchową posiada ten człowiek. (...) Moc ducha i potęga tego człowieka przerasta o wiele wszystko, a czystość intencji daje podstawę do przekonania, że świadomie czyni, ale kto jest z Piłsudskim, ten pracuje dla Polski, kto jest przeciw niemu, ten przeciwko Polsce idzie<sup>41</sup>.

---

<sup>39</sup> Z przemówienia prez. I. Mościckiego w Krakowie 18 maja 1935 r. Por.: W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia...* op. cit., t. 3, op. cit., s. 439.

<sup>40</sup> Por.: W.J. Wysocki, *Józef Piłsudski...* op. cit., s. 44.

<sup>41</sup> W. Świątosławski, *Wyjątki ze wspomnień o profesorze Ignacym Mościckim*, „Niepodległość”, t. 19, Nowy Jork 1986, s. 34–35.

Duch służby bez oczekiwania materialnych korzyści to przekaz wielce zobowiązujący.

W 1909 r. Żeromski złożył wizytę Piłsudskiemu i przez parę godzin rozmawiali o przyszłej Polsce. Piłsudski siedział w kałesonach, ponieważ dolna część garderoby wymagała naprawy, a były to jedyne spodnie, jakie miał wówczas Komendant. Żeromski był pełen podziwu dla Piłsudskiego, który w chwili, gdy Polski nie było i wielu nie wierzyło w jej odrodzenie, mówił tak, jakby była urzeczywistniona i z pasją kreślił, a raczej kreował jej zadania, prace, cele. Stwierdził na koniec pisarz ze zdziwieniem: „Jaką trzeba mieć wielką i niewzruszoną wiarę, żeby siedząc w kałesonach, rozmawiać o Polsce, której nie ma”<sup>42</sup>.

## JP I i JP II

Legendy o Józefie Piłsudskim, Legionach, wojnie polsko-bolszewickiej, wiktorii nad Wisłą i Niemnem powróciły do sfery życia publicznego. Po Ojcu Świętym Janie Pawle Wielkim stał się Józef Piłsudski drugą postacią upamiętnianą i na różne sposoby obecną w naszej przestrzeni społecznej. Zaistniało pewne *iunctim* między obu Wielkimi Polakami. Nie sposób pominąć słów wypowiedzianych 11 listopada 1978 r. przez por. Stanisława Przywara-Leszczycza, żołnierza 4 pp Legionów Polskich i obrońcę Lwowa w 1920 r. przy trumnie J. Piłsudskiego w wawelskiej krypcie: „Panie Marszałku – melduję, że w 60 rocznicę wywalczenia wolnej i niepodległej Polski stajemy wszyscy przy Tobie. Kardynał Karol Wojtyła jest nieobecny, ale On jest już w Rzymie naszym JP II. Ty jesteś naszym JP I, a JP – to wiekopomne słowa »Jeszcze Polska...«”<sup>43</sup>.

Toteż tak jak kard. Karol Wojtyła pochwalał legionistów za dbanie o swoje dziedzictwo: „Dobrze, że się tu spotykacie, dobrze, że strzeżecie tych wszystkich śladów i tej rocznicy 6-go sierpnia i tej drogiej sercu Polaka trumny MARSZAŁKA i tego postumentu na dawnej granicy pod Michałowicami, którą niegdyś przekraczały pierwsze oddziały wojska polskiego, zdecydowane by walczyć o Niepodległość. Dobrze, że tego

<sup>42</sup> Por.: A. Grzymała-Siedlecki, *Rozmowy z samym sobą*, Kraków 1927, s. 160–161.

<sup>43</sup> Por. W.J. Wysocki, S. Zieliński, *Krypta wawelska i papieski tron*, Warszawa 2014, s. 85; W.J. Wysocki, *1918. Księga Chwały...*, op. cit., s. 158.



wszystkiego, pilnujecie, bo to są skarby narodu, to jest nasze wspólne dziedzictwo, należą do WAWELU, należą do skarbcza pamiątek narodu, tak jak wszystko, co się w KRAKOWIE, zwłaszcza w tym królewskim Wawelu znajduje”<sup>44</sup>.

Już jako Namiestnik Chrystusa w Kielcach 3 czerwca 1991 r. Papież-Polak powiedział:

Jeżeli Pan Bóg mi pozwoli być jeszcze kiedyś na Wawelu, to pójde do grobów królewskich i pójde też do grobu Marszałka. Wtedy przyszedłem na świat, kiedy szli na Warszawę bolszewicy, kiedy dokonał się „cud nad Wisłą”, a jego narzędziem, narzędziem tego „cudu nad Wisłą” w znaczeniu militarnym był niewątpliwie Marszałek Piłsudski i cała polska armia. Raduję się, iż w suwerennej Polsce na nowo nabierają blasku i właściwego znaczenia patriotyczne idee, związane z obroną ojczyzny, z Marszałkiem Józefem Piłsudskim...<sup>45</sup>.

Tak też papież Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Ojczyzny powiedział w zakrystii katedry wawelskiej: „Jako papież-Polak muszę być w krypcie Marszałka (...)”<sup>46</sup>. I mimo że krypty nie były objęte zabezpieczeniem, wymusił swoją obecność przy sarkofagu Marszałka w Krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

## **Pokolenie Niepodległości – pokolenie transformacji**

Pokolenie legionistów, peowiaków, dowborczyków, hallerczyków, piłsudczyków... pokolenie Niepodległości wyrosło na czynie niepodległościowym, na zmaterializowanej nadziei, na spełnieniu „snu o szpadzie”. Nazwali to czynem czynów.

A kim jest nasze pokolenie? Odnoszę się do pokolenia krajowego, bo niepodległościowe wychodźstwo nie doświadczyło tego wszystkiego, co najwyżej z goryczą dystansowało się od rzeczywistości w Macierzy.

---

<sup>44</sup> W.J. Wysocki, S. Zieliński, *Krypta wawelska...*, op. cit., s. 50; idem, 1918. *Księga Chwały...*, op. cit., s. 158.

<sup>45</sup> W.J. Wysocki, 1918. *Księga Chwały...*, op. cit., s. 158–159; W.J. Wysocki, S. Zieliński, *Krypta wawelska...*, op. cit., s. 89.

<sup>46</sup> W.J. Wysocki, 1918. *Księga Chwały...*, op. cit., s. 159; W.J. Wysocki, S. Zieliński, *Krypta wawelska...*, s. 88.

Nasze pokolenie odnosi się nie do Niepodległości, ale do transformacji ustrojowej. Nie chciałbym, by tak zostało nazwane, ale to jest – niestety – ustosunkowanie się do realiów. W 2014 r. woleliśmy zapomnieć setną rocznicę czynu legionowego, by skupić się na rocznicy koncesjonowanych tzw. wyborów, czyli układów z „czerwonymi”. To była decyzja Sejmu RP, by uczcić tzw. wybory z 4 czerwca 1989 r., a nie wymarsz Kadrówki z Oleandrów. Swoista walka postu z karnawałem – 25 lat czegoś dwuznacznego i 100 lat od wyruszenia po Niepodległość.

I jeszcze jeden wstydów wstyd: w lutym 1919 r., gdy zebrał się Sejm tworzącej się dopiero II Rzeczypospolitej, zdecydowano aktem prawnym, by uznać, iż odrodzone państwo jest kontynuatorem I Rzeczypospolitej: Piastowej, Jagiellońskiej, Obojga Narodów... mimo 123 lat nieistnienia, zaborów, niewoli.

III RP, której pierwociny widzą niektórzy w 1989 r., choć stosowniej-szy byłby rok 1990, nie potrafiła się zdobyć na podobne polityczne wizjonerstwo i nie uznała się za kontynuatorkę II i I Rzeczypospolitej i nie doceniła, że to ostatni prezydent II Rzeczypospolitej na wychodźstwie niepodległościowym Ryszard Kaczorowski przekazał insygnia niepodległej Polski prezydentowi wybranemu w kraju w wolnych wyborach. My wciąż, do dzisiaj, żyjemy powiązani pępowiną z PRL-em, z kremłowskimi namiestnikami nami rządzącymi i ich późniejszymi imitacjami po 1990 r. Nie zerwano tej kontynuacji i w setną rocznicę świętowania odzyskania Niepodległości musimy to uczynić, 28 lat po wyzwoleniu się z moskiewskich zależności, czyli transformacji. Może to „saskie” samozadowolenie – właściwe Sarmatom z XVIII stulecia – opadnie z naszych masek.

## Przesłanie

W poetyckich słowach Kazimierza Wierzyńskiego – „Skazuję Was na wielkość – bez niej zewsząd zguba”<sup>47</sup> – pobrzmiewa testament Piłsudskiego. Nauczył nas bowiem i wielkości, i dumy.

---

<sup>47</sup> K. Wierzyński, *Wyrok pośmiertny* [w:] idem, *Wolność tragiczna*, Lwów 1936.

Ostatnim dokumentem państwowym podpisanym przez Marszałka przed jego zgonem była Konstytucja kwietniowa. Jej art. 1 winien być elementarzem obywatelskim każdego pokolenia, także dla naszego:

Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Wskrzeszona walką i ofiarą najlepszych swoich synów ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia pokolenie. Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa. Za spełnienie tego obowiązku odpowiada się przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem<sup>48</sup>.

„Dał Polsce wolność, szacunek, moc i granice”<sup>49</sup> – tymi słowami odprowadzał na wieczny spoczynek prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Zanim trumnę zniesiono do podziemnej nekropolii wawelskiej głosem „Zygmunta” i wszystkich dzwonów żałobnych rozległ się niczym grom: „Skazuję Was na wielkość (...)”.

## Bibliografia

- Grzymała-Siedlecki A., *Rozmowy z samym sobą*, Kraków 1927.
- Handelsman M., *Historycy*, Warszawa 1937.
- Jędrzejewicz W., Cisek J., *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 1–3, Warszawa 1998.
- Jędrzejewicz W., *Józef Piłsudski 1867–1935. Życiorys*, Warszawa 1985.
- *Józef Piłsudski o Powstaniu 1863 r.*, przedm. M. Sokolnicki, Londyn 1963.
- *List T. Kościuszki do Adama Czartoryskiego (1814 r.)*, „Kwartalnik Historyczny”, R. LXXII, nr 4, 1965.
- Odziemkowski J., *Józef Piłsudski – wódz i polityk*, Warszawa 2007.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. 2, 4–5, 8, Warszawa 1937.
- Piłsudski J., *Rok 1863*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1988.
- Serejski M.H., *Historycy o historii*, Warszawa 1966.
- Sokolnicki M., *Rok czternasty*, Londyn 1961.
- Świętosławski W., *Wyjątki ze wspomnień o profesorze Ignacym Mościckim, „Niepodległość”*, t. 19, Nowy Jork 1986.
- Urbankowski B., *Józef Piłsudski. Marzyciel i strateg*, Warszawa 2014.
- Wierzyński K., *Wolność tragiczna*, Lwów 1936.

---

<sup>48</sup> *Konstytucja RP (1935 rok)*, art. 1.

<sup>49</sup> Z przemówienia pożegnalnego prez. I. Mościckiego w Krakowie 18 maja 1935 r. Por. W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia...*, t. 3, op. cit., s. 439.

- Wysocki W.J., 1918. *Księga Chwały Odrodzonej Rzeczypospolitej. Album niepodległościowe... Bóg – Honor – Ojczyzna*, Warszawa 2018.
- Wysocki W.J., *Józef Piłsudski – twórca Niepodległej*, Warszawa 2017.
- Wysocki W.J., *Józefa Piłsudskiego wizerunek religijny*, „Studia i Materiały Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego” 2018, nr 2 (9).
- Wysocki W.J., Wysocka M.W., *Marszałek Edward Śmigły-Rydz. Portret Naczelnego Wodza*, Warszawa 2009.
- Wysocki W.J., *Panicz z Zułowa. (Rzecz o rodowodzie Józefa Klemensa Piłsudskiego herbu Kościesza Odmieniona)* [w:] *Marszałek Józef Piłsudski w pamięci Polaków*, red. P. Michalak, B. Polak, M. Polak, W. Wierzejewski, Koszalin 2016.
- Wysocki W.J., *Polonia Christiana. Szkice z dziejów Polski Chrześcijańskiej*, Warszawa 2014.
- Wysocki W.J., Zieliński S., *Krypta wawelska i papieski tron*, Warszawa 2014.
- Wysocki W.J., Żak A.C., *Biskup Władysław Bandurski*, Pruszków 1997.
- Wyspiański S., *Wesele*, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/wesele.html> [dostęp: 5.12.2018].

## Marshal's Testament

### Key words

Józef Piłsudski, the idea of independence, Independent Poland, the Second Republic of Poland, serving the state, honor, imponderables.

## Summary

Piłsudski left behind a formal testament, however, that text is not discussed here, though it concerns issues which are not of lesser importance. He also left an unwritten testament. Needless to say, his life serves as an example for the descending generations. Chosen events and facts from his life, actions and his conduct are a testament of binding nature when it comes to identity. That is exactly what the author focuses on when he quotes a poetic metaphor by Kazimierz Wierzyński making it a symbolic Marshal's message: 'I condemn you to greatness...'



**Dr Adam A. Ostanek**

Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie

ORCID 0000-0003-0801-811X

## Związki Józefa Piłsudskiego ze Lwowem

Wydawać by się mogło, że życiorys Józefa Piłsudskiego został już tak dokładnie opisany w ciągu ostatnich dziesięcioleci, że nic w tej kwestii nie można nowego napisać czy też nie ma już wątku, który można by poruszyć. Nie jest to do końca prawdą.

Owszem – aż do tej pory, szczególnie po 1989 r., – w Polsce powstał cały szereg większych i mniejszych opracowań, analizujących różne aspekty życia Piłsudskiego. Wiele z nich ma jednak charakter ogólny<sup>1</sup>, a tylko część z nich dotyczy jakichś bardziej szczegółowych wątków, wśród których już przed wojną pojawił się także Lwów<sup>2</sup>.

Celem niniejszego artykułu jest zilustrowanie związków Józefa Piłsudskiego ze Lwowem – zarówno tych przed okresem Wielkiej Wojny, jak również i tych w latach wojny oraz w czasach II Rzeczypospolitej. Wprawdzie Piłsudski nigdy nie zamieszkał na stałe we Lwowie, a jedy-

---

<sup>1</sup> Przykładowo: J.L. Englert, G. Nowik, *Józef Piłsudski. Komendant – Naczelnik Państwa – Pierwszy Marszałek Polski*, Londyn 1991; A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1990; W. Jędrzejewicz, *Józef Piłsudski 1867–1935. Życiorys*, Łomianki 2008; D. i M. Nałęcz, *Józef Piłsudski – legendy i fakty*, Warszawa 1987; W. Pobóg-Malinowski, *Józef Piłsudski 1867–1908*, t. I: *W podziemiach i konspiracji*, Warszawa 1935; idem, *Józef Piłsudski 1867–1908*, t. II: *W ogniu rewolucji*, Warszawa 1935.

<sup>2</sup> Przykładowo: *Galicyjska działalność wojskowa Piłsudskiego 1906–1914*, dokumenty zebrali i opracowali S. Arski, J. Chudek, Warszawa 1967; J. Molenda, *Piłsudzczy i narodowi demokraci 1908–1918*, Warszawa 1980; R. Świętek, *Józefa Piłsudskiego współpraca z wywiadem Austro-Węgier*, „Przegląd Historyczny” 1993, nr 2 (84), s. 165–184; K. Wrzos, *O Piłsudskim i piłsudczykach. Piłsudski i piłsudzczy. Marszałek Edward Śmigły-Rydz. Pułkownik Józef Beck*, przedm. i oprac. nauk. P. Cichoracki, Łomianki 2014; Z. Zygmuntowicz, *Józef Piłsudski we Lwowie*, Lwów 1934.

nie tam bywał i zatrzymywał się co najwyżej na jakiś czas, to właśnie jego lwowska działalność i nawiązane tam kontakty umożliwiły rozwój Związku Strzeleckiego. Pobyty we Lwowie oraz wkład w rozwój ruchu niepodległościowego w tym mieście i regionie zaowocowały m.in. późniejszym powstaniem Legionów i ich zasługami dla odrodzenia Polski.

W powszechnym mniemaniu Polaków ziemie znajdujące się pod zaborem austriackim znane są jako polski Piemont – region, w którym rodziła się pierwsza myśl niepodległościowa, którą potem obracano w czyn. Wiesław Budzyński w książce *Miasto Lwów* napisał, że:

w Polsce każdy ma coś ze Lwowa, stąd jest piękno, honor i duma. I tak naprawdę wszyscy jesteśmy lwowianami. To stąd ponoć wyszło powiedzenie o dumnych Polakach, nie skundlonych jak w Kongresówce, i nie zadających sobie tego wiecznego pytania tchórzy: walczyć czy nie walczyć. Dlatego Piłsudski, szykując się na wojnę o niepodległość, skierował tu swoje pierwsze kroki<sup>3</sup>.

Można zatem rzec, że związki Piłsudskiego ze Lwowem i efekty jego tamtejszej pracy są jego wkładem w to, aby region ten wraz z miastem, polskim Piemontem móc właśnie określać.

Podstawę źródłową niniejszej pracy stanowią opracowania podejmujące tematykę ogólną życia i działalności Józefa Piłsudskiego. Cennym materiałem okazały się także publikacje przedwojenne, które – choć niekiedy nieco nieobiektywne, to jednak dostarczające cennych informacji faktograficznych. Ważną rolę odegrała także prasa lwowska z tamtego okresu.

Droga Piłsudskiego do Lwowa nie była prosta, a jej początków zasadniczo można upatrywać w przeprowadzce małżeństwa Marii i Józefa Piłsudskich z Wilna do Łodzi, zrealizowanej późną jesienią i zimą 1899 r. Jej powody były różne, choć – jak podawał w swych listach sam Piłsudski – „z wielu względów i ogólnej i prywatnej natury miałem już po uszy siedzenia tam” [w Wilnie – A.O.]<sup>4</sup>. Na przełomie 1899 i 1900 r. Piłsudscy zamieszkali na stałe w Łodzi, gdzie uruchomiona została nielegalna drukarnia „Robotnika”, również przeniesiona z Wilna. Działalność tej wła-

<sup>3</sup> W. Budzyński, *Miasto Lwów*, Warszawa 2012, s. 5.

<sup>4</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Józef Piłsudski 1867–1908*, t. 1, op. cit., s. 331; W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1967–1935*, t. 1: 1867–1920, Londyn 1977, s. 130.

śnie drukarni stała się powodem aresztowania Piłsudskich w nocy z 21 na 22 lutego 1900 r.<sup>5</sup>

Po aresztowaniu, Piłsudskich odstawiono do więzienia w Łodzi, gdzie przesłuchiowano ich w celu przygotowania podstaw do aktu oskarżenia. Stamtąd 17 kwietnia 1900 r. Piłsudski wraz z żoną (nie widząc się i przebywając w oddzielnych celach) zostali przewiezieni do Cytadeli Warszawskiej i osadzeni w Pawilonie X. Przesłuchania Piłsudskiego kontynuowano. Równoległe pozostający na wolności towarzysze Piłsudskiego rozpoczęli przygotowywanie planu ucieczki.

Jednym z pomysłów na wydostanie się Piłsudskiego z więzienia było symulowanie przez niego choroby psychicznej, co udało się dzięki współpracy z lekarzem więziennym. W dniu 15 grudnia 1900 r. Piłsudski został przewieziony z Cytadeli Warszawskiej na obserwację do cywilnego Szpitala Mikołaja Cudotwórcy w Petersburgu, przeznaczonego dla umysłowo chorych. Ze względu na fakt, iż był to szpital cywilny, nie było tam ochrony wojskowej czy policyjnej, a jedynie straż szpitalna pilnująca, aby przebywający tam umysłowo chorzy nie oddalali się z budynku. To zdecydowanie ułatwiało możliwości ucieczki<sup>6</sup>.

Dzięki faktowi, iż kierownikiem szpitala oraz ordynatorem oddziału, na którym przetrzymywano Piłsudskiego, byli Polacy, ucieczkę zaplanowano, a następnie zrealizowano 14 maja 1901 roku. Piłsudski z jednym z lekarzy wyjechali do Rygi, a następnie udali się na Polesie. Po około 4-tygodniowym pobycie w majątku Czystołuża Piłsudski wyjechał do Kijowa, a stamtąd do Zamościa, gdzie przygotowany był już plan przerzutu jego i żony przez granicę austriacko-rosyjską. W ten sposób, w połowie czerwca, Piłsudscy w ciągu doby przekroczyli granicę i dotarli do Lwowa. Tam zatrzymali się na krótko, kondycja fizyczna Piłsudskiego była bowiem słaba. Wobec powyższego faktu Piłsudscy przenieśli się do podlwowskich Brzuchowic, będących miejscowością wypoczynkową, aby Piłsudski mógł odzyskać siły witalne. Tak zaczynały się lwowskie epizody życia Piłsudskiego.

---

<sup>5</sup> Ibidem, s. 135.

<sup>6</sup> S. Szpotański, *Piłsudski o swoim pobycie w szpitalu św. Mikołaja*, „Niepodległość” 1937, t. 16, s. 491–494.



Do połowy lipca 1901 r. Piłsudscy mieszkali we wspomnianych Brzuchowicach, po czym wyprowadzili się do Krakowa. Dalszy życie Piłsudskiego to częste podróże i zmiany miejsc zamieszkania. W okresie listopad 1901 – kwiecień 1902 roku przebywał w Londynie, po czym wrócił do Krakowa, a stamtąd pojechał do Lwowa i z fałszywym paszportem 21 kwietnia 1902 r. przekroczył granicę austriacko-rosyjską. Już w lipcu 1902 r. wrócił do Galicji z zamiarem stałego osiedlenia się w Krakowie, jednak ostatecznie trafił do Lwowa i Brzuchowic, w których spędził całe lato<sup>7</sup>.

Pobyty we Lwowie i okolicach nie ograniczały się do wypoczynku. Piłsudski cały czas prowadził korespondencję z członkami Polskiej Partii Socjalistycznej w kraju i za granicą oraz koordynował szereg działań konspiracyjnych. Odbywał też w tym czasie liczne spotkania.

Okres od zimy 1902 r. do lata 1904 r. Piłsudski spędził w większej części na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim, sporadycznie jedynie przyjeżdżając do Galicji i zatrzymując się w Krakowie. Po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej wyjechał do Japonii, po czym we wrześniu 1904 r. wrócił do Krakowa. Okres pomiędzy zimą 1904 a wiosną 1908 r. upłynął Piłsudskiemu na pracy konspiracyjnej i przemieszczaniu się pomiędzy Krakowem i Zakopanem z jednej strony, a podróżach do Królestwa Polskiego z drugiej. Jedynie w lutym 1906 r. przyjechał na co najmniej kilka dni z okazji odbywającego się w mieście VII Zjazdu PPS<sup>8</sup>.

Jak widać, lata 1901–1908 to właściwie jedynie krótkie i często wręcz sporadyczne pobyty we Lwowie lub Brzuchowicach, kiedy Piłsudski łączył wypoczynek (i możliwość poprawy stanu zdrowia) z pracą konspiracyjną. Dopiero od 1908 r. datować można jego bardziej stałe związanie się ze Lwowem.

Od 1908 r. Piłsudski zintensyfikował swoje pobyty w tym mieście. To tam m.in. wczesnym latem odbył serię spotkań z Kazimierzem Sosnkowskim. Podczas jednego z nich stwierdził, że należy zakończyć działalność Organizacji Bojowej. Wówczas także zrodziły się myśli, aby utworzyć nową, bezpartyjną organizację wojskową. W ten sposób – we

---

<sup>7</sup> S. Giedgowd, *Wspomnienia*, Warszawa 1936, s. 19; W. Jędrzejewicz, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 29; W. Pobóg-Malinowski, *Józef Piłsudski 1867–1908*, t. 2, op. cit., s. 51.

<sup>8</sup> W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego...*, op. cit., s. 151–198.

Lwowie – Józef Piłsudski powoływał do życia Związek Walki Czynnej. W kolejnych dniach tam, podczas wspólnych narad 12 założycieli ZWC, uchwalono regulamin, platformę ideową oraz charakter i samą nazwę organizacji. Tam także spotykał się najczęściej ze swoją późniejszą drugą żoną – Aleksandrą Szczerbińską, działaczką PPS<sup>9</sup>.

Również w 1908 roku we Lwowie zapoczątkowana została współpraca Piłsudskiego z wywiadem Sztabu Generalnego Armii Austro-Węgierskiej. Należy podkreślić, że zapewne działania Piłsudskiego w Galicji (choćby funkcjonowanie Związku Strzeleckiego) nie byłyby możliwe, gdyby właśnie nie takie związki z wywiadem. Nie należy rozpatrywać jednak tej współpracy w kategoriach zdrady. Po pierwsze wielu Polaków pochodzących z Królestwa decydowało się wówczas na nią. Po drugie zaś, kooperacja ta nie miała nigdy charakteru *stricte* konfidencyjnego czy agenturalnego za sprawą choćby faktu ówczesnej już wysokiej pozycji Piłsudskiego<sup>10</sup>.

W kolejnym roku pobytu Piłsudskiego we Lwowie stały się nieco bardziej regularne. Jednocześnie najprawdopodobniej od połowy 1909 r. przestał on wyjeżdżać już do Królestwa, skupiając się na pracach w Galicji. W ramach ZWC we Lwowie uruchomiono niższy kurs wojskowy dla wykładowców i słuchaczy, w prace których także włączył się Piłsudski<sup>11</sup>.

Rok 1910 to dalsza aktywność Piłsudskiego w zakresie działań z młodzieżą prowadzonych w Galicji, w tym także we Lwowie. Ze względu na fakt, iż ZWC był organizacją nielegalną, postanowiono działalność paramilitarną zalegalizować. We Lwowie do życia powołano Związek Strzelecki, w Krakowie zaś – Towarzystwo „Strzelec”. Podstawą prawną była ustawa o stowarzyszeniach oraz rozporządzenie Ministerstwa Obrony Krajowej z 1909 r. o „popieraniu strzelectwa dobrowolnego”<sup>12</sup>.

W legalnych już organizacjach prowadzono zajęcia teoretyczne (wykłady) oraz praktyczne (ćwiczenia). Piłsudski starał się aktywnie uczestniczyć w obydwu formach, toteż we Lwowie bywał często, zatrzymując się na dłużej. Z wykładów prowadził zajęcia z zakresu historii działań

<sup>9</sup> K. Sosnkowski, *Materiały Historyczne*, oprac. J. Matecki, Londyn 1966, s. 569–570.

<sup>10</sup> D. i M. Nałęcz, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 128–129; R. Świętek, *Józefa Piłsudskiego współpraca...*, op. cit., s. 165.

<sup>11</sup> M. Wiśniewska, *Związek Strzelecki 1910–1939*, Warszawa 2010, s. 27.

<sup>12</sup> J.J. Kasprzyk, *Związek Strzelecki wczoraj i dziś*, „Strzelec” 2010, nr 4, s. 2.

Organizacji Bojowej i geografii militarnej Królestwa oraz zadania praktyczne w przyszłej wojnie<sup>13</sup>.

W 1911 r. Piłsudski również często bywał we Lwowie. Wygłaszał w tym czasie odczyty oraz silnie angażował się w organizację i szkolenie młodzieży w ramach Związku Strzeleckiego. Prowadził wykłady w szkołach oficerskich oraz ćwiczenia na terenie okręgu lwowskiego i krakowskiego. Jego zajęcia cieszyły się dość dużą popularnością, co spowodowało, iż w 1911 r. wydano zgodę na to, aby mogły w nich uczestniczyć osoby spoza Związku Strzeleckiego. W 1912 r. właściwie przeprowadził się do Lwowa (mieszkając przy ul. Nabelaka 20, w mieszkaniu Marii Wiśniewskiej). W tym czasie, podczas ferii zimowych, przeprowadził wykłady o tematyce niepodległościowej i z zakresu wychowania patriotycznego dla nauczycieli szkół ludowych ze Lwowa i okolic oraz prowadził ćwiczenia Związku Strzeleckiego<sup>14</sup>.

Rok 1913 był okresem, kiedy Piłsudski jeszcze więcej czasu spędzał we Lwowie. Pięćdziesięciolecie wybuchu powstania styczniowego, przypadające na 22 stycznia, stało się okazją do zorganizowania tam wielkich uroczystości. Wziął w nich udział Józef Piłsudski, który w sali ratusza lwowskiego wygłosił referat. Cały ten rok był okazją do organizacji szeregu uroczystości patriotycznych w mieście. We wszystkich uczestniczył Piłsudski. W kwietniu, z okazji kolejnej rocznicy wybuchu powstania kościuszkowskiego, zorganizowano uroczystości, podczas których wygłosił referat oraz wziął udział w rewii Związku i Drużyn Strzeleckich. W marcu i maju pode Lwowem odbyły się doroczne ćwiczenia Związku Strzeleckiego, które były przez Piłsudskiego koordynowane. We wrześniu przez Lwów przeszła pierwsza duża i zorganizowana na kształt wojskowy defilada członków Związku Strzeleckiego, którzy udali się na Cmentarz Łyczakowski w celu złożenia wieńców na grobach powstańców styczniowych. Na czele przemarszu szedł oczywiście Józef Piłsudski. W tym samym miesiącu wygłosił także wykład na wyższym kursie oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego<sup>15</sup>.

---

<sup>13</sup> Z.J. Michalski, *Siwy strzelca strój. Rzecz o Józefie Piłsudskim*, Łódź 1989, s. 36.

<sup>14</sup> Z. Zygmuntowicz, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 12.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 13, 16.

W tym samym roku, pracując we Lwowie, udzielał wywiadów korespondentom zagranicznych gazet, pracował nad materiałami dotyczącymi powstania styczniowego (rok później ukazała się jego książka pt. *22 stycznia 1863*) oraz analizował zmieniającą się bardzo dynamicznie sytuację polityczną w Europie (przede wszystkim z perspektywy wojny na Bałkanach i jej konsekwencji)<sup>16</sup>.

W dniach 30 listopada – 1 grudnia 1913 r. we Lwowie odbył się kongres delegatów partii wchodzących w skład Tymczasowej Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Piłsudski złożył na nim sprawozdanie z działalności Związku Strzeleckiego i Drużyn „Strzelca” oraz brał udział w posiedzeniu komisji wojskowej, omawiającej jego sprawozdanie. Mniej więcej w tym samym okresie Piłsudski był także we Lwowie przesłuchiwany w sprawie aresztowanego kolejarza – Leona Krzemienieckiego, który okazał się agentem rosyjskiej Ochrony i próbował zdobyć informacje na temat działalności Związku Strzeleckiego<sup>17</sup>.

W pierwszej połowie 1914 r. Józef Piłsudski nadal często bywał i pracował we Lwowie. Mieszkał wówczas najczęściej w domu Hipolita Śliwińskiego przy ul. Kadeckiej 6. W styczniu przeprowadził inspekcję kursów instruktorów włościańskich oddziałów Związku Strzeleckiego; uczestniczył także w egzaminie końcowym. Zarządził również pode Lwowem ćwiczenia nocne w kolejną rocznicę wybuchu powstania styczniowego. W lutym po raz pierwszy od dawna wyjechał z terytorium Austro-Węgier, po czym już w marcu powrócił do Lwowa. W kwietniu, podczas uroczystości związanych ze 130. rocznicą bitwy pod Raclawicami, ponownie przemawiał w sali lwowskiego ratusza. Przełom maja i czerwca zajęły mu przygotowania manewrów strzeleckich pode Lwowem, którymi kierował. Po ich zakończeniu oddziały, z jadącym na czele konno Piłsudskim, przemaszerowały przez miasto. Ostatnim dniem jego pobytu we Lwowie w 1914 r. był 28 czerwca. Na wieść o zamordowaniu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda wyjechał wraz z Kazimierzem Sosnkowskim do Krakowa. Tam z kolei, 6 sierpnia, zaczynał się jego długi szlak bojowy<sup>18</sup>.

---

<sup>16</sup> W. Jędrzejewicz, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 44–45.

<sup>17</sup> A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 149–150.

<sup>18</sup> W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego...*, op. cit., s. 270–271; Z. Zygmontowicz, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 20–23.

Od tej pory związku Józefa Piłsudskiego ze Lwowem stały się sporadyczne, po zakończeniu zaś wojny, ze względu na piastowane stanowiska, bywał tu jedynie oficjalnie, choć zawsze pozytywnie odnosił się do spędzonego tam czasu i efektów swojej pracy.

Następny przyjazd Piłsudskiego do Lwowa nastąpił dopiero w połowie wojny – 3 marca 1916 r. – kiedy przybył tu w towarzystwie por. Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego. Związane to było ze stanem zdrowia, bo na początku roku Piłsudski kilkakrotnie chorował na gripę, która przybrała charakter przewlekłej. Przebywając na froncie na Wołyniu, doszedł do wniosku, że najlepszym sposobem na odpoczynek będzie udanie się w okolice Lwowa. Począwszy od 4 marca, Piłsudski odbywał szereg spotkań z przedstawicielami władz austriackich oraz delegacją Naczelnego Komitetu Narodowego. W ciągu kolejnych dni wypoczywał w podlwowskim Snopkowie, w dniach 17–18 marca odbył kilka kolejnych spotkań, przy czym pierwszy z dni zakończyło przedstawienie w Teatrze Wielkim na jego cześć, drugiego zaś dnia wydano przyjęcie w Kasynie Miejskim. W dniu swoich imienin, 19 marca, wyjechał ze Lwowa do Krakowa i Cieszyna<sup>19</sup>.

Kwestia Lwowa w życiu Piłsudskiego powróciła w 1918 r. przy okazji obrony miasta podczas listopadowych walk polsko-ukraińskich. Wówczas to, jako Wódz Naczelny i Tymczasowy Naczelnik Państwa, zaraz po powrocie z uwięzienia w twierdzy magdeburskiej, czynił wszystko w zakresie wydawania rozkazów podległym formacjom, aby Lwów został oswobodzony. Kiedy już to się stało, w dniach 21–22 grudnia zwiedził stanowiska obrony wokół miasta<sup>20</sup>.

23 lipca 1919 r. będąc już Naczelnikiem Państwa, po raz kolejny przyjechał do Lwowa. Przebywając na przełomie lipca i sierpnia w mieście i okolicach, dokonywał inspekcji znajdujących się w regionie wojsk oraz odbywał liczne spotkania z władzami miasta i przedstawicielami różnych grup społecznych. Na wspomnienie zasługuje spotkanie z delegacją mieszkańców różnych części Galicji Wschodniej (52 przedstawicieli),

<sup>19</sup> „Kurjer Lwowski” 1916, nr 116, s. 2; „Kurjer Lwowski” 1916, nr 117, s. 1; „Kurjer Lwowski” 1916, nr 141, s. 1, 3; „Kurjer Lwowski” 1916, nr 143, s. 1; „Kurjer Lwowski” 1916, nr 145, s. 3; Z. Zygmuntowicz, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 30–36.

<sup>20</sup> A. Biedrzycka, *Kalendarium Lwowa 1918–1939*, Kraków 2012, s. 7; Z. Zygmuntowicz, *Józef Piłsudski...*, s. 40–41, 45.

k którzy opisali mu panującą po zakończeniu wojny sytuację gospodarczą, prosząc przy tym o pomoc dla regionu<sup>21</sup>.

Kolejna wizyta Józefa Piłsudskiego we Lwowie związana była z niezwykle ważną uroczystością dla władz i mieszkańców. Ze względu na bohaterską obronę miasta w 1918 r. – 22 listopada 1920 r. – w drugą rocznicę wyzwolenia miasta, herb miasta udekorowany został przez niego Orderem Virtuti Militari. Z tej okazji w mieście odbyły się wielkie uroczystości wraz z defiladą wojskową, którą Piłsudski odbierał, trzymając buławę marszałkowską w ręku. Potem odbyły się przyjęcia w ratuszu oraz przygotowane na cześć Naczelnika Państwa spektakle teatralne<sup>22</sup>.

W okresie powojennym Marszałek Piłsudski odwiedził Lwów jeszcze tylko trzy razy. Po raz pierwszy przybył już 25 września 1921 r. na uroczystość otwarcia I Targów Wschodnich. Przyjechał specjalnym pociągiem w towarzystwie m.in. marszałka Sejmu Wojciecha Trąmpczyńskiego, reprezentantów rządu oraz posłów. Naczelnik Państwa w samo południe, witany przez Józefa Neumanna, prezydenta Lwowa, dokonał otwarcia targów. Wieczorem na cześć Piłsudskiego wydano w ratuszu obiad, po którym, podczas opuszczania budynku ratusza, doszło do zamachu na życie jego oraz ówczesnego wojewody lwowskiego – Kazimierza Grabowskiego. Ranny został jednak jedynie Grabowski, Piłsudski natomiast kontynuował zaplanowane spotkania. Kolejnego dnia Marszałek inspekcjonował garnizon, po czym udał się na przyjęcie wydane przez władze wojskowe. Wieczorem odjechał do Warszawy<sup>23</sup>.

Przedostatnia wizyta Piłsudskiego we Lwowie przypadła na okres 27 lutego – 3 marca 1922 r. W okresie tym Marszałek inspekcjonował garnizon i poszczególne jednostki, uczestniczył w grze wojennej oraz podawał do chrztu syna mjr. W. Niedźwiedzkiego – jednego z oficerów legionowych<sup>24</sup>.

---

<sup>21</sup> „Gazeta Lwowska” 1919, nr 143, s. 1, 5; nr 144, s. 1–2; nr 145, s. 5; nr 146, s. 5; nr 147, s. 4; nr 148 z, s. 1; nr 151, s. 1–2.

<sup>22</sup> „Gazeta Lwowska” 1920, nr 266, s. 5; nr 267, s. 4; „Kurjer Lwowski” 1920, nr 284, s. 1; nr 285, s. 1.

<sup>23</sup> „Gazeta Lwowska” 1921, nr 215, s. 3–5; „Kurjer Lwowski” 1921, nr 227, s. 4; nr 228, s. 2; A. Biedrzycka, *Kalendarium Lwowa...*, s. 133–134; A.A. Ostanek, *Wydarzenia 1930 roku w Małopolsce Wschodniej a bezpieczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017, s. 63.

<sup>24</sup> Z. Zygmontowicz, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 60.

Do ostatniej wizyty Marszałka w mieście Semper Fidelis doszło z okazji II Zjazdu Legionistów, który odbył się w dniach 5–6 sierpnia 1923 r. Piłsudski przybył na dworzec główny już 4 sierpnia witany przez tłumy mieszkańców. W dniach 5–6 sierpnia brał udział w kolejnych zaplanowanych wydarzeniach. Obydwa dni były zwieńczone przedstawieniami w Teatrze Wielkim na cześć gościa głównego, którym był Piłsudski. Podczas licznych spotkań Marszałek wygłosił także dwa referaty: o znaczeniu wojskowym Legionów oraz o obronie Lwowa w 1918 r., co spowodowało, iż sale ratusza były w całości zapełnione<sup>25</sup>.

II Zjazd Legionistów był ostatnią okazją pobytu Marszałka we Lwowie. Owszem, przejeżdżał przez miasto, podróżując docelowo do innych miejscowości czy za granicę, nigdy jednak nie były to podróże do samego Lwowa. Nie oznacza to oczywiście, że przez różne środowiska lwowian nie był zapraszany. Zajmowane stanowiska oraz wielość wynikających z nich obowiązków powodowały jednak, że nie było okazji, aby Lwów odwiedzić<sup>26</sup>.

Życiorys Józefa Piłsudskiego, choć nietuzinkowy, jest w pewnym sensie typowy dla pokolenia, które reprezentował, a którego życie przypadło na przełom wieku XIX i XX. Konspiracyjna praca niepodległościowa, aresztowania, zsyłki, częste zmiany miejsca zamieszkania. Tułaczy – w pewnym sensie – los rzucił Piłsudskiego do Lwowa, który zarówno w jego życiu zawodowym, jak i prywatnym, zajął miejsce znaczące. Tu – z jego inicjatywy – powstał Związek Walki Czynnej, a następnie Związek Strzelecki. Tu – pod jego okiem – kształciły się przyszłe kadry Legionów. Tu w końcu wykształciła się w jego umyśle ostateczna idea niepodległościowa. Tu także dojrzała jego miłość do Aleksandry Szczerbińskiej, którą poślubił w 1921 r.

Lwowski epizod życia Józefa Piłsudskiego, w kontekście całego jego życia i działalności, stanowi tylko drobną część. Warto jest jednak o nim pamiętać choćby przez wzgląd na to, jak mocne pozostawił on po sobie ślady i jak mocno praca we Lwowie, który Piłsudski lubił zdecydowanie bardziej niż Kraków, wpłynęła nie tylko na losy jego

---

<sup>25</sup> „Gazeta Lwowska” 1923, nr 176, s. 3–4; nr 177, s. 1–3; nr 178, s. 3; nr 179, s. 1–2; Z.J. Michalski, *Siwy strzelca strój...*, op. cit., s. 43.

<sup>26</sup> Z. Zygmontowicz, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 79–80.

samego, ale także całej Polski. Mogłoby bowiem nie być ani wymarszu 1. Kompanii Kadrowej 6 sierpnia 1914 r. z Oleandrów do Królestwa, ani późniejszych Legionów, ani wszystkiego tego, co przyczyniło się do odzyskania przez Polskę niepodległości. Związki Józefa Piłsudskiego ze Lwowem były i są zatem niezwykle ważne dla całej Polski w kontekście jej historii najnowszej.

## Bibliografia

### Prasa

- „Gazeta Lwowska” 1919, 1920, 1921, 1923.
- „Kurjer Lwowski” 1916, 1920, 1921.

### Opracowania

- Biedrzycka A., *Kalendarium Lwowa 1918–1939*, Kraków 2012.
- Budzyński W., *Miasto Lwów*, Warszawa 2012.
- Englert J.L., Nowik G., *Józef Piłsudski. Komendant – Naczelnik Państwa – Pierwszy Marszałek Polski*, Londyn 1991.
- *Galiczyńska działalność wojskowa Piłsudskiego 1906–1914*, dokumenty zebr. i oprac. S. Arski, J. Chudek, Warszawa 1967.
- Garlicki A., *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1990.
- Giedgowd S., *Wspomnienia*, Warszawa 1936.
- Jędrzejewicz W., *Józef Piłsudski 1867–1935. Życiorys*, Łomianki 2008.
- Jędrzejewicz W., *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 1: 1867–1920, Londyn 1977.
- Kasprzyk J.J., *Związek Strzelecki wczoraj i dziś*, „Strzelec” 2010, nr 4.
- Michalski Z.J., *Siwy strzelca strój. Rzecz o Józefie Piłsudskim*, Łódź 1989.
- Molenda J., *Piłsudczycy a narodowi demokraci 1908–1918*, Warszawa 1980.
- Nałęcz D. i M., *Józef Piłsudski – legendy i fakty*, Warszawa 1987.
- Ostanek A.A., *Wydarzenia 1930 roku w Małopolsce Wschodniej a bezpieczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017.
- Pobóg-Malinowski W., *Józef Piłsudski 1867–1908*, t. 1: *W podziemiach i konspiracji*, Warszawa 1935.
- Pobóg-Malinowski W., *Józef Piłsudski 1867–1908*, t. 2: *W ogniu rewolucji*, Warszawa 1935.
- Sosnkowski K., *Materiały Historyczne*, oprac. J. Matecki, Londyn 1966.
- Szpotański S., *Piłsudski o swoim pobycie w szpitalu św. Mikołaja*, „Niepodległość” 1937, t. 16.
- Świętek R., *Józefa Piłsudskiego współpraca z wywiadem Austro-Węgier*, „Przegląd Historyczny” 1993, nr 2 (84).
- Wiśniewska M., *Związek Strzelecki 1910–1939*, Warszawa 2010.



- Wrzos K., *O Piłsudskim i piłsudczykach. Piłsudski i piłsudczycy. Marszałek Edward Śmigły-Rydz. Pułkownik Józef Beck*, przedm. i oprac. nauk. P. Cichoracki, Łomianki 2014.
- Zygmuntowicz Z., *Józef Piłsudski we Lwowie*, Lwów 1934.

## Józef Piłsudski's Relations with Lviv

### Key words

Józef Piłsudski, Lviv, Galicia, Polish Riflemen Association, Polish Socialist Party (PPS)

### Summary

Ziuk, Commander, Marshal, Grandfather – these are some of Piłsudski's nicknames used by his friends, subordinates or Polish citizens. Even during his lifetime, appeared many biographies mostly describing his activity from the period of his work in secret organization until the Great War and the Polish-Russian war. After 1926, the number of biographies rapidly grew. After 1945, new authorities, that were reluctant to promote him, reduced the possibility of researching information about Piłsudski. The only correct way of envisaging him was to show him as a negative figure. At the end of 1980's. new research into his life started. As a result, numerous new valuable dissertations were written. Nevertheless, they mostly center on broad issues or even on general ones. The aim of this article is to discuss a narrow aspect which is Piłsudski's connections with Lviv in the area of his life and work. He came from Švenčionys District Municipality, Lithuania and the beginnings of his activity took place in Russian Partition. However, over the course of his life he ended up connected with Lviv for a couple of years at the beginning of the 20th century. That is where the Polish Riflemen Association comes from. It is also partly a source of the idea of the Legions and the idea of Poland that was later formed. Consequently, Józef Piłsudski and Lviv contributed greatly to the creation of independent Poland whose 100th anniversary is celebrated now.

**Dr Karol Chylak**

Społeczna Akademia Nauk w Warszawie

## **Implikacje myśli politycznej Józefa Piłsudskiego w polityce społecznej i gospodarczej II Rzeczypospolitej**

Marszałka Józefa Piłsudskiego najczęściej łączy się z wojskiem i polityką zagraniczną: przez lata pełnił on wiele funkcji publicznych, a także wywierał wpływ na kształtowanie się Polski i jej granic – zwłaszcza wschodnich, na relacje z państwami i narodami, głównie z Ukraińcami, Białorusinami, Litwinami, Rosjanami, ale też Niemcami i Francuzami. Jednak to wojsko było jego oczkiem w głowie. Dowodził armią polską i jej licznymi oddziałami.

Marszałka łączymy też z zagadnieniami ustrojowymi. Wydarzenia roku 1926 były zbyt wyraziste, by je pominąć, ale Józef Piłsudski próbował realizować te cele również wcześniej – u zarania niepodległości. Zabrakło mu wtedy potencjału politycznego, a ponadto wiele okoliczności jawiło się wówczas jako przeszkody zmieniające oczekiwany bieg wydarzeń<sup>1</sup>.

Polityka społeczna i gospodarcza wydają się tematami odległymi i nie kojarzonymi z osobą marszałka. Są to jednak zagadnienia na tyle pojemne, że już na pierwszy rzut oka widać w nich wpływ Józefa Piłsudskiego. Znane są jego poglądy i aktywność w kwestiach narodowości-

---

<sup>1</sup> Zob. K. Badziak, *W oczekiwaniu na przełom. Na drodze od odrodzenia do załamania państwa polskiego: listopad 1918–czerwiec 1920*, Łódź 2004, s. 17–58.

wych<sup>2</sup>. Oczywiście, trudno byłoby zaprzeczyć, że polityka narodowościowa nie jest częścią polityki społecznej. Podobnie jest z zagadnieniami praw obywatelskich i miejsca obywatela w państwie. Problemy te wydają się jednak mieć swoją odrębność, stąd też można przyznać im prawo do swoistej suwerenności i rozpatrywać oddzielnie. Mało uwagi poświęca się wpływom marszałka na politykę społeczną i gospodarczą w węższym rozumieniu tych słów. Bliższe przyjrzenie się tej sprawie pozwala zrozumieć, że nie pozostały one bez wpływu poglądów, aktywności i osobowości Piłsudskiego.

Czym jest polityka społeczna? Czym jest polityka gospodarcza? Otóż, rozumieć je możemy odrębnie, choć nierzadko traktowane są łącznie jako polityka społeczno-gospodarcza. Trzeba też wziąć pod uwagę, że są to pojęcia historyczne – i tak winny być rozumiane, z uwzględnieniem znaczenia, jakie posiadały w danym momencie historycznym. Znana ekspert zagadnień społecznych, ale też i aktywistka polityczna Zofia Daszyńska-Golińska twierdziła, powołując się na Hermana Greulichą, że jej głównym celem jest „dopomóc człowiekowi pracy, aby wydobył się z niegodnego stanowiska, jakie zajmuje w życiu gospodarczym i zdobył prawa godności ludzkiej, przestał być rzeczą, a stał się indywidualnością”<sup>3</sup>. Oczywiście nie była i nie jest to jedyna próba konceptualizowania pojęcia. Miała ona jednak swoje niemałe znaczenie, zwłaszcza w ówczesnych warunkach. Podobnie rzecz się ma z polityką gospodarczą definiowaną odpowiednio do wstępnych założeń. Trudno zawrzeć ugodę zwolennikowi *laissez faire* z etatystą czy zwolennikiem planowania w gospodarce. Światopogląd i definiowana perspektywa rozwojowa określają zasięg aktywności obywatela i państwa, ich prawa i obowiązki w gospodarce<sup>4</sup>.

Lata międzywojenne w oczywisty sposób nie były – pod niemal każdym względem – okresem jednolitym. Polityka społeczna i gospodarcza przeobrażały się wraz ze zmieniającymi się rządami, warunkami politycznymi, społecznymi, gospodarczymi i otoczeniem międzynarodowym. Mimo wszystko patrząc całościowo, na owe dwadzieścia lat niepodległo-

---

<sup>2</sup> A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1988, s. 456–484.

<sup>3</sup> Z. Daszyńska-Golińska, *Polityka społeczna*, Warszawa 1933, s. 1.

<sup>4</sup> R. Marks-Bielska, *Polityka gospodarcza państwa – zagadnienia ogólne* [w:] *Polityka gospodarcza (wybrane zagadnienia)*, red. R. Kisiel, R. Marks-Bielska, Olsztyn 2013, s. 14–15.

ści, można zauważyć pewne trendy, ewolucję myśli i czynów, słów i działań<sup>5</sup>.

W 1928 r. nakładem znanego periodyku „Przemysł i Handel” opublikowano pracę dotyczącą zagadnień gospodarczych ówczesnej Polski. Wywołała ona niemałe poruszenie w środowisku gospodarczym kraju. Publikacja nie była pierwsza ani też ostatnia w tej kategorii, ale grono autorów, którymi byli ludzie powiązani z ówczesną władzą i pełniący wiele istotnych funkcji w aparacie państwa, sprawiło, że miała doniosłe znaczenie. Stefan Starzyński, pełniący przez wiele lat wiele ważnych funkcji związanych z polityką finansową państwa, wyraźnie zdefiniował wówczas zakres polityki gospodarczej – tego świadomego oddziaływania państwa na gospodarkę<sup>6</sup>. Powtórzył wypowiedziane w Sejmie słowa premiera Kazimierza Bartla, że rząd do „żadnych doktrynerskich eksperymentów w dziedzinie gospodarczej lub społecznej nie dopuści. Nadto uznając ówczesny gabinet za rząd pracy postawiono sobie za cel pociągnięcie społeczeństwa do ścisłej współpracy”<sup>7</sup>.

Wydaje się, że nie bez uzasadnienia można postawić hipotezę, iż władze polskie okresu międzywojennego nie prowadziły odrębnie polityki społecznej i gospodarczej, a traktowały obie te dziedziny łącznie. Podejmowały szereg działań, które można oczywiście włączyć do jednego czy drugiego zbioru. Analitycznie można zbudować określone modele jednej czy drugiej polityki, jednakowoż – z perspektywy ówczesnych władz – cele były wewnętrznie powiązane w hierarchiczną strukturę, a ich miejsce zależało od aktualnego kontekstu politycznego, społecznego czy gospodarczego. Należy zatem mówić o uprawianiu przez polskie władze polityki społeczno-gospodarczej, a nie każdej z osobna.

Można zadać pytanie, gdzie znajduje się tu osoba Józefa Piłsudskiego. Rzeczywiście trudno będzie odnaleźć decydujące inspiracje marszałka. Wydaje się jednak, że jeśli spojrzymy na całość zagadnienia, porzucimy mniej istotne szczegóły – systemowe czy też wykonawcze – zauważymy

---

<sup>5</sup> Zob. P. Grata, *Polityka społeczna Drugiej Rzeczypospolitej. Uwarunkowania – instytucje – działania*, Rzeszów 2013, s. 58–74.

<sup>6</sup> A. Kraheński, *Sprawa przedsiębiorstw państwowych i udziału państwa w przedsiębiorstwach prywatnych [w:] Zagadnienia gospodarcze Polski współczesnej*, Warszawa 1928, s. 146.

<sup>7</sup> S. Starzyński, *Rząd wobec zagadnień racjonalizacji i planowości życia gospodarczego [w:] ibidem*, s. 6.

pewną strukturę myślową, pewną postawę wobec spraw publicznych, która była wynikiem wpływu osobowości marszałka.

Zacząć należy od znanego i nieco wyrwanego z kontekstu powiedzenia Józefa Piłsudskiego: „romantyzm celów i pozytywizm środków”. W lutym 1920 r. w rozmowie z Dmitrijem Miereżkowskim marszałek stwierdził zaś: „Jestem realistą bez uprzedzeń i bez teorii. Uważam jedynie, że należy z góry dobrze obliczyć środki, jakimi się rozporządza, i dostosować je do celu, do którego się dąży”<sup>8</sup>. Na początek zwrócić należy uwagę na wymieniony jako pierwszy romantyzm celów – ten element wydaje się niezwykle widoczny.

Stałym i trwałym celem polityki społeczno-gospodarczej była równowaga, rozumiana jako konieczny element państwowości i niepodległości<sup>9</sup>. Ta wartość, którą wprost można odnieść też do piłsudczykowskiej perspektywy polityki zagranicznej oraz konieczności istnienia w państwie ładu politycznego, stanowiła ramy przedsięwzięć społecznych i gospodarczych, czy też społeczno-gospodarczych w II Rzeczypospolitej ery marszałka.

Władze pomajowe stawiały kwestię równowagi budżetowej i łączącej się z tym stałości waluty jako wartość nienaruszalną. Osiągnięcia te, dokonane niemałym wysiłkiem w pierwszych latach po zamachu majowym, stały się centralne – zwłaszcza w trakcie kryzysu gospodarczego lat 30. XX wieku<sup>10</sup>. Ówczesne rządy zawzięcie broniły budżetu i złotówki, stosując szereg instrumentów określanych polityką deflacyjną, wzmagając klasyczny fiskalizm i rozbudowując system quasi-fiskalny, choćby w postaci ubezpieczeń społecznych<sup>11</sup>. Celowi temu podporządkowywano wiele innych sfer życia gospodarczego i społecznego, powołując się na konieczność przyjęcia postawy ofiarności i poświęcenia na rzecz państwa – tej postawy, jakiej nie raz wymagał marszałek<sup>12</sup>.

---

<sup>8</sup> Wywiad korespondenta „Echo de Paris” [w:] Józef Piłsudski. *Pisma zbiorowe*, Warszawa 1937, t. 5, s. 147.

<sup>9</sup> W. Paruch, *Myśl polityczna obozu piłsudczykowskiego (1926–1939)*, Lublin 2005, s. 27.

<sup>10</sup> „Stałość złotego i równowaga budżetowa przykazaniami obowiązującymi wszystkie rządy pomajowe”, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1934, nr 213, s. 2; S. Starzyński, *Metody zwalczania kryzysu gospodarczego przez Polskę*, „Polska Gospodarcza” 1933, nr 5, s. 135–142.

<sup>11</sup> K. Chylak, *Ubezpieczenia społeczne i zaopatrzenia emerytalne w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017, s. 303–313.

<sup>12</sup> *Przemówienie na obiedzie w Lublinie 11 I 1920* [w:] Józef Piłsudski. *Pisma...*, op. cit., s. 138.

Należy też zauważyć, że nie mogąc podołać temu zadaniu, władze nie zmieniły celu, a w 1931 r. ówczesny premier Aleksander Prystor ogłosił dążenie do oderwania się od kryzysu i stworzenia równowagi na niższym poziomie<sup>13</sup>. Odrzucano koncepcje i metody stosowane wówczas w innych krajach europejskich. Zdecydowano się podążać własną drogą – drogą równowagi<sup>14</sup>. Pójście drogą państw zachodnich oznaczałoby bowiem konieczność przebudowy systemu fiskalnego, a co istotne – ograniczenie roli państwa w sferze gospodarczej. Takie pomysły nie mogły zostać zaakceptowane. Z drugiej strony, działania rozumiane jako przejście postawy samodzielności, kroczenie własną drogą, biorąc pod uwagę kontekst gospodarczy państwa, niosły w sobie niemałą dozę romantyzmu.

Nawiązując do wymienionego wyżej wskazania Józefa Piłsudskiego o konieczności dostosowywania metod działania do określonego celu, należy się zgodzić z twierdzeniem, że postawa piłsudczykowska charakteryzowała się odrzuceniem zarówno doktrynerstwa, jak i nihilizmu<sup>15</sup>. W polityce społeczno-gospodarczej jest ona widoczna. Konkretnie cele realizowane były za pomocą metod i instrumentów uznanych za adekwatne do sytuacji, a niezgodne z określonym podejściem teoretycznym czy ideologicznym. Niewątpliwie widoczne są w polityce społeczno-gospodarczej wpływy lewicowe, zwłaszcza środowisk socjalistycznych. Nie było to oczywiście specjalnie zaskakujące, ponieważ piłsudczycy – łącznie z samym marszałkiem – w znacznej części wywodzili się z tego nurtu. Jednakże kolejne rządy nie realizowały ślepo postulatów socjalistycznych, a tylko te, które w danym momencie były zgodne z przyjętymi celami i zostały ocenione jako użyteczne. Ta postawa, w pewnym ujęciu niewątpliwie pragmatyczna, miała swoje inne oblicze. Realizowano zadania, dobierano metody i instrumenty do każdego z nich, jednakże składały się one na cel romantyczny, daleki; na krótszą metę rzadko uwzględniały siebie nawzajem, a nieczęsto wchodziły sobie w drogę. Cecha ta jest zresztą dość typowa dla systemów politycz-

---

<sup>13</sup> W. Staniewicz, *Deflacja polska w latach 1929–1936*, oprac. K. Badziak, M. Łapa, Łódź 2003, s. 25–27.

<sup>14</sup> Archiwum Akt Nowych, Akta Z. i J. Moraczewski, sygn. 71/I, t. 86, k. 9, *Komunikat polityczno-gospodarczy*, Warszawa 24 IX 1931 r.

<sup>15</sup> W. Paruch, *Tradycja i nowoczesność. Piłsudczykowska myśl polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio K: Politologia” 1998, vol. 5, s. 56.

nych o obliczu autorytarnym, w których zwykle brakuje przywiązania do stabilności i jednolitości struktur<sup>16</sup>.

Klasycznym przykładem wspomnianego wyżej postępowania była reforma społeczna i gospodarcza na początku lat 30. XX w. Wspomniano już, że premier Aleksander Prystor podjął się zadania skierowania państwa na własną drogę – drogę ku równowadze. Zaproponowane wówczas reformy łączyły w sobie interwencję w sferę stosunków społecznych i gospodarczych. Cel, jakim było pobudzenie polskiej gospodarki, zamierzano zrealizować poprzez szereg zmian w ustawodawstwie socjalnym. Zaplanowano zreformować system ubezpieczeń od bezrobocia<sup>17</sup>, zmienić zasady czasu pracy i urlopów<sup>18</sup>, a także wprowadzić nowy system quasi-fiskalny, czyli ubezpieczenie emerytalne. Rzeczywiście dążono do wzmocnienia działalności państwa, pozyskania – poprzez system emerytalny – środków finansowych do realizacji polityki inwestycyjnej i „przyspieszenia procesów wyrównawczych”<sup>19</sup>. „Z wierzchu” realizacja celów socjalnych, – myśli państwowotwórczej marszałka. Koszty – ograniczenie rynku prywatnego, obciążenie systemu gospodarczego nowymi daninami – nie miały większego znaczenia.

Aby określić tę praktykę, można się posłużyć pojęciem czynu, tak istotnego w piłsudczykowskiej koncepcji walki zbrojnej. Poszczególne działania miały taki właśnie charakter. Dotyczyły pojedynczych, często bardzo ważkich problemów. Ta postawa oznaczała jednakże stawianie przede wszystkim na konkretne dzieło i jemu też, będącemu niejako efektem procesu twórczego, podporządkowywano inne elementy rzeczywistości – czy to społecznej, czy gospodarczej, czy jakiegokolwiek innej. Owo dzieło z czasem miało zacząć żyć własnym życiem i być kontynuowane przez kolejne pokolenia<sup>20</sup>.

<sup>16</sup> W. Paruch, *Myśl polityczna...*, op. cit., s. 125.

<sup>17</sup> K. Chylak, *System ubezpieczeń na wypadek bezrobocia w Polsce międzywojennej* [w:] *Metamorfozy społeczne 7. Państwo i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Żarnowski, Warszawa 2014, s. 221–240.

<sup>18</sup> Idem, *Polityka czasu pracy w Polsce międzywojennej w latach 1919–1939*, [w:] *Problemy pracy i zatrudnienia w Polsce w XX i na początku XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, red. E. Słabińska, Kielce 2015, s. 49–74.

<sup>19</sup> *Expose Pana Prezesa Rady Ministrów Aleksandra Prystora w Sejmie*, „Polska Gospodarcza” 1933, nr 12, s. 369.

<sup>20</sup> B. Urbankowski, *Zorganizować żywioł – twórczość społeczna Józefa Piłsudskiego* [w:] *Myśl polityczna Józefa Piłsudskiego*, red. W.L. Ząbek, Warszawa 2007, s. 7.

Nieodzownym elementem czynu był twórca. „Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przewyciężają, że żyją i obcuja między nami” – stwierdził Józef Piłsudski podczas uroczystości na Wawelu, związanej ze sprowadzeniem do kraju prochów Juliusza Słowackiego<sup>21</sup>. Konieczne więc było wykrystalizowanie określonych środowisk, które mogłyby być uznane za swoje i wyraźnie odróżnione od obcych. W tym przypadku najlepsi zdawali się legioniści, którzy wnieść *novum* w zbiorową psychikę:

Każdy człowiek, wnoszący w życie coś nowego, ma zadanie znacznie trudniejsze, niż wciśnięcie się fizyczne do tak napelnionej sali, jak ta, którą tu widzimy. W dziedzinie, do której nowa myśl, nowy czyn chce się wedrzeć, istnieją gotowe zadania, gotowe pojęcie, gotowe przesady, gotowe formuły odsuwania rzeczy nowej, rzeczy, która dotąd nie zaistniała rzeczy, która jeszcze nie wytrzymała próby życia. Występowali wbrew otoczeniu<sup>22</sup>.

Musieli wydobyć z siebie całą moc pokonywania przeciwności – łamać stare nawyki, a jednocześnie zwalczać bierność i stawać się przykładem znoszenia ciężarów: „Dlatego wszyscy apostołowie czegokolwiek nowego, wszyscy reformatorzy życia, wszyscy odkrywcy muszą mieć wewnętrzną siłę, która im pozwala być nowatorami wbrew oporowi otoczenia”<sup>23</sup>. Grupy te – nie wszyscy piłsudscy mieli bowiem przeszłość legionową – były niejako zobowiązane do poświęcenia, bez automatycznie wyższej pozycji ekonomicznej w społeczeństwie. Ta – można rzec – państwowotwórcza aktywność nie miała za sobą nieść korzyści ekonomicznych, ale traktowana była jako służba na rzecz Rzeczypospolitej i ujmowana w kategoriach moralnych.

Wspomniane państwo, niepodległe i podniesione w myśli piłsudczykowskiej do rangi imponderabiliów stanowiło wyróżniającą cechę polskiego systemu politycznego zbudowanego po zamachu majowym. Dla marszałka państwo było „nadrzędną wartością i centralną płaszczyzną” wykorzystywaną do oceny i interpretacji zjawisk. Było traktowane jako

---

<sup>21</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>22</sup> *O wartości żołnierza Legionów (5 sierpnia 1923 r.)* [w:] Józef Piłsudski. *Pisma...*, t. 6, op. cit., s. 61–62.

<sup>23</sup> *Wywiad Stanisława Laudańskiego (10 lutego 1924 r.)* [w:] ibidem, s. 197–208; *O wartości żołnierza...*, op. cit., s. 60–78.



dzieło wysiłku, również w polityce społeczno-gospodarczej. Rola państwa w gospodarce i życiu społecznym rosła z każdym rokiem. Przybywało mu obowiązków i narzędzi. Rozrastała się gospodarka budżetowa. Państwo, realizując politykę czynu, przejmowało kolejne zadania oraz – również w sensie własnościowym – kolejne elementy rynku. Przestrzeń aktywności gospodarczej kurczyła się. Nadmienić należy, że znaczna część środowiska wywodziła się z tradycji socjalistycznej, w związku z tym kapitał prywatny był traktowany podejrzliwie – nie dlatego, że był prywatny, ale przede wszystkim z powodu swego statusu, który nie obligował go do służenia państwu i jego niepodległości. Kapitał kieruje się zyskiem – taka jego natura. Nie jest zobowiązany do poświęceń. Kapitał w ręku państwa miał, zgodnie z marszałkową postawą, służyć tylko państwu. Przybierał niejako postać „legionisty”: „Kapitał w rękach prywatnych nie stanowi pozycji, na której państwo mogłoby oprzeć jakiegokolwiek obliczenia w dziedzinie gospodarki narodowej. Kapitał prywatny jest tak »płochliwy«, że gotów w każdej chwili opuścić, często na rozkaz wrogiego kordonu granicznego, najlepiej prosperujący warsztat pracy” – twierdzono na łamach „Jutra Pracy” w maju 1934 roku<sup>24</sup>.

Kapitał w ręku państwa począł więc być wykorzystywany do realizacji projektów inwestycyjnych, wielkich czynów, które miały służyć niepodległości. Symboliczny jest oczywiście Centralny Okręg Przemysłowy, ale należy także pamiętać o szeregu pomniejszych czynów.

Również w sferze polityki społecznej nie brakuje takich dzieł. Od lat trzydziestych, a w wielu sferach i wcześniej, państwo z roku na rok przejmowało coraz większą kontrolę nad działalnością społeczną. Dotychczasowa aktywność społeczna o wymiarze lokalnym została poddana procesowi centralizacji oraz włączeniu w wielkie projekty i czyny. Tak się działo choćby w zakresie zwalczania bezrobocia wśród młodzieży czy zwalczania różnorodnych dysfunkcji i patologii społecznych, takich jak żebractwo czy handel ludźmi. Powstały Junackie Hufce Pracy, Pogotowie Opiekuńcze dla Dzieci, Polski Komitet Walki z Handlem Kobieta-mi i Dziećmi, struktura towarzystw przeciwżebraczych i szereg innych

---

<sup>24</sup> *Kulawy koń*, „Jutro Pracy” 1934, nr 18, s. 1.

podobnych instytucji<sup>25</sup>. Oczywiście nie brakuje argumentów utwierdzających w przekonaniu, że wcześniejszy stan, delikatnie rzecz określając, nie był doskonały. Dominowały struktury niewielkie, słabe finansowo i krótkotrwałe, które dzięki interwencji państwa uzyskały większy potencjał. Pozostawiając oceny na boku, nie sposób nie zauważyć, że i w tej sferze zapanowała myśl Józefa Piłsudskiego. Myśl państwowotwórcza, myśl aktywnego państwa, myśl czynu. Państwo w zakresie polityki społecznej przejmowało na siebie coraz to nowe zobowiązania, stawało się ważne nie tylko w sferze idei, lecz przede wszystkim w sferze codziennego życia każdego z obywateli. Stało się cenne, a co za tym idzie, obligujące beneficjentów do postawy obrony, walki o jego samodzielność, o jego trwanie.

Polityka społeczna i polityka gospodarcza, jako działania sprawcze mniej efektywne niż poczynania w sferze politycznej utrudniają ściśle wykazanie wpływu tej czy innej osoby. Oczywiście pewne nazwiska, tak jak Władysław Grabski czy Eugeniusz Kwiatkowski, są symbolami konkretnych wydarzeń. Dużo trudniej uchwycić wpływ osobowości aktywnej w innej przestrzeni – wszak Józef Piłsudski nie był działaczem gospodarczym ani społecznym. Można też się zastanawiać, czy marszałek w pełni interesował się procesami społecznymi i gospodarczymi II Rzeczypospolitej. Jednakowoż tak poważna postać nie pozostała bez wpływu na politykę społeczną i gospodarczą tytułowe sfery życia państwa. W tym przypadku znaczenie miały jego osobowość oraz pewna wizja roli państwa i obywatela, a mówiąc ściślej – stosunki między państwem a obywatelem. To te ogólne wskazania, które sam konkretyzował w przestrzeni politycznej, stawały się drogowskazem dla aktywności kreujących i kierujących polityką społeczną i gospodarczą II Rzeczypospolitej. Piętno Józefa Piłsudskiego niewątpliwie zostało odcisnięte także w tej sferze.

---

<sup>25</sup> Zob. K. Chylak, *Łagodzenie skutków bezrobocia wśród młodzieży w Polsce w latach 1933–1935. Działalność Stowarzyszenia opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą*, „*Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku*” 2012, t. 10, s. 13–34; idem, *Zwalczanie handlu żywym towarem w II Rzeczypospolitej. Społeczna działalność misji dworcowych na rzecz ochrony kobiet i dzieci*, „*Homo Politicus*” 2011, t. 6, s. 101–120; idem, *Polityka zwalczania żebractwa i włóczęgostwa w II Rzeczypospolitej [w:] Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej. Studia z polskiej polityki społecznej XX i XXI wieku*, red. P. Grata, t. 4, Rzeszów 2016, s. 14–28; E. Słabińska, *Zakłady opieki całkowitej (zamkniętej) dla dzieci opuszczonych w Drugiej Rzeczypospolitej [w:] ibidem*, t. 4, s. 51–81.

# Bibliografia

## Źródła

- Archiwum Akt Nowych, Akta Z. i J. Moraczewski, sygn. 71/I, t. 86.
- *Józef Piłsudski. Pisma zbiorowe*, Warszawa 1937.

## Prasa

- „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1934, nr 213.
- „Jutro Pracy” 1934, nr 18.
- „Polska Gospodarcza” 1933, nr 5, 12.

## Opracowania

- Badziak K., *W oczekiwaniu na przełom. Na drodze od odrodzenia do załamania państwa polskiego: listopad 1918 - czerwiec 1920*, Łódź 2004.
- Chylak K., *Łagodzenie skutków bezrobocia wśród młodzieży w Polsce w latach 1933–1935. Działalność Stowarzyszenia opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2012, t. 10.
- Chylak K., *Polityka czasu pracy w Polsce międzywojennej w latach 1919–1939*, [w:] *Problemy pracy i zatrudnienia w Polsce w XX i na początku XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, red. E. Słabińska, Kielce 2015.
- Chylak K., *Polityka zwalczania żebractwa i włóczęgostwa w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej. Studia z polskiej polityki społecznej XX i XXI wieku*, t. 4, red. P. Grata, Rzeszów 2016.
- Chylak K., *System ubezpieczeń na wypadek bezrobocia w Polsce międzywojennej* [w:] *Metamorfozy społeczne 7. Państwo i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Żarnowski, Warszawa 2014.
- Chylak K., *Ubezpieczenia społeczne i zaopatrzenia emerytalne w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017.
- Chylak K., *Zwalczanie handlu żywym towarem w II Rzeczypospolitej. Społeczna działalność misji dworcowych na rzecz ochrony kobiet i dzieci*, „Homo Politicus” 2011, t. 6.
- Daszyńska-Golińska Z., *Polityka społeczna*, Warszawa 1933.
- Garlicki A., *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1988.
- Grata P., *Polityka społeczna Drugiej Rzeczypospolitej. Uwarunkowania – instytucje – działania*, Rzeszów 2013.
- Krahelski A., *Sprawa przedsiębiorstw państwowych i udziału państwa w przedsiębiorstwach prywatnych* [w:] *Zagadnienia gospodarcze Polski współczesnej*, Warszawa 1928.
- Marks-Bielska R., *Polityka gospodarcza państwa – zagadnienia ogólne* [w:] *Polityka gospodarcza (wybrane zagadnienia)*, red. R. Kisiel, R. Marks-Bielska, Olsztyn 2013.
- Paruch W., *Myśl polityczna obozu piłsudczykowskiego (1926–1939)*, Lublin 2005.
- Paruch W., *Tradycja i nowoczesność. Piłsudczykowska myśl polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K:

Politologia" 1998, vol. 5.

- Słabińska E., *Zakłady opieki całkowitej (zamkniętej) dla dzieci opuszczonych w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej. Studia z polskiej polityki społecznej XX i XXI wieku*, t. 4, red. P. Grata, Rzeszów 2016.
- Staniewicz W., *Deflacja polska w latach 1929–1936*, oprac. K. Badziak, M. Łapa, Łódź 2003.
- Starzyński S., *Rząd wobec zagadnień racjonalizacji i planowości życia gospodarczego* [w:] *Zagadnienia gospodarcze polski współczesnej*, Warszawa 1928.
- Urbankowski B., *Zorganizować żywiol – twórczość społeczna Józefa Piłsudskiego* [w:] *Myśl polityczna Józefa Piłsudskiego*, red. W.L. Ząbek, Warszawa 2007.

## **Implications of Piłsudski's thoughts in the social and economic policy of the Second Republic of Poland**

### **Key words**

Józef Piłsudski, social policy, economic policy, Second Republic of Poland, statism

### **Summary**

Józef Piłsudski, figure-symbol in the Polish state history, greatly affected many areas of political, social or economic life in Poland. This influence exceeds the time of his life. It is especially depicted in terms of military areas and foreign policy or the system. Social or economic aspects are rarely tackled. Certainly, social and economic policies are less effective than politics and it is hard to pinpoint a specific person who had some impact in those matters (though exceptions happen). It is far more difficult to spot influence of an active personality elsewhere. Józef Piłsudski was not any kind of a social or economic activist. It could be debated if he was fully engaged into social and economic processes in the Second Republic of Poland. All the same, such a significant figure surely had something to do with them. In this case, important was his personality and some vision of the state's role and the citizen. Namely, the relations between the state and the citizen. Those aspects gave directions which he himself made more specific in politics. They became the road signs for those who lead the social and economic policy of the Second Republic of Poland. Józef Piłsudski undoubtedly showed them the way.



**Prof. dr hab. Romuald Turkowski**  
Uniwersytet Warszawski  
ORCID 0000-0001-9264-0344

## **Udział ruchu młodowiejskiego w kultywowaniu zasług Marszałka Józefa Piłsudskiego dla Polski przed zamachem majowym**

### **Wobec działalności polityczno-wojskowej Naczelnika Państwa u zarania Niepodległości Polski**

Przywódcy i organizatorzy Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej i jego kół prowadzili na wsi działalność o charakterze ideowo-politycznym, mającą na celu związanie młodego pokolenia wsi z odbudowanym po 123 latach niewoli państwem. Ważnym celem było prowadzenie wśród młodzieży działalności społeczno-gospodarczej i kulturalnej, rozbudzenie w niej potrzeby podniesienia poziomu życia na wsi, zwalczania nałogów, a także złych obyczajów we współżyciu ludzkim. W jej szeregach zdołano skupić w połowie lat 20. XX wieku w ok. 2,2 tys. kół ok. 60 tys. młodzieży – dziewcząt i chłopców, wywodzących się z terenów wiejskich. Najbardziej rozwinięta była działalność CZMW w woj. lubelskim, warszawskim, kieleckim, łódzkim, wołyńskim i białostockim. W województwach wileńskie, poznańskie, poleskie, pomorskie, nowogrodzkie działalność był słabsza, natomiast w województwie lwowskim i krakowskim koła nie istniały w ogóle. CZMW był związany z „Wyzwolenie”. Wielu jego działaczy sympatyzowało z tą partią polityczną, silną głównie na

terenie dawnego zaboru rosyjskiego, czyli tzw. Kongresówki. W latach 1918–1926 PSL „Wyzwolenie” wspierało politycznie działalność Naczelnika Państwa i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Z tych też powodów u zarania niepodległości kierownictwo CZMW popierało działania Naczelnika Państwa. Na łamach „Drużyny”, organu prasowego CZMW pisano o „wiekopomnych zasługach Józefa Piłsudskiego<sup>1</sup> dla odzyskania niepodległości przez Polskę. Zrelacjonowano dokładnie pierwsze posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego. Na pierwszym miejscu znalazła się informacja dotycząca wystąpienia na jego forum Tymczasowego Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego. Wydawcy gazety, publikując na czołowym miejscu to przemówienie, zwracali uwagę młodzieży wiejskiej na doniosłość tego wydarzenia. Podkreślali, że otwarcie Sejmu Ustawodawczego i wybór Piłsudskiego na Naczelnika Państwa przez ten Sejm oznaczały, że „Państwo Polskie zmartwychwstało z niewoli”<sup>2</sup>, a stało się to pod przywództwem Józefa Piłsudskiego.

Korespondent „Drużyny” pisał wzruszony, że „zdawało mu się, iż nad tłumem, nad tym gmachem ukażą się duchy twórców Konstytucji 3 maja, i płynie pod niebiosą dźwięczna pieśń odrodzenia. Wiwat Naród, Wiwat Sejm, Wiwat Wszystkie Stany”<sup>3</sup>. Ten bardzo sugestywny opis pierwszego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego uczyniony piórem Stefana Kotanicy – działacza wiejskiego i dziennikarza tej gazety pokazuje, że chciano przybliżyć młodemu pokoleniu wsi polskiej wszystko to, co się działo w Warszawie, kiedy konstituowały się władze odradzającej się Ojczyzny.

Przywołano też wystąpienie Tymczasowego Naczelnika Państwa, który 10 lutego 1919 roku mówił, że: „zmartwychwstałe z niewoli państwo pod jego przywództwem już nigdy nie odda ani piędzi ziemi polskiej i nie pozwoli, by uszczuplono nasze granice, do których mamy prawo”<sup>4</sup>. Dalej Naczelnik mówił o zacieśnieniu węzłów z koalicją, był „przekonany, że serdeczne uczucia i niezaprzeczona wspólność interesów z tymi

---

<sup>1</sup> S. Kotaniec, *Otwarcie Sejmu*, „Drużyna” 1919, nr 8.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Ibidem.

państwami uczynią niezbędną dla nas z ich strony pomoc wydatną i skuteczną”<sup>5</sup>.

Na łamach „Drużyny” aprobowano jagielloński kształt polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego i jego sojuszu z Ukrainą w 1920 r. Wyrażano poparcie dla podjętej wyprawy kijowskiej przeciwko bolszewikom, której celem było wyparcie ich z Ukrainy. W maju 1920 r. z aprobatą pisano o „Szlaku Chrobrego”, którym poszedł Józef Piłsudski i dowodzona przez niego armia, „aby wesprzeć walczących o wolność Ukraińców”<sup>6</sup>. W przekonaniu publicysty obecność wojsk polskich na Ukrainie Kijowskiej „pozwoili utrzymać wpływy [polskie – R.T.] w tym państwie”<sup>7</sup>, a dzięki tej wojnie zachowane zostaną także wpływy gospodarcze Polski. W jego przekonaniu: „Kijów, bowiem, jak i cała Ukraina z Podolem i Wołyniem, jest naturalnym i bardzo ważnym rynkiem handlowym dla Polski. Była Kongresówka otrzymywała stąd przed wojną znaczną część potrzebnego nam zboża, cukru i bydła a natomiast na sławnych targach kijowskich zawierano umowy na dostawę dla ziem naddnieprzańskich najrozmaitszych wyrobów przemysłu polskiego”<sup>8</sup>. Z pełną aprobatą dodał, że „manifest, ogłoszony niedawno przez naszego Wodza Naczelnego do Narodu Ukraińskiego, oraz umowa zawarta między obu rządami, świadczą, że stosunki między Polską a Ukrainą zaczynają wreszcie wchodzić na tory właściwe”<sup>9</sup>. W pełni akceptowano usunięcie z tych obszarów Rosji i jej wpływów, co miało pozwolić „niewątpliwie na bliższe zespolenie, nie tylko zresztą w zakresie politycznym i ekonomicznym, ale również i kulturalnym, obu tych krajów, które z natury rzeczy ciążyć winny ku sobie”<sup>10</sup>. Jak wiadomo, dość przedwcześnie cieszone się tryumfalnym pochodem Wojska Polskiego. Pisano wówczas: „obecny marsz naszej Armii »Szlakiem Chrobrego«, może stać się początkiem nowego zupełnie świetnego rozkwitu i Polski i Ukrainy”<sup>11</sup>. Tryumfalny ten marsz znaczyły groby tysięcy poległych żołnierzy polskich, nie raz zamordowanych z niezwykłym okrucieństwem przez bolszewików i ich sprzymierzeńców

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> E.M., *Szlakiem Chrobrego*, „Drużyna” 1920, nr 21.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Ibidem. E.M., *Szlakiem Chrobrego*, „Drużyna” 1920, nr 21.



– bolszewików ukraińskich. Wkrótce Wojsko Polskie musiało podążać „Szlakiem Chrobrego”, ale w odwrotnym kierunku. Musiało walczyć z napierającymi bolszewikami w obronie niepodległości.

Niestety, wraz z oddaleniem się od symbolicznej daty 11 listopada 1918 r., czyli odzyskania niepodległości, narastały konflikty w państwie. Naczelnik Państwa tracił poparcie – szczególnie na prawicy, która atakowała go jako byłego socjalistę-lewicowca. Wyrazem obrony przed takimi atakami było opublikowanie w „Siewie” z 2 marca 1922 r. błogosławieństwa przesłanego przez Papieża Piusa XI dla Józefa Piłsudskiego w związku z jego imieninami. Papież pisał: „Naszemu Najukochańszemu Synowi w Jezusie Chrystusie, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, Naczelnikowi Państwa Polskiego i Jego Szlachetnemu Drogiemu Krajowi – Błogosławieństwo Wraz z Najosobliwszym Życzeniem Stałego Powodzenia w Prowadzeniu Nowym Państwem”<sup>12</sup>. Redaktor „Siewu” Józef Niećko pisał wówczas: „Ojciec Święty Pius XI, przesyłając błogosławieństwo dla Naczelnika Państwa i dla kraju Naszego, widział w Naczelniku tego człowieka, który wywalczył niepodległość Polski, położył największe zasługi koło jej utrwalenia oraz godnie reprezentuje Państwo Polskie”<sup>13</sup>. Ponadto zauważył z goryczą, że „jakoś nie mogą tego dojrzeć tylko niektórzy politycy i wiele jednostek z pośród księży polskich”<sup>14</sup>. Wymowa błogosławieństwa i komentarz Niećki wyraźnie podkreślały opatrnościową rolę Marszałka i Naczelnika Państwa w kraju i ówczesnej Europie<sup>15</sup>.

Publicyści młodowiejscy postrzegali Piłsudskiego jako przywódcę odrodzonej Polski, wyrażali też przekonanie, że za granicą uważany on jest za wielkiego męża stanu. Dowodem może być ich reakcja na wizytę Marszałka we Francji. Zwracano szczególnie uwagę na serdeczne przyjęcie przywódcy polskiego. W „Naszej Drużynie” pisano, że przedstawiciele Francji, w tym prezydent Alexandre Millerand, w przemówieniach zaznaczyli silne uczucie

---

<sup>12</sup> *Błogosławieństwo Piusa XI*, „Siew” 1922, nr 44.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

<sup>14</sup> *Ibidem*. Zob.: J. Pajewski, *Postać dziejowa Piłsudskiego* [w:] *Rozprawy i studia z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1997, s. 7–9.

<sup>15</sup> M. Piel, *Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym w latach 1914–1924*, Lublin 1994, s. 152–162; *Co o rządzie Marszałka Piłsudskiego mówią najwyżsi dostojnicy Kościoła?*, Warszawa 1928, s. 1–7 (paginacja własna); P. Cichoracki, *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2005, s. 129–131.

serdeczności względem Polski, a naród francuski przejawiał wyrazy gorącego entuzjazmu dla Polski. Prezydent Republiki Francuskiej – wskazując na dawne węzły pokrewieństwa między narodem francuskim a polskim – zaznaczył, że „w czasie, kiedy konieczności polityczne zmuszały rząd francuski do zajęcia stanowiska pozornie obojętnego, opinia publiczna francuska zaznaczała tym goręcej sympatię i entuzjazm dla Polski”<sup>16</sup>. Podkreślano, że Francja przyjmowała w osobie Piłsudskiego także Naczelnego Wodza, który osłonił Europę przed zalewem bolszewickim, podobnie jak Foch nad Renem ocalił Francję przed barbarią teutońską. Podczas tej wizyty Piłsudski dekorując Focha krzyżem *Virtuti Militari*, wypowiedział żołnierskie słowa: „W obecności Wielkiego Wodza, który potrafił odnieść zwycięstwo wśród najtrudniejszych warunków, nie mogę zapomnieć, że jestem żołnierzem. Jako żołnierz podziwiałem olbrzymie dzieło, jakiego dokonałeś, biorąc na swoje barki tak olbrzymią odpowiedzialność. I dlatego dziś z uczuciem głębokiej radości ofiaruję Ci krzyż *Virtuti Militari*”<sup>17</sup>.

Relacja „Naszej Drużyny” wiernie oddawała uczucia ówczesnego społeczeństwa polskiego, w tym i wsi wobec Marszałka. Młodzież wiejska wychowywana była w przekonaniu o tym, że wywalczył niepodległość w 1918 roku i ocalił ją w 1920. Podkreślano, że był szanowany przez takie potęgi światowe jak Francja. Z tak wielką potęgą, jaką była Francja, zawarł z nią sojusz, co dawało szansę na dalsze utrzymanie niepodległego bytu Polski<sup>18</sup>.

## Kult czynu legionowego

W 1919 r. na łamach pisma „Drużyna” publikowano wiele mów i rozkazów Piłsudskiego z czasów legionowych, kiedy był dowódcą I Brygady. Rozpowszechniano też przemówienia wygłaszane już w niepodległej

---

<sup>16</sup> *Życie polskie*, „Nasza Drużyna” 1921, nr 7. Szerzej: J. Kukułka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim 1919–1922*, Warszawa 1971, s. 365–368.

<sup>17</sup> *Życie polskie*, op. cit. O pobycie Piłsudskiego we Francji szerzej: A. Morton-Domeyko, *Prasa francuska o wizycie Piłsudskiego w Paryżu w 1921 roku*, „Zeszyty Historyczne” 1999, z. 129; J. Roszkowski, *O sprawie pobytu J. Piłsudskiego w Paryżu w 1921 r.*, „Przegląd Historyczny” 1994, z. 4; J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. V, op. cit., s. 187–198.

<sup>18</sup> S. Meller, *Naczelnik Państwa pod nadzorem francuskiej policji. Józef Piłsudski w Paryżu*, „Przegląd Historyczny” 1992, z. 3, s. 511–517.

Polsce do byłych podkomendnych. Słowa jednej z takich mów opublikowano w prasie młodowiejskiej: „nie byliśmy właściwym wojskiem, byliśmy ochotnikami, byliśmy zapaleńcami. Tej twardej, codziennej służby żołnierskiej nie znaliśmy i tej twardej, codziennej służby żołnierskiej nie mieliśmy. Mieliśmy jedną wielką cnotę, której nie zna żadne wojsko: cnotą tą jest żywe współżycie z całym otoczeniem. Nie byliśmy odcięci od naszych współobywateli, noszących cywilne odzienie i mundury; nie oddzieliliśmy się od otoczenia żadnym murem chińskim. Byliśmy żołnierzami, ale pomiędzy nami a otoczeniem nie było żadnego ostrego przedziału”<sup>19</sup>. W ten sposób podkreślano demokratyzm Legionów, współtworzonych również przez ochotników chłopskich, którzy stanowili 20% składu osobowego.

W swoich odezwach Piłsudski cechy polskiego żołnierza, będącego wzorem dla młodych ludzi. Przykładem słowa wypowiedziane 2 sierpnia 1919 r. w kontekście obchodów rocznicy wymarszu I Kompanii Kadrowej:

Były to nowe narodziny żołnierza polskiego. W ciężkich przejściach, podczas cierpiącej drogi na polach bitew, w więzieniach i obozach jeńców obchodzono tę rocznicę, jako święto żołnierskie. Dziś, gdy po raz pierwszy w wolnej i zjednoczonej Ojczyźnie nadchodzi dzień 6 sierpnia, ślę wam wszystkim, jako najstarszy żołnierz obecnego pokolenia i Wódz Naczelny Wojsk Polskich swe pozdrowienie. Czy w tym samotnym patrolu, czy w okopie strzeleckim, czy przy ćwiczeniach w garnizonie dnia tego wspomnijcie wszystkich tych naszych poprzedników, co zginęli na polach bitew lub na poniewierce wygnań i tułaczek światowych. A zarazem niech pierś waszą wzbierze dumą, żeście już nie niewolnicy obcych, lecz swobodni obywatele Wolnej Ojczyzny, wezwani do obrony jej życia przed wielkimi zakusami jakichkolwiek wrogów. Żołnierze! Krew waszych przodków pisała w dziejach smutne „Nie zginęła”. Wy – szczęśliwsi, krwią swą piszecie „Żyje”. – I zginąć nie może<sup>20</sup>.

Działacze CZMW, publikując te teksty, oddziaływali na młodych ludzi, propagowali wzorce wojskowe wśród przyszłych żołnierzy. Wielu z nich zginie potem w 1920 r., broniąc Polski przed nawałą bolszewicką<sup>21</sup>.

<sup>19</sup> *Przemówienie Józefa Piłsudskiego, „Drużyna” 1919, nr 32.*

<sup>20</sup> *Odezwą Naczelnego Wodza z 2.VIII.1919 roku, ibidem.*

<sup>21</sup> Zob.: J. Szczepański, *Społeczeństwo Polski w walce najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa-Pułtusk 2000, s. 220–227, 283–295; M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992, s. 120–129.

Już w latach 20. XX wieku w prasie młodowiejskiej, głównie „Naszej Drużynie”, a potem w piśmie „Siew”, które stało się głównym organem organizacji, tworzono legendę Józefa Piłsudskiego jako niezłomnego polityka, niewydającego się w żadne układy. Pokazywano wymarsz I Kompanii Kadrowej jako samodzielny czyn Józefa Piłsudskiego i jego współpracowników. Józef Niećko, redaktor i wydawca „Naszej Drużyny” w artykule wstępnym *O 6 sierpnia 1914 roku* tak pisał w sierpniu 1921 r.:

Dnia 6 sierpnia, z murów Krakowa, kędy w grobowcach na Wawelu śpią prochy królów i bohaterów, gdzie wznoszą się wieże zamkowe – wyszedł wczesnym rankiem, o świcie nieliczny zastęp młodzieży, by walczyć o Polskę. Szli samotni, garść drobna, ale bez lęku i skargi, dobrowolnie a z ochotą, by ofiarą życia i za cenę własnej krwi odwalić kamień z grobu, gdzie Matkę złożono. Chcieli w ten niecący się pożar światowy rzucić i polskiego ognia iskry, w ten szalony wir wypadków wpleść Polski sprawę i świadomy własny czyn. Garść ich była jedno z porównaniu z tą masą gnanych przemocą i strachem, ale zapal przypiął im do ramion orle skrzydła i dłoniom dawał moc piorunu! Szli radośnie, z pieśnią na ustach jak na wesele, bo oto spełniały się ich serdeczne marzenia. Po długich latach niewolnej męki mogą wreszcie zerwać się do wolnego lotu, mogą stanąć już nie w podziemiach spisku, ale twarzą w twarz na polu bitwy do orężnej walki o nieprzedawnione prawa tak jak przystało spadkobiercom rycerzy z pod Grunwaldu, Chocimia i Wiednia. A wierzyli święcie, że za ich przykładem pójdzie cały Naród, że ich czyn i hasło porwie wszystkich. Nie wiązali się w żadne przymierza, nie wchodzili w żadne sojusze przygodne, nie ślubowali nikomu posłuchu ani wierności, jeno Polskę, jako Jej straż przednią, purpura krwi pisząca Wolności Manifest. Były tam i pacholęta nieletnie, co dopiero szkolne ławy porzucili i siwowłose starce, nad grobem prawie stojące. Byli mężowie wiedzą i nauką sławni i prości robocjarze; artyści i poeci znani wszędzie i chłopaki wiejskie; a wszystkich łączył jeden cel: walka orężna i jedno im przyświecało hasło: Polska! A wiódł ten rycerzy hufiec jego niestrudzony organizator i czujny wódz Józef Piłsudski! (...) Na krwią przesiąkłej ziemi Piastów i Jagiellonów znowu po latach pięćdziesięciu zabłyśły łuny pożarów bitewnych i zagrzmiał polskiej trąbki wojenny dźwięk: odżył znowu wskrzeszony ponownie on cudny sen o polskiej szabl i polskim karabinie! (...) <sup>22</sup>.

Kreowano Naczelnika Państwa na niezłomnego bohatera, który ten hufiec poprowadził jako niestrudzony organizator i czujny wódz. Tak przedstawiana postać Józefa Piłsudskiego utrzymywała się w świadomości młodego pokolenia młodowiejskiego. Współtwórcą tej kreacji był także

---

<sup>22</sup> J. Niećko, *6 sierpnia 1914*, „Nasza Drużyna” 1921, nr 31–32.

Józef Niećko, już wówczas wybijający się działacz młodowiejski, dziennikarz i wychowawca<sup>23</sup>.

Dość często cytowano wypowiedzi Józefa Piłsudskiego o roli Legionów z lat 1914–1916. W jednej z nich, w „Naszej Drużynie” z 26 sierpnia 1921 r., przytaczano słowa wypowiedziane w Krakowie w październiku 1919 r. podczas święta zjednoczenia Armii Polskiej:

Legiony mają dwie strony życia: jedna to ich ideowa zasługa dla Ojczyzny, a druga to własne ich życie. Legiony nie tylko były ideą i ofiarą, ale były także pięknem, bujnym życiem; był to niejako pocałunek żołnierza dla srogiej kochanki, jaką jest wojna. Legioniści w wojnie się kochali, w burzy wojennej znajdowali odbicie swoich dusz burzliwych. Tym są Legiony w historii naszej wojskowości<sup>24</sup>.

W ten sposób kreowano wśród młodych ludzi na wsi kult Legionów i ich ofiarnej walki. Na łamach „Naszej Drużyny” pisano o bohaterstwie Józefa Piłsudskiego, jego bezgranicznym oddaniu Polsce i walce o jej wolność. W 1922 r. przypomniano artykuł Lucjana Rydla z 1916 r., w którym pisał o o przenikaniu idei niepodległościowej, głównie za sprawą Józefa Piłsudskiego, do partii politycznych. Jak twierdził:

Na szczęście ruch [Związek Strzelecki – R.T.] ten wcale nie był zabawką, tylko działaniem trafnie i rozumnie obliczonym, a kierowała nim z ukrycia wola czysta i niezłomna, myśl mądra, serce gorejące miłością Ojczyzny i duch orli, bohaterski: Józef Piłsudski. Z dniem wybuchu wojny światowej myśl ta Piłsudskiego stawała się potrzebą narodową, jego zamiar jedyną drogą do polskiego czynu na miarę europejską. Ale myśl i czyn były wykonalne, jeśli wszystkie stronnictwa myśl przyjmą a zamiarem się przejmą. Bez tego ruch zbrojny schodził do rzędu partyjnych ruchawek. Do tego nie przyszło. Myśl Piłsudskiego stała się rzeczywistością, zamiar – czynem. W politycznych obozach galicyjskich sumienie obywatelskie wzięło górę nad waśnią stronnictwą, chorągiewki partyjne pochyliły się przed narodowym sztandarem (...) <sup>25</sup>.

Jak wynika z tego tekstu, już wówczas kreowano Józefa Piłsudskiego na wizjonera i wodza, który miał poprowadzić naród do walki o wolność.

<sup>23</sup> Józef Niećko (1891–1953) [w:] *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego*, red. J. Adamczyk, Warszawa 1989, s. 284–286.

<sup>24</sup> J. Piłsudski, *Kraków Październik 1919 rok*, „Nasza Drużyna” 1921, nr 31–32. Zob.: J. Cisek, *J. Piłsudski w Krakowie*, Kraków 2003, s. 81–97.

<sup>25</sup> L. Rydel, *Legiony Polskie*, „Nasza Drużyna” 1921, nr 31–32.

Na łamach pisma „Siew” sporo było rocznicowych artykułów dotyczących obchodów dnia 6 sierpnia, czyli rocznicy wymarszu I Kompanii Kadrowej z Krakowskich Oleandrów w 1914 r. Jak pisano w sierpniu 1922 r.: „ostatni nasz Walny zjazd ZMW uchwalił wniosek by uczcić ofiarnie krew w walkach o wyzwolenie i ustalenie granic Rzeczypospolitej przelaną przez Legiony Polskie”<sup>26</sup>. Zjazd wzywał wszystkie Koła do zorganizowania w dniu 6 sierpnia 1922 r. uroczystości poświęconej poległym i polecał Zarządowi Głównemu CZMW opracowanie programu. Uchwała ta, jak pisano: „wypłynęła z serc młodzieży, która przeżywała te ważne chwile wyzwolenia Polski i której znaczna część brała bezpośredni udział w czynach wyzwoleniczych Narodu Polskiego”<sup>27</sup>. Przypominano, że „pierwsze hasło do walki o Polskę rzucił między brać strzelecką Komendant Piłsudski dnia 6 sierpnia 1914 roku. A przeto zdrowa opinia narodu uważa tę chwilę za moment przełomowy w naszym życiu państwowym”<sup>28</sup>. Kierownictwo CZMW uważało, że poprzez taką akcję „oddziały strzeleckie nawiązały łączność z czynami zbrojnymi naszych ojców i dokonały tego, co było przez długi czas tylko snem o szpadzie polskiej”<sup>29</sup>.

Zgodnie z tą uchwałą Zarząd Główny CZMW opracował wzorcowy program uroczystości. Zalecano, aby na takiej wieczornicy wystawić sztukę w ednym akcie pt. *Szaleńcy*, będącą w dyspozycji Związku Teatrów Ludowych. W dalszej części takiej wieczornicy sugerowano deklamacje autorstwa Tadeusza Nitta *Hej, strzelcy wraz!*, Michała Federowskiego *Czy pamiętasz, Komendancie?*, Artura Ćwikowskiego *W piątą rocznicę wymarszu Piłsudczyków*, Tadeusza Jaworskiego *Komendantowi*, Henryka Zbierzchowskiego *6 sierpnia 1914 roku – 6 sierpnia 1919 roku* i Edwarda Słońskiego *6 sierpnia*. Można je było znaleźć w antologii pt. *Pieśń o Józefie Piłsudskim*, wydanej w Zamościu przez wydawnictwo Zygmunt Pomarański i Spółka. W czasie tych uroczystości zalecano, aby młodzież wykonała następujące utwory: Wacława Kostka-Biernackiego *Pieśń o Wodzu Miłym* (melodia Z. Pomarańskiego), Alfonsa Dzieciołowskiego *Komendancie!* na melodię *Patrz Kościuszek na nas z nieba*, Michała Federowskiego *Na cześć*

---

<sup>26</sup> *Na uroczystość żołnierza polskiego w dniu 6 sierpnia*, „Siew” 1922, nr 31–32.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

*Piłsudskiego* na melodię *Kadrówki* oraz *Strzelcy* na melodię *Ułani, ułani* *sq*<sup>30</sup>.

Jak widać, ponad 80% repertuaru takiej wieczornicy poświęcone było Józefowi Piłsudskiemu. Na łamach „Siewu” ani słowem nie wspomiano o zasługach Wincentego Witosa, Ignacego Jana Paderewskiego, Wojciecha Trąpczyńskiego, gen. Władysława Sikorskiego czy Wojciecha Korfante-go. Prowadzona z taką siłą hagiografizacja poczynań Piłsudskiego musiała w nim samym utwierdzić przekonanie o jego nieomyślności, geniuszu, o przypisaniu tylko jemu dzieła odzyskania niepodległości. Prowadziło to do bonapartyzmu, kultu wodza, a w konsekwencji do dyktatury tego wybitnego Polaka, jaka nastąpiła po dokonanych przez niego w maju 1926 r. zamachu wojskowym.

Po zmianie nazwy organu ZMW z „*Naszej Drużyny*” na „*Siew*” (w 1922 r.) redaktor i wydawca Jan Dec kontynuował tę linię wychowawczą i obywatelską. Redaktor W artykule pt. *Dzień czynu orężnego* pisał, że w momencie wybuchu I wojny światowej – mimo niewiary – tylko „Komendant Strzelców Polskich, Józef Piłsudski, podniósł hasło czynu orężnego”<sup>31</sup>. W rozkazie do swych żołnierzy na 6 sierpnia z 1915 r. Piłsudski podawał, co go skłoniło do tego kroku: „Nie chciałem pozwolić, aby w czasie, gdy na żywym ciele naszej Ojczyzny miano wyrąbywać mieczami nowe granice państw i narodów, samych tylko Polaków przy tym brakowało. Nie chciałem dopuścić, by na szalach losów, ważących się nad naszymi głowami, na szalach, na które miecze rzucono, zabrakło polskiej szabli”<sup>32</sup>.

Dalej Dec podkreślił:

I dlatego wezwał on w szeregi wojskowe tych wszystkich, którzy orężną walkę narodu nie uważali za szaleństwo, lecz rankiem szli poza roгатki miasta i uprawiali sztukę wojskową, tak długo zapomnianąw narodzie. A pośród nich było najwięcej młodzieży ze szkół wyższych i średnich. Nie brakło jednak i młodzieży robotniczej i chłopskiej. W Małopolsce, gdzie pod pozorem dozwolonych Stowarzyszeń Strzeleckich można było prowadzić prawdziwą robotę niepodległościową, i młodzież wiejska garnęła się w szeregi Związków i Drużyn Strzeleckich, to znowu organizowała odrębne Drużyny Bartoszone<sup>33</sup>.

---

<sup>30</sup> Ibidem.

<sup>31</sup> J. Dec, *Dzień czynu orężnego*, „Siew” 1922, nr 31–32.

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> Ibidem.

Pisał również: „w dniu 6 sierpnia 1914 roku stanęła przy boku Józefa Piłsudskiego dość liczna gromada ludzi, zdecydowanych na wszelkie ofiary dla Ojczyzny, ludzi, w których zadrgała krew przodków”<sup>34</sup>. Przytoczył rozkaz Józefa Piłsudskiego z 1915 roku, w którym pisał,

że szabla nasza była małą, że nie była godną wielkiego 20-milionowego narodu, nie nasza w tym wina. Nie stał za nami naród, nie miał on odwagi spojrzeć olbrzymim wypadkom w oczy i oczekiwał w biernej „neutralności” jakiejś dla siebie od kogoś „gwarancji”. Była to więc za mała gromada ludzi, jednak zasługa ich wielka, że wskrzesili sławę czynów bohaterskich z naszej przeszłości, że męstwem swym zwrócili uwagę wszystkich na ważność sprawy polskiej w rozgrywających się wypadkach wielkiej wojny<sup>35</sup>.

Zdaniem Deca: „Czyn Józefa Piłsudskiego nie znalazł należnego oddźwięku w narodzie, to stało się tragedią przyszłych Legionów Polskich. Walcząc w łączności z Armią Austriacką, odczuwali przykrą, krępującą zależność od naczelnych komend obcych”<sup>36</sup>. Przypominał też fakt pomijany w innych rocznicowych artykułach o współpracy z Niemcami. Spowodowało to, że „do duszy żołnierza legionowego sączy się przykre zwątpienie, azali o słuszną sprawę walczy. Nieraz przed gasnącym wzrokiem jego na polu krwawej bitwy snują się złowrogie widma, że umiera za obcą sprawę”<sup>37</sup>. Jednak zawsze pewnością niezachwianą była godna obrona honoru żołnierza polskiego. Traktują o tym słowa Józefa Piłsudskiego do żołnierzy I Brygady z 1916 roku:

Obecnie, stojąc w boju, mamy do obrony skarby, któreśmy bezsprzecznie zdobyli. W ciężkich walkach, krwawymi ofiarami żołnierze wszystkich brygad wyrwali nienawistnym losem to, czegośmy nie mieli jeszcze, wychodząc na wojnę – honor żołnierza polskiego, którego bitność i wewnętrzna dyscyplina nie podlegała już nigdzie żadnej wątpliwości. Nic też innego, jak poczucie honoru, tak drogie zawsze dla bohaterskich naszych przodków, chroniło żołnierza legionowego od rozpaczliwego zwątpienia. To poczucie wiodło go do czynów wielkich, mężnego wytrwania, gdy żołnierze obcych nam armii opuszczali pierzchliwie pola walki<sup>38</sup>.

---

<sup>34</sup> Ibidem.

<sup>35</sup> Ibidem.

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> Ibidem.

<sup>38</sup> Ibidem.



Dziennikarz zauważył również, że „w chwili rozkładu państw centralnych żołnierz legionowy, który był podstawą P.O.W. stał się pierwszą siłą czynną odradzającego się państwa. On później najwালniej przyczynił się do rozbudowy Armii Polskiej. A stało się to dzięki jego sile moralnej, dzięki poczuciu honoru żołnierskiego. I dlatego nie pozostał »żołnierzem bez Ojczyzny«, bo prawdą jest, że wszelkie wyzwolenie narodów dzieje się zawsze przez czyny orężne, a wszakże on pierwszy znaczenie tych ocenił”<sup>39</sup>.

Autor pisał o czynie legionowym i o roli Piłsudskiego, nie skrywając faktu jego współpracy z Austriakami i korzystania dla dobra sprawy polskiej z ich wsparcia. W ówczesnej sytuacji polityczno-militarnej była to chyba jedyna droga do budowy podwalin polskiego wojska.

W 1921 r. nadal propagowano wygodną dla J. Piłsudskiego legendę o powołaniu Legionów i jego decydującej w nich roli<sup>40</sup>. Przypisywano mu dowództwo całej tej formacji, chociaż był dowódcą tylko I Brygady Legionów Polskich. Jeden z publicystów – Jan Młot – w sierpniu 1919 r. pisał:

W 1914 roku na wezwanie Józefa Piłsudskiego, twórcy Związków Strzeleckich, stanęli [strzelcy – R.T.] do szeregu pod jego dowództwem wkroczyli do Królestwa. Wkroczyli do Królestwa w nadziei, że na ich widok zabiją głośno serca polskie, że z tej garstki wyrośnie wielka armia, która wywalczy sobie samodzielność, stanie się siłą, z którą wszyscy wrogowie liczyć się będą. Lecz się zawiedli. Garstka walecznych powiększała się pomału, a wrogowie, szczególnie Austriacy i Niemcy, starali się jej samodzielność ograniczyć, swoim dowódcom jak najbardziej podporządkować<sup>41</sup>.

W ramach uprawianej wówczas polityki historycznej Niemców i Austriaków przedstawiano jako wrogów, zapominając, że to za ich zgodą Legiony działały i walczyły, a także zostały uzbrojone. Prawie wcale nie pisano o walce wspólnie z armią austro-węgierską i niemiecką przeciw Rosji. Podkreślano samodzielny czyn Legionów. Jan Młot pisał, że: „wiele przykrości przeszedł żołnierz polski i ich wódz Piłsudski”<sup>42</sup>. Podkreślał, że Piłsudski i jego żołnierze zawsze byli antyniemieccy i antyaustriac-

---

<sup>39</sup> Ibidem.

<sup>40</sup> Zob.: J. Załęczny, *Kult Piłsudskiego przed i po maju*, „Niepodległość i Pamięć” 2016, nr 3 (55), s. 55–90.

<sup>41</sup> J. Młot, 6 *Sierpnia*, „Drużyna” 1919, nr 32.

<sup>42</sup> Ibidem.

cy, a gdy kazano im złożyć przysięgę na wierność armii niemieckiej i austriackiej, legionieści odmówili. Niemcy wywieźli wtedy Piłsudskiego do więzienia w Magdeburgu, a żołnierzy – po rozbrojeniu – do Szczypiorna i innych obozów dla jeńców, gdzie ich głodzili i w znęcali się nad nimi. Podkreślano martyrologiczny wątek, pokazywano opór legionistów przeciwko sojuszowi z Niemcami i Austrią. W ten sposób rósł kult Piłsudskiego wśród młodzieży wiejskiej. Młot pisał:

I oto, kiedy wybiła godzina, kiedy rozbite Niemcy wypuścić musiały Piłsudskiego, powstały dzielnie i rozbroiły jednocześnie w całym kraju wroga [żołnierze z b. Legionów Polskich i innych formacji wojskowych – R.T.], a uzbroiwszy się w jego karabiny i armaty wraz z innymi ochotnikami poszły bronić Polski od nowych wrogów bolszewików, Ukraińców i Niemców. Powrócił gen. Haller z daleko większymi siłami niż wyszedł, powołano nowych obrońców, pobito bolszewików i Ukraińców i powstała dziś pod wodzą Piłsudskiego wielka dzielna Armia Polska. Legenda o rycerzach św. Jadwigi się spełniła<sup>43</sup>.

Po zamachu majowym w 1926 r. władze centralne Związku Młodzieży Wiejskiej wprowadziły obchody rocznicy wymarszu I Kompanii Kadrowej na stałe do programu wychowawczego tej organizacji. Zwraçały uwagę jego członków na to, że zbliżały się

dni sierpniowe: szósty i piętnasty, które w losach Polski nie małą odegrały rolę. W dniu 6 sierpnia 1914 roku rozpoczął się Polski Czyn zbrojny, w dniu 15 sierpnia 1920 roku z pod murów Warszawy odparty został ostatni z najeźdźców. Młodzież wiejska, która czynny udział w tej walce wzięła, nie może nigdy o tych datach zapomnieć. Młodzież zaś, która bezpośrednio tych wypadków nie przeżyła musi co roku wspominać o nich<sup>44</sup>.

W Kołach Młodzieży Wiejskiej zalecano zorganizowanie stosownych obchodów. Zalecano, aby podczas nich orkiestra lub chór wykonały pieśń *My, pierwsza brygada*, a następnie aby był wygłaszany referat o Józefie Piłsudskim i jego Legionach. Sugerowano również deklamacje, śpiewanie pieśni żołnierskich oraz „żywy obraz”. Celem przygotowania tej uroczystości podawano liczną literaturę hagiograficzną dotyczącą Marszałka

---

<sup>43</sup> Ibidem.

<sup>44</sup> *Rocznice sierpniowe*, „Siew” 1926, nr 31.

Józefa Piłsudskiego, m.in. książki: W. Sieroszewskiego *Józef Piłsudski*, Ignacego Daszyńskiego *Wielki człowiek w Polsce*, Wincentego Rzymowskiego *Piłsudski*, Karola Lilienfelda-Krzewskiego *Komendant jako wychowawca*, Jędrzejczyka *J. Piłsudski*, M. Dąbrowskiego *Żołnierz I Brygady*, J. Kaden-Bandrowskiego *Piłsudczycy* oraz jednodniówkę *Przełom*. Jako źródła, z których można było zaczerpnąć wiersze do deklamacji wskazywano opracowanie A. Krzywińskiego *J. Piłsudski w poezji*. Zalecano wystawianie sztuk J. Marcinkowskiej *Legioniści* w trzech aktach, K. Hoffmana *Sen o Piłsudskim* w dwóch aktach, B. Bakuły *Szaleńcy* w dwóch aktach, S. Żeromskiego *Sułkowski*, M. Czapińskiej *Bolszewicy pod Warszawą*. *Obrazek z 1920 r. w pięciu odsłonach*, komedię w jednym akcie *Makolągwa na urlopie*.

Jak widać, CZMW nadal uczestniczył w rozwijaniu kultu Józefa Piłsudskiego i jego żołnierzy. Kierownictwo Związku nie widziało żadnych przeszkód w dalszym propagowaniu kultu Józefa Piłsudskiego, mimo że dokonał on zamachu na demokracji, odsuwając skutecznie ludowców od władzy<sup>45</sup>. Tego faktu będący pod wpływem PSL „Wyzwolenie” i obozu Marszałka Józefa Piłsudskiego kierownicy CZMW jeszcze nie dostrzegali i na łamach prasy „siewowej” już po zamachu majowym 1926 r. nadal pozytywnie pisano o Józefie Piłsudskim.

W sierpniu 1926 r. obchodzono kolejną rocznicę wymarszu I Kampanii Kadrowej. W numerze 32 gazety „Siew” zamieszczono zdjęcie Marszałka w otoczeniu rodziny i adiutantów przed dworkiem w Sulejówku<sup>46</sup>. Zacytowano również jedną z jego wypowiedzi o konieczności pracy dla Polski. Szczególnie wyeksponowano słowa:

Polska ma przed sobą wielką pracę. Polska, ta wyśniona, wymarzana, ma wszystkie zewnętrzne cechy, którymi my, wychowani w niewoli, cieszyć się możemy: wielkie wojsko, wielkie triumfy, wielką zewnętrzną siłę, wielką potęgę, którą wrogowie i przyjaciele szanować i uznawać chociażby nie chcieli – muszą. Mamy Orła Białego nad głowami, mamy tysiące powodów, którymi serca nasze cieszyć możemy. (...) Czy mamy dość tej potęgi duszy, czy mamy dość tej potęgi materialnej, aby wytrzymać jeszcze te próby, które nas czekają? Przed Polską stoi wielkie pytanie: czy ma być Państwem równorzędnym

<sup>45</sup> A. Nowicz, *Zbawca czy tyran? Wokół legendy J. Piłsudskiego*, Poznań 1985, s. 6–10.

<sup>46</sup> A. Bień, *Z sierpniowych dni*, „Siew” 1926, nr 32.

z wielkimi potęgami świata, czy ma być Państwem małym potrzebującym opieki mo-  
nych<sup>47</sup>.

Będąc przekonanym o swojej racji politycznej, Józef Piłsudski mówił wówczas (sierpień 1926 r.), co zrelacjonował czytelnikom prasy młodowiejskiej działacz i publicysta Leon Lutyk, że „gwałt majowy” po to zrobił, aby „egzamin z sił swoich jeszcze zdać”<sup>48</sup>. Publicysta przytaczał też słowa Marszałka:

Czeka nas [i jego – R.T.] pod tym względem wielki wysiłek, na który my wszyscy, nowoczesne pokolenie, zdobyć się musimy, jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historii, aby Rzeczypospolita Polska była największą potęgą nie tylko wojenną, ale także kulturalną na całym Wschodzie. Wskrzesać Ją musimy i tak postawić w sile i mocy, potędze ducha i wielkiej kultury, aby się mogła ostać w tych wielkich, być może, przewrotach, które ludzkość czekają. W pracy tej trzeba umieć być ofiarnym<sup>49</sup>.

Jak widać, Józef Piłsudski i kształtujący się wokół niego obóz polityczny byli przekonani, że tylko oni przebudują Polskę tak, by stała się mocarstwem na Wschodzie Europy. Tak się jednak nie stało. Piękna wizja mocarstwowej Polski, propagowana od 1926 r. przez Marszałka i jego następców, okazała się nierealna. Jednak jeszcze w 1927 r. Leon Lutyk z pełną aprobatą pisał o tej wizji Polski i nadal słał czyn zbrojny Marszałka i jego żołnierzy. Publicysta uważał, że należał czcić rocznice wielkiego czynu Komendanta i jego Legionów<sup>50</sup>. Przypominał, że

w dniu 6 sierpnia 1914 roku garść młodych zapaleńców powiedziała światu, że chce niezłomnie Polski Niepodległej i że w taką Polskę wierzy. Garść ta dla tej »mrzonki« poświęciła nie tylko życie – bo te żołnierzowi poświęcić łatwo – ale poświęciła wszystko, co miała, dom, rodzinę i wszelkie nadzieje na przyszłość. I silna to musiała być wiara, jeżeli nie złamały jej boje krwawe, jeżeli nie przygasiła jej poniewierka Żołnierza – Pasierba, traktowanego z nieufnością przez chwilowych sprzymierzeńców, a z bestialskim okrucieństwem przez wroga. Niezłomna to musiała być wola, jeżeli nie zawahała się przed męką Szczypiorna i Benjaminowa<sup>51</sup>.

<sup>47</sup> L. Lutyk, *Miejsca kaźni – miejsca triumfu*, „Siew” 1927, nr 32.

<sup>48</sup> Ibidem.

<sup>49</sup> Ibidem.

<sup>50</sup> Ibidem.

<sup>51</sup> Ibidem. Szerzej zob.: B. Urbankowski, *Srebrna i czarna legenda – Józef Piłsudski w poezji, historii i plotce*, „Niepodległość i Pamięć” 2005, nr 21, s. 89–130.

W latach 20. XX wieku udało się na wsi zaszczepić kult Marszałka J. Piłsudskiego i jego legionistów. Spełnił on pozytywną rolę, ponieważ rozbudzał w młodym pokoleniu uczucia patriotyczne i przywiązanie do państwa, nastawiał przychylnie młodzież wiejską do służby wojskowej w szeregach Wojska Polskiego. Widać było dużą nośność propagowanego na wsi czynu zbrojnego Legionów i dokonań Piłsudskiego w czasie walki o niepodległość Polski. Działania kierownictwa CZMW i drukowane na łamach organu prasowego „Siew” teksty mocno się do przyczyniały.

## Obchody imienin Marszałka

Wyrazem kultu Piłsudskiego było obchodzenie jego imienin poczynając od 19 marca 1919 r. aż do jego śmierci w 1935 roku<sup>52</sup>. Z tej okazji przypominano – okupioną cierpieniami – jego walkę z carską Rosją toczoną w latach 1904–1906, a potem działalność niepodległościową w Galicji. W. Budzyński, jeden z publicystów prasy młodowiejskiej i zarazem działacz CZMW wracał uwagę na pracę Piłsudskiego w Związku Walki Czynnej, przypominał, że gdy „padł wreszcie piorun Wojny Narodów, o co modlił się Mickiewicz na emigracji, a co przewidział Piłsudski, Polska znalazła się w najstraszniejszym położeniu: odziana w mundury żołnierskie trzech zaborców, zmuszona była do bratobójstwa na korzyść wrogów”<sup>53</sup>. Podkreślał, że „plan Piłsudskiego był prosty i jedyny: skorzystać z paniki władz rosyjskich, siłami zorganizowanymi zająć błyskawicznie Królestwo, czyli zabór największy, przerwać mobilizację, stworzyć z uratowanych poborowych i z kadr ćwiczonych w Galicji armię rzeczywiście polską, bo walczącą za wolność Ojczyzny, przesunąć wreszcie zmagania się armii na granicę wschodnią i tak ocalić Polskę od zniszczenia”<sup>54</sup>. I tak się stało. Już 2 sierpnia 1914 roku „Pierwsza Kompania Strzelców Piłsudskiego obala słupy graniczne zaborców i dąży na Kielce. Za nią poszły inne kampanie i bataliony. Boje nowych Legionów wpisały się do dziejów

---

<sup>52</sup> J. Załęczny, *Tradycje patriotyczne elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017, s. 256–297.

<sup>53</sup> W. Budzyński, *Niech żyje Naczelnik Państwa*, „Drużyna” nr 12 z 22 marca 1919 roku.

<sup>54</sup> *Ibidem*.

Polski krwią i bronią<sup>55</sup>. Jednak nie wszystko ułożyło się dobrze, bo „trop w trop szło za nimi nieszczęście. Nie obudził się i nie porwał do broni naród cały, garstka nie wytrzymała walki trzyfrontowej: jawnej z Rosją, tajnej z Austrią i Prusakami. Zamknięto żołnierzy w obozach jeńców a wodza w Magdeburgu”<sup>56</sup>.

Wbrew wszystkiemu konsekwentna walka o niepodległość przyniosła rezultaty. W 1918 r. „wicher klęski niemieckiej i rewolucji rozemknął ciężkie drzwi więzienia. Przybył On, stanęli przy nim żołnierze”<sup>57</sup>. W tej ciężkiej sytuacji J. Piłsudski i politycy z nim współpracujący doprowadzili do powstania państwa. Jak zwrócił uwagę W. Budzyński w imiennym artykule ku czci Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego, dzięki jego pracy „mamy Sejm, ład w kraju, wojsko i – wiarę w przyszłość”<sup>58</sup>. W tej sytuacji

jednomyślną uchwałą sejmową przedstawiciele całej Polski w uznaniu wiekopomnych zasług twórcy żołnierza polskiego powołali Komendanta na Naczelnika Państwa. Stańmy, więc ponad swary i zarzuty, uczcijmy bezsporną zasługę człowieka, działającego nieustannie, bez wytchnienia i godnie dla dobra Ojczyzny nie słowem i radą, ale czynem i całym sobą. Niech żyje Komendant Józef Piłsudski! Niech żyje Naczelnik Państwa!<sup>59</sup>.

Pisząc wielokrotnie o zasługach Piłsudskiego dla Polski, zaszczepiano w młodym pokoleniu Polaków na wsi szacunek dla głowy państwa, rozwijano w nim propaństwowe postawy. Po odejściu Piłsudskiego z czynnego życia politycznego w 1923 r. nadal na łamach „Siewu” prowadzono kampanię propagandową na rzecz Marszałka. Redaktor „Siewu” Jan Dec z okazji imienin Marszałka 19 marca 1923 r. w artykule pt. *Nie zapomnimy* zapewniał młodych członków CZMW:

Są czyny, o których pamięć w narodzie nie ginie. Zjawiają się wielcy ludzie, których nazwiska szeptem z ust na usta pokolenia sobie podają. Hołd taki oddaje zasługom ludzi sprawiedliwa zawsze historia. Wyrok nieomylny wydadzą o nas i o tym, co my przeżywamy, pokolenia przyszłe<sup>60</sup>.

---

<sup>55</sup> Ibidem.

<sup>56</sup> Ibidem.

<sup>57</sup> Ibidem.

<sup>58</sup> Ibidem.

<sup>59</sup> Ibidem.

<sup>60</sup> J. Dec, *Nie zapomnimy (z okazji imienin J. Piłsudskiego)*, „Siew” 1923, nr 11.

Działacz i publicysta przypomniał wielkie czyny Marszałka Piłsudskiego – „wskrzeszenie z pyłów zapomnienia przez śmiały czyn i mężne wytrwanie Wojska Polskiego, przywrócenie dawnej sławy orężowi polskiemu”<sup>61</sup>. Podkreślił, że Józef Piłsudski prowadził państwo polskiego „wśród szalejącej naokoło nas burzy na spokojną toń, na wypróbowane tory demokratyzmu europejskiego i sterowania nim mimo przeciwności w okresie lat najtrudniejszych”<sup>62</sup>. W jego rozumieniu – co przekazywał młodzieży – „Józef Piłsudski jest też uosobieniem tej Polski, jaką czynami wykuć ma młodsze pokolenie, Polski dla wszystkich sprawiedliwej, naprawdę – a nie z nazwy tylko – ludowej, Polski swą ideą szlachetną i pracą twórczą potężnej”<sup>63</sup>. Lewica chłopska, głównie PSL „Wyzwolenie” wierzyła w to, że Józef Piłsudski wierny będzie ideom socjalistycznym, ludowym (wówczas uważanym za postępowe) i przyczyni się do budowy Polski Ludowej. Dec mocno podkreślał „nadanie demokratycznego charakteru naszej armii, bo taką armię budował Józef Piłsudski”<sup>64</sup>. Publicysta pisał: „Józef Piłsudski uważał, że podstawą wojska był prosty żołnierz. Zadaniem było, aby dobry oficer podtrzymywał hart i ducha żołnierza, nie pruską dyscypliną, ale świadomym oddziaływaniem na jego psychikę”<sup>65</sup>. Przytaczał także słowa Józefa Piłsudskiego: „Dobrym oficerem jest ten, który w duszę żołnierską umie wpoić hart, by ona nawet w smutnych kolejach wojny, niepowodzeniach i porażkach nie załamała się. Swoich oficerów uczyłem tej prawdy, co było tym trudniej, że byliśmy, jak siostra wśród lasu, że otaczały nas armie na innych metodach i wódzach budowane i utrzymywane”<sup>66</sup>. Komentował to następująco: „Dzięki tym metodom, o jakich mówi w powyższych słowach Józef Piłsudski, stała zdrowa w swojej duszy armia polska, społeczeństwu bliska. Że bratnie więzy między wojskiem a społeczeństwem zacieśniły się tym silniej w czasie inwazji bolszewickiej przez nowy dopływ elementów ochotniczych”<sup>67</sup>. Dominujące wówczas było w szeregach wojska przeświadcze-

---

<sup>61</sup> Ibidem.

<sup>62</sup> Ibidem.

<sup>63</sup> Ibidem.

<sup>64</sup> Ibidem.

<sup>65</sup> Ibidem.

<sup>66</sup> Ibidem.

<sup>67</sup> Ibidem.

nia, że „podstawą armii jest dusza prostego żołnierza”<sup>68</sup>. Publicysta zwrócił uwagę na to, że sposób dowodzenia armią brał swe źródło „z głębokiej troski Józefa Piłsudskiego o los żołnierski, ojcowskiej opieki i serdecznej życzliwości. Tu rodził się ten koleżeński stosunek oficera do żołnierza, z tego wyrastała działalność oświatowa i kulturalna pośród żołnierzy: te wszystkie pogadanki, pisma, książki, Uniwersytety Żołnierskie, teatry w wojsku. Oto zasługa Józefa Piłsudskiego, że wielkim duchem natchnął odradzającą się Armię Polską”<sup>69</sup>.

Na łamach „Siewu” kreowano Marszałka na człowieka dobrego, wybaczonego, na nauczyciela. Jan Dec pisał między innymi, że

mimo ustalonych swych zasad i zapatrywań politycznych potrafił Naczelnik zrozumieć swych przeciwników, z obojętnością przechodził obok miotanych nań oszczerstw, nawet tym, którzy w swej nieobliczalności targnęli swego czasu na najwyższą władzę, uśmiechem przebaczał. Wiedział on dobrze, że obywateli w kulturze państwowej trzeba wychować. Postępował, więc jako dobry wychowawca. Wierzył w siłę patriotyzmu polskiego, sam od wczesnej młodości był tego wiernym wyznawcą, przeto cierpliwie czekał na to, by społeczeństwo wyrobiło w sobie poszanowanie władzy i zdolności do zgodnej pracy nad rozwojem państwowości polskiej. Jeżeli okoliczności zmusiły kiedyś Naczelnika do nieugiętej postawy wobec zdarzenia czy pewnego czynu, to było to przeświadczenie męża stanu, który wiedzieć musi, że w niektórych wypadkach niewolno ustępować od swego zadania<sup>70</sup>.

Wyidealizowana postać szlachetnego, wybaczonego Marszałka, kochającego przeciwników, postępowca opowiadającego się za sprawiedliwością bardzo głęboko zapadła w umysłach młodzieży skupionej w CZMW. Jan Dec stwierdził, że ten kult powstał spontanicznie i przekonywał, że

płynął on z głębi prostych a szczerych serc młodzieńczych, które nie rozumiejąc wiele, widziały w Józefie Piłsudskim swego wodza duchowego. Takie uczucia powstają w sercach ludzkich nieraz samorodnie, stają się one niezniszczalnymi, jednak dzieje się to nie pod wpływem owczego pędu, ale wytryskują owe uczucia z rozumowych przesłanek, które tkwią w duszy, jako mniej lub więcej uświadomione<sup>71</sup>.

---

<sup>68</sup> Ibidem.

<sup>69</sup> Ibidem.

<sup>70</sup> Ibidem.

<sup>71</sup> Ibidem.



W wielu społeczeństwach zagrożonych tak jak polskie w czasach II RP, w sposób niemal naturalny istniało zapotrzebowanie na wodza, który wszystko rozwiąże, zwolni od myślenia, a każe wykonywać wszystko w interesie dobra państwa i obywateli. Tak niemal naturalnie wykreowano Józefa Piłsudskiego na niekwestionowanego wodza narodu.

Podczas Walnego Zjazdu CZMW w 1922 roku

poddał ktoś wniosek, aby poprosić Józefa Piłsudskiego o przyjęcie honorowego stanowiska prorektora Związku Młodzieży Wiejskiej, wtedy dopiero widzieć można było i ten płomienny zapał, z jakim młodzież wniosek powitała i te czoła promieniujące świadomością, dlaczego to robi. A obecnie, by ktoś złośliwy nie powiedział, że tworzymy jakiś nieświadomy kult człowieka, wypowiedziałem powyższe słowa do prorektora naszego Związku i celem pełnego uświadomienia sobie tego, że zasługom już współcześni winną cześć oddać powinni<sup>72</sup>.

Dec komentował, „zdaje się w imię wszystkiej młodzieży, zgrupowanej pod naszym sztandarem – powiedzieć mogę: nie zapomnimy o pielęgnowaniu tych ziaren, jakie w dusze nasze Józef Piłsudski, jako Naczelnny Wódz i Naczelnik Państwa, rzucił i będziemy jednym z tych pokoleń, które stworzą prawdziwie – państwową kulturę polską”<sup>73</sup>.

Józef Piłsudski i jego zwolennicy tworzyli na wsi silne zaplecze polityczne dla przyszłego ugrupowania piłsudczyków, jakim po zamachu majowym stał się Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (1928) czy Obóz Zjednoczenia Narodowego (1937). Wielu „Siewiarzy” trafiło tam, stając się zwolennikami autorytarnych rządów Józefa Piłsudskiego. Przejawem ciągłego trwania w propiłsudczykowskiej grupie politycznej było obchodzenie imienin Marszałka Piłsudskiego<sup>74</sup>. W 1927 r. artykuł na ten temat napisał zdeklarowany piłsudczyk, działacz PSL „Wyzwolenie” Antoni Anusz. Polityk uważał, że Józef Piłsudski był „obywatelem najbardziej zasłużonym w służbie dla narodu, bo to, co Piłsudski dla kraju zdobył i osiągnął, jest już zdobyte i osiągnięte, natomiast to, jak On to zdobywał i osiągał, pozostaje zawsze rzeczą aktualną, ponieważ jest dla nas wzorem, jak my mamy osiągać dalsze cele, jak my mamy zdobywać

---

<sup>72</sup> Ibidem.

<sup>73</sup> Ibidem.

<sup>74</sup> M. Pałaszewska, *Imieniny Marszałka*, „Niepodległość i Pamięć” 1997, nr 9, s. 129–146.

dla narodu nowe dobra moralne i materialne”<sup>75</sup>. Anusz uważał, że „Piłsudski był dla społeczeństwa nie relikwią narodową, lecz żywym przykładem, jak się służy sprawie swego narodu, jak się tworzy jego wielkość i sławę”<sup>76</sup>. Przedstawił wizję Polski mocarstwowej, do której dążył Józef Piłsudski, wchodząc w kolizję z narodami: litewskim, białoruskim, ukraińskim i oczywiście rosyjskim. Antoni Anusz podkreślał:

Jak Adam Mickiewicz nauczał młodzież szlachetnie czuć i myśleć, tak Józef Piłsudski przykładem swego całego życia nauczył ją skutecznie działać w imię wzniosłych ideałów i celów. Należy się, więc od nas Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu cześć, wdzięczność i miłość nie tylko za to, co On zrobił dla narodu, lecz przede wszystkim za to, że nauczył nas stawiać sobie wielkie cele, łamać przeszkody, słowa zamieniać w czyny, że dał nam przykład jak zwyciężać mamy. Niechaj żyje długie lata i świeci nam przykładem!<sup>77</sup>

Uwielbienie dla Józefa Piłsudskiego propagowano nadal na wsi, nie rozumiejąc, że jego obóz już uruchomił działania o charakterze antychłopskim, o czym za chwilę przekonali się ludowcy z PSL-u „Wyzwolenia”, tak gorliwie popierający Marszałka w maju 1926 roku.

Mimo początków otwartej walki z systemem demokracji parlamentarnej, działacze CZMW nadal propagowali kult Marszałka J. Piłsudskiego. W marcu 1928 r., w dniu imienin, kreśląc napoleoński wizerunku wodza, *de facto* marszałka-dyktatora, pisano:

Dzień 19 marca jest od szeregu lat dniem prawdziwego święta dla tych, którzy umieją ocenić wielkość niestrudzonego Bojownika o Niepodległość Polski, a obecnie Strażnika jej Losów, dźwigającego na swych barkach ciężar odpowiedzialności za przyszłość i pomyślność naszej Ojczyzny. (...) Dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego jest tym dniem, w którym społeczeństwo nasze czci nie tylko Prezesa Rady Ministrów, nie tylko zwycięskiego Naczelnego Wodza, lecz przede wszystkim hołd składa Człowiekowi – twórcy wielkiej idei, wychowawcy całego społeczeństwa. Stąd też hołd, składany Józefowi Piłsudskiemu w dniu jego imienin jak zawsze jednak, gdy odepchnięty od czynnej pracy zamieszkiwał skromny domek w Sulejówku, jak wcześniej jeszcze, gdy

---

<sup>75</sup> A. Anusz, *W dniu imienin Marszałka J. Piłsudskiego*, „Siew” 1927, nr 12.

<sup>76</sup> Ibidem.

<sup>77</sup> Ibidem.

uwięziony przez Niemców w twierdzy magdeburskiej odebrał w dniu swych imienin tyle listów z życzeniami, że wypełniły one kilka wagonów<sup>78</sup>.

Potwierdzeniem dyktatorskiej pozycji Józefa Piłsudskiego były słowa zamieszczone „Siewie” w marcu 1928 r.:

Czasy się zmieniają, Więzień Magdeburga i skromny mieszkaniec Sulejówka jest dziś Sternikiem Państwa Polskiego, dziś spieszą doń z życzeniami wszyscy: przedstawiciele najwyższych władz państwowych, posłowie mocarstw zagranicznych, delegaci wszelkich związków, organizacji i ten szary bezimienny lud, który najdawniej Go ocenił i ukochał. W dniu tym, wszyscy łączą się w jednym wspólnym, radosnym i gromkim okrzyku: Marszałek Józef Piłsudski, Niech Żyje!<sup>79</sup>

Na przełomie lat 20. i 30. XX wieku widać było nasilający się kult Józefa Piłsudskiego. Maciej Rataj uważał, że był to początek degeneracji tego Wielkiego Człowieka i systemu politycznego, który stworzył<sup>80</sup>. W latach 1926–1939 Piłsudski przemienił się we wschodniego przywódcę państwowego akceptującego oddawanie mu hołdów, budowanie pomników za życia.

## W poezji, pieśni i sztukach teatralnych

Już w 1919 r. przejawem kultu dla Józefa Piłsudskiego były liczne wiersze pisane na jego cześć i publikowane w prasie ZMW. W jednym z takich wierszy pt. *Do Komendanta Piłsudskiego* Jan Bułhak pisał:

My Ciebie, Wodzu, kochamy tak bardzo  
za to, że w mrokach ojczystej mogiły  
poszedłeś drogą tych, co śmiercią gardzą;  
że kiedy my, gnuśni, beczynnym patrzyli,  
jak w Polsce i męstwo umiera,  
Tyś swoją wolą z płomienia i stali  
wskrzesał polskiego obraz bohatera!  
(...)  
Więc dzisiaj, gdy zwalone kłątwy brzemię,

<sup>78</sup> *Marszałek J. Piłsudski*, „Siew” 1928, nr 12–13.

<sup>79</sup> *Ibidem*.

<sup>80</sup> M. Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, do druku przyg. J. Dębski, Warszawa 1965, s. 320.

i piersi dyszą bujnie a szeroko,  
kiedy radością oślepię oko  
patrzy na cud,  
na wolną polską ziemię,  
a ona – wczoraj – krwawych mar gehenna,  
kąpie się w zorzy wschodzącego słońca  
i w dal błękitną szerzy się bez końca,  
młodością cała i mocą promienna,  
– dzisiaj ku Tobie wszystkie serca biegną  
nie za to szczęście, co nam dech zamyka,  
lecz – żeś Polakiem  
i że z ducha Twego powstaje z martwych postać NACZELNIKA<sup>81</sup>.

Już wówczas widać było coraz intensywniejsze budowanie kultu Marszałka, który miał niekwestionowane zasługi w walce o niepodległość. Zapominano jednak o zasługach dla sprawy polskiej innych polityków tej miary co: I.J. Paderewski, R. Dmowski, W. Witos, W. Sikorski, W. Korfanty i wielu innych. Niestety, im nie poświęcono strof poetyckich.

W prasie CZMW zamieszczano dużo wierszy ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego jako honorowego opiekuna tej organizacji, traktowano go jako wzór do naśladowania. Jedną z działaczek Związku, a z zarazem poetką K. Langerówna napisała w 1921 roku wiersz z okazji imienin Naczelnika Józefa Piłsudskiego:

My nie niesiemy darów mnogich, darów w złocie.  
Każdy dar dla Cię jest mały – boś Ty wielki,  
boś Ty wielki...  
– My z tej ziemi – karmicielki wyrośliśmy w krwi i pocie,  
więc Ci dajemy, Naczelniku,  
któryś pełen sław i chwały – siebie,  
naszych serc huf cały,  
naszą krew w każdej potrzebie.  
Zabrmij, Ziemio, od okrzyku,  
zabrmij od gór aż do morza;  
niech popędzi hen – w przestworza,  
niech się ozwie echem w niebie:  
– Że my z Tobą – i za Ciebie!<sup>82</sup>

<sup>81</sup> J. Bułhak, *Do Komendanta Piłsudskiego*, „Drużyna” 1919, nr 45–46.

<sup>82</sup> K. Langerówna, *Naczelnik*, „Nasza Drużyna” 1921, nr 10.

Jak się wkrótce okazało, żaden polski polityk nie cieszył się takim uwielbieniem jak Józef Piłsudski. Tego typu poezja recytowana na licznych akademiach 19 marca każdego roku pokazywała wielce wyidealizowany obraz tego polityka, zalecała bezgraniczne oddanie i podporządkowanie mu. W tym należało widzieć źródło sukcesów, popularność Marszałka na wsi polskiej, szczególnie wśród młodego pokolenia. Temu procesowi patronował CZMW i jego wybitny działacz, jakim wówczas był wspomniany już Józef Niecko.

W 1922 r. na łamach „Siewu” opublikowano wiersz W. Paślawskiego  
*Na dzień 6 sierpnia:*

Szóstego sierpnia wielki czyn  
dwóch dzielnic Polski zniósł granicę,  
kiedy narodu pierwszy syn  
bojową śmiało wzniosł przyłbicę.  
rzucił ludowi gromki zew,  
zebrał w krąg siebie garść młodzieży,  
cisnął na szalę żarną krew  
młodzi, co wodza nie odzieży.  
I powiódł tych na święty bój,  
którym kraj miłszy ponad żony,  
na trud, na walki i na znój,  
powiódł w huk armat...  
Legiony.  
(...)  
Ożył wodzowy drogi dom.  
Przyjęciem Wodza – zmartwychwstanie!  
I poszli znów na krwawy bój:  
Legiony, młodzież, peowiacy...  
I poniósł nowy trud i znój  
Niezlomny budowniczy pracy<sup>83</sup>.

Jak widać, praca nad portretem „Niezlomnego Budowniczego Polski”, „Bojownika Wielkiej Sprawy”, „Wodza z Magdeburga” trwała. Wizerunek Józefa Piłsudskiego jako Ojca Odbudowanej II RP mocno utrwalano w umysłach młodego pokolenia wsi. W późniejszych latach wydano na-

---

<sup>83</sup> W. Paślawski, *Naczelnik*, „Nasza Drużyna” 1922, nr 10. O poezji gloryfikującej Piłsudskiego szerzej: W. Wójcik, *Józef Piłsudski w legendzie literackiej*, Kielce 1999.

wet instrukcje, jak te imieniny obchodzić w szkołach, instytucjach państwowych, w Wojsku Polskim<sup>84</sup>.

Przykłady wierszy imieninowych ku czci Marszałka można mnożyć. W jednym z nich Aleksander Szczęśny górnołotnie pisał:

(...)

Bo w Ziemi tej urastał i z Nią się sprzymierzył,  
Jej niewola – niewolą Jego była życia,  
a przeto ponad ludzkie – Jej głosom zawierzył  
i wytrwa tak, jak kamień, pośród wód rozbicia<sup>85</sup>.

Po zamachu majowym w 1926 r. upowszechnianie takich wierszy wyraźnie się wzmogło. Przykładem niech będzie napisany w 1927 r. wiersz anonimowego poety, podpisany inicjałami K.M. (bez tytułu):

Komendancie...

Kwietnych Ci nie potrzeba słów,  
Tyś nasz, polskiego ludu, polskiej ziemi chwałą.  
Cud stał się z naszej krwi – nie ze znikomych snów.  
Twe słowo – Czyn, a Czyn – to Polska wielka cała.

(...)

My – polskiej wsi synowie, my od pługą brać  
nosimy w naszej duszy Twoje drogowskazy  
– i chcemy w twardym życiu wiernie przy nich stać,  
a przed oczyma mieć żywota trud bez skazy<sup>86</sup>.

Po zamachu majowym nastąpił niemal państwowy kult Józefa Piłsudskiego. Wiersze, pieśni i sztuki na jego temat zalały kraj, w tym i wieś polską<sup>87</sup>. Narastał więc kult Józefa Piłsudskiego i jego bezkrytyczne uwielbienie. Publicyści i poeci z tygodnika „Siew” dość wyraźnie włączyli się w ten nurt i usilnie go wspierali.

---

<sup>84</sup> Na dzień imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Wskazówki i materiały do obchodu i uczczenia imienin Marszałka, Katowice 1932, s. 9–12.

<sup>85</sup> A. Szczęśny, *Na dzień 19 marca*, „Siew” 1926, nr 12.

<sup>86</sup> K.M., wiersz [bez informacji o tytule], „Siew” 1928, nr 12.

<sup>87</sup> B. Urbankowski B., *Srebrna i czarna legenda – Józef Piłsudski w poezji, historii i plotce*, „Niepodległość i Pamięć” 2005, nr 21, s. 89–130.

# Bibliografia

## Prasa

- „Siew” 1922, nr 7–8, nr 31–32, nr 44; 1923 nr 11; 1926 nr 12, 32; 1927 nr 12, 32; 1928 nr 12–13.
- „Drużyna” 1919 nr 8, 12, 32; 1929 nr 21; 1921 nr 10; nr 31–32; 1928 nr 12.
- „Nasza Drużyna” 1921 nr 7, 31–32; 1922 nr 10.

## Pamiętniki

- Rataj M., *Pamiętniki 1918–1927*, do druku przyg. J. Dębski, Warszawa 1965.

## Opracowania

- Cichoracki P., *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2005.
- Cisek J., *J. Piłsudski w Krakowie*, Kraków 2003.
- *Co o rządzie Marszałka Piłsudskiego mówią najwyżsi dostojnicy Kościoła?*, Warszawa 1928.
- Kukułka J., *Francja a Polska po traktacie wersalskim 1919–1922*, Warszawa 1971.
- Meller S., *Naczelnik Państwa pod nadzorem francuskiej policji. Józef Piłsudski w Paryżu*, „Przegląd Historyczny” 1992, z. 3.
- *Na dzień imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Wskazówki i materiały do obchodu i uczczenia imienin Marszałka*, Katowice 1932.
- Nowicz A., *Zbawca czy tyran? Wokół legendy J. Piłsudskiego*, Poznań 1985.
- Pajewski J., *Rozprawy i studia z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1997.
- Pałaszewska M., *Imieniny Marszałka*, „Niepodległość i Pamięć” 1997, nr 9.
- Roszkowski J., *O sprawie pobytu J. Piłsudskiego w Paryżu w 1921 r.*, „Przegląd Historyczny” 1994, z. 4.
- *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego*, red. J. Abramczyk, oprac. J. Dancygier, Warszawa 1989.
- Szczepański J., *Spółczesność Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000.
- Urbankowski B., *Srebrna i czarna legenda – Józef Piłsudski w poezji, historii i plotce*, „Niepodległość i Pamięć” 2005, nr 21.
- Wójcik W., *Józef Piłsudski w legendzie literackiej*, Kielce 1999.
- Wrzosek M., *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992.
- Wysocki W.J., *Józef Piłsudski w malarstwie i grafice*, „Niepodległość i Pamięć” 2005, nr 21.
- Załęczny J., *Kult Piłsudskiego przed i po maju*, „Niepodległość i Pamięć” 2016, nr 3 (55).
- Załęczny J., *Tradycje patriotyczne elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017.

# **Contribution of the village youth movement to commemorate Marshal Józef Piłsudski's merits for Poland before the May Coup**

## **Key words**

Village youth movement, Józef Piłsudski, cult of Chief of State and Marshal, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej 'Siew' (Central Village Youth Association)

## **Summary**

This article tackles the cult of Chief of State and Marshal Józef Piłsudski among village youth associated with Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej (CZMW) operating in the village ever since Poland regained its independence in 1918. Published by CZMW press, for example: 'Drużyna', 'Nasza Drużyna', 'Siew' propagated respect for Chief of State. Young inhabitants were made aware of the armed act by Marshal J. Piłsudski and his Legions. It was strongly justified by social and patriotic reasons. Marshal Piłsudski was Honorary President of the Association and Godfather of the Association's flag. That is why his armed act and his state-building thought were spread in CZMW.





**Dr Irena Kępa**

Muzeum Niepodległości w Warszawie

## **Hołd, podziw, uznanie dla Marszałka na przykładzie Portugalii oraz innych państw**

Portugalia – kraj położony na krańcu Europy, gdzie ląd spotyka się z oceanem, tak daleki od Polski – docenił Marszałka Józefa Piłsudskiego i uznał go za wybitną postać polityczną ówczesnej epoki. Już sam przyjazd Józefa Piłsudskiego do Portugalii, związany z wypoczynkiem na wyspie Madera, wzbudził ogromne zainteresowanie prasy portugalskiej<sup>1</sup>. Korespondenci czołowych dzienników, jak „Correio de Manha”, „Diario de Noticias”, „Independente”, informowali o przybyciu Józefa Piłsudskiego do Portugalii, określając go jako wybitnego stratega wojskowego i pogromcę bolszewików. 19 grudnia 1930 roku Marszałek przybył pociągiem na stację Rossio w Lizbonie. W dniu następnym, to jest 20 grudnia 1930 roku, wypłynął z Lizbony na pokładzie parowca „Angola”. „Diario de Governo” donosił, że Marszałek Piłsudski wypłynął na Maderę tego dnia o godz. 16, podróżując incognito w towarzystwie jedynie swojego lekarza. Odmówił złożenia jakichkolwiek deklaracji. Polski minister polski w Lizbonie (chodzi o posła RP – I.K.) wyraził swoją wielką satysfakcję z faktu, że Madera była regionem wybranym przez Marszałka Piłsudskiego na miejsce wypoczynku. „Diario de Madeira” relacjonował: „Wódz i rewolucjonista, wódz w wojnach, leader polityczny, który z powodu sił brakujących mu w mroźnej i zimnej Polsce przybył na Maderę jest postacią, którą promienie wielkiej wojny rzuciły na arenę polityki europejskiej”<sup>2</sup>. Dodał: „Polska kolejny raz stała się przedmurzem Zachodu przeciw-

<sup>1</sup> Informacje prasowe pochodzą z filmu zamieszczonego na stronie Ambasady RP w Lizbonie, <https://www.lizbona.ms.gov.pl> [dostęp: 5.05.2018].

<sup>2</sup> Ibidem.

ko barbarzyńcom, którzy poważnie zagrażają cywilizacji europejskiej”. W innym zaś lokalnym dzienniku, „O Jornal”, z 22 grudnia 1930 roku poinformowano czytelników:

Nasz zacny gość dotarł we wtorek o 9.15 rano na wyspę. Był w mundurze Marszałka. Z portu został przewieziony do willi Quinta Bettencourt, zlokalizowanej przy Caminho de Pilar 20 gdzie zamieszka podczas swojego długiego pobytu.

Redaktor naczelny „O Jornal” Luiz Vieira de Castro został konsulem honorowym RP podczas pobytu Józefa Piłsudskiego na wyspie. Pobyt na Maderze, trwający do 22 marca 1931 roku, miał charakter wypoczynkowy, gdyż Marszałek przyjął jedynie gubernatora wyspy i przedstawicieli prasy brazylijskiej<sup>3</sup>.

W trakcie swojego krótkiego pobytu w Lizbonie marszałek Józef Piłsudski został przyjęty 20 grudnia 1930 r. w pałacu Belem przez prezydenta Portugalii Óscara Carmonę i udekorowany Wielkim Krzyżem Orderu Wieży i Miecza Męstwa, Wierności i Zasługi (O Ordem Torre e Espada do Valor, Lealdade e Merito). Jest to najwyższe odznaczenie portugalskie, ustanowione w 1459 roku przez Alfonsa V jako order rycerski. Nadawany jest „Za wybitne zasługi w pełnieniu funkcji państwowych lub wojskowych oraz znaczące osiągnięcia dokonane podczas służby wojskowej lub cywilnej świadczące o bohaterskiej bezinteresowności i poświęceniu dla kraju i ludzkości”<sup>4</sup>. Wraz z Orderami Chrystusa, Avis i św. Jakuba od Miecza należy do kategorii „Prastarych Orderów wojskowych” (Antigas Ordens Militares). Odznakę orderu stanowi gwiazda o pięciu emaliowanych na biało ramionach w złotym obramowaniu, połączonych gałązkami dębu o zielono emaliowanych liściach i złotych łodygach, wierzchołki ramion są zakończone złotymi kulkami. Ponadto między dwoma górnymi ramionami znajduje się złota wieża. Na środku awersu gwiazdy umieszczony jest okrągły medalion o emaliowanym na biało polu; znajduje się na nim wizerunek miecza spoczywającego na dębowym wieńcu. Wizerunek jest otoczony granatowym pierścieniem, na którym widnieje dewiza „Valor, Lealdade e Merito”. Na środku rewersu medalionu jest

---

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Ordery honorowe (Ordens Honoríficas), <http://www.ordens.presidencia.pt/> [dostęp: 5.05.2018]; zob. też O. de Melo, *Ordem Militares Portuguesas e Outras Condecorações*, Lisboa 1922.

herb Portugalii, który otacza granatowy pierścień z napisem „República Portuguesa”. Krzyż Wielki stanowią łańcuch złoty mniejszy oraz oznaki zawieszane na wielkiej wstędze, złota gwiazda orderu, wstążki orderu o kolorze ciemnoniebieskim<sup>5</sup>.

Józef Piłsudski jest jedynym Polakiem i mieszkańcem Europy Środkowej, który otrzymał to odznaczenie<sup>6</sup>. Wydaje się, że wpływ na to wydarzenie miały podobne losy w historii obu państw. Portugalia, po obaleniu w 1910 roku monarchii, przybrała zdecydowanie antykościelny kurs polityczny. W 1917 roku przystąpiła do wojny po stronie Ententy, lecz nie miała żadnych zdobyczy terytorialnych w Afryce. Cechowała ją ogromna niestabilność polityczna, częste upadki rządów, próby puczów (w latach 1919–1926 przeszło 20 rządów). 28 maja 1926 roku przeprowadzono zamach stanu, rozwiązano parlament. Zamach ten, w którym uczestniczył też Óscar Carmona, nazwano „Revolução Nacional”, a ukształtowany system rządów „Ditadura Nacional” (od 1928 roku ministrem finansów był Antonio Salazar, który sprawował faktyczną władzę, a w sferze ideologii nastąpił zwrot ku katolicyzmowi).

W wykazie „Obywateli Państw Obcych odznaczonych Orderami Narodowymi” oprócz Marszałka figuruje 21 Polaków; wszędzie podana jest data „20.02.1931”, prawdopodobnie później sprawy odznaczeń sformalizowano<sup>7</sup>. Marszałek Józef Piłsudski wyjechał z Madery 22 marca 1931 roku, lecz pamięć o nim nie zanikła. 18 marca 1934 roku odsłonięto tablicę pamiątkową na willi Quinta Bettencourt z tekstem w językach portugalskim i polskim, brzmiącym następująco: „Od miasta Funchal ku czci Marszałka Piłsudskiego, który mieszkał tu od 21.12.1930 do 22.03.1931”. W uroczystości uczestniczył minister pełnomocny RP Marian Szumlakowski. W hotelu Savoy odbył się bankiet; w jego części artystycznej goście wysłuchali koncertu Fryderyka Chopina; podano – jak relacjonował „O Jornal” – wino maderę Sercial i Boal. Entuzjazm uczestników wywołały słowa ministra: „Gdybyśmy jednym słowem mieli określić całą historię Portugalii to powinien to być wyraz heroizm. To właśnie dzięki niemu

---

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> *Areas Tematicas. Ordens Honorificas Portuguesas*, <https://www.presidencia.pt> [dostęp: 5.05.2018].

<sup>7</sup> Ibidem.

stworzona została potęga Portugalii i jej ogromnego imperium kolonialnego” („Diario de Noticias”)<sup>8</sup>.

Podczas sypania kopca na Sowińcu trzykrotnie złożono ziemię z terenów Portugalii. W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym”, w *Kronice Krakowskiej*, w notatce *Łączy nas walka o te same odwieczne ideały* przytoczono przemówienie Cesara de Sousa Mendesa w związku ze złożeniem ziemi z wyspy Graciosa, wchodzącej w skład Azorów:

To nie pierwszy raz ziemia portugalska zamierza przyczynić się do tego pomnika, na który składa się patriotyzm Polaków i uznanie innych narodów ku uczczeniu pamięci Wielkiego Wodza, zgasłego lecz zawsze żyjącego w duszy narodu. Po raz pierwszy złożono tu ziemię z Wyspy Madery gdzie spędził kilka miesięcy, szukając w rozkosznym klimacie tego rajy ziemskiego, poprawy zdrowia nadszarpniętego w służbie dla Ojczyzny. Była nią także ziemia z Ville de Porto gdzie żołnierze portugalscy dzięki swej brawurze zasłużyli na określenie ich Polakami, przyznane im przez samego króla portugalskiego. Obecnie jest nią wyspa Graciosa<sup>9</sup>.

Wyspa Graciosa położona na Azorach była miejscem śmierci majora Ludwika Idzikowskiego, będącej efektem nieudanej próby przelotu przez Atlantyk (13 lipca 1929 roku).

W czasach współczesnych należy wymienić umieszczenie w 1992 r. na willi Quinta Bettencourt płaskorzeźby głowy Józefa Piłsudskiego z profilu wraz z tablicą w językach polskim i portugalskim „Marszałek Józef Piłsudski mieszkał w tym domu – 15 XII 1930 – 29 III 1931 / W hołdzie Pierwszemu Marszałkowi Polski / Rodacy MCMXXXI MCMXCII”. Na jednym z placów Funchalu znajduje się popiersie Józefa Piłsudskiego z tekstem w obu językach „Józef Piłsudski (1867–1935) Marszałek Polski, Szef Państwa, przebywał na Maderze od grudnia 1930 do marca 1931”. Odślonięcia popiersia dokonał 28 października 2009 r. Marszałek Sejmu RP, późniejszy prezydent RP Bronisław Komorowski<sup>10</sup>. W 2009 roku rondro przy wyjeździe z Funchalu nazwano rondem Józefa Piłsudskiego.

---

<sup>8</sup> Zob. <https://dzieje.pl/artykulyhistoryczne/madera-najdluzszy-urlop-marszalka-pilsudskiego> [dostęp: 5.05.2018].

<sup>9</sup> „*Łączy nas walka o te same odwieczne ideały*”. *Mowa pośta portugalskiego przy złożeniu ziemi z Gracios na Sowińcu*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” [dalej: „IKC”] 1938, nr 98, s. 18.

<sup>10</sup> M. Zatyka, *Polonica na Maderze*, <http://pilsudski.jcom.pl/index.php/madera> [dostęp: 5.05.2018].

Uroczystości pogrzebowe Józefa Piłsudskiego były okazją do oddania mu hołdu przez państwa obce. Napłynęły do prezydenta Ignacego Mościckiego kondolencje od przedstawicieli państw, także pozaeuropejskich, nawet tak egzotycznych, jak Abisynia, Persja czy Japonia. O zgonie Marszałka informowała prasa państw europejskich i pozaeuropejskich. W Czechosłowacji po podaniu informacji przerwano program i nadano *Marsz żałobny* Fryderyka Chopina. We Francji, Niemczech i ZSRR ogłoszono żałobę. W Niemczech ogłoszono ją 13 maja i w dniu pogrzebu. Organ NSDAP „Völkischer Beobachter” napisał: „Nowe Niemcy pochylą swe flagi i sztandary przed trumną tego wielkiego męża stanu, który pierwszy miał odwagę otwartego i pełnego zaufania porozumienia z narodowo-socjalistyczną Rzeszą”. Adolf Hitler oprócz kondolencji<sup>11</sup> skierowanych do Ignacego Mościckiego wysłał również kondolencje do Aleksandry Piłsudskiej:

Smutna wiadomość o zgonie Pani Małżonka jego Ekscelencji Marszałka Piłsudskiego dotknęła mnie bardzo boleśnie. Wielce Szanowna, Czcigodna Pani oraz Jej Rodzina zechce przyjąć wyrazy mojego głębokiego współczucia. Postać zmarłego zachowam w jej wdzięcznej pamięci<sup>12</sup>.

18 maja 1935 roku w katedrze św. Jadwigi w Berlinie we mszy świętej uczestniczyli Adolf Hitler, Joseph Goebbels, Konstantin von Neurath i nuncjusz papieski. Po mszy dwie kompanie Wehrmachtu oddały honory wojskowe. Przełożono posiedzenie Reichstagu z 17 maja na 21 maja 1935 roku, gdzie też oddano hołd Józefowi Piłsudskiemu. 6 września 1939 roku po zajęciu Krakowa Adolf Hitler polecił generałowi Wernerowi Kienitzowi złożyć wieniec na grobie Józefa Piłsudskiego na Wawelu i postawić wartę honorową przed Kryptą pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

W ZSRR w dniu 14 maja 1935 r. ukazał się artykuł w „Izwiestiach” autorstwa Karola Radka:

Z Marszałkiem Józefem Piłsudskim schodzi do grobu postać organizatora niepodległości państwa polskiego (...) Piłsudski był monolitem, był gorącym polskim patriotą,

<sup>11</sup> Zob. kondolencje Hitlera, „Gazeta Lwowska” 1935, nr 109, s. 2.

<sup>12</sup> I. Kienzler, *Kobiety w życiu Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 2014, s. 234–235.

który całą duszą nienawidził caratu... Rozumiał jasno, że polski ruch niepodległościowy musi wystąpić przeciwko Rosji (...). Po klęsce państw zaborczych Piłsudski staje się uznanym wodzem państwa polskiego i ustalił granice Polski w zbrojnej walce. Walkę tę uważał za główne dzieło swego życia<sup>13</sup>.

W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyły liczne delegacje, w liczbie ok. 100 osób, które zostały ustawione w dwóch rzędach, w kolejność zgodnie z językiem protokołu dyplomatycznego, czyli z językiem francuskim. Na pierwszym miejscu znalazły się Niemcy (Allemagne). W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli z upoważnienia III Rzeszy Hermann Göring – przewodniczący Reichstagu i premier Prus, Francji – marszałek Philippe Pétain i Pierre Laval, Wielkiej Brytanii szef MSZ – Frederick Rudolph Lambart, czyli lord Cavan, a także Rumunii – marszałek Constantin Prezan.

Radiostacje zagraniczne przekazywały reportaże radiowe z uroczystości. 17 maja 1935 roku w Warszawie obok samolotów polskich w przelocie nad Polem Mokotowskim uczestniczyła także eskadra bombowców czechosłowackich. We Francji minister marynarki wojennej François Piétri nakazał opuszczenie flag do połowy masztu na statkach w dniach 17–18 maja do południa<sup>14</sup>. W Genewie odbyła się uroczysta sesja Ligi Narodów w dniu 20 maja 1935 r. Otworzył ją przewodniczący w danym roku komisarz spraw zagranicznych ZSRR Maksim Litwinow: „Polska straciła męża, którego potężna osobowość złączona jest nierozzerwalnie z historią wskrzeszenia Polski i rozwoju jej życia publicznego od chwili odzyskania niepodległości (...)”<sup>15</sup>. Podkreślił, że Piłsudski do ostatnich chwil życia kierował państwem, oraz że Polska pod jego rządami podpisała pakt o nieagresji z ZSRR „stanowiący jeden z kamieni węgielnych pokoju i bezpieczeństwa (...)”. Hołd Marszałkowi oddali także przedstawiciele Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Hiszpanii, Portugalii, Węgier, Argentyny, Turcji, Finlandii, Rumunii i Łotwy<sup>16</sup>. Wyrazem hołdu dla Józefa Piłsudskiego był udział delegacji zagranicznych w sypaniu kopca na Sowińcu.

<sup>13</sup> W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, Londyn 1977, s. 518–519.

<sup>14</sup> *Manifestacje żałobne za granicą*, „Wieczór Warszawski” 1935, nr 138, s. 2.

<sup>15</sup> Jędrzejewicz W., Cisek J., *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego (1867–1935)*, t. 4: 1927–1935, Kraków–Łomianki 2007, s. 432.

<sup>16</sup> Informacje dotyczące międzynarodowych reakcji na śmierć Józefa Piłsudskiego: ibidem, s. 426–427, 432–433.

Bardzo spektakularna była wizyta (2–4 października 1936 r.) delegacji japońskiej z gen. Sawada Shigeru, która przywiozła na Sowiniec ziemię z dziedzińca świątyni Yasukuni Jinja w Tokio, wzniesionej ku czci poległych za Ojczyznę w czasie panowania cesarza Meiji. Gen. Shigeru powiedział: „My Japończycy wielbimy waszego marszałka dlatego, że znajdujemy w nim tak wiele cech równych charakterem naszych samurajów” i dodawał: „że ziemia z tej świątyni uważana jest za symbol poświęcenia dla Ojczyzny”<sup>17</sup>. Dziennikarz francuski Henri Laporte w artykule *En Pologne Ressuscitez* zamieszczonym w „Revue de France” w marcu–kwietniu 1936 roku, a przedrukowanym pod tytułem *U stóp kopca Marszałka Piłsudskiego przestajemy być sceptykami*, określił Marszałka jako odnowiciela, naczelnika, pierwszego marszałka nowej Polski, a zarazem dodał: „Co się tyczy nas (Francuzów) od dawna zatraciliśmy sens wielkości i czujemy się tak starzy, że pozostaliśmy wrażliwi tylko na imię i znikomość rzeczy (...)”<sup>18</sup>. Węgrzy przywieźli woreczki z ziemią ze wszystkich 25 komitatów<sup>19</sup>. Z greckiego świętego miasta Messolongi pobrano ziemię na kopiec Marszałka. Miasto leżące nad Morzem Jońskim, naprzeciw Patras, od kwietnia 1825 roku odpierało ataki wojsk Ibrahima Paszy. Ziemię z Messolongi przywiózł poeta i dramaturg Spiros Melos<sup>20</sup>. Składanie ziemi pobranej z terenu Stanów Zjednoczonych filmowali operatorzy wytwórni Paramount i Foxfilm 17 listopada 1935 roku. Także wycieczka młodzieży bułgarskiej sypała ziemię na Sowińcu<sup>21</sup>. Konkludując, marszałek był uznaną osobistością na arenie politycznej. Jednocześnie można postawić tezę, że Polska nie była postrzegana jako państwo sezonowe; pojawia się wątek Polaków jako narodu miłującego wolność, ale też walczącego za wolność innych narodów. Henri Laporte na końcu swego artykułu zadał warte rozważenia pytanie, którym pragnę zakończyć swój referat: „Czego można oczekiwać od tego narodu, który dopiero co wy-

<sup>17</sup> *Marszałek Piłsudski równy wielkim bohaterom Japonii. Wzruszający hołd oficerów armii japońskiej pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „IKC” 1936, nr 276, s. 10.

<sup>18</sup> „*U stóp kopca Marsz. Piłsudskiego przestajemy być sceptykami*” pisze dziennikarz paryski, „IKC” 1936, nr 92, s. 10.

<sup>19</sup> Ks. dr T.P. Kruszyński, *Pamiętka ziemi przywiezionej z Węgier na kopiec Marszałka Piłsudskiego*, „IKC” 1936, nr 20, s. 18.

<sup>20</sup> *Ziemia Świętego Miasta w Grecji na kopiec Marsz. Piłsudskiego*, „IKC” 1937, nr 131, s. 6 oraz nr 214, s. 18.

<sup>21</sup> *Dziś przybywa do Krakowa wycieczka bułgarska*, „IKC” 1937, nr 128, s. 7.



szedłszy z grobu jest w stanie dać światu, taki wzór abnegacji, patriotyzmu i wolności?”<sup>22</sup>.

## Bibliografia

### Prasa

- „Gazeta Lwowska” 1935, nr 109.
- „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1936, nr 92, 276; 1937, nr 128, 131, 214; 1938, nr 98.
- „Wieczór Warszawski” 1935, nr 138.

### Opracowania

- Melo de O., *Ordem Militares Portuguesas e Outras Condecorações*, Lisboa 1922.
- Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, Londyn 1977.
- Jędrzejewicz W., Cisek J., *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego (1867–1935)*, t.4: 1927–1935, Kraków–Łomianki 2007.
- Kienzler I., *Kobiety w życiu Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 2014.

## Homage, admiration, appreciation for the Marshal based on the example of Portugal and other countries

### Key words

History 1918-1939, Józef Piłsudski, Madeira, Józef Piłsudski's funeral, Piłsudski's Mound, Portuguese honours

## Summary

Józef Piłsudski was especially appreciated in a country which is very distant from Poland, namely Portugal located at the other side of Europe. Symptom of this admiration and homage was awarding Piłsudski with the highest Portuguese honor – Order of the Tower and Sword (Ordem Militar da Torre e Espada) as well as huge media coverage of his visit to Madeira. Piłsudski was internationally recognized as the creator of restoration of the Polish state and a prominent politician. It is proven by the fact

---

<sup>22</sup> *U stóp kopca Marsz. Piłsudskiego...* op. cit.

that his funeral in 1935 was attended by numerous foreign delegations and followed by declaring a national mourning in France, Germany and the Soviet Union. What is more, he was commemorated at the League of Nations meeting in Geneva. It is worth noticing that foreign delegations appeared also on the ceremony of constructing the Mound in Kraków.



**Dr hab. Jolanta Załęczny**

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Akademia Humanistyczna w Pułtusku, Wydział Historyczny

ORCID 0000-0003-0615-410X

## **Wizerunek Józefa Piłsudskiego w publikacjach z okresu II RP adresowanych do dzieci**

W każdym czasie i w każdych realiach ogromną rolę w kształtowaniu postaw odgrywają czasopisma i wydawnictwa adresowane do najmłodszych Polaków. Na ich łamach publikowane są treści, które mają na celu budowanie patriotyzmu, popularyzowanie wiedzy o przeszłości, wspieranie procesu wychowania propagowanego przez państwo i poszczególne kręgi władzy. Tak też było w – odradzającej się po latach niewoli – Polsce. Istotną sprawę stanowił odpowiedni dobór wzorców osobowych. Obok sylwetek bohaterów narodowych najczęściej pojawiała się wówczas nazwisko Józefa Piłsudskiego. Jego biografia, wkład w odzyskanie niepodległości oraz działalność polityczna dostarczały bogatego materiału do stworzenia wzorca dla młodego pokolenia i do budowania legendy Komendanta, Naczelnika czy wreszcie Marszałka.

Wszystkim, niezależnie od wieku, dobrze znany był wizerunek Piłsudskiego. Noszona przez niego szara kurtka strzelecka była czytelnym odwołaniem do chłopskiej sukmany Tadeusza Kościuszki czy ubiorów powstańców styczniowych. Powszechnie zwracano uwagę, że ten ulubiony strój Komendanta był skromny i znakomicie współgrał z jego szlachetną duszą. Do młodego odbiorcy przemawiał też malowany pędzlem

czy kreślony słowem portret Piłsudskiego. Julian Tuwim przypominał, że na powszechny obraz Komendanta złożyły się krzaczaste brwi, sumiaste wąsy i nieprzepisowa maciejówka<sup>1</sup>. I do tego ukryte pod groźnymi brwiami stalowe oczy, o magnetyzmie których opowiadało wielu. „Ale te oczy działają pewno dlatego tak magnetycznie, że okala je aureola legendy. Zaś legenda jest pełna uroku”<sup>2</sup>. Oczy były jednocześnie pełne dobroci i łagodne, szczególnie dla dzieci.

Czapka, brwi, oczy stały się częścią legendy, tak jak i towarzysząca Piłsudskiemu ulubiona Kasztanka. Ten wizerunek utrwalił w świadomości społecznej obraz Wojciecha Kossaka *Józef Piłsudski na Kasztance* oraz słowa piosenki, którą znało każde polskie dziecko:

Jedzie, jedzie na kasztance,  
Siwy strzelca strój...  
Hej! Hej! Komendancie!  
Miły Wodzu mój!<sup>3</sup>

Podobizny Piłsudskiego malowali – poza wspomnianym Wojciechem Kossakiem – Julian Fałat, Jacek Malczewski, Jerzy Kossak, Józef Mehoffer, Stefan Norblin, Konstanty Mańkowski, Bolesław Biegas. Wiele wizerunków Piłsudskiego zostało potem upowszechnionych na pocztówkach. Oprawione w ramy portrety wieszano w salonach polskich domów, w szkołach i urzędach. Takie obcowanie z podobizną Komendanta, Naczelnika czy Marszałka budowało poczucie więzi i sprzyjało ugruntowaniu legendy, która stawała się elementem codziennego życia społeczeństwa polskiego. W pełni oddają to słowa będące komentarzem do teki portretów Piłsudskiego autorstwa Zdzisława Czermańskiego:

Jest więc ten Piłsudski Czermańskiego dla wszystkich. Żołnierz, który z Nim był w ogniu walki i w ciężkiej udręce lat przełomowych, zapatrzy się w nieomylnie prawdziwe rysy Komendanta i do końca życia przedłuży wspomnienie dni wojny. Żołnierz zbudowanego przez Marszałka państwa prostym wyczuciem bijącego z portretu dostojności sprawdzi nieustanną obecność Wodza. Na ścianie dzieciennego pokoju zatrzyma

<sup>1</sup> B. Urbankowski, *Józef Piłsudski – marzyciel i strateg*, Warszawa 1997, s. 551.

<sup>2</sup> W. Wójcik, *Legenda Piłsudskiego w polskiej literaturze międzywojennej*, Katowice 1986, s. 10.

<sup>3</sup> *Rozkwitały pąki białych róż... Wiersze i pieśni z lat 1908–1918 o Polsce, o wojnie i o żołnierzach*, wybrał, opracował i wstępem opatrzył A. Romanowski, Warszawa 1990, s. 219.

się legenda o Panu marszałku, co bardzo kochał wszystkie dzieci polskie. Szary, zimny pokój urzędowego biura wypełni się lepszą atmosferą, gdy zamiast portretu fotograficznego przywita petenta twarz Piłsudskiego o zakłętym wyrazie wielkości duszy i mocy najczystszej charakteru<sup>4</sup>.

W świadomości społecznej II RP funkcjonował złożony, wieloaspektowy obraz Piłsudskiego. Komendant Legionów i troskliwy opiekun swoich żołnierzy, Naczelnik i spadkobierca buławy, którą z dumą nosili hetmani Polski szlacheckiej. Dumne wyobrażenie majestatu państwa, dostojności, władzy, przedstawiane najczęściej na tle królewskiego Krakowa. Był człowiekiem nieśmiertelnym, mężem wspaniałym, mocarzem, który bronił Ojczyzny. Był wreszcie dobrotliwym, uśmiechniętym Dziadkiem, który wzbudzał ciepłe uczucia wśród najmłodszych. Te wszystkie portrety wpisywały się w legendę, stawały się jej elementem. Z tej bogatej palety wybierano zależnie od potrzeb najbardziej przemawiające do odbiorców wyobrażenie bohatera. Odnoszono się do różnych epizodów z jego życia, kreślono obrazy, szukano najcelniejszych sformułowań.

Piłsudski, uważany za największego bohatera ówczesnej Polski, szybko stał się wzorcem w procesie wychowywania młodego pokolenia. Dobrze służyli środki agitacyjne: plakaty, broszury, druki ulotne, kartki pocztowe, książeczki, prasa, odczyty. Wszystkie te formy, podobnie jak dzieła literackie czy malarskie, adresowane były do poszczególnych grup wiekowych, poczynając od najmłodszych.

Dla omówienia problemu wykorzystane zostaną przykładowe tytuły pochodzące z II RP, a mające wpływ na budowanie wizerunku Piłsudskiego i przybliżanie jego sylwetki młodym czytelnikom. Istotną rolę odegrała tworzona specjalnie dla młodego pokolenia literatura.

Nie mogło zabraknąć wzmianki o Piłsudskim w jednej z najbardziej znanych książek dla dzieci z tego okresu, czyli opowieści Bronisławy Ostrowskiej<sup>5</sup> o bohaterskim misiu. Tytułowy miś podczas swej wojennej epopei spotkał Piłsudskiego, który „siedzi przy oknie, pochylony nad

---

<sup>4</sup> Z. Czermański, *Józef Piłsudski w 13 planszach*, Warszawa 1935, b.p.

<sup>5</sup> Bronisława Ostrowska (1881–1928), poetka Młodej Polski, tłumaczka literatury francuskiej, autorka książek dla dzieci.

rozłożoną mapą. Ma siwy gładki mundur”<sup>6</sup>. Na ten widok miś poczuł w łapach „omdlałość wzruszenia”. Bo wszystko w tym człowieku było szczególnie. „Spod gęstej smugi brwi patrzą w bladej twarzy siwe, sokole oczy. Idzie z nich moc skupiona, przenikliwa, jak stal. Całą postać зда się jak klinga miecza”. Do tego „metaliczny, przeciągający nieco głos”. Poza tym uśmiech, „niespodziewanie jasny, dziecięcy uśmiech. Rozjaśnił całą twarz. Oczy zrobiły się miękkie i dobre, dobre”<sup>7</sup>.

Podobne ciepłe uczucia obudził w Komendancie widok przygarniętej przez legionistów Zosi Tomickiej, bo „dostrzegłszy kiedyś małą w przejeździe, zatrzymał się i długą chwilę głąskał jej jasną główkę”<sup>8</sup>. Piłsudski miał doskonałą pamięć, pamiętał twarze swoich żołnierzy. Zapamiętał też bohaterskiego misia i gdy spotkał go na Polu Mokotowskim, siwy mi oczami popatrzył na pluszaka badawczo. „I nagle... czy to złudzenie moje? – oto stal ich mięknie – na dnie przesuwają się łagodna mgła...”<sup>9</sup>. Po chwili drżąca ręka dotyka misia i głaszcze go delikatnie.

Nakreślony przez Ostrowską obraz spotkań misia z Piłsudskim posłużył wykreowaniu jego ciepłego obrazu, budzącego sympatię małych czytelników. To jednak nie przeszkodziło w gloryfikacji tej postaci. Podkreśla to użycie przez autorkę wielkich liter: „A na czele zawsze On, zawsze myśł Jego, pieśń o Nim”<sup>10</sup>.

Na uwagę zasługuje książka Cecylii Niewiadomskiej<sup>11</sup> zatytułowana *Legends, podania i obrazki historyczne*<sup>12</sup>. W sposób przystępny autorka przedstawiła okoliczności odzyskania przez Polskę niepodległości, uwykułając na tym tle dokonania Piłsudskiego. Do młodego czytelnika mia-

---

<sup>6</sup> *Bohaterki miś czyli przygody niedźwiadka na wojnie dla dzieci od lat 10 do 100 spisała Bronisława Ostrowska*, Warszawa 1919, wznowienie Poznań 2011, s. 94.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 94–95.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 110.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 186.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 101.

<sup>11</sup> Cecylia Niewiadomska (1855–1925) pisarka, autorka podręczników szkolnych, nauczycielka, działaczka oświatowa. Pisane przez nią teksty podtrzymywały świadomość narodową młodego pokolenia w okresie zaborów, a potem budowały patriotyzm II RP. *Legends, podania i obrazki historyczne* wydawane były od 1909 roku. Zob. J. Niklewska, *Patriotyczna literatura dla dzieci i młodzieży u progu restytucji państwa polskiego* [w:] *Polski obyczaj patriotyczny od XVIII do przełomu XX/XXI w. – ciągłość i zmiana*, red. A. Stawarz i W.J. Wysocki, Warszawa 2007, s. 102.

<sup>12</sup> C. Niewiadomska, *Legends, podania i obrazki historyczne*, Biblioteka Młodzieży Szkolnej, nr 150, Warszawa–Lublin–Łódź–Poznań–Kraków 1925.

ły przemówić nakreślone słowem obrazy z dziejów drużyn strzeleckich i legionów: „Czy słyszycie Polacy? Legiony, polskie legiony, z białym orłem na czerwonym polu na sztandarze, wkroczyły w granice Królestwa Polskiego, aby głosić wolność Polski niepodległej!”<sup>13</sup>. A dalej pojawiły się kolejne epizody z życia Piłsudskiego: odmówienie złożenia przysięgi na wierność zaborcom, uwolnienie z Magdeburga, przejęcie władzy z rąk Rady Regencyjnej. Z publikacji Niewiadomskiej wyłania się więc wizerunek Piłsudskiego zaangażowanego w sprawy bieżące i gotowego do wzięcia na siebie ciężaru odpowiedzialności za podejmowane decyzje.

Do nieco starszego czytelnika adresowane było opracowanie autorstwa Henryka Szczerbowskiego zatytułowane *Boje o Polskę Marszałka Józefa Piłsudskiego opowiedziane dla młodzieży z ilustracjami Wł. Roguskiego i 40 fotografiami*, wydane w roku 1933 we Lwowie. W 17 rozdziałach zostały opowiedziane najważniejsze epizody z biografii Piłsudskiego, poczynając od jego dzieciństwa w Żułowie po najważniejsze stanowiska w państwie. Tytuły poszczególnych fragmentów uwypuklały oddanie ojczyźnie i dokonania bohatera publikacji: *W wirze walki i niebezpieczeństw*, *Budzenie ducha w narodzie*, *Wymarsz 6 sierpnia*, *Droga Legionów*, *W trudzie i znoju*, *Reduta Piłsudskiego nad Styrem*, *W magdeburskiej twierdzy*, *W wolnej Polsce*, *Powrót Wilna i Lwowa*, *Cud zjednoczenia*, *Budowniczy Polski mocarstwowej*. Narracja była bogato ilustrowana, a w każdym rozdziale wykorzystano adresowany do młodego czytelnika odpowiednio dobrany wiersz<sup>14</sup>. Dodatkiem był wybór pieśni legionowych. Połączenie, podanej w formie beletrystycznej, wiedzy biograficznej z obrazem i przekazem poetyckim miało głębiej oddziaływać na młodego odbiorcę.

Do młodego czytelnika kierowana była książeczka *Mały Piłsudczyk*, która odegrała istotną rolę w wychowaniu ostatnich pokoleń II Rzeczypospolitej. Jej autor Tadeusz Michał Nittman<sup>15</sup>, podkreślał, że to

---

<sup>13</sup> Ibidem, s. 31.

<sup>14</sup> W publikacji wykorzystano teksty E. Słońskiego, S. Wyspiańskiego, J. Relidzińskiego, A. Bogusławskiego, O. Zarzyckiej, H. Szczerbowskiego, Okszy, R. Horoszkiewiczza, A. Sienkiewiczza, Z. Michałowskiego, A. Oppmana, W. Platera, H. Zbierzchowskiego, J.A. Gałuszki, F. Arnsztajnowej.

<sup>15</sup> Tadeusz Michał Nittman (1896–1942), dziennikarz i literat, legionista, członek POW, przedstawiciel sanacyjnej propagandy propiłsudczykowskiej. Zob. J. Tazbir, *Wiedza o przeszłości jako przedmiot manipulacji*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 2006, nr 69, s. 21–22.



z Jego [Piłsudskiego – J.Z.] ducha i hartu Jego woli, męki samotnej i lat ciężkiej walki zrodziło się plemię noszące dumne miano: Piłsudzczyki! On i Jego ludzie nauczyli nas wszystkiego (i Ciebie także!) – Niepodległości, o której w ugodach z zaborcami powoli zaczynali zapominać. Jego i ich wysiłkiem rośnie i krzepnie państwo nowe na karcie Europy, państwo mocarstwowe, twoje też państwo, Mały Piłsudczyku!<sup>16</sup>

Złożona z 25 rozdziałów książka miała walory edukacyjne, ale przede wszystkim propagandowe. Ukazywała obrazy z przeszłości i teraźniejszości Polski. W narrację wpleciono wątki związane z życiem Piłsudskiego. W rozdziale I, prezentującym Polskę w niewoli, znalazł się epizod z dzieciństwa Marszałka zatytułowany *Wojowniczy „Ziuk”* autorstwa Mieczysława Lepeckiego opatrzonego portretem Piłsudskiego i jego biogramem. W rozdziale IV noszącym tytuł *Wódz i jego legiony* zamieszczono schematyczny szlak bojowy legionów i przywołano epizody z tego okresu życia Piłsudskiego. Rozdział V *Zmartwychwstanie* nawiązywał do odrodzenia Polski po latach niewoli. I tu podkreślano ogromną rolę Piłsudskiego w tych wydarzeniach. Do udziału Józefa Piłsudskiego w życiu politycznym Polski nawiązywał rozdział VIII *Naczelnik i prezydenci*.

Biografię Piłsudskiego starano się przedstawiać w formie przystępnej, zrozumiałej nawet dla najmłodszych czytelników. Przykładem może być książeczka autorstwa Kazimierza Andrzeja Czyżowskiego<sup>17</sup>, zatytułowana *Mały Ziuk. Jak Marszałek Piłsudski był małym chłopakiem*, opatrzona podtytułem: *Bajka dla dzieci*<sup>18</sup>.

Analizując obraz Piłsudskiego w publikacjach dla dzieci, nie sposób pominąć opracowania Artura Oppmana<sup>19</sup> *Abecadło wolnych dzieci*, złożonego z 24 obrazków. Wymieniony na literę D generał Dąbrowski był pretekstem do przywołania Piłsudskiego, ponieważ

Dziadka wojsko kocha,  
Z dumą patrzy w Niego,  
Nie boi się ani trocha  
Wroga zdradzieckiego.

<sup>16</sup> T. Nittman, *Mały Piłsudczyk*, Warszawa 1939, s. 17–18.

<sup>17</sup> Kazimierz Andrzej Czyżowski (1894–1977), poeta, dramaturg, publicysta, autor książek dla dzieci, działacz polityczny.

<sup>18</sup> Publikację ilustrowaną przez Kamila Mackiewicza wydano w roku 1937.

<sup>19</sup> Artur Oppman (1867–1931), ps. Or-Ot, poeta Młodej Polski, publicysta, varsavianista, autor wierszy dla dzieci, żołnierz, uczestnik wojny 1920 r.

Wojnę sobie chwali,  
Idzie z piosenkami:  
„Zawsze będziem zwyciężali,  
Kiedy Dziadek z nami...”<sup>20</sup>

Nawet husaria (litera h) nasuwała skojarzenia z legionistami Piłsudskiego. Poeta podkreślał, że:

Jak niegdyś pułki szły husarii,  
Tak szli z Piłsudskim legioniści<sup>21</sup>.

Omówienie tekstów o Piłsudskim adresowanych do najmłodszych byłoby niepełne bez przywołania utworów Kazimieri Iłłakowiczówny<sup>22</sup>. Stworzyła ona cykl *Wiersze i powiastki dla dzieci*. Postępując się formą wypowiedzi typową dla dzieci (krótkie, proste zdania pozbawione opisów), oddała sposób postrzegania Piłsudskiego przez dzieci: „Pani mówiła, że pan Marszałek Piłsudski lubi dzieci. On mieszka w pałacu. Naokoło są żołnierze. Pan Marszałek ma samochód (...)”<sup>23</sup>. Znajdujemy tam też dziecięcy opis obrazka przedstawiającego Marszałka: „Na obrazku pan Marszałek jest na koniu. Ten koń, to Kasztanka. Na obrazku obok konia stoi dziecko. Dziecko podaje panu Marszałkowi bukiet”<sup>24</sup>.

W sposób nieco infantylny podkreślała poetka, że Piłsudski lubił dzieci: „Marszałek ma szaroniebieski mundur. Oczy ma takie niebieskie. W Alejach bawi się dużo dzieci. Spotkani żołnierze, warty stojące w Alejach przy wojskowych budynkach, salutują, Marszałek też salutuje. Ogląda żołnierzy. Po tem, jak ich ogląda Marszałek, widać, że ich lubi”<sup>25</sup>. Jednocześnie sakralizowała tę postać, zestawiając ją ze św. Józefem. W utworze *Na święty Józef* znajdujemy taki fragment: „Święty Józef i pan Marszałek mają imieniny. Ubraliśmy ich portrety zieloną choiną (...) Pan

---

<sup>20</sup> Or-Ot, *Abecadło wolnych dzieci*, Warszawa [1931], b.p.

<sup>21</sup> Ibidem, b.p.

<sup>22</sup> Kazimiera Iłłakowiczówna (1892–1983), poetka, pisarka, sekretarka Piłsudskiego.

<sup>23</sup> K. Iłłakowiczówna, *Wiersze i powiastki dla dzieci* [w:] eadem, *Wiersze o Marszałku Józefie Piłsudskim 1912–1935*, Warszawa 1936, s. 73.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 73.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 85.

Marszałek nosi wąsy. Świąty Józef brodę (...) Świąty Józef trzyma lilję, a pan Marszałek szablę!”<sup>26</sup>.

Inny wiersz, zatytułowany *List do Marszałka*, zawiera zapewnienie o głębokiej dziecięcej miłości oraz obietnicę żarliwej modlitwy:

Za Ciebie, którego obraz  
w naszej klasie zawsze wisi,  
my, dzieci szkoły polskiej,  
gorąco modlimy się dzisiaj<sup>27</sup>.

Najmłodszy Polacy wychowywani byli na tekstach drukowanych w czasopiśmie dla dzieci, które wydawane były przez Związek Nauczycielstwa Polskiego („Płomyczek” i „Płomyk”), Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych („Iskry”), harcerstwo („Skaut”, „Harcerz”, „Czuj Duch”, „Harcerstwo”), ugrupowania polityczne („Orlęta”)<sup>28</sup>. Zamieszczone na łamach czasopism teksty służyły budowaniu kultu Marszałka, ale także kreowaniu jego wizerunku w świadomości dziecka. Chętnie więc ukazywano dzieciństwo Wielkiego Polaka, przedstawiając go jako rówieśnika czytelników<sup>29</sup>.

Wiersze adresowane do najmłodszych nie wyróżniały się często szczególnymi walorami poetyckimi. Były proste, rytmiczne, miały przecież wpaść w ucho i zapadać w pamięć.

Dzień zaświtał nam jedyny,  
Więc zanuśmy śpiew wesoły!  
Na Marszałka imieniny  
Dary niosą wszystkie szkoły.  
Miast pierwiosnków i sasanek  
Kwitną dzisiaj serca nasze...  
Więc z tych kwiatów plećmy wianek,  
Całą Polskę niech opasze!<sup>30</sup>

<sup>26</sup> K. Hłakowiczówna, *Na święty Józef* [w:] eadem, *Wiersze i powiastki dla dzieci*, op. cit., s. 78.

<sup>27</sup> K. Hłakowiczówna, *List do Marszałka* [w:] ibidem, s. 79.

<sup>28</sup> Zob. I. Socha, *Czasopisma dla młodzieży. Literatura piękna. Wychowanie literackie (1918–1939)*, Katowice 1990.

<sup>29</sup> *Kiedy Ziuk był mały*, „Słówko” 1935, nr 145, s. 4; *Mały Ziuk*, „Mały Płomyczek” 1937, nr 34, s. 10–11.

<sup>30</sup> L. Rygiel, *Dzieci Panu Marszałkowi*, „Płomyczek” 1935, nr 28, s. 25.

Takie rymowanki oraz teksty informacyjne były komentarzem do ilustracji przedstawiających Piłsudskiego w otoczeniu dzieci, a często w towarzystwie córek. Wszędzie podkreślano, że bardzo kochał dzieci, a „największą radością dla Niego w dniu imienin są delegacje szkolne, które od wszystkich dzieci szkolnych przynoszą mu pozdrowienie”<sup>31</sup>. Nie dziwiło więc – użyte w tekście – górnolotne określenie „ojciec wszystkich polskich dzieci”<sup>32</sup>. Dzieci miały odwzajemniać te uczucia, składać mu hołd całymimi swymi serduszkami i pamiętać, że dzięki niemu urodziły się w Polsce<sup>33</sup>.

Córki Marszałka, Wandzia i Jagoda, były dobrze znane polskim dzieciom. Chętnie pokazywano je u boku znanego ojca<sup>34</sup>, przypominano łączące ich relacje, a opiekuńczy wobec córek Piłsudski stawał się symbolicznie ojcem wszystkich polskich dzieci. To właśnie im, „dzieciom pierwszego żołnierza Wandeczce i Jagódce”, dedykował Edward Słoński opowieść *O żołnierzu tułaczu*<sup>35</sup>.

Przywołany wizerunek dobrotliwego Dziadka był doskonałym tematem utworów dla dzieci. Przykładem jest utwór pt. *Dziadek i dzieci*, prosty, odwołujący się do emocji najmłodszych, do sytuacji znanych z codziennego życia, w którym prawdziwy dziadek był ostoją rodziny, gwarantem bezpieczeństwa. Powszechnie prezentowano Piłsudskiego otoczonego żołnierzami i dziećmi, które biegły za nim z radosnym uśmiechem. Taki obraz osadzony w znanych dzieciom realiach był zrozumiały, dawał poczucie bezpieczeństwa:

Dzieci zobaczyły  
siwy mundur Dziadka.  
Biegnie ile siły  
radosna gromadka.  
A Dziadek się śmieje,  
dobry, drogi taki.  
– Urośnijcie duże,

<sup>31</sup> W.P., *Mundurek Jędrusia*, „Płomyczek” 1935, nr 28, s. 18. Tam też jest jedno ze zdjęć Marszałka z córkami.

<sup>32</sup> W.P., *Mundurek Jędrusia*, op. cit., s. 19.

<sup>33</sup> *Imieniny Pana Marszałka*, „Płomyczek” 1935, nr 28, s. 20.

<sup>34</sup> Zob. „Słówko” 1935, nr 145, s. 5.

<sup>35</sup> E. Słoński, *O żołnierzu tułaczu*. Bajka, Wilno 1923.

kochane dzieciaki!  
(...)  
Zasnęły już dzieci,  
ciche i szczęśliwe.  
We śnie widzą jeszcze  
Dziadka mundur siwy<sup>36</sup>.

Podobny obraz dobrotliwego, kochanego Dziadka, który „jednakowo miłuje każde polskie dziecko”, odnajdujemy w innym tekście, gdzie wizerunek ten stanowi dopełnienie obrazu Marszałka i Komendanta:

Cokolwiek jest potrzebne Rzeczypospolitej  
Szczodrze szafuje z skarbnicy obfitej  
Pan Marszałek – godnością, Komendant – rozkazem  
Dziadek swem wielkim sercem, a wszyscy trzej razem (...) <sup>37</sup>.

Piłsudski był jednak przede wszystkim dzielnym dowódcą i jako wzór żołnierza prezentowany był najmłodszym. Wiedzieli, że pod jego rozkazami wywalczyli legioniści wolną Polskę. Stał się symbolem wojownika, który słusznie znalazł miejsce spoczynku na Wawelu, ponieważ

(...)  
szedł na wroga śmieie  
Zebrał swych żołnierzy,  
stanął na ich czele<sup>38</sup>.

Prowadził legionistów do zwycięstwa i dał wszystkim – więc i dzieciom – wolną Polskę. A kiedy zmarł, przez kraj przebiegła żałobna wieść i nad trumną biły dzwony, „jak jeden wieki, żałosny dzwon”<sup>39</sup>. Mali czytelnicy poznawali miejsca związane z życiem Piłsudskiego: Kraków, „gdzie

---

<sup>36</sup> *Dziadek i dzieci*, „Mały Płomyczek” 1938, nr 11, s. 2.

<sup>37</sup> S. Kłak, *Uroczystości imieninowe Marszałka Józefa Piłsudskiego w garnizonie warszawskim 19 III 1933*, Warszawa 1933, s. 3.

<sup>38</sup> *Przed portretem*, „Mały Płomyczek” 1937, nr 34, s. 13.

<sup>39</sup> M. Chełmońska, *Żałobna wieść*, „Moje Pisemko. Tygodnik Ilustrowany dla dzieci i młodzieży” 1935, nr 20, s. 232.

na Wawelu biją dzwony”<sup>40</sup>, Wilno, gdzie „na Rossie Marszałkowe serce”<sup>41</sup> i Warszawa, gdzie „pusty stoi pałac belwederski”<sup>42</sup>.

Apoteoza Piłsudskiego sięgnęła zenitu po jego śmierci. Przypomina-  
no młodemu czytelnikom ostatnie wydarzenia z udziałem Piłsudskiego  
(ostatnia rewia listopadowa – „Moje Pisemko” 1935, nr 10), ukazywano  
sceny z pogrzebu Marszałka (urna z sercem Józefa Piłsudskiego prze-  
wieziona do Wilna i pogrzebana w grobie matki – „Moje Pisemko” 1935  
nr 23). Charakter wspomnieniowy i żałobny miał „Płomyczek” nr 37  
z 1935 roku. Teksty wyrażały uwielbienie, ale też epatowały rozpaczą po  
odejściu Dziadka<sup>43</sup>. Trzeba przyznać, że sztucznie brzmiały takie słowa  
w tekstach adresowanych do najmłodszych, mające wyrażać ich uczucia  
i emocje:

O, już nie żyjesz,  
O, już nie wrócisz  
Panie Marszałku.  
Wodzu nasz.  
Wieją sztandary.  
Czarne sztandary  
I czarna krepa  
Spada na twarz.  
Lecz nie zapomni  
Cię polskie dziecię.  
Żyć będziesz,  
Choć ciało śpi...<sup>44</sup>.

Od tej konwencji wyraźnie odbiegał tekst Marii Kędziorzyny zatytu-  
łowany *Największa nagroda*, zamieszczony na łamach czasopisma „Mały  
Światek”<sup>45</sup>. Przedstawiono w nim scenę, gdy Piłsudski – stając przez  
Najwyższym Majestatem – na pytanie, co czynił na ziemi, odpowiedział:  
„Spełniłem swój obowiązek”<sup>46</sup>. Uzupełnieniem tekstu była relacja z kra-

---

<sup>40</sup> *O jaskółce Pana Marszałka*, „Mały Płomyczek” 1937, nr 34, s. 6.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>42</sup> *Ibidem*.

<sup>43</sup> Np. *Polska w żałobie*, „Płomyczek” 1935, nr 36, s. 146.

<sup>44</sup> *Nasz Marszałek*, „Mały Płomyczek” 1936, nr 35, s. 14.

<sup>45</sup> M. Kędziorzyna, *Największa nagroda*, „Mały Światek” 1935, nr 47, s. 142–145.

<sup>46</sup> *Ibidem* s. 143.

kowskiego pogrzebu Marszałka oraz wzruszający list uczennicy klasy II szkoły urszulanek w Lublinie, która opisała nastrój panujący w szkole po śmierci Piłsudskiego<sup>47</sup>.

Postać Marszałka była obecna w czasopismach ukazujących się około 11 listopada<sup>48</sup>. Przy okazji obchodów święta w listopadzie 1935 roku podkreślano na łamach „Mojego Pisemka”:

W tym roku, w dniu 11 listopada, jako w rocznicę oswoobodzenia Polski, w sercu każdego wiernego syna ojczyzny gościć będą te same mniej więcej uczucia: podniosły nastrój, jaki zawsze wytwarza się w rocznice wielkich wydarzeń, stanowiących zwrot w historii narodu, oraz żal, że Marszałek Józef Piłsudski, twórca naszej niepodległości, nie doczekał tegorocznej uroczystości narodowej<sup>49</sup>.

Czasopisma zawierały też scenariusze inscenizacji okolicznościowych. Szczególnie z okazji rocznicy odzyskania niepodległości pojawiały się wierszowane składanki, w których gloryfikowano Marszałka, podkreślano, że szedł śmiało na czele swoich legionistów i wypędził z Polski okrutnego wroga<sup>50</sup>. Był to obraz bardzo uproszczony, ograniczony wyłącznie do apoteozy Piłsudskiego, nie oddający skomplikowanego procesu walki o niepodległość z udziałem różnych środowisk i opcji politycznych. Redaktorzy czasopism podpowiadali, jak przygotować dekorację na szkolne obchody imienin czy rocznicy śmierci Józefa Piłsudskiego<sup>51</sup>.

W „Płomyczku”, „Małym Płomyczku” czy „Płomyku” zamieszczano teksty bogato ilustrowane, pisane w sposób prosty, zrozumiały dla dziecka. Miały przemawiać do wyobraźni i uczuć, budzić skojarzenia. Do takich odbiorców miała trafić scena z opowieści Eugeniusza Małachowskiego, utrwalona potem przez Michała Bylinę, przedstawiająca niedźwiedzicę Baškę Murmańską, która na placu Saskim salutowała Piłsudskiemu. Na łamach „Słówka” dzieci mogły przeczytać o spotkaniu niedźwiedzicy z Piłsudskim:

---

<sup>47</sup> W. Wilkanowicz, *Wieść o śmierci Marszałka*, „Mały Świątek” 1935, nr 47, s. 145.

<sup>48</sup> Np. portret Marszałka na koniu, z buławą w dłoni na okładce „Małego Płomyczka” z 10 listopada 1938 roku (nr 11).

<sup>49</sup> *W rocznicę święta wolności*, „Moje Pisemko” 1935/1936, nr 10, s. 110.

<sup>50</sup> *Na obchód dwudziestolecia niepodległości*, „Mały Płomyczek” 1938, nr 7/8, s. 2.

<sup>51</sup> Np. „Mały Płomyczek” 1936, nr 35, s. 15 i 1937, nr 34, s. 14.

(...) gdy do ustawionego na placu Saskim oddziału murmańskiego przybył w otoczeniu sztabu Marszałek Piłsudski, podszedł on również i do Baśki. Śmiałym i zdecydowanym krokiem zbliżył się do pięknego zwierzęcia, wyciągając ku niemu swoją dłoń. Rozrzewniły się twarze murmańczyków, gdy zobaczyli, jak Baśka z poczuciem powagi chwili podała łapę ich ukochanemu Wodzowi, patrząc mu w oczy. Następnie Baśka wzięła udział w defiladzie oddziału przez Marszałkiem<sup>52</sup>.

Chcąc przybliżyć dzieciom sylwetkę Piłsudskiego, przypominano jego dzieciństwo, a w opisach dziecięcych zabaw zwracano uwagę na charakteryzującą go energię, rezolucję<sup>53</sup>. Taki obraz dzieciństwa Ziuka przedstawiany w opowiadaniach został też utrwalony w poezji.

Kiedy Marszałek był mały  
Jak Zosia i jak Staś,  
Wesoło mu się śmiały  
Łąka i las.  
Chodził do szkoły z teczką  
Każdego dnia,  
Jak każde inne dziecko,  
Jak ty i ja<sup>54</sup>.

Zwyczaj obchodzenia imienin Piłsudskiego, tak rozpowszechniony wśród dorosłych, starano się też zaszcześcić najmłodszym. Z tego powodu zamieszczano w czasopismach wiersze oraz scenki poetyckie. W jednej z nich przedstawiono Piłsudskiego jako człowieka, „mocarnego, co siła woli i potęgą miłującego serca, zebrawszy towarzyszy, zmógł potwora”<sup>55</sup>, jakim był trzygłowy smok symbolizujący trzech zaborców. Innym przykładem może być tekst Anny Świrszczyńskiej zatytułowany *Na imieniny Marszałka*, będący rozmową dziecka i dziadka na temat okoliczności wywalczenia przez Polskę niepodległości. Padały tam słowa o odwadze Piłsudskiego i o otaczającym go powszechnym uwielbieniu ze strony legionistów:

---

<sup>52</sup> *Baśka murmańska*, „Słótko” 1935, nr 136, s. 7.

<sup>53</sup> *Kiedy Ziuk był mały*, „Słótko” 1935, nr 145, s. 4.

<sup>54</sup> *O marszałku Piłsudskim*, „Płomyczek” 1936, nr 11, s. 3.

<sup>55</sup> M.V., *Imieniny Marszałka Piłsudskiego*, „Mały Świątek” 1935, nr 7, s. 91.



(...) czy żyje legionista,  
czyli ranny, czy umiera  
zawsze przecie – oczywista  
kocha swego Brygadiera<sup>56</sup>.

Imieniny Marszałka odnotowano na łamach czasopisma „Mały Świątek”. W roku 1935 okładkę zdobił portret Piłsudskiego na Kasztance oraz tekst *Życzenia imieninowe* podpisany inicjałem ES-Te-O. W dniu imienin najmłodszy przynosił solenizantowi dar szczególny:

Nie mamy srebra, złota,  
Ni sił, by złożyć Ci,  
Lecz szczerą w nas ochotę  
I miłość Polski tkwi.  
(...)  
Serc Ci potrzeba śmiałych  
I woli – w nas je masz  
Nasz hufiec, chociaż mały  
Nad Polską trzyma straż<sup>57</sup>.

Przy okazji imienin przypominano dzieciom wybrane epizody z życia Piłsudskiego, przywoływano pobyt na Syberii, okres legionowy, podkreślano oddanie ojczyźnie i idei walki o niepodległość<sup>58</sup>.

Bywały też wiersze zabarwione humorem, dlatego że adresowane do najmłodszych miały wywołać uśmiech na ich twarzach. Pisano więc przy okazji imienin, że z tym Dziadkiem różnie bywa, bo czasem się gniewa i „marszczy brwi krzaczaste”. Na szczęście szybko odzyskuje dobry humor, a wtedy

w oczach psotne ma chochliki,  
Uśmiech się pod wąsem kręci  
I do figlów nie brak chęci<sup>59</sup>.

---

<sup>56</sup> A. Świrszczyńska, *Na imieniny Marszałka*, „Płomyzek” 1932, nr 29, s. 449.

<sup>57</sup> Es-Te-O, *Życzenia imieninowe*, „Mały Świątek” 1935, nr 7, s. 89.

<sup>58</sup> B. Kossuthówna, *W dniu 19-ym Marca*, „Moje Pisemko” 1935, nr 11, s. 122.

<sup>59</sup> 19 marca, „Słótko” 1935, nr 136, s. 2.

Tematem utworów były też spotkania dzieci z Piłsudskim. Przykładem wiersz *W dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego*. Tematem jest zazdrość, jaką mały chłopiec okazuje starszemu bratu, ponieważ ten był raz w Belwederze i widział Dziadka. Był też świadkiem składania mu życzeń przez delegacje dzieci. Nie każde dziecko miało bowiem tyle szczęścia, co bohaterka tekstu *Przed Belwederem*, która mogła osobiście wręczyć Marszałkowi w dniu imienin bukiet fiołków<sup>60</sup>.

O Piłsudskim opowiadały wnukom matki i babcie. Te opowieści były barwne i ciekawsze od najpiękniejszych baśni. Taką też formułę stosowano na łamach prasy. Z zamieszczanych tam tekstów wyłaniał się obraz Piłsudskiego, który był dzielnym wodzem, „wszystkich wrogów z Polski wypędził”<sup>61</sup>, a potem mieszkał w białym dworku, a gdy zmarł, „leży w Krakowie między królami, a w białym dworku pusto”<sup>62</sup>. I tylko

W belwederskim parku  
cicho szumią drzewa.  
O panu Marszałku  
wiatr piosenki śpiewa<sup>63</sup>.

Kreśląc portret Piłsudskiego, starano się cechy jego charakteru wykorzystać w procesie wychowania młodych Polaków. Poza gloryfikowaniem go jako dzielnego żołnierza i wodza akcentowano mocno jego miłość do matki. Przy okazji relacjonowania na łamach prasy pogrzebu serca Marszałka w grobie matki na wileńskiej Rossie pisano o tej szczególnej więzi łączącej syna z matką. O tej miłości traktowały wiersze Władysława Juskiewicza, które wydrukowano na łamach czasopisma „Moje Pisemko. Tygodnik Ilustrowany dla dzieci i młodzieży”<sup>64</sup>.

W utworach dla dzieci Piłsudski był przedstawiany jako twórca wielkiej, wolnej Polski. Gdy przypominano jego zasługi w kolejne rocznice

---

<sup>60</sup> J. Niżyńska, *Przed belwederem*, „Płomyzek” 1935, nr 28, s. 22–23.

<sup>61</sup> *W białym dworku*, „Mały Płomyzek” 1936, nr 35, s. 3.

<sup>62</sup> *Ibidem*.

<sup>63</sup> *Ibidem*.

<sup>64</sup> W. Juskiewicz, *Rok temu... i dziś*, „Moje Pisemko” 1936, nr 26–27, s. 306; *idem*, *W rocznicę...*, „Moje Pisemko” 1936, nr 35, s. 412–413.

śmierci, podkreślano, że „została po nim Polska wielka i wspaniała hen od Karpat aż po morze”<sup>65</sup>.

Był też Piłsudski przedstawiany jako zwykły człowiek, którego można spotkać podczas zabawy w okolicach Belwederu. Taką opowieść włożoną w usta dziecka-narratora zamieszczono w „Małym Płomyczku”: „Raz ustawiłem oddział parami na brzegu chodnika (...). I właśnie wtedy, ledwie dwa kroki przed nami, przeszedł Marszałek i spojrzał na nas siwemi oczami”<sup>66</sup>. Takie spotkanie miało szczególny wymiar. Dzieci zainspirowane spotkaniem z Marszałkiem przyrzekły, że gdy dorosną, zostaną takimi, jak on, żołnierzami.

Zdarzały się też opowieści o spotkaniach w innych okolicznościach, np. podczas uroczystości z udziałem weteranów walk. Jednak nawet wtedy Piłsudski okazywał się skory do zabawy z najmłodszymi. A ci meldowali mu się posłusznie i wyznawali swój podziw dla Dziadka. Jego wizerunek był przybliżany młodym czytelnikom i ocieplany, np. taką sceną: „Wtedy marszałek pocałował mnie w głowę. Już nie pamiętam, co było dalej. Ale tego pocałunku nigdy nie zapomnę”<sup>67</sup>.

Tak różnorodne wizerunki Piłsudskiego służyły budowaniu jego legendy i kultu wśród najmłodszych. Istotną rolę odgrywały też uroczystości patriotyczne organizowane w szkołach przy okazji obchodów rocznic historycznych i świąt. Na potrzeby szkół opracowano kanon przebiegu uroczystości związanych z postacią Piłsudskiego<sup>68</sup>. Opracowano szereg zbiorów tekstów adresowanych do uczniów i nauczycieli. Autorzy takich utworów prześcigali się w budowaniu wizerunku Piłsudskiego wzorowanego na Matejkowskich bohaterach. Wpisano go w znany powszechnie obraz: Józef Piłsudski – wódz wiodący swe orlęta w lepszą przyszłość, „biały orzeł w cudnym amarancie”, co wzlatuje śmiało w wiekopomną chwałę. Był ów legendarny wódz nie tylko przywódcą wojskowym, był też tym, który sprawuje dusz rząd, a za jego skinieniem – jak pisał poeta A. Wójci-

<sup>65</sup> *W rocznicę*, „Mały Płomyczek” 1936, nr 35, s. 11.

<sup>66</sup> *Zabawa*, „Mały Płomyczek” 1936, nr 35, s. 5.

<sup>67</sup> *Marszałek wśród dzieci*, „Mały Płomyczek” 1936, nr 35, s. 7. Często teksty zamieszczane w czasopiśmie były stylizowane na utwory pisane dla dzieci przez dzieci. Stąd zapis oddający kaligraficzny krój liter. (przykład „Mały Płomyczek” 1936, nr 35, s. 12–13).

<sup>68</sup> Archiwum Państwowe m. st. Warszawy, Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, sygn. 3, k. 244, Okólnik KOSW nr 95 z 13 marca 1929; sygn. 6, k. 256, Okólnik KOSW nr 38 z 7 marca 1931.

cki – szły miliony. Przygotowane zestawy utworów miały uczyć szacunku i miłości do osoby Piłsudskiego, bo jak pisał Antoni Bogusławski w wierszu *Portret*:

Komendanta portrecik w legionowym stroju  
Zawiesiłem na ścianie w dziecinnym pokoju,  
Żeby syn mój od dziecka „kochał tego pana”.  
Chciałbym, aby opowieść, do uszka szeptana,  
Nauczyła mi chłopca, że jest rycerz taki,  
Co pierwszy wzniosł do boju narodowe znaki,  
śmiał, jak orły królewskie, lecieć w jasne zorze,  
i wytrwał nieugięty w rycerskim honorze<sup>69</sup>.

Piłsudski uznawany był za wychowawcę narodu, wzór dla młodego pokolenia. Często więc stawiano nie tylko młodym pytanie: za co kochamy Komendanta, Naczelnika, Marszałka Piłsudskiego? Na to pytanie tak odpowiedział Jan Bułhak w wierszu *Do Komendanta*:

My Komendanta kochamy nie za to,  
Że białych orłów rozwiane sztandary  
Całemu światu niosą wieść skrzydlatą  
O naszym szczęściu bez granic i miary.

My Ciebie, wodzu, kochamy tak bardzo  
Za to, że w mrokach ojczystej mogiły  
Tyś nie chciał mierzyć zamiarów na siły,  
I poszedł drogą tych, co śmiercią gardzą;  
Że, gdy my, gnuśni, beczynninie patrzeli,  
Jak w Polsce wola i męstwo umiera,  
Tyś swoją wolą z płomienia i stali,  
wskrzesał polskiego obraz bohatera! (...) <sup>70</sup>

---

<sup>69</sup> A. Bogusławski, *Portret* [w:] *Antologia 120 poetów. Wiersze na obchody i uroczystości*, zebrał A. Galiński, Łódź b.r.w, s. 105.

<sup>70</sup> J. Bułhak, *Do Komendanta* [w:] A. Oracz, *Rocznice. Odczyty, przemówienia, obrazki sceniczne i wybór poezji i pieśni okolicznościowych*, Warszawa 1933, s. 230.

Zasygnalizowane tu wątki są zaledwie próbą podjęcia tematu<sup>71</sup>. Obecność postaci Piłsudskiego w utworach adresowanych do najmłodszych jest bowiem elementem budowania jego kultu w społeczeństwie II RP<sup>72</sup>. W tym kontekście warto przeanalizować wykorzystywane przez autorów środki oraz ich oddziaływanie na świadomość młodego czytelnika. Zagadnienie to może być przedmiotem badań zarówno historyków II RP, jak i literaturoznawców, a także historyków wychowania. Pod wieloma bowiem względami można analizować literaturę dla dzieci w kontekście kształtowania świadomości historycznej społeczeństwa Polski międzywojennej, pamiętając, że przekazywane młodemu pokoleniu treści miały istotny wpływ na jego wychowanie i funkcjonowanie potem w zmieniających realiach.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Archiwum Państwowe m. st. Warszawy, Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, sygn. 3; 6.

### Źródła drukowane

- *Antologia 120 poetów. Wiersze na obchody i uroczystości*, zebrał A. Galiński, Łódź b.r.w.
- *Bohaterski miś czyli przygody niedźwiadka na wojnie dla dzieci od lat 10 do 100* spisała Bronisława Ostrowska, Poznań 2011.
- Czermański Z., *Józef Piłsudski w 13 planszach*, Warszawa 1935.
- Iłakowiczówna K, *Wiersze i powiastki dla dzieci [w:] eadem, Wiersze o Marszałku Józefie Piłsudskim 1912–1935*, Warszawa 1936.
- Niewiadomska C., *Legends, podania i obrazki historyczne*, Biblioteka Młodzieży Szkolnej, nr 150, Warszawa, Lublin, Łódź, Poznań, Kraków 1925.
- Nittman T., *Mały Piłsudczyk*, Warszawa 1939.
- Oracz A., *Rocznice. Odczyty, przemówienia, obrazki sceniczne i wybór poezji i pieśni okolicznościowych*, Warszawa 1933.
- Or-Ot, *Abecadło wolnych dzieci*, Warszawa [1931].

<sup>71</sup> Zob. S. Grabowski, *Józef Piłsudski w polskiej poezji dla dzieci: notatki niedokończone*, „Poezja i Dziecko” 2004, nr 1, s. 34–40.

<sup>72</sup> Zob. J. Załęczny, *Budowanie legendy Józefa Piłsudskiego w społeczeństwie powiatu warszawskiego w okresie międzywojennym*, „Rocznik Mazowiecki” 2012, t. 24, s. 66–78; eadem, *Tradycje patriotyczne elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017, s. 256–297.

- *Rozkwitały pąki białych róż... Wiersze i pieśni z lat 1908–1918 o Polsce, o wojnie i o żołnierzach*, wybrał, opracował i wstępem opatrzył A. Romanowski, Warszawa 1990.
- Słoński E., *O żołnierzu tułaczku. Bajka*, Wilno 1923.

### **Czasopisma**

- „Mały Płomyczek” 1932, nr 29; 1936, nr 35; 1937, nr 34; 1938, nr 7/8, 11.
- „Mały Świątek” 1935, nr 47.
- „Moje Pisemko. Tygodnik Ilustrowany dla dzieci i młodzieży ” 1935, nr 10, 11, 1936, nr 26–27;
- „Płomyczek” 1932, nr 29; 1935, nr 28, 35; 1936, nr 11.
- „Słówko” 1935, nr 136, 145.

### **Opracowania**

- Grabowski S., *Józef Piłsudski w polskiej poezji dla dzieci: notatki niedokończone*, „Poezja i Dziecko” 2004, nr 1.
- Kłak S., *Uroczystości imieninowe Marszałka Józefa Piłsudskiego w garnizonie warszawskim 19 III 1933*, Warszawa 1933.
- Niklewska J., *Patriotyczna literatura dla dzieci i młodzieży u progu restytucji państwa polskiego*, [w:] *Polski obyczaj patriotyczny od XVIII do przełomu XX/XXI w. – ciągłość i zmiana*, red. A. Stawarz i W.J. Wysocki, Warszawa 2007.
- Socha I., *Czasopisma dla młodzieży. Literatura piękna. Wychowanie literackie (1918–1939)*, Katowice 1990.
- Tazbir, *Wiedza o przeszłości jako przedmiot manipulacji*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 2006, nr 69.
- Urbankowski B., *Józef Piłsudski – marzyciel i strateg*, Warszawa 1997.
- Załączny J., *Budowanie legendy Józefa Piłsudskiego w społeczeństwie powiatu warszawskiego w okresie międzywojennym*, „Rocznik Mazowiecki” 2012, t. 24.
- Załączny J., *Tradycje patriotyczne elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017.

## **Image of Józef Piłsudski in publications from the time of the Second Republic of Poland aimed at children**

### **Key words**

Józef Piłsudski, Piłsudski’s cult, children’s literature, Second Republic of Poland

## Summary

Piłsudski's cult built at the time of World War I and the Second Republic of Poland was also reflected in literature aimed at children. Texts did not only promote the historical knowledge, but also propagated specific role models and supported the process of patriotic upbringing. Examples of publications, magazines and works printed as part of children's literature are discussed in the text. It is an attempt to convey a word message to the youngest generation, so that respect to Piłsudski's achievements is instilled in children's minds.

## II. Pamięć





Na odwrocie: *W Paryżu z teki Józef Piłsudski w 13 planszach*, Zdzisław Czermański, Warszawa 1935, zbiory Muzeum Niepodległości w Warszawie, nr inw. Rp. 146/6

**Michał Cieślak**

Muzeum Niepodległości w Warszawie

## **Towarzysz Wiktor w murach Cytadeli**

„Jeżeli człowieka łagodnego, cywilizowanego charakteru, z niepoślednim poziomem umysłowym, a zatem człowieka, który musi mieć odpowiednio wysokie potrzeby, skazuje się na życie w ciągłym niepokoju i niebezpieczeństwie, jeżeli trwa w tym życiu pomimo kilkoletniego zesłania na Syberię i pomimo dłuższego więzienia, jeżeli przy silnie nadwątłonym zdrowiu prowadzi w pogodzie ducha nieustanną egzystencję tropionego wilka, byle służyć swej ukochanej idei, to każdy się zgodzi, że człowiek to pod względem siły moralnej wyjątkowy”<sup>1</sup>. Tak oto scharakteryzował Józefa Piłsudskiego jego najzagorzalszy polityczny przeciwnik – Roman Dmowski. Kreśląc te słowa w roku 1903, nie mógł twórca Narodowej Demokracji nie wrócić pamięcią dekadę wstecz, gdy po aresztowaniu za zorganizowanie nielegalnej demonstracji ulicznej na ulicach Warszawy w setną rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja, kilka miesięcy przesiedział w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Miejsce połączyło tych dwóch najwybitniejszych działaczy niepodległościowych niewyzwolonej jeszcze ojczyzny w sposób szczególny – i w takiż sposób wpłynęło na samego Józefa Piłsudskiego. Spędzone w murach rosyjskiego aresztu śledczego dla więźniów politycznych dni, tygodnie, a w końcu miesiące, na zawsze zmieniły historię tej wyjątkowej w historii Polski postaci.

---

<sup>1</sup> R. Dmowski, *Historia szlachetnego socjalisty. Przyczynek do psychologii politycznej społeczeństwa polskiego*, „Przegląd Wszechpolski” 1903, nr 10, s. 763–764.

Czym właściwie był X Pawilon? Odpowiedź na to pytanie udzielona zostać musi bez wątpienia razem z przedstawieniem zarysu chociażby struktury odeń większej, a mianowicie Cytadeli Warszawskiej.

Słowo *cittadella* wywodzi się z języka włoskiego i oznacza małe miasteczko. (...) tak określano fortyfikację ulokowaną wewnątrz miasta, stanowiącą główne oparcie dla wojsk nieprzyjaciela. Cytadelę najczęściej sytuowano na najwyższych wzniesieniach i oddzielano je esplanadą, co zabezpieczało jej wojska (...)².

W przypadku Warszawy wzniesienie na skarpie wiślanej Cytadeli, nazwanej oficjalnie Aleksandrowską, wiązało się z karą za przegrane powstanie listopadowe. Pomysłodawcą budowy był zdobywca Warszawy z 6 września 1831 r. feldmarszałek Iwan Paskiewicz³. Pomysł swojego podkomendnego zaaprobował car Mikołaj I i już w roku następnym ruszyła budowa. 4 kwietnia 1834 r., z okazji uzyskania pełnoletności przez następcę tronu Rosji Aleksandra II, odbyła się uroczystość poświęcenia Cytadeli⁴, uważana powszechnie za jej oficjalne otwarcie, o ile oczywiście można w ten sposób powiedzieć o powołaniu do działania struktury silnie odseparowanej od miasta, wrogiej mu i przeznaczonej do sprawowania nad nim kontroli. Naturalna wydaje się więc decyzja Paskiewicza, wydana 8 lipca 1833 r., w której polecał przebudować X Pawilon – wcześniej pełniący funkcję magazynu mundurów rosyjskich koszar na terenie twierdzy – na areszt dla więźniów politycznych⁵. Przez kolejne dekady XIX oraz pierwsze piętnaście lat XX wieku w jego murach osadzono około 40 tys. więźniów politycznych: konspiratorów, powstańców, pisarzy politycznych czy też czasami podejmujących współpracę z polskimi walczącymi patriotami Rosjan. W ostatnim roku stulecia pary i elektryczności zawitał doń liczący sobie wówczas 33 lata Józef Piłsudski.

Sylwetki Piłsudskiego w tym tekście dokładnie przedstawiać nie trzeba. Wystarczy wspomnieć kilka najważniejszych dat: 5 grudnia 1867 roku – narodziny w Zułowie (powiat święciański, 60 km od Wilna); 1887 rok – aresztowanie braci, Józefa i Bronisława Piłsudskich, oskarżo-

---

² S. Łagowski, *Cytadela Warszawska 1832–2007*, Pruszków 2009, s. 47.

³ D. Mitiurin, *Feldmarszałek Paskiewicz. Historia kariery idealnej*, Warszawa 2017, s. 257.

⁴ S. Łagowski, *Cytadela Warszawska...*, op. cit., s. 62.

⁵ Ibidem, s. 77.

nych o współudział w przygotowywanym zamachu na cara Aleksandra III. Przypadek zrządził, że bracia byli w ten zamach zamieszani. Podczas aresztowania spiskowców zatrzymano również obu Piłsudskich. Bronisław otrzymał wyrok 15 lat zesłania na Sachalin, a Józef 5 lat na Syberii; 1 lipca 1892 roku – powrót Józefa do Wilna, 1893 rok – Piłsudski, uwolniwszy się od dozoru policyjnego, wyjechał do Warszawy i wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej; luty 1894 roku – na II Zjeździe PPS Piłsudski został wybrany do Centralnego Komitetu Robotniczego (z małymi przerwami będzie jego członkiem do 1914 roku). Ponadto powołano go na redaktora „Robotnika”. Pełnił rolę publicysty, wydawcy i drukarza. Współpracowali z nim m.in. Aleksander Sulikiewicz i Stanisław Wojciechowski. Tajna drukarnia pisma mieściła się w Lipniskach, 50 km od Wilna. Pierwszy numer „Robotnika” wyszedł 12 lipca 1894 roku, 15 lipca 1899 roku – ślub z Marią Juszkiewiczową w Paproci Dużej (gubernia łomżyńska); 22 października 1899 roku – Piłsudscy wraz z drukarnią przenieśli się do Łodzi, na ul. Wschodnią 19<sup>6</sup>. To właśnie mieszkanie „Wiktora” (takim pseudonimem posługiwał się w konspiracyjnej prasie i przy kontaktach z innymi PPS-owcami) okazało się ostatnią przystanią przed najważniejszym w jego życiu aresztowaniem. Oddajmy zresztą głos samemu Piłsudskiemu:

Po wyjściu, około północy, Malinowskiego i Rożnowskiego [współpracownicy, z którymi drukował „Robotnika” – M.C.] dokończyłem pisanie wstępnego artykułu o zniesieniu stempla na dzienniki w Austrii i o godz. 2 czy wpół do 3 położyłem się spać, a o trzeciej już mnie obudzili. Weszli przez kuchnię, nie dzwoniąc, tak, że gdy się obudziłem, koło łóżka stał żandarm i rewiry. O zniszczeniu czegokolwiek w takich warunkach nie mogło być mowy<sup>7</sup>.

Zresztą najbardziej bolała utrata cennej maszyny drukarskiej, co w ten sposób nasz bohater wspomina:

Przyznam się, że pomimo wielu niewesołych chwil spędzonych przy maszynce, pomimo iż nieraz wściekałem się na nią przy robocie, wymyślając jej od „starego klekota”,

<sup>6</sup> *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego*, <http://www.jpilsudski.org/artykuly-histeryczne-pilsudski/zyciorys-jozefa-pilsudskiego> [dostęp: 8.12.2018].

<sup>7</sup> J. Wągródzki, *Józef Piłsudski w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej*, „Niepodległość i Pamięć” 1994, nr 1, s. 22.

„głupiego bydłęcia”, „cholery”, ścisnęło mi się serce, gdym tę „cholere” zobaczył w plu-gawych łapach szpicli w chwili przenoszenia jej z szafy do kosza. Gdy na kosz Gnoiński kładł pieczęcie, stałem zgryziony, jak gdyby zapadło wieko trumny nad kimś bliskim, serdecznie kochanym. Tyle nadziei, tyle miłości, tyle poświęcenia było związane z tym kawałkiem żelaza, skazanym oto na milczenie i bezczynność<sup>8</sup>.

Wspomniany przez Piłsudskiego Gnoiński to pułkownik żandar-merii łódzkiej, który wraz z naczelnikiem warszawskiej Ochrony, ppłk. Kowalewskim przesłuchiwał go w miejscowym areszcie. Wg „Wiktora” przesłuchania miały formę rozmów, a wobec niego oficerowie w służbie Rosji zachowywali daleko idące zasady dobrego wychowania, i to pomi-mo widocznych aż nadto prób wyprowadzenia ich w pole przez przesłu-chiwanego, operującego podczas opisywania ludzi, z którymi miał się kontaktować, ogólnikami czy wręcz wpadaniem w humorystyczny ton<sup>9</sup>. Dodajmy, że w nocy 21 lutego 1900 r. wraz z mężem zatrzymana zosta-ła również Maria Piłsudska, która podczas śledztwa konsekwentnie za-pewniała, że właściwie o niczym nie wiedziała, a zakochana w mężu nie zwracała uwagi na jego działalność<sup>10</sup>. Do postaci Marii wrócimy jeszcze w dalszej części niniejszego opracowania.

Rewizja w mieszkaniu przy ul. Wschodniej 19 przyniosła obfity plon. Oprócz ma-szyny drukarskiej znaleziono czcionki, farby, dziewięć odbitych już stron 36. numeru „Robotnika”, trzy miedziane pieczęcie: kowieńskiego zarządu miejskiego, kowieńskiego miejscowego zarządu policji i wileńskiego kościoła ojców bernardynów; siedem kau-czukowych stempli, m.in. Centralnego Komitetu Robotniczego PPS, kasy Zarządu Towarzystwa Pomocy Więźniom Politycznym, Funduszu Agitacyjnego PPS oraz wiele listów, artykułów, notatek, broszur, kwitariuszy itp. Pełny spis ujawnionych przez śledczych Ochrony papierów zawierał 105 pozycji, wśród nich listy do Stanisława Wojciechow-skiego [późniejszego Prezydenta Rzeczypospolitej w latach 1922–1926 – przyp. M.C.] oraz list od Bronisława Piłsudskiego, a także liczną korespondencję z rewolucjonistami rosyjskimi, litewskimi oraz żydowskimi oraz fałszywe dokumenty Piłsudskich: pasz-port wydany na nazwisko Józefa Władysława Dąbrowskiego wraz ze świadectwem ślu-bu tegoż z Marią Karczewską<sup>11</sup>.

---

<sup>8</sup> I. Kienzler, *Kobiety w życiu Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 2014, s. 86.

<sup>9</sup> J. Wągrodzki, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 24.

<sup>10</sup> S. Koper, *Józef Piłsudski. Życie prywatne Marszałka. Fakty i tajemnice*, Warszawa 2013, s. 54.

<sup>11</sup> J. Wągrodzki, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 23.

Ciekawe, że małżonkowie-konspiratorzy posługiwali się papierami ze zmienionymi jedynie nazwiskami, zostając przy własnych imionach. Inną godną wspomnienia ciekawostką jest fakt umieszczenia na pierwszej stronie przygotowywanego właśnie przed aresztowaniem 36. numeru „Robotnika” artykułu pt. *Tryumfownego słowa*, w którym Józef Piłsudski „(...) przytacza anegdotę o zawziętym tropicielu prasy socjalistycznej, szefie żandarmów Orłowie. Wyprawiając jednego ze swych agentów do Niemiec, Orłow wydaje mu służbowe polecenie: »Gdy będziesz pan w Norymberdze, zajdź pan pod pomnik Gutenberga i pluń mu pan ode mnie w oczy«<sup>12</sup>. Niemordowany wojownik o niepodległość swojej ojczyzny zdawał sobie sprawę ze znaczenia druku; ten wynalazek Jana Gutenberga pozwalał PPS-owi docierać do szerokich mas społecznych. Traf chciał, że właśnie podczas pracy drukarza Piłsudski został aresztowany.

Łódź nie okazała się miastem długiego aresztu państwa „Dąbrowskich”. Więzienie tamtejsze stanowiło tylko placówkę gubernialną, zaś w X Pawilonie Cytadeli mieściło się więzienie śledcze o charakterze centralnym dla całego Królestwa Polskiego. Wydawało się kwestią czasu przeniesienie Marii razem z Józefem w mury wybudowanej przed 66 laty, okrytej złą sławą Cytadeli. Tak się też stało. W kwietniu przewieziono aresztowanych – oddzielnie – do niegdysiejszego magazynu mundurów. Na temat pawilonu, jak też samej twierdzy, zdążyło narosnąć wówczas wiele mitów, o których Piłsudski słyszał; miał mimo to w miarę dobre zdanie na jego temat:

(...) część gospodarcza, jak jedzenie, bielizna, pościel, dotychczas prowadzona zadowolająco. Jedzenie, jakkolwiek może nie wystarczyć komuś swą ilością, jest przynajmniej zdrowe i świeże, co w więzieniu najważniejsze; komu nie wystarcza, niech się upomina o większą porcję; dotąd zwykle dodawali (...) jako więzienie śledcze dla politycznych, bardziej niż jakiegokolwiek inne, powinien odpowiadać wymaganiom higieny i liczyć się z potrzebami więźniów. Obecny stan jego tym większą przejmuje zgrozą każdego uczciwego człowieka, że żandarmi rosyjscy dopuszczają się nigdzie już w Europie niepraktykowanego barbarzyństwa – trzymają ludzi na śledztwie nieraz po kilka lat<sup>13</sup>.

---

<sup>12</sup> B. Urbankowski, *Józef Piłsudski, marzyciel i strateg*, Warszawa 1997, s. 98.

<sup>13</sup> Cyt. za: J. Wągrodzki, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 25–26.

Maria Piłsudska przybyła do X Pawilonu 17 kwietnia 1900 r., jej małżonek zaś dzień później. Przez cały okres pobytu para nie miała okazji się zobaczyć chociażby na chwilę; o wspólnej celi nawet nie mogło być mowy. „Wiktora” powitał w nowym miejscu osobiście komendant aresztu, sztabsrotmistrz żandarmerii Farmunda. Wg wspomnień późniejszego Marszałka Polski biuro jego mieściło się w skrzydle zachodnim na parterze X Pawilonu; było to pierwsze z miejsc, które Piłsudski zapamiętał z budynku aresztu. Bardzo prawdopodobne jest to, że obecnie w miejscu pierwszej rozmowy więźnia z przedstawicielem władzy znajduje się Sala Audiowizualna im. Karola Beyera Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. Rozmowa odbyła się po polsku. Osadzonemu pozostawiono ubranie, nakazując jedynie zdjąć krawat, obiecano też udzielić zgody na palenie tytoniu, a nawet o „wypisywanie”, czyli dostarczanie na żądanie z miasta różnych rzeczy, nawet wina i piwa, co Piłsudski przyjął bez entuzjazmu. Bagaże poddano rewizji, by następnie zanieść je do zajętej przez więźnia celi. Miała ona numer 39<sup>14</sup>. Oddajmy głos aresztantowi:

Byłem więc już w Cytadeli. Rzuciłem okiem na celę. Cella była duża, ściany szare, źle pobielone, podłoga ciemnoszara, cementowa. U względnie nisko położonego okna stał stół niesłychanie brudny, tak, że pod warstwą tłuszczu i kurzu trudno było odnaleźć ślady drzewa; przed stołem – skromny, wiejski drewniany stołek; przy ścianie – łóżko żelazne, którego części były wykrzywione i pogieęte do tego stopnia, że niepodobna było ujrzeć nigdzie linii prostej; w kącie stały moje walizki. W pokoju czuć było stęchlizną w połączeniu z zapachem właściwym pokojom dawno nieprzewietrzonym i niezamieszkanym. Drzwi drewniane, również brudne, na których świeciły plamki białe, powstałe po odłupaniu z nich drzazgi. (...) rozmyślanie przerwał żołnierz-posługacz, który przyniósł obiad. I ten był stylowym. Pociągał co chwila z przyjemnym szelestem swym długim nosem, twarz i ręce miał jakiegoś nieokreślonego, ziemistego koloru. Ubranie – mundur i spodnie – wisały nań strzępami, a buty były wykręcone i połatane<sup>15</sup>.

Na pierwszy rzut oka nowe, przymusowe pomieszczenie mieszkalne Piłsudskiego nie przedstawiało się okazale; przywodziło wręcz na myśl początki funkcjonowania więzienia w X Pawilonie. Julian Jasieńczyk tak opisał wygląd swojej celi w latach czterdziestych XIX w.:

---

<sup>14</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>15</sup> Cyt. za: ibidem, s. 27.

Izdebka około szesnastu łokci kwadratowych, ściany kiedyś pomalowane zielono, w wielu miejscach było podrapane, poskrobane, drzwi olejno pomalowane, koloru piernika, opatrzone były małym okienkiem szklanym, okrągłym, na którym wisiała ruchoma blacha. (...) naprzeciw drzwi okno wysokie (...) dubeltowe, z grubą kratą żelazną w środku i pomalowane wewnątrz gipsem, u góry ramy zewnętrznej jedna szyba była z blachy cynkowej, w tej umieszczona na ćwierć łokcia długa, do góry wzniesiona rura dla odświeżania powietrza (...) lufcik prawie zawsze zamknięty (...) promienie słońca nawet nie mogły się przebić przez warstwę gipsu<sup>16</sup>.

### Koniec stulecia przyniósł jednakże zmiany w tym zakresie:

(...) w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych przystąpiono po raz drugi do generalnego remontu wszystkich pomieszczeń. W każdym skrzydle parteru i piętra wydzielono po kilka pomieszczeń na urządzenia sanitarne, likwidując jednocześnie ubikacje mieszczące się w przybudówkach wschodniego i północnego skrzydła. W lewym skrzydle zlokalizowano kuchnię i łazienkę dla więźniów. Na piętrze wydzielono pomieszczenie dla komendanta, kancelarii i sali widzeń. Wnętrza pomalowano na kolory ciemne: szare, żółte, brązowe. Podobne odcienie (...) uzyskały drzwi, stoły taborety, półki i ramy okienne<sup>17</sup>.

Dokładniejszy opis samej celi oraz żywienia więźniów w tamtym okresie przedstawił we wspomnieniach Marian Płochocki „Olbrzymek” – działacz Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, aresztowany 28 listopada 1900 r.:

Otrzymałem dużą, jasną i czystą celę, w której znajdowało się łóżko z czystą pościelą, stół, stołek i dzbanek z wodą. Było to umeblowanie skromne, ale najzupełniej wystarczające. Trzy razy dziennie przynoszono mi bardzo przyzwoite jedzenie, jakiego miesiącami nie widziałem podczas dwuletniej nielegalnej pracy. (...) byłem z niego do pewnego stopnia zadowolony, jako z odpoczynku, który mi się słusznie należał i czułem się dobrze. Miałem nareszcie własny pokój. Co prawda zamykał się trochę za mocno, ale nie można przecież wymagać za wiele. (...) dużo spałem i zjadałem wszystko, co mi dawano (...)<sup>18</sup>.

---

<sup>16</sup> Cyt. za: *Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego w Warszawie. 1957–1977*, red. J. Balcerzak, A. Pacholczykowa, D. Wiszniewska, Warszawa 1977, s. 49–50.

<sup>17</sup> Cyt. za: *Więźniowie X Pawilonu w latach 1834–1925. Katalog stałej ekspozycji Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej*, red. B. Kluge, Warszawa 1975, s. 15.

<sup>18</sup> Cyt. za: *Pamiętnik X Pawilonu*, red. A. Kozłowski, H. Mościcki, Warszawa 1958, s. 258.



Piłsudski we wspomnieniach nie skupiał się na takich szczegółach, ważne bowiem były wnioski ogólne, do których dochodził podczas długich rozmyślań:

Gdy siedziałem w więzieniach w Rosji, widziałem dbałość o to, aby więzienie zrodziło strach. Jest to rozum kryminału, który robi „chęć poprawienia się więźnia” za pomocą strachu. Na tym rozum kryminalistyczny polega. Poprawić za pomocą zadania postrachu, tak, jak się poprawia niegrzeczne dzieci, zadając im przykrość. Więzienia rosyjskie miały w sobie coś z poczucia prawa w stosunku do więźnia, poczucia prawa, ale prawa dozorczy w stosunku do więźnia. Nie działano tu już czystym gwałtem i przemocą, ale nieledwie naukowym poszukiwaniem bóleści i przykrości dla więźnia, konsekwentnym robieniem mu strachu, robieniem go „innym, niż wszyscy”. Polskie więzienia pod zaborem rosyjskim były całkiem inne.

W Polsce wyobrazicielem tych więzień jest Cytadela, X Pawilon. Ci, którzy zamykali do tych więzień, nie dbali o nic. Wyraźnie szedł tu gwałt i przemoc, które nie szukały uprawnienia w jakikolwiek „moralny” sposób. Wszystkich szkodliwych zamykano w więzieniu. To też tak wesołego więzienia, jak X Pawilon, na świecie nie widziałem. Wszystko prawie jest dopuszczalne, to, co gdzie indziej jest najsurowiej zakazane. Każde pokolenie w murach rozkopuje tunele, które najspokojniej naprawiają, by następne pokolenie te tunele znów świdrowało. Tak, jak gdyby było to tylko formalnością, że właściwie tuneli robić nie wolno, ale niech ich diabli, niech sobie robią tunele więzienne. Więzienie, w którym wszystko poruszać można, przerzucać stale z miejsca na miejsce, łóżko przeciągać, takiego więzienia-hotelu nie widziałem. W tej izolacji, do której człowieka chcą doprowadzić, jest przepych siły brutalnej, idącej na człowieka, jak przemoc zwyczajna, która się niczym nie krępuje. Pamiętam moje olbrzymie zdziwienie, gdy, wyprowadzony na spacer, spostrzegłem namioty żołnierskie, rozbite w ogrodzie. Parę drzewek owocowych, z których ci żołnierze kamieniami zbijają gruszki. Rzecz nie do pomyślenia w żadnym rosyjskim więzieniu, gdzie prawo kroczyło z poczuciem własnej wartości. Podobne rzeczy widziałem w Syberii, gdy już klamka zapadła i gdzie idzie się na karę, gdzie niema żadnych badań, gdzie kryminalista jest skończonym kryminalistą.

Bardziej swobodnie, niż w dawnych więzieniach polskich za czasów dawnych, rosyjskich, być, zdaniem moim, nie mogło. **Dlatego, bodaj w Cytadeli, za czasów przynajmniej mego pokolenia, ludzie najmniej się męczyli, najswobodniej się czuli.** [podkreślenie – M.C.] Czuli się więcej panami więzienia, niż to było gdzieindziej<sup>19</sup>.

---

<sup>19</sup> J. Piłsudski, *Psychologia więźnia*, <http://www.jpilsudski.org/artykuly-histeryczne-pilsudski/jozefa-pilsudskiego-pisma-zebrane/item/2311-jozef-pilsudski-psychologia-wieznia> [dostęp: 8.12.2018].

Powyższe zdania mogą się wydawać nawet szokujące. Czyżby Piłsudski próbował wybielać carskich urzędników i żandarmów? Nie! Był po prostu uczciwy w ocenach, a do tego dobrze znał historię i orientował się w dziejach osadzonych tam przed nim. „Człowiek inteligentny i szlachetny, a przede wszystkim bardzo dobry Polak”<sup>20</sup> jak ocenił go inny więzień Cytadeli, Roman Dmowski. Wobec Rosjan stosował Piłsudski ocenę niczym biskup Merseburga Thietmar wobec króla Bolesława Chrobrego: ganił za wszystko, co złe, lecz potrafił rzetelnie ocenić zalety. Nawet, jeśli ocena obejmowała największego wroga.

W czerwcu nastąpiła zmiana celi. Prawdopodobnie nie była to zmiana pierwsza podczas pobytu w X Pawilonie, brakuje jednak w polskich zasobach archiwalnych dokładnych danych na temat „wędrówek” towarzysza „Wiktora”. Letnia odmiana miejsca pobytu stała się natomiast początkiem gry więźnia z personelem, gry dodajmy poprowadzonej przez Piłsudskiego po mistrzowsku. Jeszcze w maju dowiedział się o próbach czynionych przez Ochronę, aby powiązać go ze sprawą konfidenta z szeregów zagłębiowskiej PPS – Jana Mazura. W trakcie rewizji mieszkania przy Wschodniej znaleziono rękopisy autorstwa Konrada Jeziorowskiego, przywódcy organizacji partyjnej w Zagłębiu, i na ich podstawie starano się oskarżyć redaktora naczelnego „Robotnika” nawet o zlecenie zlikwidowania partyjnego renegata, co miał wykonać wspomniany wcześniej Jeziorowski. Piłsudski, który od początku pobytu w Cytadeli słał za mury duże ilości grypsów dotyczących raczej organizacji druku czasopisma, zaczął się przejmować bardziej własnym losem, dobrze uświadamiając sobie, że jego sprawa może trafić do sądu wojennego. Ten organ władzy sądowniczej Imperium Romanowów w swej mocy posiadał możliwość wydawania wyroków śmierci i nie można było wykluczyć takiego scenariusza wobec niebezpiecznego dla Rosjan „Wiktora”<sup>21</sup>. Należało działać. Poprzez ożenionego z Polką i przyjaznego krajanom swej małżonki zastępcy komendanta X Pawilonu, niejakiego Aleksieja Sidielnikowa, kontakt z osadzonym w nowej celi dodajmy, że nosiła ona nr 26, znajdowała się na pierwszym piętrze od wschodniej strony i była bardzo obszerna, a nie dzielił jej Piłsudski z nikim nawiązał jego znajomy lekarz psychia-

<sup>20</sup> R. Dmowski, *Historia szlachetnego...*, op. cit., s. 771.

<sup>21</sup> J. Wągrodzki, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 29.

tra, Rafał Radziwiłłowicz<sup>22</sup>. Za jego radami więzień zaczął symulować chorobę psychiczną, co tak opisywała Maria Gertruda Paszkowska:

W myśl instrukcji Józefa Piłsudskiego drażnił widok żandarmów, a że jedzenie według regulaminu mogło być podawane tylko w ich obecności, więc zaprzestał spożywania potraw, do których wrogowie mogą czegoś domieszać. Zgodził się wreszcie na jaja i przez pewien czas jadł same jaja. Kiedy mu się sprzykrzyły jaja, zaczął wyszukiwać na jajkach skazy. Potem zażądał pewnego gatunku sucharków w pewnym opakowaniu, potem przysła czekolada. Oprócz szczerego zmartwienia stanem zdrowia Józefa Piłsudskiego, Aleksiej Sidielnikow miał dotkliwie przykrości. Władze czyniły mu srogie wyrzuty, że nie dba o porządne wyżywienie więźnia. Po naradzie z żoną postarał się o podręcznik kuchni litewskiej, (...) ale nawet konfitury poziomkowe były wzgardzone. Sidielnikow postarał się o pieróg strasburski z generalskiego kasyna, ten sam los spotkał i ten przysmak<sup>23</sup>.

Wzgardzenie ukochaną litewską kuchnią z pewnością było dla Piłsudskiego przykre. Zachowało się jego następujące wspomnienie:

*Była to niezmiernie przykra gra. Nie mówiąc o głodzie, który mi bardzo dokuczał, tym bardziej, że żandarmi przysyłali mi w tym czasie wyszukane i smaczne obiady, które musiałem odrzucać (...) lecz samo udawanie obłądu, ciągła baczność na swoje ruchy, na wyraz twarzy, konieczność wypowiadania od czasu do czasu jakiś nonsensów, męczyła mnie niezmiernie, a czasem wprost śmieszyła widokiem przerażenia, jakie wzbudzało moje zachowanie w żandarmach<sup>24</sup>.*

Wyraźnie widać, że Piłsudski miał na wolności wielu współpracowników, gotowych pomagać mu w trudnych chwilach: Maria Paszkowska organizowała przerzut grypsów; Rafał Radziwiłłowicz dokładnie instruował, w jaki sposób osadzony powinien symulować obłąd, żeby stać się wiarygodnym w oczach żandarmów. Ogromne zasługi oddawał mu również młodszy brat Jan (ur. 1876 r.), będący z braku możliwości przybycia do Warszawy ich ojca oraz przetrzymywania żony w jednym z Józefem więzieniu jedyną spokrewnioną osobą, która podtrzymywała kontakt z „Wiktorem”. Razem z Paszkowską – i za wiedzą najbardziej zainteresowanego – opracował plan ostatecznego wydostania go z Cy-

---

<sup>22</sup> Ibidem, s. 30.

<sup>23</sup> Cyt. za: Ibidem.

<sup>24</sup> Cyt. za: I. Kienzler, *Kobiety w życiu...*, op. cit., s. 88–89.

tadeli. Rosjanie nie godzili się na zbadanie pacjenta przez psychiatrę-Polaka, należało więc znaleźć godnego zaufania lekarza spoza grona nadwiślańskich eskulapów. Wybór padł na dyrektora szpitala dla obłąkanych, prof. Iwana Sabasznikowa, Buriata z pochodzenia. Wspomniany doktor uważał się osobiście nie za Rosjanina, a właśnie za Buriata; mierzyła go też polityka caratu względem Polaków. Zgodził się Piłsudskiemu dopomóc, co wymagało złożenia przez rodzinę specjalnego podania do władz w Cytadeli; w przeciwnym razie jedynym lekarzem dopuszczonym do więźnia byłby całkowicie posłuszny władzom tamtejszy medyk, Siemion Kriwoszejn. Tu jednak pomógł traf: Kriwoszejn, niebędący psychiatrą i najwyraźniej obawiający się problemów z „obłąkanym” aresztantem, ochoczo przystał na konsultacje ze strony bardziej doświadczonego kolegi. Pewne wątpliwości zgłaszał płk Iwanow – naczelnik Warszawskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii – jednak 3 listopada przestał je podtrzymywać. W rezultacie Sabasznikow przybył do X Pawilonu w dniu 7 tegoż miesiąca, po czym zażądał możliwości rozmowy w cztery oczy z Piłsudskim<sup>25</sup>.

Treść jednej z najważniejszych rozmów w życiu późniejszego Marszałka pozostanie na zawsze tajemnicą. Aleksandra Piłsudska twierdziła, że jej przyszły małżonek oczarował Buriata opowieścią o pięknie Syberii, którą miał okazję zobaczyć jako zesłaniec<sup>26</sup>. Wątpliwości natomiast nie mieli władarze aresztu śledczego w Cytadeli. Zdanie wybitnego psychiatry Sabasznikowa okazało się decydujące: rzekoma *paranoia hallucinatoria* nie mogła być leczona pośród żołnierzy oraz żandarmów. Po badaniu trzymano Piłsudskiego w X Pawilonie jeszcze przez kilka tygodni. W tym czasie badał go jeszcze prof. Baranowski, który sprawdzał stan płuc. Konkluzja była neutralna, mimo wszystko Baranowski zgodził się z zaleceniem Sabasznikowa o kontynuacji leczenia pacjenta poza terenem twierdzy. I tak 12 grudnia Warszawski Gubernialny Zarząd Żandarmerii wydał decyzję o przewiezieniu „Wiktora” do petersburskiego szpitala psychiatrycznego. Trzy dni później konwojowany przez dwóch

---

<sup>25</sup> J. Wągrodzki, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 31.

<sup>26</sup> I. Kienzler, *Kobiety w życiu...*, op. cit., s. 89.

podoficerów i dwóch żandarmów, wywieziony został Piłsudski znad Wiśły nad Nową<sup>27</sup>.

Dzieje pobytu Józefa Piłsudskiego w szpitalu pw. św. Mikołaja Cudotwórcy w Petersburgu wykraczają poza ramy niniejszego skromnego opracowania. Kilka słów warto jeszcze poświęcić pozostawionej w Cytadeli Marii. Nie groziło jej żadne niebezpieczeństwo ze strony carskiego wymiaru sprawiedliwości, ponieważ uznana została za „ofiara miłości”, niemogącą przecież zeznawać przeciwko własnemu mężowi. Przy wydanej pomocy matki udało się 11 stycznia 1901 r. uzyskać zwolnienie za kaucją w wysokości 500 rubli. „Piękna Pani” opuściła Cytadelę dzień później, zaś w połowie lutego udała się do rodzinnego domu w Wilnie, gdzie zresztą pozostawała pod nadzorem policji<sup>28</sup>. W tym samym czasie jej mąż przebywał za murami cywilnej placówki medycznej, nie wolny od trosk, natomiast z pewnością zadowolony z faktu, że nie znajdował się już w celi nr 26 na piętrze X Pawilonu.

Pobyt Towarzysza Wiktora w murach Cytadeli nie został zapomniany. Piłsudskiemu dane było raz jeden odwiedzić warszawskie miejsce przymusowego odosobnienia. 10 lipca 1919 roku zorganizowano Naczelnikowi Państwa wizytę we wschodnim skrzydle X Pawilonu. Były więzień wskazał swoją celę, w której symulował chorobę psychiczną oraz wspominał to, co zapadło mu w pamięć z pobytu w Cytadeli.

Podczas uroczystych obchodów pierwszego dziesięciolecia niepodległej Polski w X Pawilonie 12 listopada 1928 roku odsłonięto w dawnej celi nr 26 pamiątkową tablicę mówiącą o pobycie w tym miejscu Józefa Piłsudskiego. Podobnie uhonorowano trzech innych osadzonych: Romualda Traugutta, Stefana Okrzeję i Józefa Mireckiego. Proste, kamienne tablice zawierały informacje o datach przybycia oraz opuszczenia więzienia w X Pawilonie. Samego bohatera zabrakło jednak na uroczystości. Do Cytadeli nigdy już nie zawitał. Pamięć o nim została przywrócona w roku 1990, kiedy w dawnej celi nr 26 odsłonięto wierną kopię tablicy z listopada 1928 r.

---

<sup>27</sup> J. Wągrodzki, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 32.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 33.

## Bibliografia

- Dmowski R., *History a szlachetnego socjalisty. Przyczynek do psychologii politycznej społeczeństwa polskiego*, „Przegląd Wszechpolski”, 1903 r.
- Kienzler I., *Kobiety w życiu Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 2014.
- Koper S., *Józef Piłsudski. Życie prywatne Marszałka. Fakty i tajemnice*, Warszawa 2013.
- Łagowski S., *Cytadela Warszawska 1832–2007*, Pruszków 2009.
- Mitiurin D., *Feldmarszałek Paskiewicz. Historia kariery idealnej*, Warszawa 2017.
- *Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego w Warszawie. 1957–1977*, red. J. Balcerzak, A. Pacholczykowa, D. Wiszniewska, Warszawa 1977.
- *Pamiętnik X Pawilonu*, red. A. Kozłowski, H. Mościcki, Warszawa 1958.
- Piłsudski J., *Psychologia więźnia*, <http://www.jpilsudski.org/artykuly-historyczne-pilsudski/jozefa-pilsudskiego-pisma-zebrane/item/2311-jozef-pilsudski-psychologia-wieznia> [dostęp: 8.12.2018].
- Urbankowski B., *Józef Piłsudski, marzyiciel i strateg*, Warszawa 1997.
- Wągrodzki J., *Józef Piłsudski w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej*, „Niepodległość i Pamięć” 1994, nr 1.
- *Więźniowie X Pawilonu w latach 1834–1925. Katalog stałej ekspozycji Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej*, red. B. Kluge, Warszawa 1975.

## Comrade Wiktor in Warsaw Citadel

### Key words

Józef Piłsudski, Warsaw Citadel, Tenth Pavilion of the Warsaw Citadel, memories, tsar's repressions, Iwan Sabasznikow, escape from prison

### Summary

The article presents Jozef Piłsudski's life in the period of nine months of 1900 when he is arrested after the printing house of 'Robotnik' (a newspaper) is discovered. He and his wife Maria are later transferred to Warsaw and put into infamous tsar prison Tenth Pavilion of the Warsaw Citadel. Piłsudski is accused not only of publishing illegal newspaper but also of participation in or order of killing a provocateur inside PPS Jan Mazur. Thus, he decides to get out of prison. In order to do that, he pretends to be having some mental disorders because he knows very well that in such condition he could not be put on trial. Unexpectedly, in this bold plan he is aided by a Russian psychiatrist Professor Iwan Sabasznikow.



**Dr Tadeusz Skoczek**

Muzeum Niepodległości w Warszawie

## **Piłsudczana w zbiorach i wydawnictwach Muzeum Niepodległości w Warszawie**

Józef Piłsudski. Kim był, co czynił, jak żył – wiedziało kiedyś każde dziecko; w szkole i w domu pamiętano o jego mitologicznych niemal czynach<sup>1</sup>. Wiedza ta miała różne oblicza na przestrzeni ostatniego wieku. W okresie międzywojennym śpiewano o nim pieśni, organizowano uroczyste akademie każdego 19 marca – w dniu imienin. W czasie okupacji niemieckiej jego mit nieco przybladł, wielu czyniło jego obóz odpowiedzialnym za klęskę wrześniową 1939 roku. W powojennej rzeczywistości, wbrew oficjalnej propagandzie, mit tej postaci nie zaginał, przetrwał.

---

<sup>1</sup> *Pożegnanie Marszałka. Antologia tekstów historycznych i literackich*, oprac. M.M. Drozdowski, H. Szwanowska, Warszawa 1995, passim; M.M. Drozdowski, *Wpływ Józefa Piłsudskiego na harcerski etos i działalność*, „Niepodległość i Pamięć” 1998, nr 10, s. 213–230; idem, *Józef Piłsudski. Naczelnik Państwa polskiego (14 listopada 1918–14 grudnia 1922). W kręgu jubileuszu 100-lecia odzyskania niepodległości*, Warszawa 2017, passim; idem, *Model prezydentury Józefa Piłsudskiego (1918–1922)* [w:] *Budowniczość II Rzeczypospolitej. Na przywitaniu niepodległości*, red. A. Dragan i T. Skoczek, Warszawa 2018, s. 27–52; idem, *Znani rodacy we wspomnieniach i szkicach. W kręgu stulecia powstania II Rzeczypospolitej*, Stalowa Wola 2018, passim; o mitologizacji marszałka: J. Załęczny, *Kult Piłsudskiego przed i po maju*, „Niepodległość i Pamięć” 2016, nr 55, s. 55–91; eadem, *Od legionowej kurtki po pogrzeb na Wawelu. Kształtowanie się kultu Piłsudskiego przed i po przewrocie majowym* [w:] *Przyczyny i skutki przewrotu majowego 1926 roku*, red. nauk. J. Gmitruk, Warszawa 2017, s. 275–309; eadem, *Kult Józefa Piłsudskiego i Legionów* [w:] eadem, *Tradycje patriotyczne elementem kształtowania świadomości zbiorowej II Rzeczypospolitej*, Biblioteka kwartalnika „Niepodległość i Pamięć”, t. IV, Warszawa 2017, s. 255–325; Zob. też: H. Nicpoń, *Polowanie na generała. Piłsudski kontra Rozwadowski*, Warszawa 2017; o ikonografii J. Piłsudskiego zob.: *Józef Piłsudski*, red. T. Skoczek, seria „Wielcy Polacy”, Warszawa 2017, passim.



Po upadku komunizmu, po 1989 roku na nowo odtworzona została legenda.

Kim był, co uczynił dla swojego narodu, dla Niepodległości ten szlachcic litewski, więzień X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, Sybirak, socjalista i rewolucjonista – w młodości genialny organizator i dowódca (bez formalnego wykszolenia wojskowego), nieprzejednany bojownik o wolność i niepodległość Polski. Romantyk i propagator prometeizmu, patriota – nie stroniący od współpracy z wywiadami i tajnymi służbami zaborców, dla stworzenia warunków dla niepodległości, celu nadrzędnego całego swojego życia. Komendant, brygadier, naczelnik, Marszałek. Dla wielu po prostu „Dziadek”.

W młodości aktywista Polskiej Partii Socjalistycznej (od 1892) oraz twórca Organizacji Bojowej PPS (1904). Inicjator powołania tajnego Związku Walki Czynnej w Galicji (czerwiec 1908), uznawanego za protoplastę I Brygady Legionów Polskich. Założył tajną Polską Organizację Wojskową (sierpień 1914), kierował Komisją Wojskową Tymczasowej Rady Stanu (1917). Naczelnym Dowódcą Wojsk Polskich Królestwa Polskiego (z nominacji Rady Regencyjnej: 14 listopada 1918 – 14 grudnia 1922). Tymczasowy Naczelnik Państwa (od 22 listopada 1918) oraz Naczelnik Państwa (20 lutego 1919 – 14 grudnia 1922). Po zamachu majowym Generalny Inspektor Sił Zbrojnych (26 sierpnia 1926 – 12 maja 1935, do śmierci), dwukrotny Minister Spraw Wojskowych (17–23 listopada 1918 oraz 16 maja 1926 – 12 maja 1935). Był pierwszym Marszałkiem wolnej Polski (od 19 marca 1920), dwa razy obejmował tekę prezydenta ministrów – premiera (26 października 1926 – 27 czerwca 1928 oraz 25 sierpnia – 4 grudnia 1930). Nie przyjmował propozycji objęcia urzędu Prezydenta RP, ograniczał swoje zainteresowania do funkcji wojskowych.

Profesor Wiesław Jan Wysocki stwierdził wprost: „Nie da się przecenić roli Józefa Piłsudskiego w dziejach narodu polskiego. Nie może być myśli o Niepodległej, nie może być dążeń do wolności Ojczyzny bez uznania i docenienia roli, jaką odegrał w trudnym czasie w zmaganiach o niepodległe i suwerenne państwo polskie. Nie można go nazwać współtwórcą Niepodległości, bo był jej twórcą wspomagany w tym wielkim dziele

przez innych ważnych, znaczących, zasłużonych rodaków i bardzo wielu spośród narodu”<sup>2</sup>.

Wspomagali go Ignacy Jan Paderewski<sup>3</sup> – wielki artysta i polityk, przyjaciel prezydentów i premierów, prawdziwy mąż stanu; Roman Dmowski<sup>4</sup> – wizjoner i filozof nowoczesnej politologii, wytrawny strateg i polityk, prawdziwy narodowy demokrat; Wincenty Witos<sup>5</sup> – charyzmatyczny przywódca chłopski, koryfeusz nowoczesnej idei ruchu ludowego, premier rządu obrony narodowej w 1920 roku, jeden ze współtwórców zwycięstwa nad bolszewikami; Ignacy Daszyński<sup>6</sup>, premier rządu ludowo-socjalistycznego przekazujący Piłsudskiemu władzę w 1918 roku; Wojciech Korfanty<sup>7</sup> – działacz narodowy Górnego Śląska i Wielkopolski, twórca ruchu politycznego chrześcijańskich demokratów, polski przywódca plebiscytu na Śląsku oraz dyktator III Powstania Śląskiego. Wspomagali w decydującej chwili, kiedy rodziła się Polska, kiedy powstawały zręby polskiej państwowości.

Każdy z tych wybitnych działaczy miał różne pomysły na restytucję Ojczyzny, kiedy jednak pojawiła się możliwość uzyskania upragnionej niepodległości, wolności i niezależności – odłożono spory, polemiki i własne ambicje. Złożono je na ołtarzu Ojczyzny, powierzając przywództwo Józefowi Piłsudskiemu. Spełniło się proroctwo i modlitwa Adama Mickiewicza wypowiedziana w *Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*:

O wojnę powszechną za wolność ludów, prosimy Cię, Panie;  
O broń i orły narodowe, prosimy Cię, Panie;  
O śmierć szczęśliwą na polu bitwy, prosimy Cię, Panie;  
O grób dla kości naszych w ziemi naszej, prosimy Cię, Panie;

---

<sup>2</sup> Wystąpienie podczas konferencji „Józef Piłsudski. Niepodległość – Dziedzictwo – Pamięć”, zorganizowanej 14 maja 2018 roku w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej w ramach Roku 5 Ojców Odnawicieli Rzeczypospolitej Polskiej na Mazowszu; zob. też W.J. Wysocki, *Józef Piłsudski. Twórca Niepodległej*, red. T. Skoczek, Warszawa 2017, passim.

<sup>3</sup> M.M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski. Współtwórca Niepodległej*, red. T. Skoczek, Warszawa 2017, passim.

<sup>4</sup> J. Engelgard, *Roman Dmowski. Współtwórca Niepodległej*, red. T. Skoczek, Warszawa 2017, passim.

<sup>5</sup> J. Gmitruk, *Wincenty Witos. Współtwórca Niepodległej*, red. T. Skoczek, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2017, passim.

<sup>6</sup> M. Śliwa, *Ignacy Daszyński. Współtwórca Niepodległej*, red. T. Skoczek, Warszawa 2017, passim.

<sup>7</sup> G. Bęblik, *Wojciech Korfanty. Współtwórca Niepodległej*, red. Tadeusz Skoczek, Warszawa 2017, passim.

O niepodległość, całość i wolność Ojczyzny naszej, prosimy Cię, Panie<sup>8</sup>.

Jednak nie wojna, okrutna i zła, przyczyniająca się do upadku zaborców, zmieniająca mapę Europy, była jedyną przyczyną powstania Polski, niepodległej i całej. Niepodległość należało wywalczyć na polu bitwy, a o całość należało walczyć jeszcze wiele miesięcy. Gdyby nie polski czyn zbrojny, nie wiadomo, w jakich granicach zmartwychwstałaby Polska. W decydujących momentach wszyscy polscy przywódcy zgodnie oddali władzę w ręce Józefa Piłsudskiego. Chociaż sam naczelnik powiedział:

Proszę państwa, w 1918 roku – zgodnie z piosenką legionową – »ni z tego, ni z owego była Polska na pierwszego«. Żywo pamiętam ten czas. Od tego czasu liczę swoje przeżycia największe i najcięższe. Od tego bowiem czasu zacząłem pracować na Państwo Polskie, stojąc na jego czele. Proszę państwa, ten dziki chaos, w który wpadłem po powrocie z Magdeburga, dziki chaos sądów, zdań, myśli, dziki chaos ugrupowań, dziki chaos, niemożliwy do ułożenia w jakiegokolwiek łamigłowie. Te dzikie rozbieżności były tak wielkie, tak olbrzymie, że uważam to za jeden z cudów talentu, że mogłem z tego chaosu wyprowadzić państwo na jakąś ścieżkę, gdyż wydawało się to wprost niemożliwością<sup>9</sup>.

Polska nie powstała zniemacka. Józef Piłsudski myślał o niej już w wieku ośmiu lat, kiedy postanowił, że gdy dorośnie, doprowadzi do wybuchu powstania i wypędzi Moskali. Całą młodość, całe życie poświęcił temu dziecięcemu marzeniu. Urodzony 5 grudnia 1867 roku, w trzy lata po upadku Powstania Styczniowego, wychowany w rodzinie patriotycznej, silnie związany z matką i rodzeństwem, nie został lekarzem, chociaż zaczął studiować medycynę. Zaangażowany w ruchy narodowe i wyzwolenicze szybko wszedł w konflikt z tajną carską policją. Nie znosił carskiej szkoły, nie cierpiał rusyfikatorów. Już w szkole należał do grona założycieli tajnego koła samokształceniowego „Spójnia”. Podejrzewany wraz z bratem Bronisławem o udział w spisku „Narodnej Woli”, mającej zamiar zorganizowania zamachu na cara Aleksandra III, został aresztowany

<sup>8</sup> <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/ksiegi-narodu-polskiego-i-pielgrzymstwa-polskiego.html> [dostęp: 25.01.2019].

<sup>9</sup> *Strzeżcie się agentur. Przemówienie Marszałka Piłsudskiego z dnia 7 sierpnia 1927 na zjeździe legionistów w Kaliszu*, <http://www.jpilsudski.org/przemowienia-odezwy-rozkazy/1268-strzezie-sie-agentur-przemowienie-marszalka-pilsudskiego-z-dnia-7-sierpnia-1927-r-na-zjezdzie-legionistow-w-kaliszu> [dostęp: 25.01.2019].

i skazany na 5 lat zesłania, brat aż na 15. Twierdza Pietropawłowska, moskiewskie Butyrki, Niżny Nowogród, Irkuck, Kiereńsk i Tunka były szkołą życia, ukształtowały rewolucjonistę. Po powrocie z zesłania związał się na dobre z ruchem socjalistycznym, polemizował wtedy i konkurował z Romanem Dmowskim, który w owym czasie widział wolność Polski wywalczoną u boku Rosji. Piłsudski cały swój wysiłek kierował na walkę z Moskalami. Jednak w decydującej chwili – jak już mówiono – obaj potrafili się wspierać na wyżyny tolerancji, współpracowali, mając na uwadze Niepodległą. Po powrocie z zesłania w 1892 roku pozostawał pod stałą obserwacją tajnej carskiej policji, z czasem musiał się ukrywać. W zbiorach Muzeum Niepodległości znajdują się nieznane zdjęcia z końca XIX wieku. Przykładowo *Portret Józefa Piłsudskiego* nieznanego autora, datowany na 1899 rok, przedstawia młodego mężczyznę z sumiastym wąsem w koszuli z charakterystyczną stójką<sup>10</sup>.

W Instytucie Józefa Piłsudskiego w Ameryce oraz w podobnej instytucji w Londynie znajdują się dokumenty inwigilacji oraz rosyjskie listy gończe. Publikujemy te dokumenty – czasem po raz pierwszy – w albumie *Józef Piłsudski* wydanym dla uczczenia 150. rocznicy jego urodzin<sup>11</sup>. Zbiory cyfrowe instytucji publicznych udostępniane są bezpłatnie na podstawie *Ustawy o ponownym wykorzystaniu informacji sektora publicznego*<sup>12</sup>.

Unikając inwigilacji, przeniósł się Piłsudski do Łodzi, gdzie drukował między innymi pismo PPS „Robotnik”. W nocy z 21 na 22 lutego 1900 roku został aresztowany, od 17 kwietnia był więziony w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Udany fortel z dobrze symulowaną chorobą psychiczną pozwolił mu, po przewiezieniu do Petersburga, na brawurową ucieczkę ze szpitala Mikołaja Cudotwórcy.

Piłsudski w 1908 roku kierował głośną akcją napadu na pociąg w Bezdanych nieopodal Wilna, kiedy to w ręce konspiratorów wpadła olbrzymia suma pieniędzy. Udał się potem do Galicji, gdzie jeszcze w tym samym roku zainspirował powstanie Związku Walki Czynnej, przygotowując się do zbrojnego antyrosyjskiego wystąpienia. Sprzyjające ku temu warunki

<sup>10</sup> Muzeum Niepodległości w Warszawie (dalej MN), F-3957.

<sup>11</sup> *Józef Piłsudski*, red. T. Skoczek, op. cit., s. 20–21.

<sup>12</sup> Dz.U. z dnia 25 lutego 2016, poz. 352.

pojawiły się w 1914 roku, kiedy to wybuchła Wielka Wojna. Piłsudski był na nią przygotowany, dowodził organizacjami paramilitarnymi.

Zachowały się fotografie z tamtych czasów. Reprodukacja portretu graficznego Antoniego Kamieńskiego<sup>13</sup> (akwaforta w sepii) wykonana została w Krakowie jeszcze w 1913 roku. W zbiorach znajduje się fotografia tej grafiki, na błyszczącym papierze, w sepii – datowana na 1914. Przedstawia Piłsudskiego w mundurze Związku Strzeleckiego, siedzącego w fotelu. Rzecz charakterystyczna: komendant Strzelca ma brodę<sup>14</sup>. Inna fotografia przedstawia już komendanta I Brygady Legionów Polskich. Wykonał ją Jan Ryś<sup>15</sup> w grudniu 1914 roku. To znane ujęcie przedstawia postać w futrze, z kołnierzem z lisa. Czapka maciejówka zwieńczona jest orłem legionowym (bez korony). Taka poza w ówczesnej inscenizacji fotograficznej nazywana była w owym czasie napoleońską. Polegała ona na ustawieniu modela en face, z prawą dłonią niedbale wsuniętą w połą futra, a lewą założoną za plecami. Przypomnijmy, że nazwa i motyw takiego przedstawiania postaci była naśladowaniem obrazu Jacques'a Louisa Davida z 1812 roku. Piłsudski z pewną siebie miną pozuje więc na Napoleona. To znana fotografia kreująca mit wodza, mimo wczesnego okresu jej wykonania, zaopatrzona w jego oryginalny podpis<sup>16</sup>. Szkoda, że nie wiemy, w jakiej liczbie wykonano tę fotografię, ile odbitek rozpowszechniono.

---

<sup>13</sup> Antoni Kamieński (1860–1933), malarz i grafik, początkowo związany z Wileńszczyzną, ziemianin, student Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, także Académie Julian Antonina Merciego w Paryżu. Żołnierz „Błękitnej Armii” gen. Józefa Hallera, współpracownik prasy francuskiej, stały rysownik „Tygodnika Ilustrowanego”, popularny i płodny portrecista. Socjalista. Jego teka *Duch Rewolucjonista. Szkice z lat minionych 1905–1907* była bardzo popularna w środowiskach artystycznych Warszawy, Wilna, Krakowa i Paryża. Zob. B. Krzywobłocka, *Malarz rewolucji*, „Mówią Wieki” 1980, nr 9, s. 6–7.

<sup>14</sup> MN, F-8295.

<sup>15</sup> Zob. zbiory cyfrowe Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego: <https://zbiory.mhf.krakow.pl/navigart/select/taxonomy?page=1&tid=1864&id=taxonomy&vt=list#> [dostęp: 25.01.2019].

<sup>16</sup> Jan Ryś (1889–1939), autor wielu fotografii legionowych wydawanych w masowych nakładach na pocztówkach, znany w okopach, uczestnik walk I Pułku Legionów Polskich dowodzonego przez J. Piłsudskiego. Zob. blog Karin Marjańskiej-Grzyb, *Ożywmy zapomnianych bohaterów. Dla czego Ryś równa się bohater, odwaga i męstwo*, <http://www.ksiazkikarin.pl/blog/?dlaczego-ry--rowna-si-bohater-odwaga-i-m-stwo--> [dostęp: 25.01.2019]. Zob. też: MN, F-10717.

Inny przykład fotografii wykreowanej, pozowanej, to zdjęcie wykonane w Krakowie w znanym zakładzie fotograficznym Józefa Kuczyńskiego<sup>17</sup>.

W rozdziale drugim wspomnianego albumu *Józef Piłsudski* przedstawiono kronikę fotograficzną wolnej Polski. Nie zobaczymy w nim „dzikiego chaosu”, o jakim wspominał Józef Piłsudski. Spojrzymy natomiast na trudne czasy utrwalania wolności i niepodległości. Szczególnie cenne są reprodukcje dokumentów przechowywanych w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Ameryce oraz odpisy archiwaliów znajdujące się w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Londynie: kopia rękopiśmiennego rozkazu operacyjnego generała Tadeusza Rozwadowskiego, wydane przed Bitwą Warszawską 1920 roku wraz z planem bitwy, odpis z rezygnacji Józefa Piłsudskiego ze stanowiska Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Wojsk Polskich, złożony premierowi Wincentemu Witosowi tuż przed bitwą, nazywaną później „Cudem nad Wisłą”, dokument nieujawniony w trosce o morale żołnierzy walczących z bolszewicką nawałą, list nieprzyjęty i zwrócony po zwycięstwie autorowi. Zobaczymy też kopie oryginalnej decyzji naczelnego wodza Józefa Piłsudskiego, będącej podziękowaniem złożonym generałowi Tadeuszowi Rozwadowskiemu (Szefowi Sztabu Generalnego w czasie Bitwy Warszawskiej), wraz z awansem na stopień generała broni. Później generał popadł w niełaskę...

Ważną częścią albumu są kopie<sup>18</sup> wydawnictw okolicznościowych, drukowanych w okresie II Rzeczypospolitej w dużych nakładach, realizo-

---

<sup>17</sup> Józef Antoni Kuczyński (1877–1952) był rzemieślnikiem krakowskim, członkiem władz cechowych, działał też w Bractwie Kurkowym. Jego zakład mieścił się w Pałacu Spiskim przy krakowskim Rynku Głównym. Był bardzo znanym i wziętym fotografem. Atelier jego pracowni zaprojektował Tadeusz Stryjeński. Specjalnością tego artysty fotografii były portrety wywodzące się z tradycji Młodej Polski. Był znany w środowisku krakowskiej cyganerii. Jacek Malczewski sportretował go jako fauna na kilku swoich obrazach, a Xawery Dunikowski uwiecznił w rzeźbie plafonowej jednej z głów wawelskich. Zob. M. Reinhard-Chlanda, L. Danilczyk, *Józef Kuczyński, wybitny portrecista krakowski*, „Fotograf” 1984, nr 1, s. 14–17; K. Kudłacz, M. Miśkowiec, *Katalog winiet krakowskich zakładów fotograficznych*, Kraków 2008, s. 324–328; *Józef Kuczyński (1875–1952)*: <http://www.foto-info.pl/fotografia-w-polsce-czytelnia-172/429-kuczyski-jzef-1875-1952.html> [dostęp: 25.01.2019]. Zob. także *Ślady krakowskich zakładów fotograficznych*: <https://malopolskatogo.pl/archiwum/artykuly/174/slady-krakowskich-zakladow-fotograficznych> [dostęp: 25.01.2019].

<sup>18</sup> Pochodzą z Biblioteki Narodowej, są udostępniane dzięki projektowi Polona, nowoczesnej bibliotece cyfrowej udostępniającej swoje zbiory bezpłatnie. Zob. <https://www.bn.org.pl/uslugi/centrum-kompetencji/udostepnianie-zbiorow-cyfrowych/polona>.

wanych z myślą o tworzeniu legendy Marszałka, propagowaniu idei legionowej oraz promocji działań obozu, nazywanego potocznie sanacją. Pierwsze z reprodukowanych wydawnictw propagandowych, jednodniówka zredagowana przez Stefana Kosturkiewicza w 1926 roku, ma tytuł *Piłsudski*. Wydawca starał się przedstawić w jak najlepszym świetle Marszałka, przygotować opinię publiczną i wyjaśnić sytuację, jaka nastąpiła 12 maja 1926 r. w wyniku zamachu stanu. Znajdujemy tu między innymi fotografię, znaną powszechnie z licznych reprodukcji, przedstawiającą Marszałka przybywającego na spotkanie z Prezydentem Wojciechowskim na moście Poniatowskiego. Odszukana w archiwach odezwa zatytułowana *W dniu dzisiejszym Marszałek Józef Piłsudski ogłosił dyktaturę* nie pozostawia złudzeń co do rzeczywistych zamiarów grupy pułkowników inspirujących przewrót. Podobnie propagandowe zamierzenia mieli inicjatorzy kolejnego okolicznościowego wydawnictwa, zatytułowanego *Dni przełomu*. Widzimy w nim okopy na ulicach Warszawy, fotograficzne relacje z walk oraz obrazy z pogrzebu ofiar. Kolejne wydawnictwo okolicznościowe, prezentowane w albumie, nosi tytuł *Gdy wódz odchodził w wieczność*. Zawiera relacje z pożegnania Józefa Piłsudskiego w Warszawie i Krakowie. Fotografie z pożegnania na Polu Mokotowskim oraz na Wawelu nie są dziś w oryginałach szerzej znane.

Ważną część dokumentacyjną albumu stanowią fotografie pokazujące Piłsudskiego w gronie rodzinnym, z żonami, z córkami. Nieznane szerzej zdjęcia ze zjazdów legionistów, z rautów i balów wojskowych znaleźć można podczas kwerendy elektronicznej zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego<sup>19</sup>. Miłośników ciekawostek zainteresują zapewne fotografie Kasztanki, ulubionej kłaczy Marszałka, a także fotografie z uroczystości nadania nazw „Wanda”, „Jadwiga” i „Hanna” statkom handlowym. Wanda i Jadwiga to córki Piłsudskiego, Hanna była córką ministra i wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego.

W rozdziale „Sztuka”<sup>20</sup> prezentowane są kolorowe reprodukcje obrazów i pocztówek oraz grafiki i rzeźby.

---

<sup>19</sup> NAC to dawne Archiwum Dokumentacji Mechanicznej utworzone w 1955 roku jako centralna placówka archiwalna. W ramach Zintegrowanego Systemu Informacji Archiwalnej ZOSIA udostępnia zbiory gromadzone we wszystkich archiwach państwowych. Zob. <https://www.nac.gov.pl/> [dostęp: 25.01.2019].

<sup>20</sup> *Józef Piłsudski*, red. T. Skoczek, op. cit., s. 180–246.

*Piłsudski na Kasztance*<sup>21</sup> Wojciecha Kossaka, znajdujący się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, jest powszechnie znany i reprodukowany w nieprzebranej liczbie wydawnictw. W Muzeum Niepodległości przechowywana jest kopia tego obrazu<sup>22</sup> wykonana przez Eugeniusza Gerlacha w 1983 roku, eksponowana na wystawie stałej „Polonia Restituta”<sup>23</sup>. Mniej znane są dzieła jego syna, Jerzego Kossaka – *Wymarsz Pierwszej Kompanii Kadrowej w Krakowie dn. 6 sierpnia 1914* oraz *My Pierwsza Brygada* – reprodukowane na pocztówkach<sup>24</sup>.

Wiele polskich muzeów z zadowoleniem podaje, że posiada w swoich zbiorach bardzo popularny w okresie międzywojennym plakat przedstawiający Józefa Piłsudskiego zaprojektowany przez Władysława Skoczylasa<sup>25</sup>. Jest to znakomity przykład wykorzystania motywu (mitu) świętego Jerzego, zabijającego włóczęgą straszego smoka, w prezentowaniu Piłsudskiego. W dynamicznym stylu jeździec ściąga lewą ręką konia, prawą, niczym wspomniany święty włóczęgą, mierzy w bolszewika upadającego pod przednimi kopytami siwego konia. Scenie tej przyglądają się włościanie: on błogosławiący jeźdźca prawą ręką, ona tuląca do siebie dzieci. Nawet piesek umiejscowiony na dole plakatu spogląda na wodza. Sakralność sceny podkreślana jest dodatkowo obrazem Chrystusa ukrzyżowanego, umieszczonym w kapliczce na wiekowym drzewie. Również współcześnie plakat ten wykorzystywany jest w wielu wydawnictwach, czego przykładem jest okładka monografii *Od Bitwy Warszawskiej do Traktatu Ryskiego*<sup>26</sup>.

W zbiorach Muzeum Niepodległości znajduje się niepozorne dzieło o nazwie *Legionista pieszy*, olej na tekturze, Stanisława Bagieńskiego<sup>27</sup>,

---

<sup>21</sup> Ibidem, s. 206. Muzeum Narodowe w Warszawie, MN 3744.

<sup>22</sup> MN, M 1174.

<sup>23</sup> Obecnie wystawa, z powodu trwającego remontu siedziby głównej w Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów, prezentowana jest w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze. Zob. *Polonia Restituta. Polskie drogi do Niepodległości*, katalog wystawy, red. R.E. Kochanowicz, T. Skoczek, Opinogóra–Warszawa 2017, passim.

<sup>24</sup> J. Kossak, *Wymarsz Pierwszej Kompanii Kadrowej w Krakowie dn. 6 sierpnia 1914*, MN, P 1684; idem, *My Pierwsza Brygada*, MN, P 1684.

<sup>25</sup> W. Skoczylas, *Józef Piłsudski*, Toruń 1920.

<sup>26</sup> *Od Bitwy Warszawskiej do Traktatu Ryskiego*, red. nauk. T. Skoczek, Warszawa 2014, passim.

<sup>27</sup> Stanisław Bagieński (1876–1948), malarz i ilustrator. Członek stowarzyszenia „Pro-Arte”, od 1927 roku profesor warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Znany kiedyś batalista gloryfikujący postawy patriotyczne i wojskowe. Jego *Legionista pieszy* (1916) czeka na odkrycie. MN, M 307.



autora bardzo znanego obrazu – znajdującego się w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie – *Bitwa pod Kaniowem* (1923) z centralnie wyeksponowaną postacią Józefa Hallera<sup>28</sup>.

Ciekawostką dla koneserów będzie zapewne karykatura Józefa Piłsudskiego z 1916 roku, litografia Henryka Teodora Hertza-Barwińskiego<sup>29</sup>. Warto zwrócić uwagę na szerzej nieznane karykatury Gustawa Rogalskiego i Zdzisława Czermańskiego. Gustaw Rogalski<sup>30</sup> to przede wszystkim autor teki *Album karykatur Marszałka J. Piłsudskiego na pamiątkę dziesięciolecia Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej*. Czermański wydał tękę *Marszałek Józef Piłsudski w 13 karykaturach*. Plansze oryginałów wisiały, na specjalne życzenie tytułowego bohatera, w Belwederze. Obydwie teki zasłużyły na współczesnego wydawcę, może nim być Muzeum Niepodległości.

Dodajmy jeszcze, że w zbiorach muzeum Niepodległości znajdują się ponadto dzieła Jacka Malczewskiego, Władysława Skoczylasa, Kazimierza Sichulskiego, Leopolda Gottlieba, związane z Józefem Piłsudskim. Niech ten skrótowy przegląd eksponatów będzie zapowiedzią katalogu wszystkich piłsudczanów znajdujących się w zbiorach Muzeum Niepodległości, jaki powstał w Dziale Zbiorów. Jest to kontynuacja pracy nauko-

---

<sup>28</sup> Zob. J. Engelgard, *Józef Haller – w cieniu wielkiej legendy* [w:] *Generał Józef Haller i jego żołnierze*, red. T. Skoczek, Warszawa–Wrocław 2018, s. 9–17.

<sup>29</sup> Henryk Barwiński, właśc. Henryk Teodor Hertz (1877–1970) był artystą teatru, aktorem, ale też rysownikiem. Używał nazwiska swojej żony Leoni. Był jednym z pierwszych ochotników w Legionach Polskich. Założył teatr polowy. W 1917 roku zaprojektował medal pamiątkowy na imieniny Józefa Piłsudskiego. Uczestnik walk w obronie Lwowa. Litografia, znajdująca się w Muzeum Niepodległości, nie była prawdopodobnie nigdy reprodukowana. Sygn. MN Gr 2300.

<sup>30</sup> Gustaw Rogalski (1887–1939) – znany krakowski piłkarz i równie znany rysownik karykaturzystą. Wydawał pisma satyryczne „Rogaty” i „Karykatury”. Był nauczycielem rysunku w krakowskich szkołach oraz wykładowcą tamtejszej ASP. Zginął w podkrakowskich Przegorzalach rozstrzelany przez Niemców w grudniu 1939 r. Zob. *Słownik biograficzny nauczycieli w Małopolsce w latach II wojny światowej (1939–1945). Ofiary wojny, żołnierze, działacze konspiracyjni, nauczyciele w jawnym i tajnym szkolnictwie*, red. J. Chrobaczyński, Kraków 1995, s. 229. *Album karykatur Marszałka J. Piłsudskiego na pamiątkę dziesięciolecia Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej* dostępny jest też w domenie publicznej. Zob. <https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/show-content/publication/edition/10917?id=10917>. W Podkarpackiej Bibliotece Cyfrowej zapoznać się możemy z siedmioma karykaturami, w zbiorach Muzeum Niepodległości znajduje się ich dziesięć, MN, Rp. 36: 1. *Sfinks polski*, 2. *Wyjazd z Oleandrów*, 3. *Magdeburg*, 4. *Bat*, 5. *Na moście*, 6. *Reduta belwederska*, 7. *Witos*, 8. *Pokój czy wojna*, 9. *Grażyński*, 10. *Jedynka*.

wej pracowników, której efekty publikowano na łamach czasopisma muzealnego „Niepodległość i Pamięć”<sup>31</sup>.

## Bibliografia

- *Album karykatur Marszałka J. Piłsudskiego na pamiątkę dziesięciolecia Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej*, <https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/show-content/publication/edition/10917?id=10917> [dostęp: 25.01.2019].
- Bębnik G., *Wojciech Korfanty. Współtwórca Niepodległej*, red. Tadeusz Skoczek, Warszawa 2017.
- Drozdowski M.M., *Ignacy Jan Paderewski. Współtwórca Niepodległej*, red. T. Skoczek, Warszawa 2017.
- Drozdowski M.M., *Józef Piłsudski. Naczelnik Państwa polskiego (14 listopada 1918–14 grudnia 1922). W kręgu jubileuszu 100-lecia odzyskania niepodległości*, Warszawa 2017.
- Drozdowski M.M., *Model prezydentury Józefa Piłsudskiego (1918–1922) [w:] Budowniczości II Rzeczypospolitej. Na przywitaniu niepodległości*, red. A. Dragan i T. Skoczek, Warszawa 2018.
- Drozdowski M.M., *Wpływ Józefa Piłsudskiego na harcerski etos i działalność*, „Niepodległość i Pamięć” 1998, nr 10.
- Drozdowski M.M., *Znani rodacy we wspomnieniach i szkicach. W kręgu stulecia powstania II Rzeczypospolitej*, Stalowa Wola 2018.
- Engelgard J., *Józef Haller – w cieniu wielkiej legendy [w:] Generał Józef Haller i jego żołnierze*, katalog wystawy red. T. Skoczek, J. Engelgard, Warszawa–Wrocław 2018.
- Engelgard J., *Roman Dmowski. Współtwórca Niepodległej*, red. nauk. T. Skoczek, Warszawa 2017.
- Gmitruk J., *Wincenty Witos. Współtwórca Niepodległej*, red. nauk. T. Skoczek, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2017.
- *Gustaw Rogalski [w:] Słownik biograficzny nauczycieli w Małopolsce w latach II wojny światowej (1939–1945). Ofiary wojny, żołnierze, działacze konspiracyjni, nauczyciele w jawnym i tajnym szkolnictwie*, red. J. Chrobaczyński, Kraków 1995.
- *Józef Kuczyński (1875–1952)*, <http://www.foto-info.pl/fotografia-w-polsce-czytelnia-172/429-kuczyski-jzef-1875-1952.html> [dostęp: 25.01.2019].

<sup>31</sup> Oprócz wymienionych wyżej prac Jolanty Załączny, albumu oraz serii wydawniczej „Twórcy Państwowości Polskiej” warto odnotować numer specjalny kwartalnika „Niepodległość i Pamięć” 1997, t. 4, nr 3 (9), z następującymi artykułami: R. Madej-Janiszek, *Józef Piłsudski w ikonografii*; R. Madej-Janiszek, O. Świerżewska, K. Ziąja, *Józef Piłsudski w zbiorach Muzeum Niepodległości*, s. 229–280; W. Suleja, *Walka Piłsudskiego o wojsko na forum Tymczasowej Rady Stanu*, s. 33–50; H. Szwanowska, *Więź Józefa Piłsudskiego z Warszawą*; Ponadto: B. Urbankowski, *Srebrna i czarna legenda. Józef Piłsudski w poezji, historii i plotce*, „Niepodległość i Pamięć” 2005, nr 21; W.J. Wysocki, *Józef Piłsudski w malarstwie i grafice*, „Niepodległość i Pamięć” 2005, nr 21; F. Żelewski, *Piłsudczana w zbiorach Muzeum Niepodległości*, „Niepodległość i Pamięć” 2016, nr 54, s. 317–332.

- *Józef Piłsudski*, red. T. Skoczek, seria „Wielcy Polacy”, Warszawa 2017.
- Krzywobłocka B., *Malarz rewolucji*, „Mówią Wieki” 1980, nr 9.
- Kudłacz K., Miśkowiec M., *Katalog winiet krakowskich zakładów fotograficznych*, Kraków 2008.
- Madej-Janiszek R., *Józef Piłsudski w zbiorach Muzeum Niepodległości. cz. II: Józef Piłsudski w ikonografii*, „Niepodległość i Pamięć” 1997, nr 9.
- Marjańska-Grzyb K., *Ożywmy zapomnianych bohaterów. Dlaczego Ryś równa się bohater, odwaga i męstwo*, <http://www.ksiazkikarin.pl/blog/?dlaczego-ry--rowna-si--bohater,-odwaga-i-m-stwo--> [dostęp: 25.01.2019].
- Mickiewicz A., *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/ksiegi-narodu-polskiego-i-pielgrzymstwa-polskiego.html> [dostęp: 25.01.2019].
- Nicpoń H., *Polowanie na generała. Piłsudski kontra Rozwadowski*, Warszawa 2017.
- *Od Bitwy Warszawskiej do Traktatu Ryskiego*, red. nauk. T. Skoczek, Warszawa 2014.
- *Polonia Restituta. Polskie drogi do Niepodległości*, katalog wystawy, red. R.E. Kochanowicz, T. Skoczek, Opinogóra–Warszawa 2017.
- *Pożegnanie Marszałka. Antologia tekstów historycznych i literackich*, oprac. M.M. Drozdowski, H. Szwankowska, Warszawa 1995.
- Reinhard-Chlanda M., Danilczyk L., *Józef Kuczyński, wybitny portrecista krakowski*, „Fotograf” 1984, nr 1.
- Skoczylas W., *Józef Piłsudski*, Toruń 1920.
- *Strzeżcie się agentur. Przemówienie Marszałka Piłsudskiego z dnia 7 sierpnia 1927 na zjeździe legionistów w Kaliszu*. Zob. <http://www.jpilsudski.org/przemowienia-odezwy-rozказы/1268-strzeżcie-sie-agentur-przemowienie-marszałka-piłsudskiego-z-dnia-7-sierpnia-1927-r-na-zjeździe-legionistów-w-kaliszu> [dostęp: 25.01.2019].
- Suleja W., *Walka Piłsudskiego o wojsko na forum Tymczasowej Rady Stanu*, numer specjalny kwartalnika „Niepodległość i Pamięć” 1997, t. 4, nr 3 (9).
- Szwankowska H., *Więź Józefa Piłsudskiego z Warszawą*, numer specjalny kwartalnika „Niepodległość i Pamięć” 1997, nr 9.
- *Ślady krakowskich zakładów fotograficznych*, <https://malopolskatogo.pl/archiwum/artykuly/174/slady-krakowskich-zakladow-fotograficznych> [dostęp: 25.01.2019].
- Śliwa M., *Ignacy Daszyński. Współtwórca Niepodległej*, red. T. Skoczek, Warszawa 2017.
- Świerzevska O., *Józef Piłsudski w zbiorach Muzeum Niepodległości. katalog. cz. I: Józef Piłsudski w zbiorach sztuki*, „Niepodległość i Pamięć” 1997, nr 9.
- Urbankowski B., *Srebrna i czarna legenda. Józef Piłsudski w poezji, historii i plotce*, „Niepodległość i Pamięć” 2005, nr 21.
- Ustawa z dnia 25 lutego 2016 r. o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego, Dz.U. z dnia 25 lutego 2016 poz. 352.
- Wysocki W.J., *Józef Piłsudski w malarstwie i grafice*, „Niepodległość i Pamięć” 2005, t. 12, nr 1 (21).
- Wysocki W.J., *Józef Piłsudski. Twórca Niepodległej*, red. T. Skoczek, Warszawa 2017.
- Załączny J., *Kult Józefa Piłsudskiego i Legionów [w:] Tradycje patriotyczne elementem kształtowania świadomości zbiorowej II Rzeczypospolitej*, Biblioteka kwartalnika „Niepodległość i Pamięć”, t. 4, Warszawa 2017.
- Załączny J., *Kult Piłsudskiego przed i po maju*, „Niepodległość i Pamięć” 2016, nr 55.

- Załączny J., *Od legionowej kurtki po pogrzeb na Wawelu. Kształtowanie się kultu Piłsudskiego przed i po przewrocie majowym [w:] Przyczyny i skutki przewrotu majowego 1926 roku*, red. nauk. J. Gmitruk, Warszawa 2017.
- Ziaja K., *Józef Piłsudski w zbiorach Muzeum Niepodległości. cz. III: archiwalia, realia i druki ulotne*, „Niepodległość i Pamięć” 1997, nr 9.
- Żelewski F., *Piłsudczana w zbiorach Muzeum Niepodległości*, „Niepodległość i Pamięć” 2016, nr 54.

## Exhibits connected with Piłsudski in the Museum of Independence in Warsaw

### Key words

Piłsudski, exhibits connected with Piłsudski, Museum of Independence, Piłsudski's cult

### Summary

Józef Piłsudski. Who he was, what he did, how he lived – every child knew that for at school and at home Piłsudski's deeds were treated almost like a mythology. This knowledge put on different faces over the last century. In the inter-war period songs were sang about him, solemn assemblies were organized to celebrate every March 19th – his name day. At the time of German occupation, his myth faded a little. Many claimed his fraction was responsible for the failure in 1939. In the post-war reality, contrary to the propaganda, his myth did not get lost, it withstood. After the collapse of communism in 1989, Piłsudski's legend was restored.

The Museum of Independence has in ts collection a lot of works dealing with the subject of Piłsudski, they are among others by: Jacek Malczewski, Władysław Skoczylas, Kazimierz Sichulski, Leopold Gottlieb. Summary of exhibits in this article is a preview of the catalogue of all exhibits connected with Piłsudski that are collected in the Museum of Independence which is being composed in the department of collections.



**Paweł Bezak**

Muzeum Niepodległości w Warszawie

## **Grafiki legionowe w zbiorach Muzeum Niepodległości**

Wśród licznych pamiątek z kolekcji naszej placówki, związanych z Legionami Polskimi oraz osobą ich współtwórcy i Komendanta – Józefa Piłsudskiego, szczególne miejsce zajmuje zbiór poświęconych im grafik.

Barwna litografia Wojciecha Jastrzębowskiego *Józef Piłsudski. Wódz Polski*<sup>1</sup>, wydana przez Warsztaty Krakowskie, najprawdopodobniej w latach 1915–1916, ukazuje artystyczną wizję przekroczenia granicy zaboru rosyjskiego przez kolumnę strzelecką oraz portret konny Komendanta. Całość została utrzymana w konwencji plastycznej typowej dla dawniejszych drzeworytów.

Teren walk pozycyjnych Legionów, toczonych podczas kampanii wołyńskiej w rejonie wsi Kostiuchnówka (późna jesień 1915 – lipiec 1916 roku) ukazują barwne litografie, odbite w Krakowie w roku 1937 według rysunków Franciszka Jaźwieckiego. Osiem kolejnych ilustracji, pochodzących z teki zatytułowanej *Polska Góra*, dokumentuje zarówno widoki miejsc walk, jak i stacjonowania polskich jednostek: *Wołczeczek*<sup>2</sup>, *Kostiuchnówkę*<sup>3</sup> i *Polski Lasek*<sup>4</sup>, *Okop na Polskiej Górze*<sup>5</sup>, *Mostek na bagnie*<sup>6</sup>, biegnący na tyłach polskich pozycji, umocnienia położo-

<sup>1</sup> Muzeum Niepodległości w Warszawie (dalej: MN), Gr. 1970.

<sup>2</sup> MN, Gr. 3308.

<sup>3</sup> MN, Gr. 3304.

<sup>4</sup> MN, Gr. 3307.

<sup>5</sup> MN, Gr. 3301.

<sup>6</sup> MN, Gr. 3302.

nej na północny zachód od niej *Reduty Piłsudskiego*<sup>7</sup> czy, znane jeszcze z zimowych fotografii z frontu, gęste *Zasieki pod Optową*<sup>8</sup>, usytuowane przed pozycjami, obsadzonymi wówczas przez słynnych Czwartaków – żołnierzy 4. pułku piechoty z III Brygady Legionów Polskich. *Krzyże na Polskiej Górze*<sup>9</sup> to litografia przedstawiająca – najpewniej – widok cmentarzyka wojennego II Brygady Legionów Polskich z jesieni 1915 roku, położonego na stokach owego wzniesienia. Istnieje też prawdopodobieństwo utrwalenia na niej jednego z dwóch, leżących wówczas u stóp „Polenbergu”, wiejskich cmentarzy, gdzie także chowano poległych, lub – co najmniej prawdopodobne – mogił żołnierskich, pochodzących już z początku lata 1916 roku.

Teka zatytułowana *Legjony Polskie* została wydana w Warszawie w roku 1936. Zawierała dwadzieścia dwie barwne reprodukcje litograficzne prac Leopolda Gottlieba, pochodzących z roku 1916, gdy artysta przebywał na Wołyniu, wśród żołnierzy polskich. Obok realistycznych portretów oficerów legionowych, tj. Kazimierza Sosnkowskiego<sup>10</sup>, Edwarda Śmigłego-Rydza<sup>11</sup>, Leona Berbeckiego<sup>12</sup>, Władysława Beliny-Prażmowskiego<sup>13</sup>, Józefa de Hallenburg Hallera<sup>14</sup> i Bolesława Roi<sup>15</sup>, dedykowanych poszczególnym dowodzonemu lub kierowanemu przez nich oddziałom, znalazły się tam też podobizny anonimowych legunów oraz frontowe sceny rodzajowe. Tytułowy *Wódz* – to oczywiście Komendant Józef Piłsudski<sup>16</sup>, który został sportretowany w okopie, w pozie znanej też z fotografii, wykonanej podczas walk na Wołyniu. Szeregowców pokazano w rozmaitych sytuacjach: *W drodze do okopu*<sup>17</sup>, *W marszu*<sup>18</sup> z muzyką, wreszcie – nastanowiskach bojowych (litografie: *Obserwatorzy*<sup>19</sup>,

---

<sup>7</sup> MN, Gr. 3303.

<sup>8</sup> MN, Gr. 3305.

<sup>9</sup> MN, Gr. 3306.

<sup>10</sup> MN, Gr. 2208.

<sup>11</sup> MN, Gr. 2209.

<sup>12</sup> MN, Gr. 2210.

<sup>13</sup> MN, Gr. 2211.

<sup>14</sup> MN, Gr. 2212.

<sup>15</sup> MN, Gr. 2213.

<sup>16</sup> MN, Gr. 2207.

<sup>17</sup> MN, Gr. 2224.

<sup>18</sup> MN, Gr. 2217.

<sup>19</sup> MN, Gr. 2215.

*Na posterunku*<sup>20</sup> i *Na placówce*<sup>21</sup>). Obok piechurów i saperów sportretowani zostali kawalerzyści, ukazani na pracach zatytułowanych *Ordynans konny*<sup>22</sup> oraz *Raport*<sup>23</sup>; tę ostatnią autor zadedykował Ostojakom<sup>24</sup>. Niektórych spośród żołnierzy Legionów Polskich autor przedstawił *W pełnym rynsztunku*<sup>25</sup>, innych – tylko z narzędziami saperskimi, jak *Pioniera*<sup>26</sup>, czy z instrumentami muzycznymi, jak *Mandolinistę*<sup>27</sup>, czy *Małego dobosza*<sup>28</sup>. Jedyłą scenę batalistyczną, utrwaloną w ramach omawianego cyklu, ukazuje grafika zatytułowana *Ostatni strzał*<sup>29</sup>. Na niej Leopold Gottlieb sportretował leguna – cekaemistę na stanowisku. Temat śmierci żołnierskiej zaznaczył w pracach *Pożegnanie*<sup>30</sup> oraz *Śpij kolego w ciemnym grobie*<sup>31</sup>, drugą z nich poświęcając... legionowemu lekarzom. Poległym współtowarzyszom artysta zadedykował bezpośrednio jedyną kompozycję, na której nie utrwalił żadnych żołnierskich sylwetek: jest to, noszący wtórny tytuł *Cmentarz bohaterów*<sup>32</sup>, widok wiejskiej nekropolii w Wołczecku, z kilkoma drewnianymi krzyżami rozsianymi na mogiłach u stóp wiekowej sosny.

Album *Kozienice. Grupa Legionów Polskich Pułkownika Zielińskiego. Rysował Wiktor Ignacy Gutowski szeregowiec III. Brygady L.P.*<sup>33</sup>, wydany we Lwowie w roku 1916, zawiera 25 realistycznych podobizn oficerów i żołnierzy tytułowej grupy oraz 15 pejzaży z Kozienic i okolic. Pierwsza seria szkiców – jak twierdził jej autor – powstała przy akceptacji dowództwa; przedstawiała rozmaite typy żołnierskie, sceny z życia wojskowego, koszary oraz ich otoczenie. Obok portretów dowódcy Grupy i kilku znanych z nazwiska oficerów wspomnianej jednostki legionowej znalazły się

---

<sup>20</sup> MN, Gr. 2214.

<sup>21</sup> MN, Gr. 2221.

<sup>22</sup> MN, Gr. 2220.

<sup>23</sup> MN, Gr. 2219.

<sup>24</sup> Czyli ułanom 5. i 6. szwadronu, tworzących razem dywizjon kawalerii przy III Brygadzie, pod komendą rotmistrza Juliusza Ostoi-Zagórskiego, następnie włączony w skład 2. pułku ułanów.

<sup>25</sup> MN, Gr. 2216.

<sup>26</sup> MN, Gr. 2218.

<sup>27</sup> MN Gr. 2225.

<sup>28</sup> MN, Gr. 2222.

<sup>29</sup> MN, Gr. 2223.

<sup>30</sup> MN, Gr. 2226.

<sup>31</sup> MN, Gr. 2227.

<sup>32</sup> MN, Gr. 2228.

<sup>33</sup> MN, E 12747.



w wydawnictwie zapowiadane przez Gutowskiego podobizny żołnierzy, oddających się różnym czynnościom. Tytułowy *Ułan w herbaciarni*, który został sportretowany w jednym z takich lokali, cieszących się sporym powodzeniem zwłaszcza wśród młodych żołnierzy, raczy się podawanym tam napojem i słodyczami – smakołykami niedostępnymi na froncie. Kilka kolejnych rysunków dokumentuje pracę urzędników wojskowych na rozmaitych stanowiskach: *Człowiek z sądu polowego* – to audytor, z widocznym znużeniem wertujący akta spraw, gęsto zaścielające blat jego biurka; *Sierżant z Komendy Grupy* oraz *Ułan z biura werbunkowego* wydają się przeglądać powierzone sobie dokumenty z pewną już rutyną. Legun, ukazany na rysunku zatytułowanym *Drobne...*, rozebrany do bielizny, pracowicie wyłuskuje z odzieży gwarowo nazywane tak... wszy. W ten oczywisty sposób Gutowski przypominał odbiorcom *Albumu...* o jednej z plag nękających żołnierzy zarówno w polu, jak i, niekiedy, na kwaterach. Rysunek pod tytułem *Obiad* przedstawia leguna spożywającego posiłek w przerwie zajęć w koszarach lub na placu ćwiczeń, zaś jego – wyraźnie rozweselony – kolega z manierką w dłoni, rozparty na krześle, został sportretowany pod wymownym tytułem: *Dać mu rumu!*. Pejzaże Kozienic obejmują, obok widoków koszar, garnizonu, szpitala i siedziby Komendy Grupy, niektóre gmachy miejskie i ślady trwającej wówczas wojny. Te ostatnie zostały powielone pod tytułami: *Pamiętka po Moskalach*, *Od moskiewskich granatów*, *Zniszczone okopy rosyjskie* oraz *Druty rosyjskie*. Również tu nie zabrakło widoków grobów żołnierskich, w tym – legionowych.

Podobizny współkombatantów, wykonane z przymrużeniem oka, wyszły spod ręki podporucznika I Brygady, Henryka Teodora Hertza-Barwińskiego. W serii barwnych litografii, odbitych w Krakowie, najprawdopodobniej jeszcze w roku 1916, zatytułowanej *Wojska polskiego konterfektów gładkich 20 gwoli uciechy komilitonów swoich wyimaginował – a gwoli pożytku nierycerskiego pospólstwa w tysiącnej mnogości wytłoczyć zezwolił Henryk Hertz*, oficer ten uwiecznił – w postaci karykatur – podobiznę własną<sup>34</sup> oraz innych Legunów. Sportretował brygadiera Józefa Piłsud-

---

<sup>34</sup> H. Hertz-Barwiński, *Wojska polskiego konterfektów gładkich 20 gwoli uciechy komilitonów swoich wyimaginował, a gwoli pożytku nierycerskiego pospólstwa w tysiącnej mnogosciwy tłoczy zezwolił*, Kraków b.r.w.; grafika przedstawiona na okładce; MN, Gr. 2320.

skiego<sup>35</sup>, pułkownika Edwarda Śmigłego-Rydza<sup>36</sup>, podpułkownika Leona Berbeckiego<sup>37</sup>, pułkownika Zygmunta Zielińskiego<sup>38</sup>, majora Michała Żymi[e]rskiego<sup>39</sup>, kapitana Tadeusza Piskora<sup>40</sup>, kapitana Mariana Kukieła<sup>41</sup>, kapitana Józefa Olszynę-Wilczyńskiego<sup>42</sup>, kapitana doktora Stanisława Roupperta<sup>43</sup>, księdza kapelana Henryka Ciepichała<sup>44</sup>, porucznika Juliana Sas-Kulczyckiego<sup>45</sup>, porucznika Janusza Głuchowskiego<sup>46</sup>, porucznika Kazimierza Dąbrowę-Młodzianowskiego<sup>47</sup>, porucznika Stanisława Skotnickiego<sup>48</sup>, porucznika Stefana Felsztyńskiego<sup>49</sup>, podporucznika Konstantego Abłamowicza<sup>50</sup>, podporucznika Stanisława Węglewskiego<sup>51</sup>, podporucznika Rudolfa Lerucha<sup>52</sup>, wachmistrza Wacława Sieroszewskiego<sup>53</sup> i podporucznika Juliusza Bandrowskiego-Kadena<sup>54</sup>. W większości barwne, dla osób zaznajomionych po części z legionową barwą i bronią, stanowią interesujący dokument, ukazujący zmieniające się na przestrzeni lat dystynkcje, niektóre oznaki i odznaki, wreszcie elementy umundurowania i oporządzenia.

Na kartach powielonego w roku 1916 (lub – jak podaje M. Pałaszewska<sup>55</sup> – 1917) we Lwowie, nakładem autora, cyklu *Pieśń Legionisty w rysunkach Kajetana Stefanowicza podoficera I-ego p. ułanów Legionów Polskich* ukazano dziewięć motywów graficznych, inspirowanych twórczością po-

---

<sup>35</sup> MN, Gr. 2300.

<sup>36</sup> MN, Gr. 2301.

<sup>37</sup> Sportretowany w Baranowiczach, 22 X 1916 roku; MN, Gr. 2302.

<sup>38</sup> Podobizna wykonana w Seliwesdzówce; MN, Gr. 2303

<sup>39</sup> Sportretowany w Karasinie, w IV 1916 roku; MN, Gr. 2304.

<sup>40</sup> Narysowany pod Optową; MN, Gr. 2305.

<sup>41</sup> MN, Gr. 2306.

<sup>42</sup> MN, Gr. 2307.

<sup>43</sup> MN, Gr. 2308.

<sup>44</sup> MN, Gr. 2309.

<sup>45</sup> Podobizna wykonana w Baranowiczach, 23 X 1916 roku; MN, Gr. 2310.

<sup>46</sup> Portret narysowany w Iwankowiczach; MN, Gr. 2311.

<sup>47</sup> Sportretowany w Baranowiczach, 29 X 1916 roku; MN, Gr. 2312.

<sup>48</sup> Właściwie: Stanisława Grzmota-Skotnickiego. MN, Gr. 2313.

<sup>49</sup> Karykatura narysowana pod Optową; MN, Gr. 2314.

<sup>50</sup> Portret narysowany w Iwankowiczach, 10 II 1916 roku; MN, Gr. 2315.

<sup>51</sup> MN, Gr. 2316.

<sup>52</sup> MN, Gr. 2317.

<sup>53</sup> Sportretowany w Klimontowie; w V 1915 roku; MN, Gr. 2318.

<sup>54</sup> Karykatura Juliusza Kadena-Bandrowskiego, narysowana pod Optową; MN, Gr. 2319.

<sup>55</sup> Patrz: *O Niepodległą Polskę. Katalog zbiorów z lat 1914–1921*, opr. M. Pałaszewska, Warszawa 2005, s. 30.

etów tamtego okresu. Czarnym drukiem (wykonanym z użyciem metalowych klisz) zilustrowano w duchu secesyjnym, na owalnych lub okrągłych polach, tytułowe fragmenty poszczególnych utworów. Motyw śmierci towarzyszącej ułanom pojawia się aż na pięciu z nich, podpisanych cytataми: „Wierna Tobie, na Twym grobie/ ucałuję krzyż (...)”<sup>56</sup>; „Nie wróci dziewczyno/ Krwią mu rany płyną/ Na wojence daleczkiej! (...)”<sup>57</sup>; „Śpij kolego, twarde łoża,/ Obaczmy się jutro może (...)”<sup>58</sup>; „Pójdziemy z okopów na bagnety,/ Śmierć mię ucałuje, ale nie ty (...)”<sup>59</sup> oraz „Stoi ułan na wedecie (...)”<sup>60</sup>. Pozostałe – „Prosiłem ją przy jabłoni”<sup>61</sup>; „Puku! Puku! W okieneczko,/ Otwórz, otwórz panienczko!”<sup>62</sup>; „Bywaj zdrowa mi jedyna/ jutro siądę na konika”<sup>63</sup> oraz „Wśród świateł, wśród woni doniczek z miętą/ stoi z orzełkiem ułański kask (...)”<sup>64</sup> – znakomicie ilustrują płynącą z poszczególnych strof pieśni i wierszy legionowych, obustronną tęsknotę między żołnierzem a najbliższymi mu osobami.

Motyw legionowy przewija się również w albumie *Pro memoria. Prusak w Polsce (1915–1918). 20 autolitografij Józefa Rapackiego*, wydanym w Warszawie, wedle wszelkich przesłanek między końcem roku 1918 a rokiem 1920. W tym ostatnim znalazła się brązowa odbitka litograficzna rysunku przedstawiającego schyłek legionowej epopei: praca, zatytułowana *Na kwaterę... do sprzymierzeńców*<sup>65</sup>, ukazuje bowiem, w sposób symboliczny, scenę internowania w Szczypiornie żołnierzy polskich, zatrzymanych po tzw. kryzysie przysięgowym.

## Bibliografia

- Hertz-Barwiński H., *Wojska polskiego konterfektów gładkich 20 gwoli uciechy komitonów swoich wyimaginował, a gwoli pożytku niyercerskiego pospolstwa w tysiacznej mnogosciwy tłoczyć zezwolił*, Kraków b.r.w.

---

<sup>56</sup> MN, Gr. 1978.

<sup>57</sup> MN, Gr. 1977.

<sup>58</sup> MN, Gr. 1976.

<sup>59</sup> MN, Gr. 1975.

<sup>60</sup> MN, Gr. 1971.

<sup>61</sup> MN, Gr. 1974.

<sup>62</sup> MN, Gr. 1973.

<sup>63</sup> MN, Gr. 1972.

<sup>64</sup> MN, Gr. 1979.

<sup>65</sup> MN, Gr. 1726. Patrz też: MN, Gr. 1842.

- *I będzie wolna Polska... Legiony Polskie w sztuce*, red. H. Piórkowska-Sulej i in., Warszawa 2008.
- Milewska W., Zientara M., *Sztuka Legionów Polskich i jej twórcy 1914–1918*, Kraków 1999.
- *O Niepodległą Polskę. Katalog zbiorów z lat 1914–1921*, red. A. Stawarz, opr. M. Pałaszewska, Warszawa 2005.

## **Legion graphics in the Museum of Independence collection**

### **Key words**

The Museum of Independence, Polish Legions, Polska Góra (a mountain), graphics, lithograph, print, copy

### **Summary**

The text deals with graphics depicting various aspects of Polish Legions' operations in 1914–1918. The works are in the collection of the Museum of Independence in Warsaw. Some works were briefly presented and described then. Among them: chosen works by Franciszek Adam Jaźwiecki, Leopold Gottlieb, Henryk Hertz-Barwiński.



**Regina Madej-Janiszek**

Muzeum Niepodległości w Warszawie

## **„Bo w Nim jest wszystko...” Różne spojrzenia na postać Józefa Piłsudskiego i pamięć o nim na podstawie zbioru pocztówek w Muzeum Niepodległości w Warszawie**

Na ziemiach polskich karty pocztowe pojawiły się w drugiej połowie XIX wieku, najpierw w zaborze austriackim – w 1869 roku, później w zaborze pruskim – 1870, najpóźniej w zaborze rosyjskim – dopiero w 1872. Nazywano je w różnych regionach „odkrytymi listami”, „odkrytkami”, „kartami korespondencyjnymi”, „korespondentkami”, „widokówkami”. Określenie „pocztówka” wymyślone przez Henryk Sienkiewicza zostało wybrane w głosowaniu publiczności na wystawie pocztowej w Warszawie w 1900 r. i przetrwało do czasów obecnych. Pocztówka szybko zyskała poczesne miejsce w systemie komunikacji międzyludzkiej, także w sferze propagandy politycznej. Jej popularność wzrosła w znacznym stopniu w latach I wojny światowej i w okresie budowania Rzeczypospolitej Polskiej po odzyskaniu niepodległości. Szczególną rolę odegrały tu pocztówki z wizerunkami Józefa Piłsudskiego jako głównego bohatera walk i organizatora niepodległego państwa oraz sceny ważnych wydarzeń militarnych i politycznych z jego udziałem z okresu 1914–1935, a także pamięci o nim po jego śmierci<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob.: J. Załęczny, *Tradycje patriotyczne elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017, s. 256–298.

W zbiorach ikonograficznych Muzeum Niepodległości w Warszawie znajduje się ok. 150 pocztówek o tej tematyce. Pierwsza grupa to reprodukcje portretów i różnorodnych przedstawień Józefa Piłsudskiego na obrazach i grafikach mniej lub bardziej znanych autorów, często żołnierzy I Brygady Legionów Polskich<sup>2</sup>. Jednym z nich był Leopold Gottlieb, którego marzeniem wręcz było sportretowanie cierpliwie pozującego mu Komendanta. Jak wyjaśnił Juliuszowi Bandrowskiemu: „(...) bo w nim jest wszystko, wszystko”<sup>3</sup>. W zbiorach Muzeum posiadamy zaledwie trzy pocztówki z portretami legionistów – marszałka polnego Karola Trzaski-Durskiego, aktora i legionisty Antoniego Siemaszki i Leona Berbeckiego – będącymi reprodukcjami litografii naczelnego artysty legionowego, jakim mianował Kazimierz Sosnkowski Leopolda Gottlieba. Pocztówki z portretem Józefa Piłsudskiego jego autorstwa, niestety, nie posiadamy. Najstarsza z pocztówek w zbiorach Muzeum to portret autorstwa Antoniego Kamińskiego. Jest to rysunek przedstawiający Piłsudskiego w mundurze strzeleckim siedzącego w fotelu, z pełnym zarostem (broda i wąsy). Rysunek wykonany został w 1913, pocztówka zaś prawdopodobnie w 1914 roku; brak danych dotyczących wydawcy<sup>4</sup>. Najwcześniejsza jednak podobizna późniejszego wodza armii polskiej, przedstawiona na pocztówce znajdującej się w zbiorach Muzeum, pochodzi z akt z „Ochrony Carskiej” z 1887 r., wydanej w dziesięciolecie wyruszenia Pierwszej Kompanii Kadrowej pod dowództwem Józefa Piłsudskiego z krakowskich Oleandrów na teren zaboru rosyjskiego. Jest to list gończy z popiersiem poszukiwanego w cywilnej koszuli i z zarostem na twarzy oraz tekst zawierający rysopis:

Państwowy przestępca/ Józef Piłsudski Szlachcic/ Rysopis/ Lat 19 – 1887 r./ Twarz czysta/ Oczy szare/ Włosy ciemnoblonde/ Bokobrody jasnoblonde rzadkie/ Brwi ciemnoblonde schodzące się/ Broda ciemnoblonde/ Wąsy jasnoblonde/ Nos normalny/ Usta normalne/ Zęby nie

---

<sup>2</sup> Szerzej zob.: W. Milewska, M. Zientara, *Sztuka Legionów Polskich i jej twórcy 1914–1918*, Kraków 1999.

<sup>3</sup> J. Kaden-Bandrowski, *Leopold Gottlieb – malarz I Brygady Legionów* [w:] *Legjony Polskie. 22 litografie barwne Leopolda Gottlieba, żołnierza I brygady LP*, Warszawa 1936, s. 3.

<sup>4</sup> MN, P-2746, *Piłsudski Józef – portret*, repr. rys. A. Kamińskiego, druk czarny, [b.m., b.w.], [1914], 14,4 × 9,7 cm.

wszystkie/ Podbródek okrągły/ Szczegóły znamienne/ Twarz czysta, tylko brwi zrastają się nad nosem./ Na końcu prawego ucha brodawka<sup>5</sup>.

Późniejsze wizerunki Piłsudskiego na pocztówkach przedstawiają go jako Komendanta Legionów Polskich, Brygadiera I Brygady LP, Naczelnego Wodza, Pierwszego Marszałka RP, zawsze w stosownym mundurze legionowym lub Wojska Polskiego z odznaczeniami, już bez brody, która kryła jego fizjonomię, ale zawsze z wąsami, gdyż przykrywały brak dwóch górnych przednich zębów, które stracił podczas przesłuchania w więzieniu irkuckim<sup>6</sup>. W grudniu 1914 r. w Zakopanem Jan Ryś sfotografował Józefa Piłsudskiego z prawą dłonią zatkniętą za poję zimowego płaszcza, czyli w geście znanym z wielu portretów malarskich wielkich wodzów i władców, jak np. Napoleona czy George'a Washingtona. Zdjęcie to było kolportowane w formie pocztówki z faksymile autografu Komendanta<sup>7</sup>. Piłsudski przedstawiany jest w mundurze strzeleckim z przypiętą po lewej stronie odznaką – zwaną Parasolem, czyli znakiem oficerskim wykonanym według projektu Kazimierza Przerwy-Tetmajera i przyznawanym słuchaczom Szkoły Oficerskiej Związku Walki Czynnej – oraz w czapce, tzw. maciejówce z orłem strzeleckim<sup>8</sup> lub bez nakrycia głowy<sup>9</sup>. Fotografia popiersia Brygadiera Piłsudskiego w mundurze strzeleckim z „Parasolem” i w czapce „maciejówce” znajduje się na rzadkiej obecnie pocztówce nieznanego wydawcy z opisem wymieniającym nazwisko roddowe protoplastów:

Józef Ginet-Piłsudski, twórca legionów, dziś brygadier, ur. w r. 1869 na Żmudzi: należy do najwytrwalszych bojowników za „wolność i lud”: jeszcze będąc studentem, zostaje deportowany w tundry Syberji Wschodniej: po powrocie zostaje znów aresztowany pod zarzutem redagowania „Robotnika” i wywieziony do więzienia w Petersburgu: stamtąd używszy podstęp, wydobywa się na wolność, by pracować dla Niepodległości

<sup>5</sup> MN, P-4816, *Personalalia Józefa Piłsudskiego w aktach „Ochrony Carskiej” w r. 1887*, fot. M. Fuks, druk jednobarwny, brązowy, wydawnictwo Polonia, Kraków [1924], 13,8 × 9,0 cm.

<sup>6</sup> *Piłsudski do czytania*, red. Z. Najder, R. Kuźniar, Kraków 1916, s. 71–72.

<sup>7</sup> MN, F-8209, *Józef Piłsudski – komendant I Brygady Legionów Polskich*, fot. J. Ryś, sepia, Zakopane, 1914, 13,8 × 8,6 cm Na podstawie tej fotografii mjr Edward Śmigły-Rydz wykonał akwarelowy portret Komendanta.

<sup>8</sup> MN, P-3691, *Józef Piłsudski*, druk barwny, Wydawnictwo Salonu Malarzy Polskich w Krakowie, przed 1918, 14,0 × 9,0 cm.

<sup>9</sup> MN, P-1205, *Józef Piłsudski*, druk jednobarwny, sepia, Zakopane, 1914, 14,5 × 9,4 cm.



Ojczyzny: w r. 1914 w nocy z 5 na 6 sierpnia na czele 350 strzelców wkracza w granice Królestwa, aby wywalczyć tak upragnioną przez Polaków Wolność<sup>10</sup>.

Rysunek z popiersiem Brygadiera Józefa Piłsudskiego, pierwszego polskiego ministra wojny, w zimowym płaszczu z futrzanym kołnierzem i „maciejówce” oraz dwiema skrzyżowanymi szablami pod nim, ukazał się na pierwszej stronie dodatku nadzwyczajnego „Ilustracja Polska »Wieś i Dwór«” z 27 października 1918 roku. Redakcja pisma wydała też pocztówkę z reprodukcją całej strony wspomnianego numeru<sup>11</sup>. Po zwycięstwie nad Armią Czerwoną w bitwie warszawskiej, stoczonej przez Wojsko Polskie 15 sierpnia 1920 r. pod Ossowem, ukazała się seria pocztówek w cyklu „Obrona Warszawy”, w tym reprodukcja rysunku sygnowanego „A.P.” [Antoni Procajłowicz – przyp. R.M.J.], przedstawiającego Marszałka Józefa Piłsudskiego jako Naczelnego Wodza. Jest to portret w ujęciu do pasa z lornetką na piersiach<sup>12</sup>. Z okresu tworzenia Ochotniczej Armii Polskiej podczas wojny polsko-rosyjskiej pochodzi też fotomontaż przedstawiający Józefa Piłsudskiego również w mundurze legionowym i „maciejówce”, trzymającego sztandar z napisem „Niech żyje Armia Polska”, w tle Kolumna Zygmunta III Wazy i wieża Zamku Królewskiego w Warszawie. Karta ta powielana w formie fotokopii kolportowana była na terenie odradzającej się Polski<sup>13</sup>.

Komendant i Naczelnny Wódz Piłsudski przedstawiany był także w konwencji żołnierskiej: w kwaterze<sup>14</sup>, podczas narady wojennej<sup>15</sup>, w ziemiance<sup>16</sup>, w okopach. Znany jest rysunek pastelowy Leopolda Gottlieba przedstawiający Komendanta w okopie nad Styrem, wzorowany

<sup>10</sup> MN, P-4924, *Józef Ginet-Piłsudski, twórca legionów, dziś brygadier, ur. w r. 1869 na Żmudzi (...)*, druk sepia, [b.w.], [b.m.w.], [1914], 14,0 × 9,0 cm.

<sup>11</sup> MN, P-575, *Brygadier Józef Piłsudski pierwszy polski minister wojny*, druk czarny „ilustracja polska »Wieś i dwór«”, Warszawa 1918, 14,0 × 9,0 cm.

<sup>12</sup> MN, P-3396, *Marszałek Józef Piłsudski Naczelnny Wódz*, rys. A.P. [Antoni Procajłowicz], z cyklu „Obrona Warszawy”, serja I-sza [sic! Pisownia zgodna z oryginałem], druk jednobarwny, brązowy, Warszawa [1920], 14,0 × 9,0 cm.

<sup>13</sup> MN, P-2527, *Niech żyje Armia Polska*, [b.w.], [b.m.w.], [1919], 14,0 × 9,0 cm.

<sup>14</sup> MN, P-3950, *Naczelnik Józef Piłsudski w głównej kwaterze*, mal. A. Setkowicz, druk barwny, Wydawnictwo Salon Malarzy Polskich, Kraków 1915, 8,8 × 14,0 cm.

<sup>15</sup> MN, P-2424, *Z ziemi lubelskiej. Narada wojenna. Legiony Polskie*, fot. W. Jeleniewski, Naczelnny Komitet Narodowy, Kraków 1916, 14,0 × 9,0 cm.

<sup>16</sup> MN, P-2654, *Legiony Polskie. J. Piłsudski przed swą kwaterą w ziemiance w otoczeniu sztabu*, Wydawnictwo Polonia, Kraków 1915, 9,0 × 14,0 cm.

zapewne na fotografii powielanej w wielu egzemplarzach i kolportowanej jako karta pocztowa, wykonanej na terenie Wołynia w 1915 roku<sup>17</sup>. Inny, niesygnowany rysunek reprodukowany na pocztówce, przedstawia Komendanta Józefa Piłsudskiego w okopach w towarzystwie dwóch legionistów<sup>18</sup>.

14 listopada 1920 r. uroczystie wręczono na warszawskim placu Zamkowym Józefowi Piłsudskiemu buławę Marszałka Polski. Od tego czasu przedstawiany jest na portretach z buławą lub szablą bądź z obydwoma atrybutami, z odznaczeniami na mundurze, często udekorowanym wstęgą orderu *Virtuti Militari* lub odznaczeń obcych państw. W zbiorach Muzeum znajduje się kilka pocztówek z przedstawieniami Pierwszego Marszałka Polski: są to reprodukcje obrazów Konstantego Szewczenki (Piłsudski w ujęciu I, w płaszczu wojskowym przepasanym wstęgą orderu *Virtuti Militari* i odznaczeniami na lewej polce, na głowie czapka „maciejówka”, dłonie oparte na rękojeści szabli)<sup>19</sup>, A. Dobrowolskiego (portret, popiersie w mundurze z Krzyżem *Virtuti Militari* i Krzyżem *Walecznych*)<sup>20</sup> czy też reprodukcja fotografii Stanisława Kolowcy przedstawiająca Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na trybunie w mundurze ze wstęgą orderu *Virtuti Militari* i odznaczeniami na piersi<sup>21</sup>. Bardzo popularną i lubianą formą przedstawień postaci Piłsudskiego na pocztówce były jego portrety na koniu. Choć nie był wyborowym jeźdźcem, chętnie pozwalał się portretować na ulubionej kłaczy o imieniu Kasztanka, pochodzącej z majątku Eustachego Romera w Czaplach Wielkich w powiecie miechowskim. „Kasztanka była wierzchowką najmłodszej córki Eustachego Romera, Marii i została ofiarowana przez jej ojca wraz z drugim koniem w 1914 r. oddziałowi, o którym wspomina Pan w swym liście [Strzelców Piłsudskiego, przypis J. Smoleń-

---

<sup>17</sup> MN, F-9514, *Komendant Józef Piłsudski w okopie*, fot. czarno-biała, Wołyń 1915, 13,5 × 8,9 cm.

<sup>18</sup> MN, P-2745, *Komendant Józef Piłsudski w okopach*, druk czarny, [b.w.], [b.m.w.], [1915], 14,5 × 9,0 cm.

<sup>19</sup> MN, P-1768, *Józef Piłsudski Pierwszy Marszałek Polski (1867–1935)*, mal. K. Szewczenko, druk barwny, [b.w.], Kraków 1939, 13,9 × 9,2 cm.

<sup>20</sup> MN, P-1767, *Józef Piłsudski Pierwszy Marszałek Polski (1867–1935)*, mal. A. Dobrowolski, druk barwny, Wydawnictwo Polonia, Kraków [1930], 14,0 × 9,0 cm.

<sup>21</sup> MN, P-2092, *Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski*, fot. S. Kolowca, druk jednobarwny brąz, Wydział Wykonawczy Komitetu Budowy Kopca J. Piłsudskiego, Kraków 1937, 14,0 × 9,0 cm.

skiego]”<sup>22</sup>. W zbiorach Muzeum znajdują się pocztówki z reprodukcjami malunków Jerzego Kossaka i jego współpracownika Mariana Nowickiego: *My Pierwsza Brygada. Drużyny strzeleckie pod wodzą J. Piłsudskiego przekraczają granice rosyjskie w 1914 r.*<sup>23</sup>, *Defilada formacji kawaleryjskich w historycznym rozwoju od r. 1914 przed Marszałkiem Józefem Piłsudskim*<sup>24</sup> oraz *Sztab Marszałka Piłsudskiego w bitwie pod Warszawą 1920 r.*<sup>25</sup>. Piłsudskiego na Kasztance malował też Wojciech Kossak. Niestety, Muzeum nie posiada pocztówki z reprodukcją jego obrazu. Posiadamy fotografię Natana Pełczyńskiego wykonaną w ogrodzie belwederkim w Warszawie, na której siedzący na Kasztance Marszałek Polski Józef Piłsudski pozuje do obrazu Wojciechowi Kossakowi<sup>26</sup>. To ostatnia fotografia Kasztanki wykonana po uroczystościach związanych z obchodami 11 listopada, podczas których paradowała z Marszałkiem w siodle. Po uroczystościach odesłano ją kolejną do Mińska Mazowieckiego, gdzie przebywała od 1922 r. w koszarach 7. Pułku Ułanów. Niezabezpieczona doznała w pociągu obrażeń, które doprowadziły w efekcie do jej śmierci. Szczątki klaczy pochowano w parku koszar, a spreparowaną i wypchaną skórę prezentowano w muzeum w Belwederze, później w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. W Muzeum Niepodległości znajduje się fotografia przedstawiająca wypychanie Kasztanki w preparatorni Mariana Łastowskiego (Łastowskiego) w Warszawie<sup>27</sup>. Wśród muzealnych pocztówek warto też zwrócić uwagę na reprodukcję fotografii wydaną przez

<sup>22</sup> Z listu Pii Popiel Zielińskiej do Józefa Smoleńskiego z 15 marca 1967 r. [w:] Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Archiwum Józefa Piłsudskiego, teczka 701/1/79 „Kasztanka – klacz Józefa Piłsudskiego. Listy i wycinki prasowe”. Akta luźne, dokumentacja aktowa; mieszana, pol. 1966–1975 s. 1–35. Zob. <http://archiwa.pilsudski.org/teczka.php?nonav=0&nrrar=701&nrszsp=1&sygn=79> [dostęp: 29.06.2018].

<sup>23</sup> MN, P-1679; MN, P-4928, *My Pierwsza Brygada. Drużyny strzeleckie pod wodzą J. Piłsudskiego przekraczają granice rosyjskie w 1914 r.*, mal. J. Kossak, druk barwny, Wydawnictwo Salonu Malarzy Polskich, Kraków 1936, 9,0 × 14,0 cm.

<sup>24</sup> MN, P-4927, *Defilada formacji kawaleryjskich w historycznym rozwoju od r. 1914 przed Marszałkiem Józefem Piłsudskim*, mal. M. Nowicki, druk barwny, tworcz. karton, Editon „Ars”, po 1918, Kraków, 14,0 × 9,0 cm.

<sup>25</sup> MN, P-1685, *Sztab Marszałka Piłsudskiego w bitwie pod Warszawa 1920 r.*, mal. J. Kossak, druk sepia, Wydawnictwo Salonu Malarzy Polskich, Kraków [1929], 14,1 × 8,7 cm.

<sup>26</sup> MN, F-8213, *Marszałek Polski Józef Piłsudski pozuje w ogrodzie belwederkim do obrazu Wojciechowi Kossakowi*, fot. N. Pełczyński, Warszawa 1927, 17,0 × 23,0 cm.

<sup>27</sup> MN, F-8231, *Wypychanie Kasztanki Józefa Piłsudskiego w preparatorni Mariana Łastowskiego. Przy wypchanym koniu od lewej: Feliks Kalinowski, Mioduszewski, Marian Łastowski*, [brak inf. o aut.], fotografia, druk sepia, Warszawa 1927, 12,0 × 17,0 cm.

Wiedeńską Delegację Samarytanina Polskiego w serii „Legiony Polskie” przedstawiającą Brygadiera Piłsudskiego na Kasztance z kawalerzystami w czasie kampanii podhalańskiej w drodze z Limanowej do Kamienicy<sup>28</sup>.

Inny rodzaj pocztówek propagujących postać Piłsudskiego to reprodukcje scen sytuacyjnych, np. wg obrazu Konrada Krzyżanowskiego przedstawiającego Marszałka w mieszkaniu prywatnym, siedzącego w fotelu z widokiem na lustro, w którym odbija się postać jego żony Aleksandry<sup>29</sup>, czy też wg Mariana Nowickiego pokazującego Marszałka w scenie oficjalnej – na trybunie, witającego kawalerię defilującą podczas rewii z okazji 250. rocznicy bitwy pod Wiedniem<sup>30</sup>. Rewia ta odbyła się na Błoniach w Krakowie 6 października 1933 r. i była bodaj największą uroczystością rocznicowo-patriotyczną w okresie II RP, określaną często jako Święto Kawalerii.

Warte uwagi są reprodukcje obrazów alegorycznych, jak np. *Apoteoza Józefa Piłsudskiego* autorstwa Mariana Gruzewskiego, pokazująca Marszałka jako twórcę Niepodległej Polski na tle symboli romantycznej mitologii narodowej, co wyjaśnia tekst umieszczony pod malunkiem:

Marszałek Józef Piłsudski Twórca Niepodległości Polski krystalizuje swą dziejową misję. Dusza narodu polskiego w żałobnej szacie wznosi ku niemu oczy. Starzec patrzy w przyszłość Wyzwolenia Narodu. Józef Piłsudski wyzwala Polskę z kajdan niewoli, zbudził Śpiącego Rycerza wskrzeszając Armię Polską w jej potężde wielkiej tradycji<sup>31</sup>.

Inna wizja alegoryczna to karykatura autorstwa Kazimierza Sichulskiego *Józef Piłsudski ze Stańczykiem i Wernyhorą* z 1917 r., przedstawiająca siedzącego na krześle Brygadiera wspartego na obnażonej szabli oraz towarzyszące mu postacie z obrazu *Hołd Pruski* Jana Matejki i dramatu Stanisława Wyspiańskiego *Wesele*<sup>32</sup>. Pocztówka prezentuje jedną z wielu wersji

---

<sup>28</sup> MN, P-2264, *Legiony Polskie – Brygadier Piłsudski z kawalerzystami*, druk sepia, Wiedeńska Delegacja Samarytanina Polskiego, Wiedeń 1915, 9,0 × 14,0 cm.

<sup>29</sup> MN, P-1911; P-2831.

<sup>30</sup> MN, P-2093, *Apoteoza Józefa Piłsudskiego*, mal. M. Gruzewski, druk barwny, Wydawnictwo Salonu Malarzy Polskich, Kraków [1939], 13,4 × 9,0 cm.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> MN, P-2796, *Józef Piłsudski ze Stańczykiem i Wernyhorą*, mal. K. Sichulski, druk barwny, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Kraków 1930, 14,7 × 10,4 cm.

prac Sichulskiego; nakazdejz nich autor zastosował ten sam system symboli charakteryzujących postać Józefa Piłsudskiego: obnażoną szablę – waleczność i niezłomność, Wernyhorę – wizjonera losów Polski – jej odrodzenia po rozbiorach i królewskiego błazna Stańczyka – bezkompromisowość i niezależność<sup>33</sup>.

Odrębna kategoria pocztówek związanych z postacią Piłsudskiego powstała w oparciu o fotografie ilustrujące podejmowane przez niego działania, a tym samym dzieje Rzeczypospolitej. Jest to m.in. seria 16 pocztówek wydanych przez krakowską „Polonię” wg zdjęć Mariana Fuksa – wybitnego fotografa warszawskiego, pierwszego fotoreportera, jak go często określano, z których Muzeum Niepodległości posiada osiem dotyczących wydarzeń od wjazdu Legionów Polskich do Kielc w 1914 r. do przewrotu majowego w 1926 r.: *Wyjazd sztabu I.P.P.L.P. w Kielcach na plac boju w sierpniu 1914 r.*<sup>34</sup>, *Piłsudski ze swym sztabem w Kielcach w sierpniu 1914 r.*<sup>35</sup>, *Przyjazd Brygadiera J. Piłsudskiego do Warszawy dnia 12 grudnia 1916 r.*<sup>36</sup>, *Z pobytu Komendanta Piłsudskiego w Warszawie w grudniu 1916 r.*<sup>37</sup>; *Naczelnik Państwa wręcza sztandar pułkownikowi Kamińskiemu ruszającemu ze swym pułkiem na wojnę z Bolszewikami w r. 1920*<sup>38</sup>, *Marszałek Piłsudski w zaciszu Sulejówka w r. 1923*<sup>39</sup>, *Marszałek Piłsudski na moście Poniatowskiego podczas przewrotu majowego w r. 1926*<sup>40</sup>, *Józef Piłsudski z oficerami swego sztabu po przewrocie majowym w r. 1926 idzie ulicami Warszawy*<sup>41</sup>. Do kategorii tej należą również pocztówki innych wydawców i autorów, np. *Józef Piłsudski i Ferdynand Foch podczas uroczystości odsło-*

<sup>33</sup> A. Dzięciołowski, *Alegoryczny portret Józefa Piłsudskiego za Stańczykiem i Wernyhorą* [w:] J. Cisek, *Józef Piłsudski. Marszałkowi w hołdzie. Katalog wystawy*, Warszawa 2007, s. 75–77.

<sup>34</sup> MN, P-4817, *Wyjazd sztabu I.P.P.L.P. w Kielcach na plac boju w sierpniu 1914 r.*, fot. M. Fuks, druk sepia, Wydawnictwo Polonia, Kraków 1914, 9,0 × 14,0 cm.

<sup>35</sup> MN, P-4818, *Piłsudski ze swym sztabem w Kielcach w sierpniu 1914 r.*, ibidem.

<sup>36</sup> MN, P-3331, P-4820, *Przyjazd Brygadiera J. Piłsudskiego do Warszawy dnia 12 grudnia 1916 r.*, ibidem.

<sup>37</sup> MN, P-5215, *Z pobytu Komendanta Piłsudskiego w Warszawie w grudniu 1916 r.* ibidem, 1916, 14,0 × 9,0 cm.

<sup>38</sup> MN, P-4822, *Naczelnik Państwa wręcza sztandar pułkownikowi Kamińskiemu ruszającemu ze swym pułkiem na wojnę z Bolszewikami w r. 1920, 1920.*

<sup>39</sup> MN, P-3868, *Marszałek Piłsudski w zaciszu Sulejówka w r. 1923*, ibidem, 1923; 9,0 × 14,0 cm.

<sup>40</sup> MN, P-4823, P-3977, *Marszałek Piłsudski na moście Poniatowskiego podczas przewrotu majowego w r. 1926*, ibidem, 1926.

<sup>41</sup> MN, 3976, P-4824, *Józef Piłsudski z oficerami swego sztabu po przewrocie majowym w r. 1926 idzie ulicami Warszawy*, ibidem.

nięcia pomnika Józefa Poniatowskiego na placu Saskim w Warszawie w dniu 3 maja 1923 r. z serii „Wizyta Marszałka Ferdynanda Focha w Warszawie”<sup>42</sup> czy też *Józef Piłsudski w Druskiennikach* wg fotografii L. Baranowskiego, na której Marszałek przechodzi na czele miejscowych notabli przez „bramę triumfalną”<sup>43</sup>. W zbiorach jest także seria poświęcona Polskiej Organizacji Wojskowej wydana przez Komitet Budowy Pomnika Peowiaków w Warszawie w 1933 roku. W Muzeum znajdują się trzy karty z tej serii przedstawiające Józefa Piłsudskiego w towarzystwie Peowiaków: *Z ćwiczeń Polskiej Organizacji Wojskowej w 1917 r. pod Warszawą*<sup>44</sup>; *Komenda Naczelną Polskiej Organizacji Wojskowej na ćwiczeniach w 1917 r.*<sup>45</sup>, *Komendant Piłsudski przyjmuje defiladę [Polskiej Organizacji Wojskowej]*<sup>46</sup>.

Kolejna kategoria kart pocztowych z piłsudczanami to serie dotyczące uroczystości pogrzebowych po śmierci Józefa Piłsudskiego. Temat ten jest dość bogato prezentowany w zbiorze pocztówek w Muzeum Niepodległości, dlatego zwrócę uwagę tylko na najciekawsze z eksponatów. Doskonałą ilustracją całego przebiegu uroczystości pogrzebowych Marszałka, począwszy od jego śmierci w Pałacu Belwederskim w dniu 12 maja 1935 r. aż po złożenie trumny w krypcie św. Leonarda 18 maja 1935 roku, poprzez uroczystości pożegnalne w Warszawie, transport trumny przez Polskę, kondukt żałobny w Krakowie, w którym uczestniczyli licznie przedstawiciele obcych państw oraz uroczystość pogrzebowa na Wawelu, jest album pocztówkowy w formie składanki zawierający 20 fotografii. Na odwrocie każdej z nich wydrukowany jest jej opis oraz stosownie do ilustracji treść dokumentu, fragment przemówienia, wypowiedź, cytaty z artykułu prasowego, wspomnienie, wiersz itp.<sup>47</sup>. Dokładnie w pierwszą rocznicę śmierci Marszałka 12 maja 1936 r. w Wilnie odbyła się uroczystość złożenia serca Józefa Piłsudskiego na Rossie, co również ilustrują

<sup>42</sup> MN, P-1262, *Józef Piłsudski i Ferdynand Foch podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Józefa Poniatowskiego na placu Saskim w Warszawie w dniu 3 maja 1923 r.* [b.w., b.m.w.], 1923; 9,0 × 14,0 cm.

<sup>43</sup> MN, P-1799, *Józef Piłsudski w Druskiennikach*, fot. L. Baranowski, [b.w.], Druskienniki 1930; 88,6 × 13,6 cm.

<sup>44</sup> MN, P-1509, P-1683. *Z ćwiczeń Polskiej Organizacji Wojskowej w 1917 r. pod Warszawą*, druk sepia, Komitet Budowy Pomnika Peowiaka, Warszawa 1933, 8,7 × 13,6 cm.

<sup>45</sup> MN, P-1497, P-1503, P-1507, *Komenda Naczelną Polskiej Organizacji Wojskowej na ćwiczeniach w 1917 r.*, ibidem.

<sup>46</sup> MN, P-1504, *Komendant Piłsudski przyjmuje defiladę*, ibidem.

<sup>47</sup> MN, P-2535/1–20, Polska Agencja Fotograficzna, Warszawa 1935, 9,5 × 15,5 cm.

wydane w tym czasie pocztówki wg fotografii Edmunda i Bolesławy Zdanowskich<sup>48</sup>.

Ostatnią kategorią pocztówek – piłsudczanów – jest zbiór kart dotyczących upamiętnienia postaci Józefa Piłsudskiego. Są to przede wszystkim serie kart wydanych nakładem Wydziału Wykonawczego Komitetu Budowy Kopca Józefa Piłsudskiego w Krakowie na Sowińcu: fotografie projektu i modelu kopca, prac prowadzonych na Sowińcu, sypanie ziemi przez osoby prywatne i publiczne, w tym dyplomatów polskich i zagranicznych, weteranów walk, urny z ziemią z pól bitewnych w Polsce i za granicą składane przez przedstawicieli różnych stowarzyszeń itp. Jedna tylko z pocztówek wydanych, podobnie jak poprzednie przez Wydział Wykonawczy Komitetu Budowy Kopca Piłsudskiego, jest reprodukcją drzeworytu Stanisława Ostoi-Chrostowskiego i przedstawia trumnę Józefa Piłsudskiego na lawecie armatniej przykrytą sztandarem z orłem na tle chmur układających się w wizerunek orła<sup>49</sup>. Dla upamiętnienia postaci Józefa Piłsudskiego wydano też wiele pocztówek z wizerunkami tablic pamiątkowych, pomników (np. w Otwocku, Kowlu), obiektów nazywanych imieniem Marszałka (np. Grota im. J. Piłsudskiego w kopalni soli w Wieliczce, statek pasażerski MS Piłsudski) czy też miejsc związanych z jego pobytami (np. dom w Jabłonkowie, gdzie Piłsudski mieszkał w 1915 roku). Z uwagi jednak na znaczną ilość pocztówek tej kategorii nie skupiam się na konkretnych obiektach, gdyż temat ten wymaga odrębnego opracowania<sup>50</sup>.

---

<sup>48</sup> MN, P-2595, P-2596, P-2597, *Mauzoleum Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie; Serce Marszałka i Prochy Matki przed Mauzoleum na Rossie; Widok ogólny Mauzoleum na Rossie*, fot. E. i B. Zdanowscy, nakładem Drukarni Art. „Grafika”, Wilno 1935, 9,0 × 14,0 cm.

<sup>49</sup> MN, P-2680, *Trumna Józefa Piłsudskiego na lawecie na tle chmur ułożonych w wizerunek orła*, drzeworyt, S. Ostoj-Chrostowski, druk czarny, Wydział Wykonawczy Komitetu Budowy Kopca J. Piłsudskiego, Kraków 1935, 15,0 × 11,0 cm.

<sup>50</sup> Zob.: Wysocki W.J., *Józef Piłsudski w malarstwie i grafice*, „Niepodległość i Pamięć” 2005, nr 21, s. 131–141; *I będzie wolna Polska. Legiony Polskie w sztuce. Katalog wystawy*, red. H. Piórkowska-Sulej, Warszawa 2008, W. Milewska, *Piłsudski w sztuce. O niektórych portretach i karykaturach Józefa Piłsudskiego*, „Akcent” 2017, nr 4. Za: <http://akcentpismo.pl/spis-tresci-numeru-42017/waclawa-milewska-pilsudski-w-sztuce-o-niektorych-portretach-i-karykaturach-jozefa-pilsudskiego/> [dostęp: 29.06.2018].

## Bibliografia

- Dzieciołowski A., *Alegoryczny portret Józefa Piłsudskiego za Stańczykiem i Wernyhorą* [w:] J. Cisek, *Józef Piłsudski. Marszałkowi w hołdzie. Katalog wystawy*, Warszawa 2007.
- *I będzie wolna Polska. Legiony Polskie w sztuce. Katalog wystawy*, red. H. Piórkowska-Sulej, Warszawa 2008.
- *Igraszki z Marsem. Wojsko Polskie w karykaturze w latach 1794–1945*, listopad 2004 – styczeń 2005, praca zesp. Muzeum Karykatury im. Eryka Lipińskiego w Warszawie i Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa 2004.
- Kaden-Bandrowski J., *Leopold Gottlieb – malarz I Brygady Legionów* [w:] *Legjony Polskie. 22 litografie barwne Leopolda Gottlieba, żołnierza I brygady LP*, Warszawa 1936.
- Milewska W., *Piłsudski w sztuce. O niektórych portretach i karykaturach Józefa Piłsudskiego*, „Akcent” 2017, nr 4. Za: <http://akcentpismo.pl/spis-tresci-numeru-42017/waclawa-milewska-pilsudski-w-sztuce-o-niektorych-portretach-i-karykaturach-jozefa-pilsudskiego/> [dostęp: 29.06.2018].
- Milewska W., Zientara M., *Sztuka Legionów Polskich i jej twórcy 1914–1918*, Kraków 1999.
- *Piłsudski do czytania*, red. Z. Najder, R. Kuźniar, Kraków 1916.
- Wysocki W.J., *Józef Piłsudski w malarstwie i grafice*, „Niepodległość i Pamięć” 2005, nr 21.
- Załęczny J., *Tradycje patriotyczne elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017.

## **‘But he’s got what it takes’. Different views on Józef Piłsudski and memory of him on the basis of postcard collection in the Museum of Independence in Warsaw**

### **Key words**

Józef Piłsudski, a postcard, history of 1914–1939, patriotic traditions

### **Summary**

Postcards appeared in Poland in the second half of the 19th century. They were dubbed different names in different regions: ‘odkryte listy’, ‘odkrytki’, ‘karty korespondencyjne’, ‘korespondentki’, ‘widokówki’. The term ‘pocztówka’ (postcard) coined by



Henryk Sienkiewicz was chosen by the audience in a postcards exhibition in Warsaw in 1900 and it has been used ever since. Postcard quickly became one of the most important means of communication, also within political propaganda. Its popularity grew significantly in the years of World War I and at the time of restoration of Poland after regaining independence after 123 years of unfreedom. Postcards featuring Piłsudski were especially significant. He was presented as the main hero of the fights and the founder of the state and creator of important military and political events in 1914–1935. There were also postcards commemorating him after his death. There are about 150 iconographies in the collection of the Museum of Independence in Warsaw: the first group of this collection are reproductions of portraits and different ways of presenting Józef Piłsudski in paintings and graphics by well known or less well known artists; often soldiers of Brigade I of the Polish Legions. One of them was Leopold Gottlieb whose dream was to portray the Commander while the latter was patiently posing. As he explained to Juliusz Bandrowski: '(...) but he's got what it takes'. Other type of postcards promoting Piłsudski's figure are reproductions of situational scenes, allegories, photos illustrating his actions and as a result, history of Poland, series tackling the subject of Józef Piłsudski's death, his funeral and how he was later commemorated.

**Dr Jacek A. Żurawski**  
Społeczna Akademia Nauk  
ORCID 0000-0001-9037-7888

## **Józef Piłsudski w bibliofilstwie**

### **Wstęp**

Józef Piłsudski najczęściej jest opisywany przez pryzmat jego działalności wojskowej lub politycznej, ale także przez pryzmat zbiorów zgromadzonych przez kolekcjonerów. Jedną z największych kolekcji pamiątek po Józefie Piłsudskim zgromadził Janusz Ciborowski. Katalog jego zbiorów obejmuje 700 pozycji, na które składają się obrazy, rzeźby, medale, biżuteria patriotyczna, pocztówki, prasa, a także dokumenty osobiste Marszałka Piłsudskiego<sup>1</sup>. Kolekcja została w 2002 roku przekazana Prezydentowi RP<sup>2</sup> i obecnie jest udostępniona w Belwederze.

Odnosząc się do głównego tematu, czyli bibliofilstwa, należy na wstępie poczynić kilka uwag. Pisząc o kolekcjonowaniu pamiątek związanych z Marszałkiem, należy pamiętać, że w okresie PRL-u miał on być postacią zapomnianą, a jeżeli pojawiał się na kartach podręczników, to wyłącznie w świetle negatywnym<sup>3</sup>. Zgodnie z zaleceniami cenzury: „z opracowań,

---

<sup>1</sup> *Józef Piłsudski w zbiorach Janusza Ciborowskiego. Katalog*, Warszawa 1996.

<sup>2</sup> Kolekcję przekazał, wykonując wolę zmarłego w 2001 roku J. Ciborowskiego, jego syn Piotr. Zob. <http://www.prezydent.pl/archiwalne-aktualnosci/rok-2002/art,64,przekazanie-prezydentowi-rp-zbiorow-j-ciborowskiego.html> [dostęp: 5.07.2018].

<sup>3</sup> Temat ten w ciekawy sposób omawia J. Górską. Zob. J. Górską, „*Białe plamy*” w *nauczaniu historii. Obraz Józefa Piłsudskiego na kartach wybranych podręczników dla szkoły podstawowej wydanych po 1945 roku* [w:] *Niewygodne dla władzy. Ograniczanie wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. D. Degen, J. Gzela, Toruń 2010, s. 505–520.

artykułów publicystycznych, pamiętników należy eliminować wszelkie treści (...) rehabilitujące i popularyzujące w społeczeństwie tradycje wrogie socjalistycznej Polsce (np. próby rehabilitacji okresu międzywojennego i przywódców II Rzeczypospolitej (...))<sup>4</sup>.

Kolekcjonowanie książek zakazanych było jedną z form oporu przeciw cenzurze: „Powstawały (...) kolekcje dotyczące legionów Piłsudskiego, Drugiej Rzeczypospolitej lub Kresów, których nie można było prezentować oficjalnie (...). Prywatne i półoficjalne wystawy podtrzymywały też na duchu i integrowały poszczególne środowiska (...))<sup>5</sup>.

Jednocześnie władza starała się kontrolować antykwariaty, tak aby zakazana literatura nie trafiała ponownie na rynek. Już w 1952 roku opracowano (*nomen omen* 11 listopada) *Zasady prowadzenia antykwariatu zamkniętego* w ramach powstających antykwariatów Przedsiębiorstwa Państwowego „Dom Książki”. Cenzura objęła również antykwariaty<sup>6</sup>. Oczywiście nie powstrzymało to kolekcjonerów, a nawet można postawić tezę, że przyczyniło się do powstania nowych zbiorów.

Po wtóre, pisząc o Józefie Piłsudskim w bibliofilstwie, należy zwrócić uwagę na kwestię książek i artykułów napisanych przez Marszałka oraz opracowań jemu poświęconych. Oczywiście w okresie międzywojennym były one wydawane w dużych nakładach<sup>7</sup>, sporo z nich przetrwało okres II wojny światowej. Nie zniszczyły ich również działania cenzury w PRL. Dlatego też obecnie poszukiwane są wydania w stanie bardzo dobrym, czy wręcz idealnym (te zawsze wzbudzają pożądanie kolekcjonerów) oraz edycje specjalne (wydawane w małych nakładach, często na spe-

---

<sup>4</sup> T. Strzyżewski, *Czarna księga cenzury PRL*, t. I, Londyn 1977, s. 60.

<sup>5</sup> G. Nieć, *Wtórny rynek książki w Polsce. Instytucje. Asortyment. Uczestnicy*, Kraków 2016, s. 162.

<sup>6</sup> Więcej na ten temat zob. G. Nieć, *Książki zakazane i źle widziane w obiegu antykwarycznym w okresie Polski Ludowej* [w:] D. Degen, M. Żynda, *Nie po myśli władzy, Studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa na ziemiach polskich od XIX wieku do czasów współczesnych*, Toruń 2012, s. 129–153.

<sup>7</sup> Był to jeden z przejawów kultu Marszałka w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Niniejszy artykuł omawia wydawnictwa pod kątem kolekcjonerskim. O kulcie Józefa Piłsudskiego pisali m.in.: S. Kalinowski, *Organizacje społeczne i prasa w akcji promocji legendy Józefa Piłsudskiego w powiecie radzyńskim w okresie II Rzeczypospolitej*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2013, nr 11; B. Urbankowski, *Srebrna i czarna legenda: Józef Piłsudski w poezji, historii i plotce*, „Niepodległość i Pamięć” 2005, nr 21; J. Załęczny, *Kult Piłsudskiego przed i po maju*, „Niepodległość i Pamięć” 2016, nr 55; eadem, *Tradycje patriotyczne elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017 (oraz przywołana tam literatura).

cialnym papierze i zaprojektowanej oprawie). Jeżeli chodzi o książki poświęcone Józefowi Piłsudskiemu nadal poszukiwane są druki wydawane w trakcie i po II wojnie światowej na emigracji.

Przy czym należy pamiętać, że prace poświęcone Marszałkowi są różnej jakości, najczęściej pisane z potrzeby serca w sposób bezkrytyczny i pozbawiony warsztatu naukowego opisywały uczucia autorów wobec Józefa Piłsudskiego. Opracowana w 1934 bibliografia druków o Józefie Piłsudskim<sup>8</sup> obejmowała okres 1915 – luty 1934 i liczyła 365 pozycji, nad poziomem których ubolewał biograf Marszałka – Władysław Pobóg-Malinowski:

w nader obfitym i wzrastającym z roku na rok strumieniu „biografii”, „życiorysów”, „studiów”, „szkiców”, „przyczynków” napróżno byśmy szukali dzieła pokrywającego się z obrazem rzeczywistości historyczno – psychologicznej. W bogatej bibliografii podkreślić mogłem zaledwie czternaście pozycji, mających jakąś wartość i znaczenie; dorzucić do tego mógłbym kilka, w najlepszym razie – kilkanaście artykułów czy wspomnień rozrzuconych po czasopiśmie. Resztę, olbrzymią kilka tysięcy pozycji liczącą, resztę można odrzucić, można nawet zniszczyć bez najmniejszej szkody dla kultury i myśli narodowej<sup>9</sup>.

Drugą grupę wydawnictw stanowią pisma Marszałka. Bibliografia prac i dokumentów Józefa Piłsudskiego opracowana przez Stanisława Gizę obejmująca lata 1880 – 1933 liczy ok. 550 pozycji<sup>10</sup>. Otwiera ją pisana ręcznie gazetka „Gołąb Zułowski”, redagowana przez nastoletnich braci Bronisława i Józefa Piłsudskich, w której znajdowała się kronika wydarzeń krajowych i zagranicznych, wypisy z literatury polskiej, bio-

---

<sup>8</sup> S. Konopka, *Bibliografia druków o Józefie Piłsudskim* [w:] *Idea i czyn Józefa Piłsudskiego*, red. W. Sieroszewski, Warszawa 1934, s. 247–268. Współcześnie próbę przygotowania pracy *Józef Piłsudski w bibliografii* podjął T.B. Lenczewski. Jednak ukazał się tylko pierwszy zeszyt *Józef Piłsudski w bibliografii. Biografie i życiorysy*, Łódź–Warszawa 1993. Zeszyt ten obejmuje ok. 280 pozycji wydanych do 1993 roku, przy czym autor uwzględnił jako kolejne pozycje różne wydania tych samych książek.

<sup>9</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Józef Piłsudski 1867–1901. W podziemiach konspiracji*, Warszawa 1935, s. 5–6.

<sup>10</sup> S. Giza, *Zestawienie bibliograficzne prac Józefa Piłsudskiego* [w:] *Józef Piłsudski. Pisarz, wydawca i drukarz*, red. Z. Klemensiewicz, E. Kuntze, W. Pocięcha, L. Strojek, K. Witkiewicz, Kraków 1936, s. 113–136. W latach 1893–1925 J. Piłsudski opublikował 102 prace oraz artykuły publicystyczne i historyczne. Zob. T. Dybczyński, *Józef Piłsudski jako publicysta i historyk*, Warszawa 1934, s. 139–142.

grafie sławnych ludzi, ale także bajki i opowiadania, z których niektóre były sygnowane inicjałami „J.P”. Ogółem „wydano” w nakładzie 1 egzemplarza 46 numerów i 11 dodatków<sup>11</sup>.

Na koniec jeszcze dwie uwagi. Niniejszy artykuł nie pretenduje do całościowego opracowania dotyczącego edycji zarówno prac Marszałka, jak i książek Jemu poświęconych. Jest to szkic – oparty wyłącznie na zbiorach zgromadzonych przeze mnie, czyli autora niniejszego tekstu, w ciągu ostatnich trzydziestu lat – w którym stara się on przedstawić Czytelnikowi te książki, które wydają się z jego subiektywnego punktu widzenia najciekawsze<sup>12</sup>.

---

<sup>11</sup> Więcej na ten temat zob. K. Polechowski, *Dzieło pisarskie Józefa Piłsudskiego* [w:] *Józef Piłsudski. Wybór pism*, oprac. W. Suleja, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999, s. LIII.

<sup>12</sup> G. Nieć sklasyfikował druki na dokumenty dotyczące Marszałka obecne na rynku antykwarycznym w sposób chronologiczny: „1. Młodość i konspiracja, przypadające na okres zaborów, w którym to dominują (z przyczyn oczywistych) dokumenty osobiste i druki konspiracyjne. 2. Wojna światowa (dokumenty oraz rozmaite wydawnictwa związane z działalnością wojskową). 3. Wojna polsko-bolszewicka i odbudowa państwa, podobnie jak w poprzednim punkcie, choć coraz więcej już tematyki politycznej, systematycznie też rozwija się od tego momentu nurt pamiętnikarski i historiografia. 4. Sulejówek 1922–1926. W tym czasie dominują wydawnictwa dokumentujące czyn legionowy oraz związane z bieżącą polityką, a także liczne druki ulotne dotyczące życia towarzyskiego i organizacyjnego. 5. Okres pomajowy. W tym przypadku trudno mówić o jakimś dominującym nurcie tematycznym czy formalnym, albowiem intensywnie rozwijają się praktycznie wszystkie. Istotnym *novum* jest poszerzający się segment wydawnictw polemicznych i satyrycznych. 6. Ostatnie lata Drugiej Rzeczypospolitej 1935–1939 to z kolei okres wzmoczonego kultu Marszałka i związany z tym intensywny wzrost różnego rodzaju wydawnictw pamiątkowych i opracowań historycznych, jak choćby najobszerniejsza edycja *Pism zbiorowych* z lat 1937–1938. Osobno należy potraktować liczne funeralia z lat 1935–1936. 7. Druga wojna światowa to nieliczne druki konspiracyjne i emigracyjne oraz propagandowe niemieckie. 8. 1945–1989 to okres dość zróżnicowany, zwłaszcza w odniesieniu do wydawnictw krajowych, wśród których początkowo dominują publicystyczne, literackie oraz naukowe i popularnonaukowe, często o charakterze propagandowym, ukazujące w niekorzystnym świetle Piłsudskiego i Drugą Rzeczpospolitą w ogóle. Istotną cezurą jest tutaj, przynajmniej pod względem retoryki, rok 1956, ale tak naprawdę do wyraźnego przełomu dochodzi dopiero z końcem epoki w ramach przewartościowań, będących w dużej mierze pokłosiem pierwszej Solidarności, jak i wpisujących się w działania propagandowe, mające na celu legitymizację władzy. Tematyka legionowa była cały czas obecna w wydawnictwach emigracyjnych, szczególnie za sprawą Instytutów Józefa Piłsudskiego w Londynie i w Nowym Jorku. Pojawiała się także w repertuarze drugiego obiegu, zwłaszcza w latach 80. XX wieku”. Por. *idem*, *Marszałek Józef Piłsudski i legiony w asortymencie wtórnego rynku książki w Polsce* [w:] *Biblioteka publiczna w przestrzeni społecznej. Księga jubileuszowa z okazji 100-lecia Działalności Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi*, red. J. Ladorucki, Łódź 2017, s. 172. Dla potrzeb niniejszego artykułu zrezygnowałem z układu chronologicznego i przyjąłem układ rzeczowy.

## Biografie Józefa Piłsudskiego<sup>13</sup>

Piszząc o edycjach biografii Marszałka, zacznę od przywołanej już pracy W. Pobóg-Malinowskiego, wydanej w 1935 roku. Ukazały się tylko dwa tomy – *W podziemiach konspiracji 1867–1901*<sup>14</sup> oraz *W ogniu rewolucji 1901–1908*<sup>15</sup>. Prace nad pierwszym tomem Autor zakończył ponad pół roku przed śmiercią Komendanta, a nad drugim – dwa tygodnie po niej. Przystępując do pracy, W. Pobóg-Malinowski starał się stworzyć książkę, która będzie pracą naukową i odpowiedzią na krytykowany we wstępie zalew literatury poświęconej Marszałkowi. Jak sam pisał: „W książce swej będącej wynikiem pięcioletnich poszukiwań i studiów opieram się przeważnie na nieznanym zupełnie i niewyzyskanych dotąd materiałach archiwalnych w postaci listów samego Piłsudskiego i najbliższego otoczenia (...) wykorzystuję tu poza tem nielegalną prasę (...) oraz bogatą literaturę propagandową (...)”<sup>16</sup>.

Dzieło było zaiste imponujące: tom pierwszy liczył 373 strony, a drugi 651 stron. Wydawca książki – firma Gebethner i Wolff – oprócz nakładu zwykłego przygotował specjalną edycję w oprawie zaprojektowanej i wykonanej przez T. Piotrowskiego, odbitą w ilości 500 egzemplarzy numerowanych „na papierze offsetowym bezdrzewnym, w większym formacie z ilustracjami na papierze kredowym”. W. Pobóg-Malinowski nigdy nie doprowadził do końca swojego, zaplanowanego na sześć tomów, dzieła. Będąc na emigracji po zakończeniu II wojny światowej, powrócił do pracy nad książką, jednak śmierć w 1962 roku te prace przerwała. Dwa lata po śmierci autora specjalny Komitet Wydawniczy wydał książkę *Józef Piłsudski 1867–1914*. Jak napisano w przedmowie:

ciężka choroba i śmierć Władysława Pobóg-Malinowskiego przerwała pracę nad biografią Marszałka Piłsudskiego. (...) W tych warunkach Komitet Wydawniczy zdecydował się na wydanie drukiem gotowego już rękopisu i na uzupełnienie go tam, gdzie zachodziła konieczność pozostawionymi przez zmarłego materiałami i opracowaniami. (...) Niestety jest to dopiero wstęp do okresu głównego pracy i wysiłków Józefa Piłsud-

<sup>13</sup> Wybrałem trzy różne biografie Marszałka, spośród dziesiątek, o ile nie setek, innych ze względu na walory bibliofilskie.

<sup>14</sup> Patrz przyp. 8.

<sup>15</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Józef Piłsudski 1901–1908. W ogniu rewolucji*, Warszawa 1935.

<sup>16</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Józef Piłsudski 1867–1901...*, op. cit., s. 7.

skiego – pracy wojennej zakończonej najświetniejszym od czasów Sobieskiego zwycięstwem i pracy pokojowej nad zbudowaniem i umocnieniem na wewnątrz i na zewnątrz Państwa<sup>17</sup>.

Książka W. Pobóg-Malinowskiego była najambitniejszym zamierzeniem stworzenia biografii Marszałka, ale nie jedynym w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Na uwagę zasługują książki autorstwa Ludwika Stolarzewicza pisane pod pseudonimem „Stefan Hińcza”. Autor to doktor filozofii, bibliograf (napisał m.in. *Bibliografię Mickiewiczowską*), a także biograf Józefa Piłsudskiego. W dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości ukazało się pierwsze wydanie pracy *Pierwszy Żołnierz Odrodzonej Rzeczypospolitej*, wydane w nakładzie 3 000 egzemplarzy numerowanych w Księgarni Ludwika Fiszera<sup>18</sup>. Książka była odbita na papierze bezdrzewnym, posiadała 34 ilustracje oraz 4 mapy. Pierwsze wydanie miało kilka odmian kolorystycznych oprawy wydawniczej. Centralne miejsce zajmował wytłoczony złoty portret Marszałka oraz *facsimile* Jego podpisu. Mimo że Władysław Pobóg-Malinowski wyrażał się o tej pracy dość lekceważąco, pisząc o „niedołężnym wysiłku” autora, książka musiała zostać dobrze przyjęta przez czytelników, skoro w 1935 roku ukazało się nakładem Wydawnictwa Jakuba Przeworskiego w Warszawie: „wydanie nowe powiększone i poprawione z 32 ilustracjami”<sup>19</sup>. Jak napisał autor we wstępie do tego wydania:

książka – początkowo pomyślana – jako krótki życiorys Komendanta, w miarę pisania rosła, aż wreszcie stała się księgą wielką, liczącą przeszło 400 stron, największą ze wszystkich dotychczas istniejących dzieł poświęconych Wodzowi Polski. Dwa wydania monografii o Piłsudskim mimo ceny... 25 złotych zostały od dawna wyczerpane. Obecnie w 20-lecie przejścia pierwszej kadrowej poprzez byłą granicę rosyjską w pobliżu Krakowa pojawia się nowe wydanie dzieła „O pierwszym Żołnierzu”. (...) Monografia pojawia się w wydaniu popularnym, taniem, a jednak wytwornem, bogato ilustrowanem, dostępnem jednak dla mas najszerzych!<sup>20</sup>

---

<sup>17</sup> Idem, Józef Piłsudski 1867–1914, Londyn 1964, s. 3.

<sup>18</sup> S. Hińcza (wł. L. Stolarzewicz), *Pierwszy Żołnierz Odrodzonej Polski*, Łódź–Katowice 1928.

<sup>19</sup> S. Hińcza (wł. L. Stolarzewicz), *Pierwszy Żołnierz Odrodzonej Polski* (II wyd.), Warszawa 1935.

<sup>20</sup> Ibidem s. 7.

Nie bardzo rozumiem, co autor miał na myśli, mówiąc o „popularnym wydaniu”. Książka, licząca 538 stron, została wydana w ozdobnej oprawie wydawniczej z kredową obwolutą. Niestety nie udało mi się ustalić, kto zaprojektował i wykonał oprawę tej edycji. Kolejne wydanie pracy, tym razem pod zmienionym tytułem *Dzieje i Czyny Nieśmiertelnego Wodza Narodu*<sup>21</sup>, ukazało się rok po śmierci Marszałka nakładem Książnicy Polskiej w Katowicach. Podobnie jak poprzednie wydania, było to dzieło imponujące pod względem edytorskim. Okładkę zaprojektował Henryk Starzyński, a oprawę wykonał znakomity Zakład Introligatorski Piotra Grzywby w Krakowie. W słowie wstępnym od wydawnictwa napisano m.in., że Książnica Polska „nie szczędziła (...) kosztów, pełna troski o piękną szatę i wygląd książki, dobór ilustracji oraz odpowiedni układ graficzny. Wszak książka poświęcona jest Nieśmiertelnemu Wodzowi Narodu!”<sup>22</sup>.

Sam autor zwrócił się do czytelników następującymi słowami:

Karty Historji Polskiej, obejmującej okres lat od 1863 do 1935 r. napewno nazwie nauka „epoką Józefa Piłsudskiego” – wszak On był ośrodkiem wszelkich dążeń niepodległościowych! On był wodzem i twórcą ruchu – sternikiem łodzi płynącej ku Niepodległości. (...) Księga niniejsza o Marszałku Józefie Piłsudskim pojawia się w pierwszą rocznicę Jego śmierci. Niech raz jeszcze roztoczy ona przed czytelnikiem obraz życia i czynów Marszałka, niech wznieci w nim umiłowanie, niech zrodzi poczucie odpowiedzialności za losy dalsze dzieła, jakiego dokonał Komendant – Naczelnik Państwa – Pierwszy Żołnierz i Wódz Zwycięski<sup>23</sup>.

Książki Ludwika Stolarzewicza nie były w założeniu książkami naukowymi, stąd też bibliografia liczyła tylko trzydzieści pięć pozycji, a książka była pozbawiona „całego balastu dat, wypadków, zdarzeń, dokumentów źródłowych (...) których miejsce w monografiach wielotomowych, ściśle naukowych”<sup>24</sup>. Praca miała mieć charakter popularnonaukowy i dotrzeć do jak najszerszego kręgu odbiorców. Założenie to autor zrealizował w sposób znakomity, o czym świadczą kolejne wydania pracy.

---

<sup>21</sup> L. Stolarzewicz, *Dzieje i Czyny Nieśmiertelnego Wodza Narodu*, Katowice 1936.

<sup>22</sup> Ibidem s. 3.

<sup>23</sup> Ibidem s. 6–7.

<sup>24</sup> Ibidem s. 7.



Pisząc o biografii Marszałka, trzeba wspomnieć o ostatniej pracy poświęconej życiu Józefa Piłsudskiego autorstwa Zygmunta Jana Tyszła, wydanej tuż przed wybuchem II wojny światowej, zatytułowanej *Piłsudski*<sup>25</sup>. Książka ukazała się staraniem Okręgu Stołecznego Związku Legionistów Polskich. Przedmowa autora jest datowana na sierpień 1939 roku – 25. rocznicę Czynu Legionowego. Podobnie jak praca Ludwika Stolarzewicza, książka nie miała charakteru naukowego i – jak napisał w przedmowie Komendant Naczelny Związku Legionistów Polskich, m.in. Juliusz Ulrych – była „pisana sercem żołnierza, ku czci umiłowanego Wodza”<sup>26</sup>. Sam autor, zwracając się do czytelników, podkreślał m.in.:

oddając (...) moją pracę o wielkim Budowniczym Polski Współczesnej, winienem usprawiedliwić pewne luki i braki. Wyjaśniam więc, że świadomie i celowo pominąłem ten odcinek życia Marszałka Piłsudskiego, który był Jego wyłączną osobistą własnością, a więc życie prywatne. Jeśli więc czytelnik nie znajdzie na kartach książki imion Józefowi Piłsudskiemu osób najbliższych, to dlatego jedynie, że co do ich współpracy na odcinku politycznym nie znalazłem dostatecznego materiału historycznego (z wyjątkiem udziału Marszałkowej Piłsudskiej w akcji pod Bezdunami (...) i Jej służby w Legionach Polskich. Współżycie zaś rodzinne z góry wyłączyłem w swej pracy, której założeniem było ukazanie postaci Wielkiego Marszałka, jako człowieka będącego własnością całego Narodu<sup>27</sup>.

Należy podkreślić staranne wydanie biografii. Co prawda pracę wydano w formie broszurowej, jednak została ona wydrukowana na grubym papierze i ozdobiona 38 fotografiami w formie wklejek na oddzielnych kartach.

Ciekawą i mało znaną pracą poświęconą Marszałkowi jest niewielki albumik wydany we Lwowie ok. 1926 roku nakładem Okręgu VI Związku Strzeleckiego pt. *Józefa Piłsudskiego życie i czyny w obrazach*. Niewielka książeczka, licząca 16 stron ozdobiona zdjęciami Marszałka podpisanymi cytatami z jego pism<sup>28</sup>.

Z albumów poświęconych Marszałkowi muszę wymienić jeszcze jeden – *Dzieje Legionów Polskich i Marszałka J. Piłsudskiego. Album Pamiątk*

---

<sup>25</sup> J. Tyszel, *Piłsudski*, Warszawa 1939.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 8.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>28</sup> *Józefa Piłsudskiego życie i czyny w obrazach*, oprac. Z.Z., Lwów b.r.w.

kowy. Album, liczący około 60 twardych kart z nalepionymi zdjęciami, został opublikowany przez Wydawnictwo Album Pamiątkowy „Dzieje Legionów Polskich” z siedzibą we Lwowie i oddziałem w Krakowie-Dębnikach. Książka ukazała się ok. 1918 roku (niestety nie podano roku wydania, nie znalazłem również informacji na jej temat w bibliografii). Było to dzieło monumentalne – nie tylko składające się z samych fotografii, przełożonych bibułkami, ale także pięknie oprawione. Wydawcy zwrócili się do czytelników:

album niniejszy to nagromadzony szereg fragmentów z dni zmagania się i walk Legionów Polskich o wolność Rzeczypospolitej Polskiej, który acz nie jest i nie może być dziełem historycznym, jest niejako skromną wiązką wspomnień tych bohaterskich czynów i dla tych, którzy brali udział w żmudnej kampanii legionowej jak i nie niemniej dla tych, którzy się nią szczerze interesowali i na nią patrzyli<sup>29</sup>.

Czytając te słowa, nie sposób zgodzić się z redaktorami. Jest to dzieło historyczne dokumentujące na swoich kartach nie tylko walki Legionów Polskich, ale także codzienne życie żołnierzy.

## Marszałek w książkach dla dzieci

Odrębną część książek poświęconych Józefowi Piłsudskiemu stanowi literatura przeznaczona dla dzieci i młodzieży. Pisząc o bibliofilstwie, muszę zacząć od książki autorstwa jednego z najznakomitszych polskich bibliofilów, Mieczysława Opałki, *W dworku na Litwie. Z lat dzieciennych Józefa Piłsudskiego*<sup>30</sup> wydanej w Krakowie w roku 1917 nakładem i czcionkami Drukarni Ludowej. Autor w ten sposób stworzył tomik wierszy poświęconych Komendantowi:

Są nazwiska, które jak tony dobrze znanej pieśni odzywają się dźwiękiem radosnym w duszy każdego człowieka. Są nazwiska wszystkim znajome, drogie, nazwiska, około których oplótł swoje girlandy wieczne zielony wawrzyn sławy, która opromieniła pamięć rzetelnej zasługi. Mickiewicz, Słowacki, Kościuszko, księżę Józef – wszak to imiona znane dziś wszędzie, gdzie jeno polskie bije serce. Należą też do całego na-

<sup>29</sup> *Dzieje Legionów Polskich i Marszałka J. Piłsudskiego. Album Pamiątkowy*, Lwów b.r.w., s. 3.

<sup>30</sup> M. Opałek, *W dworku na Litwie. Z lat dzieciennych Józefa Piłsudskiego*, Kraków 1917.

rodu jak i ci, którzy je nosili. Do nazwisk wielkich i drogich przybywa dziś nowe: Józef Piłsudski. Jest ono na ustach każdego Polaka i Polki. Wymawiamy je z czcią głęboką i poszanowaniem<sup>31</sup>.

W 1930 roku ukazała się nakładem Związku Strzeleckiego w Warszawie książka autorstwa Kazimierza Andrzeja Czyżowskiego pt. *Mały Ziuk. Jak Marszałek Piłsudski był małym chłopakiem*<sup>32</sup>. Okładkę projektował i ilustracje wykonał Kamil Mackiewicz. Autor tego uroczego dziełka był działaczem socjalistycznym w okresie zaborów, żołnierzem Legionów i powstańcem śląskim; po odejściu z wojska w stopniu porucznika (powodem było inwalidztwo) działał m.in. w ruchu spółdzielczym. Wierszowana bajka dla dzieci opowiadała o dzieciństwie Marszałka, patriotycznym wychowaniu w domu rodzinnym, które było przygotowaniem do walki o wolną Polskę.

W trzy lata później ukazała się opowieść z dzieciństwa Marszałka Piłsudskiego pt. *Świt wielkiego dnia*<sup>33</sup>, której autorką była Zofia Zawiszanka<sup>34</sup>. Okładkę do książki zaprojektował Stefan Norblin. Jest to ciepła opowieść o dzieciństwie przyszłego Marszałka Polski, o jego domu, rodzeństwie, codziennych zabawach i kłopotach. Wszystko przeplatane opisem ziem polskich po tragicznym roku 1863. Ciekawa jest także książeczka będąca lekcją patriotyzmu Józefa Maciejowskiego *Przyjacieli wodzów*<sup>35</sup>, opowiadająca historię jedenastoletniego chłopca, wnuka weterana powstania styczniowego, z którym autor prowadzi poważne rozmowy o historii Polski, jej wzlotach i upadkach, o wielkich wodzach od Mieszka I po księcia Józefa Poniatowskiego. W tle pojawia się wielokrotnie postać Marszałka Piłsudskiego jako twórcy Niepodległości i pogromcy bolszewików z 1920 roku.

---

<sup>31</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>32</sup> K.A. Czyżowski, *Mały Ziuk. Jak Marszałek Piłsudski był małym chłopakiem*, b.m.w. 1930.

<sup>33</sup> Z. Zawiszanka, *Świt wielkiego dnia. Opowieść z dzieciństwa Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1933 (I wyd.), Warszawa 1938 (II wyd.).

<sup>34</sup> Z. Zawisza-Kernowa (1889–1971) była nazywana pierwszą wywiadowczynią Kadrówki. Latem 1914 roku przekazywała J. Piłsudskiemu informacje o ruchach wojsk rosyjskich przed planowanym polskim powstaniem. Więcej na jej temat: E. Jogała, *Dwór w Goszycach, Zofia Zawisza-Kernowa i dzieje przyjaźni Szczepańskich i Turowiczów*, „Konteksty Kultury. Pismo Kolegium Nauczycielskiego w Bielsku-Białej” 2014, t. 11, z. 1, s. 73–84. Wspomnienia z okresu służby wywiadowczej zostały opublikowane w zbiorze: A. Piłsudska, M. Rychterówna, W. Pełczyńska, M. Dąbrowska, *Wierna służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość*, Warszawa 1927.

<sup>35</sup> J. Maciejowski, *Przyjacieli wodzów*, Warszawa 1930.

Marszałek był nie tylko głównym bohaterem książek, ale był przywoływany obok innych postaci historycznych. Artur Oppman (OR-OT) przygotował dwie piękne, dziś już niestety zapomniane, książeczki: *Kochaj żołnierza*<sup>36</sup> oraz *Abecadło wolnych dzieci*<sup>37</sup>. W tej drugiej – w utworze poświęconym Henrykowi Dąbrowskiemu – znajdujemy następujący fragment dotyczący Marszałka:

Dziadka wojsko kocha,  
Z dumą patrzy w Niego,  
Nie boi się ani trocha,  
Wroga zdradzieckiego,  
Wojnę sobie chwali,  
Idzie z piosenkami,  
„Zawsze będziem zwyciężali,  
Kiedy Dziadek z nami (...)”<sup>38</sup>

Książka pt. *Kochaj żołnierza* otrzymała okładkę z reprodukcją obrazu Wojciecha Kossaka, podobnie jak trzy barwne reprodukcje obrazów Mistrza. Cytowaną książkę Artura Oppmana ilustrował i był autorem jej okładki Bogdan Nowakowski.

Na koniec przeglądu książek dla najmłodszych wspomnę chyba jedną z najważniejszych pozycji wydanych przed II wojną światową. Mowa o pracy Tadeusza Michała Nittmana pt. *Mały Piłsudczyk*<sup>39</sup>. Książka po raz pierwszy została wydana w lutym 1935 roku nakładem Głównej Księgarni Wojskowej. O szatę graficzną zadbało Atelier Girs-Barcz, a ilustracje wykonał Stanisław Haykowski. Autor (1896–1942), legionista i znany przed wojną pisarz, w przedmowie do II wydania w 1939 roku napisał:

gdym książkę tę wypuścił w świat w lutym 1935 roku, żył jeszcze On – Wódz Narodu, Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski... (...) Odszedł od nas Wielki Marszałek, osierocił nas wszystkich. Ciebie także Drogi Mały Piłsudczyku. (...) Tym Żywotem Niezłomnym krzepić się musisz i utrwać z wielkiego Wczoraj Jego ery musisz czerpać

---

<sup>36</sup> OR-OT (A. Oppman), *Abecadło wolnych dzieci*, Warszawa [1926].

<sup>37</sup> Idem, *Kochaj żołnierza*, Warszawa [1928].

<sup>38</sup> Idem, *Abecadło...*, op. cit., s. 4.

<sup>39</sup> T.M. Nittman, *Mały Piłsudczyk*, Warszawa 1939.

mądrość i hart na wszystkie twoje dni, codzienne i odświętne, na całe twoje życie Osierocony Mały Piłsudczyku<sup>40</sup>.

Słowa te napisane tuż przed wybuchem wojny nabierają dziś zupełnie nowego znaczenia. Dla wielu młodych ludzi książka ta była busolą przez następne lata. Pięknie napisana opowiada o historii Polski pod zaborami, walce zbrojnej z zaborcami, opisuje udział Polaków z różnych zaborów na frontach I wojny światowej. Młody czytelnik poznawał historię odzyskania niepodległości w 1918 roku, powstania wielkopolskiego, powstań śląskich, wojny z bolszewikami. Drugą część autor poświęcił wolnej Polsce. Przedstawił okres rządów przed 1926 rokiem i zamach majowy, opisał Konstytucję 1935 roku, rozwój polskiego przemysłu i handlu, armię oraz system sprawiedliwości. Całość dopełniały zdjęcia m.in. Centralnego Okręgu Przemysłowego. Książka została wydana w twardej półpłócienniej oprawie z portretem Marszałka na okładce. W swoich zbiorach posiadam także egzemplarz oprawiony w jedwab (sprawia wrażenie oprawy wydawniczej) w orłem wojskowym w stylizacji art déco. Posiadany przeze mnie egzemplarz jest tym cenniejszy, że znajduje się w nim dedykacja autora dla dra Tadeusza Chojnackiego, który był lekarzem pisarza. Niestety, na kolofonie nie ma informacji na temat tej edycji. Być może było kilka–kilkanaście egzemplarzy tak oprawionych (Atelier Girs-Barcz, często obok nakładów zwykłych wydawało minimalne ilości tzw. edycji bibliofilskiej), jednak w dostępnej literaturze nie znalazłem na ten temat informacji.

## Józef Piłsudski w poezji

Część poświęconą poetyckim wizjom Marszałka zacznę od tomu wierszy Kazimierzy Hłakowiczówny wydanego również przez Główną Księgarnię Wojskową pierwszą rocznicę śmierci Marszałka, w maju 1936 roku<sup>41</sup>. Nakład wyniósł 2 150 egzemplarzy numerowanych i podpisanych przez autorkę. Projekt graficzny oraz dwa drzeworyty były autorstwa Atelier Girs-Barcz. Tom wierszy był podzielony na trzy części. Pierw-

<sup>40</sup> Ibidem, s. 8–15.

<sup>41</sup> K. Hłakowiczówna, *Wiersze o Marszałku Piłsudskim 1912–1935*, Warszawa 1935.

szą otwiera wiersz *Trzy struny* zadedykowany Józefowi Piłsudskiemu w 1912 roku. Druga część to wiersze pośmiertne, zaś trzecia to wiersze dla dzieci.

Dwa lata później Wydawnictwo Jakuba Mortkowicza wydało broszurkę *Imię Wielkości. Wiersze o Józefie Piłsudskim* autorstwa Jana Brzechwy<sup>42</sup>, z ilustracjami Edmunda Bartłomiejczyka. Autor, który nie był legionistą, pisał:

Nie jestem z Jego tysiąca – jestem z Jego milionów,  
Bóg pożalował mi szczęścia bycia żołnierzem legionów,  
Nie mam w żelaznej odznace dwóch najpiękniejszych liter,  
Litery te z lewej strony noszę w sercu wyryte<sup>43</sup>.

Wiersze Jana Brzechwy są pisane bardzo prostym językiem. Nie ma w nich rozważań o wielkiej polityce ani o meandrach władzy. Książka dziś nieczęsta na rynku antykwarycznym ze względu na broszurowe wydanie oraz niszczenie ocalałych egzemplarzy w okresie PRL-u<sup>44</sup>. Zawartość tomiku można bez trudu natomiast znaleźć w Internecie.

Ciekawym przykładem wydań poetyckich poświęconych Marszałkowi jest antologia *Pieśń o Józefie Piłsudski*<sup>45</sup>, opracowana i opatrzona wstępem przez Apolinarego Krupińskiego, a wydana w Zamościu w 1920 roku (wydanie III znacznie rozszerzone) nakładem Zygmunta Pomarańskiego. Apolinary Krupiński był także autorem broszury poświęconej Marszałkowi *Wstęga szkarłatu: szaleństwo i rozsądek w czynach Józefa Piłsudskiego*<sup>46</sup>, wydanej u tego samego nakładcy. Ciekawa jest natomiast zapomniana już dzisiaj postać Z. Pomarańskiego (1898–1941), legionisty, prawnika, wydawcy i kompozytora. W wieku 16 lat, mając za sobą działalność w skautingu i Polskich Drużynach Strzeleckich, wstąpił do I Kompanii Kadrowej Legionów Polskich, uczestniczył w walkach i był dwukrotnie ranny, m.in. w bitwie pod *Konarami*. Razem z bratem Ste-

<sup>42</sup> J. Brzechwa, *Imię Wielkości. Wiersze o Józefie Piłsudskim*, Warszawa 1938.

<sup>43</sup> Fragment wiersza *Nie jestem z Jego tysiąca*, ibidem, s. 15.

<sup>44</sup> *Wykaz książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu Nr 1*, Ministerstwo Kultury i Sztuki. Centralny Zarząd Bibliotek, 1 października 1951, poz. 164.

<sup>45</sup> *Pieśń o Józefie Piłsudskim. Antologia*, oprac. A. Krupiński, Zamość 1920.

<sup>46</sup> Krupiński A., *Wstęga szkarłatu: szaleństwo i rozsądek w czynach Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1920.

fanem (również legionistą, autorem wielu publikacji z zakresu historii wojskowości) założyli w Zamościu w 1917 roku Księgarnię Polską, znaną później pod nazwą „Zygmunt Pomarański i Spółka”, która do odzyskania niepodległości była miejscem działalności konspiracyjnej. Obok pracy niepodległościowej Z. Pomarański był bardzo sprawnym księgarzem i wydawcą – wystarczy wspomnieć, że do współpracy pozyskał m.in. nie tylko Marcelego Handelsmana, który w 1921 roku wydał w tej oficynie słynną *Historykę*, ale także Władysława Konopczyńskiego czy Stanisława Łożę. Zygmunt Pomarański był również kompozytorem. To on był autorem muzyki do jednej z najsłynniejszych polskich pieśni wojennych *O mój rozmarynie*, której słowa napisał Edward Słoński. W czasie II wojny światowej jako kapitan rezerwy włączył się czynnie w walkę konspiracyjną: od jesieni 1939 roku służył w strukturach Służby Zwycięstwu Polsce, a następnie w Związku Walki Zbrojnej; aresztowany przez Gestapo zginął 29 września 1941 roku w obozie koncentracyjnym Auschwitz.

Jednak wracam do antologii. W przedmowie A. Krupiński napisał m.in.:

wielkość Piłsudskiego nie polega bynajmniej tylko na tem, że walczył o Polskę i że za nią cierpiał: nie Jemu pierwszemu przypadło to w udziale. Wielkość Piłsudskiego wypływa stąd, że siły poszukiwał we własnym narodzie i że wystąpił do walki pod narodowym sztandarem. Z myślą o Polsce ginęło wielu w obcych szeregach. On stworzył polskie szeregi. (...) Był tedy Piłsudski budzicielem siły narodu swego, strażnikiem polskiego honoru, najlepszym nauczycielem swej epoki, wystawiającym jej wielkie cele, protestem przeciwko zakładaniu rąk w bezczynnie, a jako taki – był mądrym politykiem i najprzeźroczniejszym patriotą. (...) Niepokój serce ogarnia na przypuszczenie, że, co by było z nami, gdybyśmy nie posiadali owej mądrości szaleństwa, głoszonej i wszczepianej przez Piłsudskiego... Czem bylibyśmy w takich warunkach w chwili zakończenia wojny? Niezawodnie „robactwem, traktowanem przez walczące ludy, któreby nawet nie miały potrzeby uświadamiać sobie, że pod ich nogami płaczą się jakieś śmiecie” (S. Witkiewicz, *Ostatnie słowa*: wyjątki z listów do siostry: sierpień 1914 – sierpień 1915, Piotrków 1916)<sup>47</sup>.

Niektóre wiersze są opatrzone przypisami dotyczącymi okoliczności ich powstania lub – co jest niestety częstsze – informacjami o śmierci ich autorów, jak na przykład Stanisława Szarskiego („Wi-

---

<sup>47</sup> *Pieśń o Józefie...*, oprac. A. Krupiński, op. cit., s. XIV-XVI.

ślanina”), sierżanta 1. pułku I Brygady Legionów zaginionego w bitwie pod Kościuchnowką, czy Aleksandra Sygryca („Sama”), kaprała 1. pułku poległego w Czarkowach we wrześniu 1914 roku. W antologii znajduje się grupa wierszy poświęconych bezpośrednio Komendantowi, których autorami byli m.in. Edward Słoński, Kazimierz Tetmajer, Mieczysław Opałek, Stefan Wierzyński. Autor książki umieścił też rozdział *Dedykacje – Burzycielowi i Twórcy*, co jest odniesieniem do tytułu wiersza Bolesława Zahorskiego (tu występującego pod pseudonimem Bolesława Zygmunta Lubicza). W tym dziale znalazł się wiersz tego autora *Komendant*, który doskonale oddawał uwielbienie, jakim żołnierze darzyli swojego Wodza, ale także zawierał odniesienie do początków walki o niepodległość.

Pisząc o poezji związanej z Komendantem, muszę powrócić do K.A. Czyżowskiego. Cztery lata przed *Małym Ziukiem* wydał poemat *Pan Marszałek. Rzecz o Józefie Piłsudskim*<sup>48</sup>. Tomik był uzasadnieniem przeprowadzenia przez Józefa Piłsudskiego przewrotu majowego. Książeczka ukazała się w roku 1926 nakładem Związku Strzeleckiego w Warszawie. Autor krytycznie oceniał sytuację Polski przed 1926 rokiem, również działania własnych towarzyszy z PPS-u z okresu walki z zaborcami. Zamach majowy miał przynieść odnowienie Ojczyzny:

Nagle milknie tłum szary. W szum krwi zasłuchany,  
Jakby poznał myśl Jego i oczy otwiera...  
Więc to zamach sumienia był tą krwią pisany!  
Rewolucja prawości! Protest bohatera!  
Błyskawica! I śmiercią, życia czyn nadludzki!  
I cóż znaczy „dyktator”, kiedy jest „Piłsudski!”  
I z piersi wszystkich i z ulic i z placów i domów,  
Wybucha wulkan pieśni „My, pierwsza Brygada!”  
Pod Jego nakazami odbuduję z złomów,  
To co hańba rozkradła i sprzedała zdrada!  
„My pierwsza Brygada”, Polski wskrzesiciele,  
nie damy tyć Pochroniom na jej świętem ciele!  
Poemat kończył się przewidywaniem przyszłości Marszałka:  
Może przyjdzie mu zająć fotel prezydenta,  
a może wodzem wojska na zawsze zostanie,

---

<sup>48</sup> K.A. Czyżowski, *Pan Marszałek. Rzecz o Józefie Piłsudskim*, Warszawa 1926.



Ale jedno na pewno historia spamięta,  
że on to symbol Polski! To sumienia zdanie!  
To moc Ducha, co się nie da przełamać klęskom  
i idzie drogą czynu i prawdy zwycięską!!

W 1936 roku w Katowicach została wydana nakładem Drukarni Wydawniczej Merkur *Antologia „Jego za grobem Zwycięstwo”. 5 XII 1867 – 12 V 1935. Wiersze o najlepszym synu Ojczyzny i Jej wodzu, Marszałku Józefie Piłsudskim*<sup>49</sup>, opracowana przez Józefa Karpińskiego, ukrywającego się pod pseudonimem Jotka. Książkę otwierają rysunek urny z sercem Marszałka Józefa Piłsudskiego i fragment poematu Juliusza Słowackiego pt. *Beniowski*:

Kto, mogąc wybrać, wybrał zamiast domu,  
Gniazdo na skałach orła, niechaj umie  
Spać, gdy źrenice czerwone od gromu  
I jęk szatanów słycać w sosen szumie,  
Tak żyłem.

Słowa te zostały wyryte na grobie matki Józefa Piłsudskiego na wileńskiej Rossie, gdzie spoczęło serce Marszałka. Antologię poezji poprzedza wybór wystąpień wygłoszonych po śmierci Józefa Piłsudskiego. Jako pierwsze zostało przytoczone Orędzie Prezydenta RP Ignacego Mościckiego z 12 maja 1935 roku oraz przemówienia wygłoszone podczas pogrzebu Marszałka na Wawelu i podczas uroczystości złożenia serca Józefa Piłsudskiego na wileńskiej Rossie. Wśród wierszy znalazły się m.in. utwór Kazimierza Wierzyńskiego pt. *Piłsudski*, Jana Szczawieja *Rapsod żałobny* czy K.A. Czyżowskiego *Meldunek*. Książka jest ilustrowana graficznymi portretami Marszałka z różnych okresów jego życia, zaczynając od czasów gimnazjalnych. Niestety, nie podano, kto odpowiadał za opracowanie graficzne tego zbioru poezji.

Pisząc o poezji poświęconej Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, nie sposób pominąć utworów Juliana Tuwima, który przed wojną napisał m.in. te słowa:

---

<sup>49</sup> Jotka (J. Karpiński), *Antologia „Jego za grobem Zwycięstwo”. 5 XII 1867 – 12 V 1935. Wiersze o najlepszym synu Ojczyzny i Jej wodzu, Marszałku Józefie Piłsudskim*, Katowice 1936.

Wiedzą, że brwi krzaczaste, że sumiaste wąsy,  
I że nieprzepisową nosi maciejówkę,  
Słyszeli, że dosadnym wyraża się słówkiem,  
Że z litewska przeciąga i że miewa dąsy.  
(...)  
I zawsze będą mierzyć, a nigdy nie zmierzą  
Pomrukując po kątach zdziwieniem, zawodem.  
I w cierpką miłość jego nigdy nie uwierzą,  
Kiedy przez Polskę idzie samotnym pochodem.  
Tylko mu raz, pod oknem, kiedy dumał nocą,  
Wyszlochał wszystko żołnierz, stojący na warcie,  
Płakał, płakał jak dziecko: „Ach czemu, ach po co  
Tak męczysz się, tak cierpisz za nas, Komendancie?”<sup>50</sup>.

W twórczości Juliana Tuwima nastąpiła zmiana oceny Marszałka. Już w *Kwiatach polskich* pojawia się zupełnie inny obraz Józefa Piłsudskiego od przytoczonego w wierszu *Józef Piłsudski*. W tym przypadku będzie to „partyzant z twarzą nietscheańską”...<sup>51</sup>. Jak pisał Krzysztof A. Jeżewski: „Rzecz zabawna (i smutna zarazem), Tuwim „wstydził się” swoich przedwojennych wierszy o Marszałku, tłumacząc je „zaczadzeniem »romantycznym fluidem« jakim Piłsudski promieniował (list z 8.06.1944 r. do Tadeusza Radwańskiego)”<sup>52</sup>.

## Druki związane z Józefem Piłsudskim

Oprócz tomów poezji, biografii czy albumów Marszałkowi poświęcano także druki artystyczne. 19 marca 1924 roku w Grodnie nakładem Związku Strzeleckiego został wydany *Wirydarz literacki na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego*<sup>53</sup>, którego druk w nakładzie 525 numerowanych egzemplarzy ukończono 15 marca pod kierownictwem Emila Zegadłowicza. Okładkę w drzeworycie zaprojektował Wojciech Jastrzębowski,

<sup>50</sup> J. Tuwim, *Józef Piłsudski* [w:] K.A. Jeżewski, *W blasku legendy. Kronika poetycka życia Józefa Piłsudskiego*, Paryż 1987, s. 243–244.

<sup>51</sup> Idem, *Kwiaty polskie* [w:] K.A. Jeżewski, *W blasku legendy...* op. cit., s. 469.

<sup>52</sup> K.A. Jeżewski, *Polski Ulisses* [w:] idem, *W blasku legendy...* op. cit., s. 523.

<sup>53</sup> *Wirydarz literacki na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego* wydany staraniem Związku Strzeleckiego w Grodnie, Wadowice 1924.

a całość została wydrukowana w drukarni Franciszka Foltina w Wadowicach. Wirydarz został ozdobiony dodatkowo nie tylko drzeworytami w tekście, ale także grafikami na odrębnych tablicach. Na treść książki, którą otwiera rozkaz Komendanta z 12 listopada 1918 roku, składają się wiersze i teksty literackie poświęcone zarówno Marszałkowi, jak i Cyprianowi Kamilowi Norwidowi, a nawet jedna z ballad o Powsinogach Beskidzkich Emila Zegadłowicza. Tu należy się zatrzymać na chwilę przy postaci Franciszka Foltina<sup>54</sup> i jego drukarni. Sama drukarnia powstała w Wadowicach w 1825 roku i była początkowo prowadzona przez przybyłego z Czech Józefa Pokornego, a następnie przez jego żonę i spadkobierców. W 1868 drukarnię wraz z introligatornią przejął Franciszek Foltyn (ojciec), w 1876 roku – Franciszek Foltyn (syn), a ok. 1907 roku – Franciszek Foltyn (wnuk). Od 1922 roku Franciszek Foltin (wnuk) wydawał pismo literacko-artystyczne „Czartak”, w niewielkich bibliofilskich edycjach spod prasy jego drukarni wychodziły utwory Emila Zegadłowicza oraz innych członków grupy Czartak m.in. Edwarda Kozikowskiego. *Wirydarz* doskonale wpisujący się w tę sferę działalność i drukarni.

Pisząc o kolekcjonerstwie pamiątek związanych z osobą Józefa Piłsudskiego, należy pamiętać, że na rynku pojawiła się duża liczba falsyfikatów. Jak napisał Waldemar Łysiak:

Rynek zalała masa podróbek „piłsudczanów” metalowych (medale, ordery, odznaki pułkowe, ryngrafy, guziki, klamry, statuetki etc.) – dzisiaj 99% cymeliów na rynku to falsyfikaty. Nawet olejne portrety Piłsudskiego nie wzbudzają gorączki kolekcjonerskiej, bo już przed Wojną były kopiowane wręcz fabrycznie (przykładowo antykwariusz F. Studziński zamawiał je u malarza S. Norblina tuzinami i masowo rozprowadzał jako oryginały unikatowe). Co się ostało jako autentyczne „rara”? Rękopisy (listy, dokumenty, autografy), ręczne malunki urzędowe, okolicznościowe i patriotyczne plakaty, druki ulotne, zdjęcia (oryginały), legitymacje, zaświadczenia, karty aprowizacyjne itp. Każda rzecz unikatowa lub niepowtarzalna autorsko, estetycznie bądź proweniencyjnie<sup>55</sup>.

W tym miejscu muszę opisać dwa najnowsze nabytki kolekcjonerskie związane z Marszałkiem Józefem Piłsudskim. Pierwszym z nich jest broszura autorstwa Wacława Bojomira Mutermilcha (1872–1940) *Czy socja-*

<sup>54</sup> *Słownik Pracowników Książki Polskiej*, red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1972, s. 228–229.

<sup>55</sup> W. Łysiak, *Empireum. Patriotyczne Empireum Bibliofilstwa czyli przewodnik po terenach łowieckich Bibliofilandii tudzież sąsiednich mocarstw*, t. I, Warszawa 2004, s. 198–199.

lizm polski jest naprawdę polskim?<sup>56</sup> opublikowana w 1919 roku w Warszawie. Broszura o objętości 16 stron napisana przez jednego z przedstawicieli polskiego mesjanizmu politycznego, z dedykacją „Naczelnikowi Państwa JWP Józefowi Piłsudskiemu od autora 30.V.1919”. W książce jest wklejony ekslibris Józefa Piłsudskiego zaprojektowany przez Stanisława Ostoję-Chrostowskiego. O ile pojawiają się książki z tym ekslibrisem, to o tym egzemplarzu można powiedzieć z całą pewnością, że pochodzi z biblioteki Marszałka.

Drugim drukiem jest wydany przez Dyрекcję Okręgową PKP w Radomiu pamiątkowy *Rozkład jazdy pociągu nadzwyczajnego Naczelnika Państwa w dniu 16 II 1922 roku*. Rozkład jest odbitką ręcznie wykonanego projektu, wymienia cztery stacje: Tomaszów, Koluszki, Skierniewice i Warszawę Główną<sup>57</sup>.

Wróćę do ostatniego wielkiego wydarzenia z udziałem Józefa Piłsudskiego – Święta Kawalerii w na krakowskich błoniach w dniach 5–6 października 1933 roku. Z tej okazji Zarząd Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa wydał odczyt gen. dra Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego *Wzruszenia krakowskie*<sup>58</sup>. Gen. dr Wieniawa wygłosił swój tekst 16 października w sali Filharmonii Warszawskiej, który drukiem ukazał się 11 listopada 1933 roku. Był adiutantem Marszałka – miał dla swego Komendanta bezgraniczne uwielbienie – ale także kawalerzystą i poetą (jak sam napisał: „na świecie istnieją tylko dwa zawody godne wyzwolonego i niepodległego mężczyzny, zawód poety i kawalerzysty”<sup>59</sup>). Chciał oddać atmosferę święta, „kiedy na błoniach krakowskich przed Panem Prezydentem i Panem Marszałkiem przeszło w kłusie tylko dwaście pułków jazdy”<sup>60</sup>. Wieniawa z właściwą sobie swadą i humorem mówił o sprawach poważnych, o historii zarówno obchodów 250-lecia Wiktorii Wiedeńskiej, jak i tej najnowszej lat 1914–1918. Pisał o podziałach politycznych i problemach społecznych. Apelował o szacunek dla historii, przypominając, że wbrew słowom pieśni „nie chcemy już od was uznania”, to uznanie żołnierzom jest należne. Druk ozdobiono

<sup>56</sup> W.B. Mutermilch, *Czy socjalizm polski jest naprawdę polskim?*, Warszawa 1919.

<sup>57</sup> Obydwa opisywane druki kupiłem w lipcu 2018 roku w warszawskim antykwariacie Kwadryga.

<sup>58</sup> B. Wieniawa-Długoszowski, *Wzruszenia krakowskie*, Kraków 1933.

<sup>59</sup> Idem, *Wstęp* [w:] M. Dupont, *Generał Lasalle*, Warszawa 1931, s. V.

<sup>60</sup> B. Wieniawa-Długoszowski, *Wzruszenia...*, op. cit., s. 9.

wkładką ze zdjęciami ze święta. Będąc w Krakowie pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku, w jednym z antykwariatów znalazłem ten druk w luksusowej oprawie wykonanej przez Henryka Starzyńskiego w Zakładzie Introligatorskim Roberta Jahody<sup>61</sup>. Książka została oprawiona w wiśniową skórę ze złoceniami. Wyklejki były ręcznie malowane w pola, na których na przemian umieszczono inicjały „JR” (Joannes Rex) i „JP” (Józef Piłsudski). Brzegi kart były złożone. Nieżyjący wybitny bibliofil, Michał Hilchen, podczas jednego ze spotkań – kiedy pokazałem posiadany egzemplarz – powiedział mi, że identyczną oprawę wykonano dla Marszałka, a wersję w zielonej skórze dla Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Kolejnym drukiem związanym z Marszałkiem jest pamiątkowa teka, będąca pamiątką z pogrzebu Józefa Piłsudskiego, wydana dla Zarządu Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Okręgu Pomorskiego. Egzemplarz, który należy do mnie, został dedykowany Prezesowi Okręgu Pomorskiego J. Kupilasowi. Teka składa się z dwóch twardych okładek, które wewnątrz zawiera 12 zdjęć z uroczystości pogrzebowych Marszałka w Krakowie z 18 maja 1935 roku. Są to oryginalne fotografie złożone w karty oprawy, ze złożonymi napisami opisującymi uroczystości. Można domniemywać, że wydano zaledwie kilka – kilkanaście imiennych egzemplarzy albumu po zakończeniu uroczystości pogrzebowych w maju 1935 roku.

Kolejne rocznice śmierci Marszałka były obchodzone w Polsce do 1939 roku. Wybuch II wojny światowej spowodował także krytyczną ocenę postaci Józefa Piłsudskiego przez władze Rzeczypospolitej na emigracji. Bardzo dobrze opisał Jerzy Paczkowski (poeta i satyryk, uczestnik kampanii 1940 roku, a następnie bojownik francuskiego ruchu oporu, m.in. redaktor pisma „Walka. Biuletynu Informacyjnego Polskiej Służby Propagandowej”<sup>62</sup>, ukazującego się w Grenoble) w tekście 12.V.1940 opublikowanym w specjalnej jednodniówce<sup>63</sup> wydanej w Grenoble 12 maja 1941 roku.

---

<sup>61</sup> Zob. *Słownik...*, op. cit., red. I. Treichel, op. cit., s. 355.

<sup>62</sup> J. Kowalik, *Bibliografia czasopism polskich wydawanych poza granicami Kraju od września 1939 roku*, t. IV, Lublin 1976, poz. 3269.

<sup>63</sup> 12.V.1941. *Grenoble, Grenoble 1941*, egzemplarz imienny Damiana Wandycza nr 28.

12-y maja 1940 roku niczem nie różnił się od innych dni tygodnia. Nie wszędzie minął on tak zwyczajnie jak u nas. W Paryżu było inaczej. 13-tego, pamiętam, nazajutrz po owym dniu, kiedy nie udało się nam uczcić piątej rocznicy zgonu Józefa Piłsudskiego, 13-go jakoś pod wieczór słuchaliśmy z Rzywem, Piątkiem i Spirydowiczem – polskich wiadomości radiowych z Paryża. Wśród innych ważnych nowin, usłyszeliśmy tego dnia pewien komunikat urzędowy, który zresztą powtórzono drukiem na łamach „Głosu Polskiego”. Jeśli mnie pamięć nie myli brzmiał on mniej więcej tak: „Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że jedynym nabożeństwem odprawionem 12-go 1940 w Paryżu, w jakim wzięły udział polskie czynniki oficjalne, była msza św. w polskim kościele na Fbg. St. Honore, odprawiona za dusze podchorążych poległych w maju 1926 na ulicach Warszawy w obronie prawa i honoru przysięgi”. Wyszliśmy ze świetlicy milcząco. Rzyw był smutny. Piątek nie mówił nic. Dopiero po chwili odezwał się Spirydowicz: – słyszałeś bracie, jaki komunikacik zaiwanili? Znakiem tego, to już teraz nawet paciorka za Starego uskutecznić nie wolno...! Dotąd mam w pamięci drwiące spojrzenie Spirydowicza, kiedy nam mówił te przezabawne słowa. Była to chyba jedna z naszych ostatnich rozmów przed rozstaniem. (...) Kilka tygodni później ppor. Lech Spirydowicz zginął (...) nad kanałem La Marne au Rhin. Zginął kierując ogniem k.m.-ów swego plutonu. (...) Dzielny to był żołnierz. Prawy żołnierz Józefa Piłsudskiego<sup>64</sup>.

Jerzy Paczkowski w 1944 roku został aresztowany przez Niemców i wywieziony do obozu Sachsenhausen, a następnie Hamburg-Neugamme, gdzie zmarł w 1945 roku. Sama jednodniówka jest wydawnictwem bardzo ciekawym i niezbyt często spotykanym na rynku antykwarycznym<sup>65</sup>. Liczące 194 strony powielanego maszynopisu wydawnictwo którego:

szata zewnętrzna, jakkolwiek skromna i uboga jest rezultatem żmudnych wysiłków i długotrwałych zmagani z przeszkodami, które piętrzyły się na każdym kroku. (...) Jedynym źródłem z jakiego mogliśmy czerpać była pamięć, serdeczna pamięć o Józefie Piłsudskim. Przetrwała ona wrześnieową klęskę, czerwcową katastrofę i oparła się

<sup>64</sup> Ibidem, s. 118–119.

<sup>65</sup> Ostatnio pojawił się niekompletny egzemplarz na aukcji XLII Antykwariatu Lamus 25 maja 2018 roku.

zwycięsko zmiennym prądom naszego życia politycznego na wychodźstwie. Tej to niezłomnej i wiernej pamięci chcieliśmy dać dowód, wydając naszą Jednodniówkę. Pragniemy, aby ten skromny zbiorek, wydany za cenę wielkiego wysiłku, stał się pamiątką naszych uczuć, śladem wzruszenia, jakie ogarnęło nas wszystkich, gdy – obróceniu myśłą ku Wieży Srebrnych Dzwonów – składaliśmy w skupieniu hołd pamięci Największego z Polaków<sup>66</sup>.

Mimo że faktycznie szata wydawnictwa jest skromna, to redaktorzy zamieścili w nim cztery odbitki fotografii z Józefem Piłsudskim, co z pewnością dla uciekinierów z Polski przebywających w strefie zdemilitaryzowanej w 1941 roku nie było łatwe. Jednodniówka została odbita w nakładzie 139 egzemplarzy numerowanych.

## **Zakończenie – Józef Piłsudski we współczesnym bibliofilstwie**

Pisałem o drukach związanych z Józefem Piłsudskim wydawanych w latach 1919–1941. Po 1989 roku książki dotyczące Marszałka były wznawiane i reprintedowane. Jednak bibliofile i miłośnicy Marszałka nadal kultywują tę pamięć, wydając okolicznościowe druki. Chciałem wspomnieć o dwóch postaciach: Jerzym Lewandowskim i Janie Rećce. Jerzy Lewandowski, pochodzący z Bydgoszczy kolekcjoner pamiątek związanych z Józefem Piłsudskim wydał własnym sumptem kilka pięknych druków bibliofilskich jemu poświęconych: *Druki emigracyjne o Józefie Piłsudskim 1940–1990*<sup>67</sup>, *Ostatnia wola Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego*<sup>68</sup>, *O roku 1920 Józefa Piłsudskiego Naczelnego Wodza*<sup>69</sup>, *Józefa Piłsudskiego kilka słów o generałach naszych*<sup>70</sup>. Druki wydawane w małych

---

<sup>66</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>67</sup> J. Lewandowski, *Druki emigracyjne o Józefie Piłsudskim 1940–1990*, Bydgoszcz 2004. Nakład 170 egzemplarzy numerowanych, egzemplarz nr 119.

<sup>68</sup> *Ostatnia wola Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego*, oprac. J. Lewandowski, Bydgoszcz 2005. Nakład 115 egzemplarzy numerowanych, egzemplarz nr 39.

<sup>69</sup> *O roku 1920 Józefa Piłsudskiego Naczelnego Wodza*, oprac. J. Lewandowski, Bydgoszcz 2006. Nakład 110 egzemplarzy numerowanych, egzemplarz nr 90, oprawę w półskórek wykonał Jerzy Budnik

<sup>70</sup> *Józefa Piłsudskiego kilka słów o generałach naszych*, oprac. J. Lewandowski, b.r.m.w. Nakład 40 egzemplarzy numerowanych, egzemplarz nr 33.

nakładach (od 40 do 170 egzemplarzy), na specjalnym papierze czerpanym, ozdabiane ilustracjami poświęconymi Marszałkowi. Drugi wybitny kolekcjoner – Jan Rećko – wydał dwa druki bibliofilskie – *Józef Piłsudski na starych kartach pocztowych*<sup>71</sup> oraz *Józef Piłsudski w exlibrisie*<sup>72</sup>.

Niniejszy tekst nie wyczerpuje w żaden sposób związków Józefa Piłsudskiego z polskim bibliofilstwem. Każdy z poruszonych wątków jest tylko wzmianką, która może stanowić początek oddzielnego artykułu. Działania J. Lewandowskiego i J. Rećki pokazują, jak współcześni kolekcjonerzy *antiquo modo* wydają niskonakładowe druki bibliofilskie poświęcone pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

## Bibliografia

- 12/V 1941. *Grenoble* [jednodniówka], Grenoble 1941, egzemplarz imienny Damiana Wandycza nr 28.
- *Biblioteka publiczna w przestrzeni społecznej. Księga jubileuszowa z okazji 100-lecia Działalności Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi*, red. J. Ladorucki, Łódź 2017.
- Brzechwa J., *Imię Wielkości. Wiersze o Józefie Piłsudskim*, Warszawa 1938.
- Czyżowski K.A., *Mały Ziuk. Jak Marszałek Piłsudski był małym chłopakiem*, b.m.w. 1930.
- Czyżowski K.A., *Pan Marszałek. Rzecz o Józefie Piłsudskim*, Warszawa 1926.
- Degen D., Żynda M., *Nie po myśli władzy, Studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa na ziemiach polskich od XIX wieku do czasów współczesnych*, Toruń 2012.
- Dupont M., *Generał Lasalle*, Warszawa 1931.
- Dybczyński T., *Józef Piłsudski jako publicysta i historyk*, Warszawa 1934.
- *Dzieje Legionów Polskich i Marszałka J. Piłsudskiego. Album Pamiątkowy*, Lwów b.r.w.
- Giza S., *Zestawienie bibliograficzne prac Józefa Piłsudskiego* [w:] *Józef Piłsudski. Pisarz, wydawca i drukarz*, red. Z. Klemensiewicz, E. Kuntze, W. Pocięcha, L. Strojek, K. Witkiewicz, Kraków 1936.
- Górska J., „Białe plamy” w nauczaniu historii. *Obraz Józefa Piłsudskiego na kartach wybranych podręczników dla szkoły podstawowej wydanych po 1945 roku* [w:] *Niewygodne dla władzy. Ograniczanie wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. D. Degen, J. Gzela, Toruń 2010.

---

<sup>71</sup> J. Rećko, *Józef Piłsudski na starych kartach pocztowych*, Bydgoszcz–Lubartów 2007. Nakład 70 egzemplarzy numerowanych, egzemplarz nr 20.

<sup>72</sup> Idem, *Józef Piłsudski w exlibrisie*, b.m.w. [Bydgoszcz – Lubartów?] 2012. Nakład 50 egzemplarzy numerowanych, egzemplarz nr 43.



- Hińcza S. (wł. L. Stolarzewicz), *Dzieje i Czyny Nieśmiertelnego Wodza Narodu*, Katowice 1936.
- Hińcza S. (wł. L. Stolarzewicz), *Pierwszy Żołnierz Odrodzonej Polski*, Łódź–Katowice 1928; Warszawa 1935 (wyd. II).
- *Idea i czyn Józefa Piłsudskiego*, red. W. Sieroszewski, Warszawa 1934.
- Hłakowiczówna K., *Wiersze o Marszałku Piłsudskim 1912–1935*, Warszawa 1935.
- Jeżewski K.A., *W blasku legendy. Kronika poetycka życia Józefa Piłsudskiego*, Paryż 1987.
- Jogała E., *Dwór w Goszycach, Zofia Zawisza-Kernowa i dzieje przyjaźni Szczepańskich i Turowiczów*, „Konteksty Kultury. Pismo Kolegium Nauczycielskiego w Bielsku-Białej” 2014, nr 11, z. 1.
- Jotka (J. Karpiński), *Antologia „Jego za grobem Zwycięstwo”. 5 XII 1867–12 V 1935. Wiersze o najlepszym synu Ojczyzny i Jej wodzu, Marszałku Józefie Piłsudskim*, Katowice 1936.
- *Józef Piłsudski w zbiorach Janusza Ciborowskiego. Katalog*, Warszawa 1996.
- *Józef Piłsudski. Wybór pism*, oprac. W. Suleja, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999, s. LIII.
- *Józefa Piłsudskiego kilka słów o generałach naszych*, oprac. J. Lewandowski, b.r.m.w., egzemplarz nr 33.
- *Józefa Piłsudskiego życie i czyny w obrazach*, oprac. Z.Z., Lwów b.r.w.
- Kalinowski S., *Organizacje społeczne i prasa w akcji promocji legendy Józefa Piłsudskiego w powiecie radzyńskim w okresie II Rzeczypospolitej*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2013, nr 11.
- Kowalik J., *Bibliografia czasopism polskich wydawanych poza granicami Kraju od września 1939 roku*, t. IV, Lublin 1976, poz. 3269.
- Krupiński A., *Pieśń o Józefie Piłsudskim. Antologia*, Zamość 1920.
- Krupiński A., *Wstęga szkarłatu: szaleństwo i rozsządek w czynach Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1920.
- Lenczewski T.B., *Józef Piłsudski w bibliografii. Biografie i życiorysy*, Łódź–Warszawa 1993.
- Lewandowski J., *Druki emigracyjne o Józefie Piłsudskim 1940–1990*, Bydgoszcz 2004, egzemplarz nr 119.
- Łysiak W., *Empireum. Patriotyczne Empireum Bibliofilstwa czyli przewodnik po terenach łowieckich Bibliofilandii tudzież sąsiednich mocarstw*, t. I, Warszawa 2004.
- Maciejowski J., *Przyjaciel wodzów*, Warszawa 1930.
- Mutermilch W.B., *Czy socjalizm polski jest naprawdę polskim?*, Warszawa 1919.
- Nieć G., *Wtórny rynek książki w Polsce. Instytucje. Asortyment. Uczestnicy*, Kraków 2016.
- Nittman T.M., *Mały Piłsudczyk*, Warszawa 1939.
- *O roku 1920 Józefa Piłsudskiego Naczelnego Wodza*, oprac. J. Lewandowski, Bydgoszcz 2006, egzemplarz nr 90.
- Opałek M., *W dworku na Litwie. Z lat dzieciennych Józefa Piłsudskiego*, Kraków 1917.
- OR-OT (A. Oppman), *Abecadło wolnych dzieci*, Warszawa [1926].
- OR-OT (A. Oppman), *Kochaj żołnierza*, Warszawa [1928].

- *Ostatnia wola Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego*, oprac. J. Lewandowski, Bydgoszcz 2005, egzemplarz nr 39.
- Piłsudska A., Rychterówna M., Pełczyńska W., Dąbrowska M., *Wierna służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość*, Warszawa 1927.
- Pobóg-Malinowski W., *Józef Piłsudski 1867–1901. W podziemiach konspiracji*, Warszawa 1935.
- Pobóg-Malinowski W., *Józef Piłsudski 1867–1914*, Londyn 1964.
- Pobóg-Malinowski W., *Józef Piłsudski 1901–1908. W ogniu rewolucji*, Warszawa 1935.
- *Przekazanie Prezydentowi RP zbiorów J. Ciborowskiego*, <http://www.prezydent.pl/archiwalne-aktualnosci/rok-2002/art,64,przekazanie-prezydentowi-rp-zbiorow-j-ciborowskiego.html> [dostęp: 5.07.2018].
- Rećko J., *Józef Piłsudski na starych kartach pocztowych*, Bydgoszcz–Lubartów 2007, egzemplarz nr 20.
- Rećko J., *Józef Piłsudski w exlibrisie*, b.m.w. [Bydgoszcz – Lubartów?] 2012, egzemplarz nr 43.
- *Słownik Pracowników Książki Polskiej*, red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1972.
- Strzyżewski T., *Czarna księga cenzury PRL*, t. I, Londyn 1977.
- Tyszel J., *Piłsudski*, Warszawa 1939.
- Urbankowski B., *Srebrna i czarna legenda: Józef Piłsudski w poezji, historii i plotce*, „Niepodległość i Pamięć” 2005, nr 21.
- Wieniawa-Długoszowski B., *Wzruszenia krakowskie*, Kraków 1933.
- *Wirydarz literacki na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego wydany staraniem Związku Strzeleckiego w Grodnie*, Wadowice 1924.
- *Wykaz książek podlegających niezwłócnemu wycofaniu Nr 1*, Ministerstwo Kultury i Sztuki. Centralny Zarząd Bibliotek, 1 października 1951, poz. 164.
- Załączny J., *Kult Piłsudskiego przed i po maju*, „Niepodległość i Pamięć” 2016, nr 55.
- Załączny J., *Tradycje patriotyczne elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017.
- Zawiszanka Z., *Świt wielkiego dnia. Opowieść z dzieciństwa Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1933 (I wydanie); Warszawa 1938 (II wydanie).

## Marshal Piłsudski in bibliophily

### Key words

Józef Piłsudski, poetry and Polish literature in 1918-1941, bibliophily print, Polish Legions 1914–1920, Polish artistic bookbinding, Polish-Soviet War in 1920

## Summary

The author discusses publications connected with Piłsudski in terms of bibliophily. It is because of their value to collectors that the article centers on the publications connected with the Marshal. It presents exemplary special editions, biographies of Józef Piłsudski, poetry books and prints connected with the Marshal. The text is divided into parts concerning children and teenagers' literature, poetry, biographies of Józef Piłsudski as well as commemorative and bibliophily prints presenting the Marshal. However, only the publications owned by the author are included in the article.

### III. Polemika



Na odwrocie: *W Alejach Ujazdowskich z teki Józef Piłsudski w 13 planszach*, Zdzisław Czermański, Warszawa 1935, zbiory Muzeum Niepodległości w Warszawie, nr inw. Rp. 146/12

**Marek J. Toczek**

Stowarzyszenie „Klub Inteligencji Polskiej”

## **Koncepcje tworzenia polskich sił zbrojnych w latach 1914–1922**

Od początku wojny przy armiach zaborczych, po obydwu stronach frontu organizowano – z różnym skutkiem – rozmaite formacje wojskowe, próbując nadać im polski, narodowy charakter. Liczne oddziały wojskowe powstawały także poza terytorium etnicznie polskim. Dogłębna analiza i ocena bieżącej sytuacji militarnej, a także przebiegu i skutków wcześniejszych powstań narodowych, wskazywała jednoznacznie na konieczność tworzenia polskich formacji zbrojnych w taki sposób, aby nie angażować ich do walk wyniszczających, niesłużących polskiej sprawie. Nie wszyscy chcieli to jednak tak rozumieć.

### **Inicjatywy organizacyjne w początkowym okresie wojny**

Tworzenie polskich oddziałów wojskowych rozpoczęto w Krakowie. Tam z inicjatywy Józefa Piłsudskiego na początku sierpnia 1914 r. uformowano kompanię, nazwaną później Pierwszą Kompanią Kadrową. W nocy z 5 na 6 sierpnia, zanim rozpoczęły się działania na froncie, Piłsudski – nie mając żadnego umocowania politycznego – poprowadził swych podkomendnych na teren zaboru rosyjskiego, z zamiarem wzniecenia tam powstania narodowego. Aktywność Piłsudskiego wywołała stanowczą reakcję dowództwa armii austro-węgierskiej. By załagodzić sytuację, do Wiednia udał się prezes Koła Polskiego i jednocześnie prezy-

dent Krakowa, prawnik dr Juliusz Leo. Mając poparcie polityczne Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, przedstawił Austriakom propozycję przekształcenia „bezlądnej partyzantki” w regularną formację wojskową – Legiony Polskie. Miały to być oddziały wojskowe, z polskimi sztandarami i polską komendą, podległe naczelnemu dowództwu armii austro-węgierskiej.

Do przedstawionego projektu władze w Wiedniu odniosły się przychylnie. Fakt ten przyśpieszył podjęcie decyzji o utworzeniu Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN), nowej organizacji politycznej będącej szerokim kompromisem międzypartyjnym w Galicji. 27 sierpnia przystąpiono do formowania dwóch legionów polskich: wschodniego we Lwowie i zachodniego w Krakowie. Załączkiem kadrowym formowanych legionów były wcześniej tworzone pododdziały paramilitarne – Związek Strzelecki oraz członkowie z proendecko nastawionych organizacji: Drużyn Bartoszewych, Polskich Drużyn Strzeleckich, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i innych. Do legionów mogli wstępować Polacy, którzy nie podlegali obowiązkowi służby wojskowej w armii austro-węgierskiej<sup>1</sup>.

Takiej koncepcji tworzenia Legionów Polskich nie poparł Piłsudski. 5 września, dążąc do uniezależnienia się od polityków polskich w Galicji, powołał w Kielcach Polską Organizację Narodową (PON) i podjął starania, by zdobyć poparcie dla swych koncepcji u Niemców. Starania te okazały się nieskuteczne. 22 listopada formalnie podporządkował się NKN. Nie oznaczało to jednak, że porzucił swoje koncepcje walki. Włączając się w proces organizacji legionów, dostępne zasoby kadrowe i materiałowe wykorzystywał do tworzenia w Królestwie Polskim sobie podległej, tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej (POW).

Sierpień 1914 r. to pasmo klęsk armii austro-węgierskiej. Doprowadziły one do zajęcia przez wojska rosyjskie Lwowa i całej Galicji. Wymusiło to ewakuację załóżków formowanego Legionu Wschodniego. Powstałe perturbacje organizacyjne doprowadziły do decyzji o rozwiązaniu Legionu. Legion Zachodni, dowodzony przez gen. Rajmunda Baczyńskiego, skierowano pośpiesznie na front na pozycje straży tylnej wojsk austro-węgierskich na lewym brzegu Wisły. W październiku 1. pułk strzelców, dowodzony przez Piłsudskiego, walczył pod Dęblinem i Grójcem. Pod

---

<sup>1</sup> L. Wyszczelski, *Odrodzona Rzeczpospolita 1918*, Warszawa 2013, s. 46–48.

naporem wojsk rosyjskich pułk został wycofany w rejon Krakowa. Epizod pierwszej walki pułku strzelców władze austro-węgierskie nagłośniły propagandowo. 15 listopada Piłsudski otrzymał z nadania arcyksięcia Ferdynanda awans na pierwszy stopień wojskowy – brygadiera. Jego pułk został przezbrojony w nową broń i jednolicie umundurowany<sup>2</sup>.

Decyzja o rozwiązaniu Legionu Wschodniego, przy nieustającym napływie ochotników, wymusiła dokonanie zmian w dotychczasowej organizacji Legionów Polskich. NKN przedstawił koncepcję utworzenia trzech brygad Legionów Polskich. Koncepcję tę Austriacy zaakceptowali. W połowie grudnia zakończono formowanie 1. Brygady Legionów, powstałej z rozwinięcia 1. Pułku Strzelców. Dowodzenie 1. Brygadą powierzono bryg. Piłsudskiemu. Swoją polityczną strategię J. Piłsudski określił w piśmie z 2 września 1915 r. do prezesa NKN: „Politycznym celem wojny, który sobie od początku stawiałem, było i jest dotąd zlanie się Galicji i Królestwa w składzie monarchji Austro-Węgierskiej. Nie sądziłem i nie sądzę, że można było w tej wojnie uzyskać lepsze warunki życia dla Pol-  
ski”<sup>3</sup>.

8 maja 1915 r. swą działalność rozpoczęły kolejne brygady: 2. Brygada pod dowództwem gen. Ferdynanda Kütnera, (od 14 lipca płk Józef Haller) i 3. Brygada pod dowództwem gen. Wiktora Grzesickiego, (od 14 lipca płk Stanisław Szeptycki). Sformowano także dwa pułki ułanów. Utworzona przy armii austro-węgierskiej polska formacja liczyła ok. 20 tys. żołnierzy.

Także w zaborze rosyjskim w sierpniu 1914 r. miały miejsce podobne inicjatywy tworzenia polskich oddziałów zbrojnych. Pierwsze podjęte spontanicznie przez młodzież próby tworzenia oddziałów militarnych napotkały na stanowczy sprzeciw władz rosyjskich. Ograniczono się więc do zorganizowania małych pododdziałów ochotniczo-partyzanckich. Zmiana stanowiska władz rosyjskich, jaka nastąpiła w październiku, pozwoliła kielczaninowi Bonawenturze Snarskiemu utworzyć oddział strzelców.

Na początku listopada Witold Ostoja-Gorczyński sformował „polskie drużyny”, rozumiane jako bataliony i nazwane później legionami.

---

<sup>2</sup> A. Czubiński, *Historia Polski XX wieku*, Poznań 2012, s. 56.

<sup>3</sup> A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1990, s. 183–184.



Utworzono 1. Legion Polski, zwany Legionem Puławskim, krótko później w Lublinie 2. Legion Polski, zwany Legionem Lubelskim. Gotowość do działań uzyskały także dwa szwadrony ułanów, przemianowane na 1. pułk ułanów polskich, zwany później Krechowieckim.

Władzę zwierzchnią nad legionami przejęło dowództwo 104. Brygady Pospolitego Ruszenia armii rosyjskiej, z gen. Piotrem Szymanowskim na czele. Zmiana sytuacji na froncie, kolejne klęski wojsk rosyjskich, a zwłaszcza utrata Królewca, zmieniły na bardziej korzystne stanowisko władz rosyjskich względem sprawy polskiej. Staraniem płk. Jana Rządковского i rtm. hr. Adama Zamoyskiego uzyskano akceptację arcyksięcia Mikołaja II dla formowania większych oddziałów. Przystąpiono do rozbudowy legionów do etatu brygady strzelców. Brygada, po ukompletowaniu (8 tys. strzelców), dowodzona przez gen. Piotra Szymanowskiego, została podporządkowana dowództwu rosyjskiemu. W styczniu 1917 r. uzyskano pozwolenie na rozwinięcie brygady do etatu dywizji strzelców.

W zaborze pruskim wybuch wojny sparaliżował działania ruchu niepodległościowego; wielu czołowych działaczy zostało zmobilizowanych i trafiło na front. Stopniowo odtwarzano działalność drużyn skautowych i tworzono nowe organizacje paramilitarne: „Sokół”, „Sęp” i „Orzeł”. W połowie lutego 1918 r. aktywne działania podjęła Polska Organizacja Wojskowa Zaboru Pruskiego, z komendantem Wincentym Wierzejewskim.

## **Rozwój sytuacji polityczno-militarnej i jej znaczenie dla sprawy polskiej**

Pod koniec 1915 r., wobec niezmiennego stanowiska władz Rosji względem sprawy polskiej, przywódca Narodowej Demokracji Roman Dmowski zdecydował o porzuceniu wcześniejszej koncepcji wiązania spraw polskich z caratem i postanowił szukać tych szans na Zachodzie. O ile Francja i Wielka Brytania, związane z Rosją układem polityczno-militarnym, do wiosny 1917 r. zachowywały dużą wstrzeźliwość w odnoszeniu się do kwestii odbudowy wolnej Polski, o tyle więzy takie nie krępowały Stanów Zjednoczonych. Ogromnie ważną rolę w popula-

ryzacji sprawy odbudowy Polski odegrał tu Ignacy Jan Paderewski. Po przybyciu na kontynent amerykański w końcu lat 90. XIX w. oświadczył: „(...) Przybyłem tu by zdobyć Stany dla Polski. Przyjechałem przemówić do serc narodu amerykańskiego w imieniu ludzkości”<sup>4</sup>.

Rzecznikiem wskrzeszenia Polski był prezydent Woodrow Thomas Wilson, który wielokrotnie deklarował poparcie dla odbudowy wolnej Polski. Pierwszy raz miało to miejsce 18 grudnia 1915 r., w wygłoszonej proklamacji stwierdził: „(...) Ja, Woodrow Wilson, prezydent Stanów Zjednoczonych, zgodnie z przedłożeniem Senatu, przeznaczam i ogłaszam 1 stycznia 1916 r. jako dzień, w którym Naród Stanów Zjednoczonych będzie mógł (...) składać ofiary na fundusz ratunkowy dla gnębionego Polskiego Narodu”<sup>5</sup>.

Poparcie Wilsona dla odbudowy wolnej Polski rosło w miarę, jak Stany Zjednoczone angażowały się w trwającą wojnę. Wydarzeniem dającym początek radykalnej zmianie naszego położenia na scenie politycznej było jego wystąpienie wygłoszone 8 stycznia 1918 r. W 13. punkcie zawarte zostało oświadczenie: „Powinno się ustanowić niepodległe Państwo Polskie, które winno obejmować ziemie zamieszkałe przez bezsprzecznie [*indisputably*] polską ludność, mieć zapewniony wolny i bezpieczny [*free and secure*] dostęp do morza, a którego niezawisłość polityczna, gospodarcza oraz całość terytorialna winny być zagwarantowane paktem międzynarodowym”<sup>6</sup>. Znaczenie tych słów spotęgował fakt zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami i przystąpienie 6 kwietnia do wojny po stronie Ententy. Powstały oczekiwane warunki do mobilizacji Polaków przebywających w Ameryce i Europie Zachodniej.

Oczywiste stało się to, że państwa centralne tej wojny nie wygrają i szans naszego powodzenia należy szukać tylko wśród państw Ententy. Na wezwanie Paderewskiego do biur werbunkowych zgłosiło się ok. 40 tys. Polaków, przybywali oni z USA, Kanady, Brazylii, Argentyny, Urugwaju i Gujany Francuskiej. Wysiłkiem Polonii zebrano potrzebne fundusze na zakup uzbrojenia i wyposażenia dla organizowanej armii.

---

<sup>4</sup> L. Wyszczelski, *Odrodzona...*, op. cit., s. 132.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 131.

W Galicji pośpiesznie formowane brygady Legionów Polskich – słabo uzbrojone, po krótkotrwałym okresie szkolenia bojowego – kierowano na front do bezpośredniej walki z oddziałami armii rosyjskiej. W krwawych walkach pod koniec 1915 r. i do połowy 1916 r. legionieści zdobywali doświadczenie bojowe. Podczas dwuletniej kampanii Legiony – w składzie wojsk austro-węgierskich – uczestniczyły w walkach, m.in. pod Laskami koło Dębłina, na Rusi Zakarpackiej pod Mołotkowem, pod Łowczówkiem koło Tarnowa, pod Konarami, pod Rokitną i Rarańczą na Bukowinie oraz na Wołyniu – pod Kostiuchnówką i Stochodem. Odnoszono taktyczne zwycięstwa, które nie miały dla sprawy polskiej większego znaczenia. Okupiono je ogromnymi stratami osobowymi, określonymi na ok. 15 tys. zabitych i rannych.

9 lipca, po dramatycznej bitwie pod Kostiuchnówką, bryg. Piłsudski złożył rezygnację z funkcji dowódcy 1. Brygady Legionów. Decyzję tę podjął, by uwolnić się z gorsetu podległości austriackiej i otworzyć możliwości współpracy z Niemcami. Niemal równolegle 15 lipca Rada Pułkowników Legionów Polskich wysłała memoriał do naczelnego dowództwa armii austro-węgierskiej. Głównym postulatem było żądanie wycofania Legionów Polskich z frontu i przekształcenie ich w samodzielny Korpus Pomocniczy oraz przedstawienie jasnej deklaracji w sprawie ustanowienia niepodległego Państwa Polskiego.

Gen. Hans von Beseler opracował nową koncepcję polityki niemieckiej w sprawie polskiej i przedstawił ją cesarzowi Wilhelmowi II w piśmie z 23 lipca 1916 r. Przez kolejne miesiące lata i jesieni 1916 r. Niemcy przekonywali sojusznika do swojej koncepcji. Osłabiona Austria zgodziła się w końcu na ustępstwa w sprawie polskiej. We wrześniu brygady Legionów Polskich zostały wycofane z frontu do strefy okupacji niemieckiej i przemianowane na „Polski Korpus Posiłkowy przy armii austriackiej”. Aktem cesarza z 5 listopada 1916 r., podpisanym przez dwóch generalnych gubernatorów, ogłoszono zamiar utworzenia na ziemiach imperium rosyjskiego – zajętych przez państwa centralne – Królestwa Polskiego, dziedzicznej monarchii konstytucyjnej związanej przymierzem z obu mocarstwami. Został on przyjęty z radością przez większość społeczeństwa polskiego, co niemieckie koła wojskowe zroszczyły jako przyzwolenie na organizację masowego zaciągu ochotników do wojska polskiego.

9 listopada gen. Beseler ogłosił „wezwanie do broni”, w którym informował, że mocarstwa centralne chcą „dać” Polsce ochotnicze wojsko polskie do walki z Rosją.

11 listopada 1916 r. podpisano porozumienie niemiecko-austriackie o przekazaniu Polskiego Korpusu Posiłkowego gen. Beselerowi, jako naczelnemu dowódcy. Oznaczało to w praktyce zakończenie aktywności politycznej NKN w odniesieniu do Legionów Polskich.

Konsekwencją Aktu cesarzy było rozporządzenie generalnych gubernatorów z 6 grudnia o powołaniu Tymczasowej Rady Stanu z gen. Beselerem na czele, który, jako naczelny dowódca wojska polskiego, zakładał, że w ciągu ośmiu miesięcy stworzy trzy dywizje w sile ok. 36 tys. żołnierzy. Był przekonany, że wspólnie toczone walki, przelana krew i zdobyta sława będą mocnym spoiwem łączącym armię polską i niemiecką, prowadzącym do faktycznego braterstwa broni.

Przybyły do Warszawy Piłsudski przyjął zaoferowane przez gen. Beselera stanowisko w Radzie, z zadaniem organizowania Polskiej Siły Zbrojnej (PSZ). Do swego biura ściągnął oficerów konspiracyjnej POW. Rozpoczęto formowanie polskich oddziałów wojskowych – z polskimi sztandarami, z orzełkiem, ale pod pruską komendą.

Gdy po upadku caratu Rząd Tymczasowy wydał 29 marca 1917 r. manifest z zapowiedzią utworzenia niepodległego państwa polskiego złożonego ze wszystkich terytoriów o większości polskiej i złączonego swobodną unią wojskową z Rosją<sup>6</sup>, Akt cesarzy stracił swoje znaczenie. Przeprowadzony w maju 1917 r. przegląd wojska polskiego w Królestwie Polskim jednoznacznie wykazał, że werbunek nie spełnił oczekiwań gen. Beselera. Na 4 093 tys. zapisanych w biurach werbunkowych ochotników zgłosiło się tylko 2 899, z czego do służby zakwalifikowano 2 132 kandydatów. W tej sytuacji gen. Beseler zażądał, by legionieści złożyli przysięgę na wierność sojuszniczą wojskom niemieckim i austriackim<sup>7</sup>.

Na zorganizowanej 9 lipca uroczystości Piłsudski i – za jego namową – znaczna część żołnierzy I i III Brygady uchyliła się od złożenia przysięgi. Skutki takiej postawy były łatwe do przewidzenia: I i III Brygada zostały rozwiązane; odmawiających złożenia przysięgi zamknięto w obozach

<sup>6</sup> W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1914–1945*, Warszawa 2003, s. 33.

<sup>7</sup> A. Czubiński, *Historia...*, op. cit., s. 74.

w Szczypiornie i Beniaminowie, w dość surowych warunkach. II Brygadę płk. Hallera, jako Korpus Posiłkowy Polski, przekazano w podległość do wództwu armii austriackiej.

Na terenie okupowanym przez Niemcy pozostały jedynie zaprzysiężone słabe oddziały Polskich Sił Zbrojnych. W końcu sierpnia oddziały te liczyły ok. 100 oficerów (wśród nich: pułkownicy Minkiewicz, Januszajtis i Berbecki) oraz ok. 1 125 szeregowców. Zaprzysiężenie żołnierzy polskich było dla Niemców sprawą ważną, ale tylko z czysto politycznego względu.

Kryzys przysięgowy położył kres wszelkim projektom tworzenia Armii Polskiej w Królestwie Polskim. 22 lipca 1917 r. Piłsudski został internowany w twierdzy Magdeburg. Trudno wskazać działania, które podejmował, by temu zapobiec.

Niepowodzenie w sprawie utworzenia polskiej armii przy Tymczasowej Radzie Stanu wymusiło podjęcie nowych działań politycznych. 12 września gubernatorzy, niemiecki – gen. Beseler i austriacki – gen. Szeptycki, ogłosili decyzję swoich cesarzy o ustanowieniu „polskiej” władzy państwowej w Królestwie – tzw. Rady Regencyjnej. Była to reakcja i odpowiedź na dokonania PKN we Francji.

7 grudnia, po akceptacji gen. Beselera, pierwszym szefem rządu został historyk Jan Kucharzewski. 3 stycznia 1918 r. Rada Regencyjna wydała dekret o powołaniu władz naczelnych w Królestwie, z ośmioma resortami. Przy premierze, ale poza rządem, funkcjonowały Departament Polityczny i Komisja Wojskowa. Podjęto prace planistyczno-organizacyjne utworzenia 150-tysięcznej armii oraz zrębów kontrolowanej przez zaborcę administracji, sądownictwa i oświaty. 4 lutego wydano dekret o powołaniu Rady Stanu jako odpowiednika parlamentu. Wobec tych dokonania NKN w Krakowie podjął decyzję o zakończeniu swojej działalności.

Sytuacja w Rosji po rewolucji lutowej i powołaniu Rządu Tymczasowego była dla polskiej sprawy wydarzeniem pozytywnym. Rząd ten, 29 marca 1917 r. uchwalił *Orędzie do narodu polskiego*, w którym oświadczył: „(...) demokracja w Rosji stoi na stanowisku uznania samookreślenia politycznego narodów. (...) Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo-międzynarodowym”<sup>8</sup>.

<sup>8</sup> A. Czubiński, *Historia...*, op. cit., s. 69–70; *Historia dyplomacji polskiej*, red. L. Bazylow, t. III, Warszawa 1982, s. 871–872.

Bez względu na intencje autorów orędzia odegrało ono doniosłą rolę polityczną: trzecie państwo rozbiorowe uznało prawo narodu polskiego do niepodległości i stwierdziło celowość odbudowy państwa polskiego na terenach etnicznie polskich. W marcu Francja i Wielka Brytania – sojusznicy Rosji carskiej – zostały zwolnione z zobowiązania o traktowaniu kwestii polskiej jako wewnętrznej sprawy Rosji.

Powołany po upadku caratu Polski Komitet Wojskowy podjął działania pozyskania Polaków wcielonych wcześniej do armii carskiej. Służyło tam ok. 700 tys. Polaków, w tym ponad 100 generałów i ok. 20 tys. oficerów. Duży wpływ na to środowisko miał endecki Narodowy Komitet Polski (NKP) oraz Rada Główna Opiekuńcza z Władysławem Grabskim na czele. Swą aktywność okazali także przeciwnicy endecji, powołując Polski Komitet Demokratyczny, z socjalistą Aleksandrem Więckowskim na czele.

Pod koniec lipca 1917 r. Rząd Tymczasowy wyraził zgodę na zorganizowanie polskich formacji, jako części armii rosyjskiej. W skład miały wejść trzy korpusy: I Korpus Polski, dowodzony przez gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego na Białorusi, II Korpus Polski dowodzony przez gen. P. Stankiewicza (od marca 1918 r. płk. J. Haller) w Besarabii i III Korpus Polski dowodzony przez gen. Eugeniusza de Henninga-Michaelisa (od marca 1918 r. gen. A. Osiniński) na Ukrainie<sup>9</sup>. Największe postępy organizacyjne osiągnięto w trakcie formowania I Korpusu. Wczesną jesienią 1917 r. pod broń stało ok. 29 tys. żołnierzy. Sformowano trzy dywizje strzelców (1. dyw. gen. Gustawa Ostapowicza, 2. dyw. gen. Szamoty i 3. dyw. gen. Leśniewskiego), dwie brygady artylerii (1. bryg. płk. Pławskiego, 2. bryg. płk. Jastrzębskiego), dywizjon artylerii ciężkiej, dywizjon moździerzy płk. Rodziewicza, trzy pułki ułanów, pułk inżynieryjny, oddział lotnictwa i kilkadziesiąt jednostek pomocniczych. Proces organizacji II i III korpusu odbywał się w czasie burzliwych przemian rewolucyjnych, które nie sprzyjały polskiej sprawie.

W grudniu 1917 r. w Besarabii zakończono rekrutację do II Korpusu Polskiego. Zdołano sformować kilka oddziałów liczących łącznie ok. 4 tys. żołnierzy. Starania organizacyjne przy tworzeniu III Korpusu Polskiego na Ukrainie zakończono w połowie stycznia 1918 r. Sformowano

<sup>9</sup> A. Czubiński, *Historia...*, op. cit., s. 72-73.

kilkanaście pododdziałów, w tym: bataliony piechoty, szwadrony kawalerii i baterie artylerii, o łącznym stanie ok. 3 tys. żołnierzy.

9 lutego 1918 r. państwa centralne podpisały, z ledwie ustanowioną Ukraińską Republiką Ludową, tzw. traktat brzeski, na mocy którego za dostawę 1 mln ton zboża odstępowały Ukraińcom: Chełmszczyznę z Chełmem, część Podlasia oraz część Galicji Wschodniej z Lwowem i Przemyślem. Wytyczona zachodnia granica Ukraińskiej Republiki Ludowej sięgnęła głęboko w etniczne ziemie polskie. Traktat wywołał silne wzburzenie polskiej opinii publicznej; do dymisji podał się premier rządu Jan Kucharzewski i jego ministrowie. W parlamentach w Wiedniu i Berlinie ostry protest wniosły Koła Polskie. Rada Regencyjna wydała oświadczenie, określając traktat brzeski „aktem przemocy”. Zareagował też płk Józef Haller – dowódca Korpusu Posiłkowego Polskiego. Nocą 16 lutego, stojąc na czele swych wojsk, podjął pod Rarańczą próbę przedarcia się przez pozycje austriackie do polskich wojsk w Rosji. Doszło do krwawych walk. Haller wypowiedział posłuszeństwo cesarzowi Austro-Węgier: „(...) z powodu haniebnej zdrady Polski”<sup>10</sup>.

W lutym I Korpus walczył z bolszewikami w rejonie Bobrujska, nie dopuszczając do ich przedarcia się na Ukrainę. Twierdza Bobrujsk stała się centrum tzw. Rzeczypospolitej Bobrujskiej, rejonem całkowicie kontrolowanym przez Polaków. Pod koniec maja I Korpus został otoczony i rozbrojony przez Niemców. W marcu do II Korpusu dołączyły, po przerwaniu się przez linię frontu, siły Polskiego Korpusu Posiłkowego. Haller został awansowany na stopień generała i przejął dowodzenie całością sił. 11 maja doszło do bitwy w rejonie Kaniowa z siłami niemieckimi, zakończonej kapitulacją i rozproszeniem żołnierzy II Korpusu. W czerwcu wojska austriackie rozbroiły III Korpus.

Po rozwiązaniu II Korpusu gen. J. Haller – jako zwierzchnik w dowództwie Wojska Polskiego na Wschodzie – nawiązał kontakt z gen. Michaiłem Aleksiejewem, dowódcą rosyjskiej Armii Ochotniczej walczącej z bolszewikami na Kaukazie. W sierpniu 1918 r. uzyskano zgodę na odtworzenie polskich jednostek u boku Armii Ochotniczej. Dowódcą formowanych oddziałów został płk Franciszek Zieliński. Pod koniec października zwierzchnictwo w dowództwie Wojska Polskiego objął gen.

---

<sup>10</sup> A. Czubiński, *Historia...*, op. cit., s. 80–81.

Lucjan Żeligowski, zastępując gen. Hallera rozpoczynającego przeprawę do Francji. Dowódcą rosyjskiej Armii Ochotniczej został gen. Anton Denikin. Obydwaj generałowie doszli do porozumienia w sprawie organizacji 4. Dywizji Strzelców Polskich – organizacyjnie wchodzącej w skład Armii Polskiej tworzonej we Francji. Dywizja miała się składać z brygady piechoty, dywizjonu ułanów, dywizjonu artylerii, samodzielnej kompanii inżynierskiej, oddziału lotniczego i jednostek tyłowych. Jej dowódcą mianowano płk. F. Zielińskiego. Walcząc w obronie Odessy, dywizja weszła w skład francuskiego korpusu ekspedycyjnego. Po zwycięskich walkach i uzupełnieniu składu osobowego dywizji dowodzenie 4. Dywizją przejął gen. Żeligowski. W lutym dywizja ponownie została skierowana do walki z bolszewikami. Walcząc wspólnie z oddziałami francuskimi i greckimi pod Tyraspołem, przesyłano do polityków obradujących na konferencji pokojowej w Paryżu cenne dla sprawy polskich granic sygnały. W kwietniu dywizja przeszła do Rumunii, gdzie zajęła pozycje obronne nad Dniestrem. W maju została zluzowana przez grecką dywizję i wyruszyła do Polski. W połowie czerwca zajęła pozycje w okolicy Stanisławowa, skąd została skierowana do walki z wojskami Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej. Walki zakończono 17 lipca 1919 roku, osiągając wraz z innymi oddziałami polskimi rzekę Zbrucz. 4. Dywizja Strzelców Polskich to jedyny związek taktyczny, któremu udało się wydostać z Rosji w pełnym ukończeniu bojowym. 19 lipca dywizja została włączona w skład odrodzonego Wojska Polskiego jako 10. Dywizja Piechoty.

Rewolucja bolszewicka zaktywizowała także Polaków przebywających na odległych terenach rosyjskiego imperium do tworzenia oddziałów wojskowych. Jako pierwszy powstał Legion Omski, krótko później zostały utworzone Legion Semipałatyński i Legion Irkucki. W Omsku swą działalność rozpoczął Polski Komitet Wojenny zajmujący się werbunkiem ochotników i szkoleniem kadr. Do polskich obozów rekrutacyjnych ściągali masowo potomkowie zesłańców politycznych, jeńcy z armii państw centralnych i dezertrzy z armii carskiej. W styczniu 1918 r. zakończono proces formowania 5. Dywizji Strzelców Polskich, utworzono trzy pułki piechoty, batalion szturmowy, pułk ułanów, pułk artylerii, batalion inżynierski i jednostki pomocnicze – razem ok. 12 tys. żołnierzy. Pierwszym dowódcą 5. Dywizji został płk Kazimierz Rumsza. Krótko później dowo-



dzenie dywizją przejął Walerian Czuma awansowany do stopnia pułkownika.

5. Dywizja Strzelców została włączona w skład Armii Polskiej we Francji. Dywizja, współdziałając z wojskami kontrrewolucyjnymi adm. Aleksandra Kołczaka, Korpusem Czeskim i wojskami Ententy, przystąpiła do walki z bolszewikami. Z punktu widzenia narodowego Dywizja stała się placem zbornym i oparciem dla wszystkich jednostek polskich rozsianych na tych ogromnych przestrzeniach, bez tej inicjatywy przebywający tam Polacy staliby się łatwym łupem bolszewików. Jesienią dywizja wraz z innymi jednostkami „białych” i Korpusem Czeskim wycofały się na wschód, tocząc ciężkie walki w warunkach syberyjskiej zimy. Zdrazieckie porozumienie Czechów z bolszewikami doprowadziło w styczniu 1920 r. do kapitulacji. Wzięci do niewoli Polacy zostali skierowani do katorżniczej pracy w kopalniach. Większość nie wytrzymała tych trudów. Nieliczni powrócili do ojczyzny po podpisaniu traktatu ryskiego.

Około tysiącu oficerów i żołnierzy oraz towarzyszącym im kilkuset osobom cywilnym; udało się przebić do Irkucka i dalej przez Mongolię i Mandżurię do portów chińskich. Stąd na pokładach brytyjskich transportowców dotarli 1 lipca 1920 r. do Gdańska. Zastana sytuacja w kraju jednoznacznie określiła ich dalsze zamiary: zgłosili się ochotniczo do walki, tworząc batalion strzelców i Legię Oficerską. Niebawem do oddziałów tych dołączono ok. 5 tys. ochotników zebranych w obozach rekrutacyjnych. Pozwoliło to utworzyć brygadę piechoty, nazwaną Brygadą Syberyjską. Brygada została włączona w skład 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego i walczyła pod Warszawą.

W Paryżu sukcesem zakończyły się starania Dmowskiego o utworzenie Armii Polskiej we Francji. 4 czerwca 1917 r. prezydent Francji ogłosił swą decyzję o powołaniu autonomicznej Armii Polskiej, pod polskim sztandarem. We wrześniu Naczelny Komitet Polski (NKN) został uznany przez aliantów za jedyną reprezentację polityczną narodu polskiego. Ten fakt dał KNP tzw. prawo konsularne – możliwość tworzenia przedstawicielstw dyplomatycznych w państwach sprzymierzonych. Pod koniec 1917 r. Konstancy Skirmunt – przedstawiciel NKP przy rządzie włoskim – rozpoczął negocjacje w sprawie uwolnienia ok. 60 tys. Polaków osadzonych w obozach jenieckich na terenie Włoch. Trwało to do końca czerwca

1919 r. i zakończyło się pełnym powodzeniem. Zwolniono wszystkich Polaków. Ok. 34 tys. zdolnych do służby wojskowej rodaków sukcesywnie zasilalo szeregi tworzonych oddziałów Armii Polskiej we Francji.

14 lipca 1918 r. do Paryża przybył gen. Józef Haller. Wizytując polskie obozy rekrutacyjne, rozmawiał z żołnierzami, poznawał ich nastroje, wyjaśniał sytuację wokół sprawy polskiej. Jego autorytet – jedyne go dowódcy Brygady Legionów Polskich, który walczył z wojskami trzech zaborców, sprawiał, że gasły wszelkie próby wzniecania buntu i podważania polskiego charakteru tworzonych oddziałów. W lipcu na froncie zachodnim walczył 1 pułk strzelców; później w Szampanii do walki stanęły kolejne polskie oddziały. 28 września PKN przejął pełną kontrolę nad sformowaną Polską Armią we Francji, mianował Hallera generałem dywizji i powierzył mu funkcję Naczelnego Wodza Wojsk Polskich. Okres organizowania wojsk we Francji skończył się w marcu 1919 r. Utworzona armia liczyła ok. 100 tys. żołnierzy; sformowano ich w trzy korpusy składające się z siedmiu dywizji strzelców polskich, trzech pułków szwoleżerów i siedmiu eskadr lotniczych. Wszystkie jednostki w ukompletowaniu, wyposażeniu i uzbrojeniu oraz na poziomie wyszkolenia bojowego, wg wymogów końca wojny.

Krótką, ale jakże ważną politycznie dla Polski, służba bojowa Błękitnej Armii na frontach Wielkiej Wojny postawiła tę formację wojskową w jednym rzędzie z wojskami aliantów i dała prawo do uczestniczenia w defiladzie zwycięstwa pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu. Defiladę oddziałów przyjmował naczelną dowódca sił sprzymierzonych – francuski marszałek Ferdinand Foch; obok niego stali szef Sztabu Armii Francuskiej – marszałek Phillippe Pétain, dowódca Brytyjskich Sił Ekspedycyjnych – marszałek Douglas Haig, dowódca Amerykańskich Sił Ekspedycyjnych – generał John J. Pershing oraz dowódca Armii Polskiej – generał Józef Haller.

4 października 1918 r. Berlin zaakceptował 14-punktowe orędzie prezydenta Wilsona. Już 7 października Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, organ ustanowiony przez zaborców, dotąd ściśle z nimi kolaborujący, w swym orędiu ogłosiła zjednoczenie wszystkich ziem polskich w przyszłym niepodległym państwie polskim. 23 października „regenci” utworzyli rząd z endekiem – Józefem Świeżyńskim na czele, rezerwując

w nim tekę ministra spraw wojskowych dla Józefa Piłsudskiego. Zapowiedziano zwołanie sejmu wybranego na zasadach demokratycznych. Kontynuacją tych działań było formalne przejęcie władzy nad polskim wojskiem, które po kryzysie przysięgowym podlegało władzom Niemiec i Austrii. Podjęte przez premiera Józefa Świeżyńskiego próby wyłączenia się spod wpływów Rady Regencyjnej doprowadziły 4 listopada do dymisji jego rządu.

Jeszcze w trakcie trwania rokowań w sprawie zawieszenia broni władze w Berlinie desygnowały hr. Harry'ego Kesslera do podjęcia rozmów z Piłsudskim i nakłonienie go do współpracy. Stwierdzenia Piłsudskiego, że „jego zdaniem obecna generacja Polaków nie pójdzie na wojnę o Poznańskie czy Prusy Zachodnie”, oraz że „w ciągu kilku miesięcy może stworzyć armię zdolną do zdławienia niebezpieczeństwa rewolucji”<sup>11</sup>, a także „(...) nie jestem wprawdzie konserwatystą, ale daleki jestem od bolszewizmu”<sup>12</sup> spełniły oczekiwania Niemców, którym potrzebny był w Polsce człowiek zdolny powstrzymać falę rewolucji bolszewickiej, opanować gorące polskie głowy i nie próbować toczyć żadnych walk z Niemcami.

25 października Rada Regencyjna ustanowiła urząd szefa Sztabu Wojsk Polskich, powierzając to stanowisko gen. Tadeuszowi Rozwadowskiemu. Pierwszym rozkazem *O tworzeniu sił zbrojnych na terytorium administrowanym przez Radę Regencyjną* dokonano podziału obszaru odpowiedzialności na trzy inspektoraty administracyjno-wojskowe: warszawski, kielecki i lubelski, w składzie których ustanowiono 15 okręgów wojskowych. Każdy okręg wojskowy zobowiązany został do pośpiesznego organizowania pułku piechoty, który później miał być rozwijany do etatu brygady. W Galicji Wschodniej, z uwagi na napiętą sytuację i zagrożenie wybuchu walk z Ukraińcami, przyjęto odrębną strukturę organizacyjną: 1 listopada utworzono dla tego obszaru Naczelne Dowództwo Wojskowe na czele z gen. Stanisławem Puchalskim.

26 października swą działalność rozpoczęło Ministerstwo Spraw Wojskowych z płk. Janem Wroczyńskim. Pod koniec października 1918 r. jedyną formacją zdolną do działań była Polska Siła Zbrojna, tzw. Polni-

<sup>11</sup> A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1990, s. 201.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

sche Wehrmacht, w składzie dwóch pułków i kilkunastu pododdziałów, razem ok. 5 tys. żołnierzy. Podjęto działania planistyczno-organizacyjne rozbudowy wojska do stanu 50 tys. żołnierzy.

## **Odrodzenie się II Rzeczypospolitej**

W Compiègne wczesnym rankiem 11 listopada 1918 r. walczące strony podpisały traktat rozejmowy, co w praktyce oznaczało zakończenie wielkiej wojny. Anulowano decyzje narzuconych Rosji obydwu traktatów brzeskich. Niemiecka armia została zmuszona do wycofania się z podbitych terenów wschodnich do granic sprzed wybuchu wojny. Tego dnia symbolicznie odrodziła się wolna i suwerenna Polska – II Rzeczpospolita. Było to państwo jeszcze bez granic, bez struktur administracyjnych, bez systemu walutowego i co najważniejsze otoczone wrogimi państwami. Oznaczało to konieczność pośpiesznego tworzenia regularnych oddziałów wojska i administracji państwa. Wojsko Polskie miało łączyć ze sobą formacje walczące u boku armii sojuszniczych z żołnierzami byłych polskich formacji wojskowych, organizowanych przy armiach zaborczych i Polakami – byłymi żołnierzami armii zaborczych, powracającymi do ojczyzny. Rozwój sytuacji wymusił w niektórych dzielnicach tworzenie lokalnych struktur militarnych i włączenie ich do walki o granice państwa.

10 listopada do Warszawy przybył Józef Piłsudski. Następnego dnia Rada Regencyjna dopełniła aktu przekazania mu władzy zwierzchniej nad Wojskiem Polskim i w ślad za tym także pełni władz cywilnych jako Tymczasowemu Naczelnikowi Państwa. Piłsudski, mając absolutną świadomość, z czyjego mandatu działa Rada Regencyjna, będąc słabo zorientowanym w sytuacji panującej w Polsce, nominację tę przyjął, a Rada, uznając swoją misję za wypełnioną, rozwiązała się. Dla sojuszników i środowisk prawicowych powstała sytuacja była trudna do zrozumienia. Piłsudski do lipca 1917 r. aktywnie współpracował z państwami centralnymi, później do końca wojny przebywał jako internowany w Magdeburgu. Państwa centralne przegrały wojnę i podlegały międzynarodowym sankcjom za jej wywołanie i dokonane zbrodnie wojenne,

a w Polsce, w absurdalnych okolicznościach, Piłsudski objął pełnię władzy w państwie.

Powołany przez niego rząd z Moraczewskim na czele nie zyskał uznania na forum międzynarodowym. Postrzegano go jako reprezentację obozu współdziałającego w przeszłości z pokonanymi państwami bloku centralnego. Wysłani w listopadzie do Paryża delegaci Piłsudskiego nie zostali przyjęci. Klimat rozmów poprzedzających oficjalne obrady konferencji pokojowej w Paryżu był niekorzystny; wskazywał poważne obawy sojuszników, czy Polska Piłsudskiego powinna zostać zaproszona do stołu obrad. Wskazywano na kolizję z wcześniejszą deklaracją państw sojuszniczych o uznaniu KNP za jedynego reprezentanta narodu polskiego.

17 listopada Piłsudski objął funkcję ministra spraw wojskowych. W pierwszych decyzjach powołał Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich i nakazał rozbudowę struktur Sztabu Wojsk Polskich, kierując tam swoich zaufanych oficerów. Niezależnie od tworzonych naczelných organów Wojska Polskiego utworzył własną Adiutanturę Generalną z mjr. Kasprzyckim na czele. 22 listopada, na mocy ustanowionego dekretu, przejął władzę najwyższą w państwie jako Tymczasowy Naczelnik Państwa. Odtąd to on miał powoływać i odwoływać rząd, zatwierdzać rządowe projekty uchwał, mianować wyższych urzędników państwowych, zatwierdzać uchwalony przez rząd budżet.

Piłsudski od początku realizował politykę zagraniczną odrodzonego państwa polskiego z silnym akcentem na politykę wschodnią. Wszelkie propozycje wychodzące z rządu, uwzględniające trudną sytuację powojenną w kraju, określał jako politykę strachu i niedowierzania we własne możliwości.

Pod koniec grudnia do Polski przybył Ignacy Jan Paderewski. Po krótkim pobycie w Poznaniu spotkał się w Warszawie z Piłsudskim. Przyjął propozycję objęcia stanowiska premiera w nowo powołanym rządzie (16 stycznia 1919 r.). Rząd Paderewskiego uzyskał natychmiastowe poparcie na forum międzynarodowym, co rozwiązało wątpliwości w sprawie uczestnictwa Polski w obradach konferencji.

## Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu

18 stycznia 1919 r. nastąpiło oficjalne otwarcie obrad konferencji pokojowej w Paryżu, Rada Najwyższa Konferencji po przedstawieniu przez Romana Dmowskiego koncepcji granic odrodzonego państwa polskiego uznała tę sprawę za pierwszoplanową. Zdecydowano o wysłaniu do Polski specjalnych komisji celem zbadania sytuacji i przedłożenia raportów. Na początku kwietnia RNK przyjęła zasadę, że podstawą dyskusji o polskiej granicy wschodniej będzie postanowienie Rządu Tymczasowego Rosji z 29 marca 1917 roku.

Tymczasem Piłsudski nie zamierzał czekać na rozstrzygnięcia konferencji pokojowej. Rozpoczął realizację swojej polityki metodą faktów dokonanych: pracująca pod jego osobistym nadzorem wąska grupa oficerów z płk. Julianem Stachowiakiem opracowała plan usunięcia bolszewików z Wilna i okolic. Zasadnicza różnica zdań pojawiła się już na etapie wypracowania koncepcji, została wyrażona przez p.o. szefa Sztabu Wojsk Polskich, płk. Stanisława Hallera. Zwrócił on uwagę na konieczność koncentracji sił na jednym kierunku – Galicji Wschodniej, gdzie walki już trwały. Za niedopuszczalne praktyki uznał prowadzenie walk równocześnie na dwóch frontach. Przedstawiony 12 kwietnia szefowi Francuskiej Misji Wojskowej gen. Paulowi Prosperowi Henrysowi plan operacji wileńskiej został oceniony jako „szaleństwo”. Sceptycznie odniósł się do niego również gen. Szeptycki. Przekazane uwagi nie wpłynęły jednak na zmianę decyzji.

Wydzielone oddziały wojsk polskich pod bezpośrednim dowództwem Piłsudskiego, działając spontanicznie bez wzajemnej koordynacji i wsparcia, zajęły słabo bronione obszary Białorusi i Wołynia. 21 kwietnia 1919 r. Wojsko Polskie wkroczyło do Wilna. Długo by można szukać okoliczności, które doprowadziły do pomyślnego zakończenia tej operacji. Z pewnością tym razem nie zabrakło szczęścia. Ofensywa wileńska odbiła się głośnym echem nie tylko w Polsce, ale przede wszystkim na forum międzynarodowym, dała kolejne silne argumenty Brytyjczykom przeciwko Polsce.

W dniach od 7 maja do 16 czerwca na posiedzeniach RNK uzgadniano treść traktatu pokojowego, jaki miano przedstawić Niemcom.

W pierwszych dniach istniał tam jeszcze zapis o oderwaniu od Niemiec i przyłączeniu do Polski Górnego Śląska, Pomorza Gdańskiego (bez Gdańska), Wielkopolski, Warmii i Mazur, ale wobec argumentów brytyjskich projekt dokumentu w następnych dniach poprawiono z niekorzyścią dla Polski<sup>13</sup>.

Poważnym utrudnieniem w pracy polskiej delegacji była decyzja o rozpoczęciu wiosną ofensywy w Galicji Wschodniej. Piłsudski skierował tam oddziały armii gen. Józefa Hallera, które ledwie dotarły do Polski. Było to sprzeczne ze stanowiskiem Rady Najwyższej. Uznano ten fakt za jawne złamanie umowy. Clemenceau zagroził, że jeśli Polska nie zastosuje się do stanowiska Rady Najwyższej, to nie będzie mogła liczyć na dalszą jej pomoc w zaopatrzeniu i rozstrzygnięciu innych spornych problemów. Piłsudski ofensywy nie wstrzymał. 27 maja Clemenceau ponowił swoją notę w bardziej kategorycznej formie. Została ona doręczona Piłsudskiemu przez francuskiego posła. 31 maja ofensywę wstrzymano.

W lipcu wojska niemieckie wycofały się z okupowanych dotąd powiatów augustowskiego, suwalskiego i sejneńskiego, ustępując miejsca wojskom polskim. Rozpoczęły się trudne rozmowy w sprawie wyznaczenia linii rozgraniczenia pomiędzy Polakami i Litwinami. Ostatecznie została ona ustalona przez Radę Najwyższą (projekt marszałka Focha). Nie zmieniło to negatywnego nastawienia Litwinów do koncepcji restauracji unii polsko-litewskiej: żądali oni zwrotu Grodna i Wilna.

We wrześniu premier Paderewski przedłożył RNK projekt zorganizowania 500-tysięcznej armii polskiej, przygotowywanej do rozbicia bolszewików i uporządkowania sytuacji na wschodzie. Domagał się gwarancji zapewnienia zaopatrzenia dla organizowanych wojsk. Nie czekając na odpowiedź w tej sprawie, Piłsudski podjął decyzję o rozpoczęciu ofensywy w Galicji Wschodniej. Argumentem zachęcającym go do takiego działania było porozumienie, jakie zawarł z ukraińskim przywódcą Symonem Petlurą.

W kwietniu 1920 r. J. Piłsudski już jako Pierwszy Marszałek Polski, Wódz Naczelny i dowódca operacji rozpoczął tzw. kampanię kijowską. Swoim zwyczajem sprawy planowania operacyjnego i organizacji działań powierzył wcześniej zaufanym oficerom, działającym w ścisłej tajemnicy.

---

<sup>13</sup> W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1914–1945*, Warszawa 2003, s. 69–70.

Dwa miesiące przed operacją kijowską rozwiązał dowództwo frontu białoruskiego z gen. Szeptyckim na czele, uważając je za zbędne.

W toku operacji szybko okazało się, jak błędna to była decyzja. Teraz działaniami operacyjnymi trzech polskich frontów miał kierować nie sztab fachowców, a osobiście Wódz Naczelny. W praktyce szybko okazało się to niemożliwe. Źle przygotowana z punktu widzenia wojskowego operacja spowodowała daleko idące konsekwencje. Posuwając się szybko na wschód, oddziały Wojska Polskiego nie nawiązały kontaktu z wycofującymi się bolszewikami. W ich działaniu brakowało koordynacji i współdziałania. Poszczególni dowódcy nie znali zadań swych sąsiadów. Nie doszło do rozstrzygającej bitwy, bolszewicy sprawnie wycofali się za Dniepr, gdzie przegrupowali swe siły do przygotowanej kontrofensywy. 7 maja oddziały armii polskich weszły do słabo bronionego Kijowa i zajęły miasto. Po defiladzie zwycięstwa wojsk polskich i nielicznych oddziałów Petlury w Kijowie, po wygłoszonych przemówieniach, Piłsudski przekazał dowodzenie i w aureoli zwycięzcy pośpiesznie powrócił do Warszawy. Rozpoczęcie kampanii kijowskiej wywołało negatywne uczucia Francuzów. Wytknięto publicznie Piłsudskiemu fakt, kiedy to w znacznie korzystniejszej sytuacji operacyjnej nie poparł w walce z bolszewikami gen. Denikina.

26 maja ruszyła potężna kontrofensywa bolszewików; wycofujące się pośpiesznie wojska polskie prowadziły krwawe boje. Armia rosyjska szybko doszła do Lwowa i Warszawy, czyniąc spustoszenie na zajętych obszarach. Polska znalazła się w bardzo trudnej sytuacji. Widmo nadchodzącej klęski wymusiło podjęcie przez rząd nadzwyczajnych środków i intensywnego szukania pomocy u sojuszników. Zarządzono powszechną mobilizację. Przebywający 10 lipca w holenderskim Spa premier Władysław Grabski bezwarunkowo zaakceptował przedstawione ultimatum: za wysłanie misji wojskowo-dyplomatycznej państw Ententy do Warszawy i dostawę amunicji Polska musiała zgodzić się na: „rozejm z wycofaniem wojsk polskich do linii Curzona; określoną 8 grudnia 1919 r.; udział w konferencji pokojowej w Londynie gdzie obok obu walczących stron będą: Finlandia, Litwa, Łotwa i Galicja Wschodnia; zastosowanie się do decyzji koalicji w sprawie Galicji Wschodniej, Śląska Cieszyńskiego, gra-



nic litewskich i traktatu polsko-gdańskiego”<sup>14</sup>. I choć deklarowanej pomocy Polska nie otrzymała i pokonała bolszewików własnym działaniem, to zawarte w ultimatum rygory zostały przywołane i nam narzucone.

Na pomyślny przebieg bitwy warszawskiej decydujące znaczenie miały wymuszone przez aliantów, marsz. Ferdynanda Focha i gen. Maxime’a Weyganda, decyzje personalne Naczelnego Wodza. Przed bitwą Piłsudski mianował na najwyższe stanowiska w Wojsku Polskim generałów, których wcześniej odsunął od wojska i izolował ze względów politycznych: gen. T. Rozwadowskiego – szefem Sztabu Wojsk Polskich, gen. J. Hallera – dowódcą najważniejszego Frontu Północnego, obejmującego także Warszawę, oraz gen. W. Sikorskiego – dowódcą 5. Armii, mającej bronić stolicę od północy<sup>15</sup>. Ich postawy w czasie bitwy i skuteczne dowodzenie w niezwykle skomplikowanej sytuacji operacyjnej miały trudne do przecenienia znaczenie. Bez ich kompetencji, zaangażowania i determinacji nie byłoby zwycięstwa.

Bezpośrednio przed decydującą bitwą warszawską Wódz Naczelny marszałek Piłsudski w niewyjaśnionych do końca okolicznościach złożył na ręce premiera Wincentego Witosa swoją dymisję i wyjechał z Warszawy. Bitwa warszawska zakończyła się polskim zwycięstwem. Powstrzymano ataki wroga i w kontrofensywie wyparto bolszewików z obszaru Polski. 18 października 1920 r. podpisany został układ o zawieszeniu broni. 18 marca 1921 r. w Rydze, odstępując od idei federacyjnej, zawarto traktat pokojowy między sowiecką Rosją a Polską, który kończył wojnę. Traktatem ryskim wyznaczono granice państwa polskiego na wschodzie.

## Organizacja Wojska Polskiego

Pierwsze miesiące po powstaniu Rzeczypospolitej przyniosły postępującą dezintegrację środowisk wojskowych. Najbardziej aktywni weterani angażowali się w popieranie różnych ośrodków władzy, inni po zrzućeniu obcych mundurów szukali bezskutecznie swych szans. Sytuacja zmieniła się na krótko, gdy Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich

---

<sup>14</sup> A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 230.

<sup>15</sup> M. Pruszyński, *Dramat Piłsudskiego. Wojna 1920*, Warszawa 1995, s. 168.

szukając wyszkolonych żołnierzy, do walki o granice i w obronie ojczyzny sięgnęło do zaciągu ochotniczego. W jednostkach wojskowych pojawili się żołnierze o zróżnicowanym rodowodzie wcześniejszej służby, nie sprzyjało to budowaniu kolektywu. Największą grupę stanowili żołnierze z byłych armii zaborczych; następną tworzyli byli żołnierze walczący w polskich formacjach przy armiach zaborczych (Legiony Polskie); dość liczną grupę stanowili także członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej.

Na proces tworzenia Wojska Polskiego, zwłaszcza jego ogromny wzrost ilościowy w początkowym okresie (lata 1918–1921), znaczący wpływ miały możliwości ekonomiczne państwa. Wojsko pochłaniało większość dochodów. Konieczność dalszego rozwijania potencjału Wojska Polskiego wymusił wiosną 1919 roku przejście z zaciągu ochotniczego do poboru. Umożliwiło to także podjęcie prac nad ujednoczeniem struktur organizacyjnych i dozbrojeniem oddziałów według wymagań pola walki. Sprawą pilną było zorganizowanie systemu szkolenia wojsk; wobec niemal powszechnego analfabetyzmu dostrzeżono potrzebę prowadzenia wśród żołnierzy działalności oświatowej, a także pracy propagandowo-wychowawczej wymierzonej przeciwko procesom wynaradawiania stosowanym przez zaborców. Proces organizowania Wojska Polskiego znacznie przyśpieszył w związku z dynamicznie rozwijającą się sytuacją w Galicji Wschodniej. Tworząc nowe oddziały, w pierwszej kolejności sięgano po kadrę dawnych formacji legionowych, korpusów polskich w Rosji i POW. Piłsudski, faworyzując oficerów legionowych, z wyraźną niechęcią odnosił się do oficerów z byłej armii austro-węgierskiej, pomimo iż byli oni najlepiej wyszkoleni.

W pierwszej kolejności odtwarzano dawne pułki legionowe: 1., 2., 3. w Jabłonie, 4. i 5. w Krakowie oraz 6. i 7. w Kielcach. Kolejne numery – 8. i 9. – otrzymały były jednostki Polnische Wehrmacht. Pierwszym oficerem awansowanym na stopień generała był Kazimierz Sosnkowski, za nim awansował Edward Śmigły-Rydz. 13 grudnia na pl. Saskim w Warszawie odbyły się uroczysty przegląd wojsk garnizonu i złożenie przysięgi wojskowej. Przysięgę złożył też Piłsudski. W pierwszych miesiącach 1919 r. stan ilościowy wojska osiągnął 50 tys. żołnierzy. Na rubieżach odradzającego się państwa w spontanicznych odruchach formowano także oddziały militarne nie objęte nadzorem centralnym.

W kwietniu 1919 r. do kraju przybyła blisko 80-tysięczna „Błękitna Armia”, w sile pięciu pełnych dywizji, z artylerią, lotnictwem, kawalerią, służbami technicznymi i taborami. Niedługo później do dyspozycji Naczelnego Dowództwa przekazano około 70-tysięczną Armię Wielkopolską, w sile czterech dywizji, z artylerią, wojskami inżynieryjnymi, łącznością i służbami technicznymi. Te doskonale uzbrojone i wyszkolone formacje znacząco wzmocniły siłę Wojska Polskiego. Ich przybycie otworzyło pole do coraz ostrzejszych zatargów z Piłsudskim. Podobne perturbacje nastąpiły też w odniesieniu do 4. Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego powracającej do kraju w czerwcu.

W połowie 1919 r. zdecydowano o zjednoczeniu wszystkich formacji wojskowych w jeden organizm. Ujednolicono numerację związków taktycznych i oddziałów, preferując nadanie najniższych numerów jednostkom o tradycjach legionowych.

Istotną rolę w organizacji wojska, a przede wszystkim w jego szkoleniu operacyjno-taktycznym, odegrała Francuska Misja Wojskowa. Latem 1920 roku, gdy zagrożenie Polski ze strony Rosji sowieckiej było największe, Misja liczyła ponad 1000 oficerów i szeregowców.

W procesie organizacji Wojska Polskiego można wyróżnić trzy etapy. Pierwszy z nich trwał do kwietnia 1919 r., kiedy to rozbudowę armii prowadzono w oparciu o zaciąg ochotniczy. Pierwszy nastąpił już w grudniu 1918 r. na terenach Galicji Zachodniej. Wcielono wówczas ok. 37 tys. żołnierzy. Kolejne takie operacje obejmowały Królestwa Polskie. Nastąpił szybki przyrost stanu osobowego i rozbudowa struktur. Rozpoczęto integrację korpusu oficerskiego i przygotowania do formowania 12 dywizji piechoty i 7 brygad jazdy. W styczniu 1919 r. pod bronią było już ok. 110 tys. żołnierzy, wśród których dominowali żołnierze z byłych armii zaborczych. Formowane oddziały niemal natychmiast po ukończeniu i uzbrojeniu kierowano na front do Galicji Wschodniej.

Drugi etap trwał do kwietnia 1920 r. W styczniu 1920 r. Wojsko Polskie dysponowało już 18 dywizjami piechoty i 6 brygadami jazdy. To efekt realizacji, przyjętej przez Sejm Ustawodawczy, uchwały o poborze sześciu roczników i zwiększeniu stanu wojska o 500 tys. żołnierzy. Pod koniec tego etapu mieliśmy już 18 dywizji piechoty, 2 samodzielne brygady piechoty i 9 brygad jazdy. Kończył się proces integracji z Błękitną Armią, Armią

Wielkopolską i innymi oddziałami przybyłymi do kraju. Odtąd w skład Wojska Polskiego wchodziły wojska lądowe (piechota, kawaleria i artyleria), do których zaliczano także lotnictwo, a także Marynarka Wojenna.

W trzecim etapie – trwający od kwietnia do października 1920 r. – decyzją Piłsudskiego z 23 marca 1920 r. zlikwidowano fronty jako dotychczasową strukturę dowodzenia operacyjnego. W kwietniu w nowej strukturze dowodzenia istniały cztery armie i grupa operacyjna gen. E. Śmigłego-Rydza, wszystkie rozmieszczone na froncie wschodnim. W czerwcu 1920 r. zarządzono nadzwyczajną mobilizację poborowych, 15 czerwca zarządzono dodatkowy pobór. W lipcu 1920 r. wcielono kolejną grupę ok. 85 tys. rekrutów. Pod koniec sierpnia 1920 r. stan ilościowy Wojska Polskiego osiągnął swój największy stan ok. 944 tys. żołnierzy, w tym ok. 26,5 tys. oficerów<sup>16</sup>.

Proces demobilizacji wojska, który trwał od jesieni 1920 r. do lata 1921 r., doprowadził do dużych zmian w strukturze organizacyjnej wojska. Zlikwidowano dowództwa operacyjne, a w ich miejsce powołano inspektoraty armii. Pokojowy okres funkcjonowania wojska oznaczał ustanowienie jego etatu na poziomie ok. 300 tys. żołnierzy. Uprzedzając postanowienia przygotowywanej konstytucji, Piłsudski, jako naczelnik Państwa, swoim dekretem z 7 stycznia wprowadził nową organizację najwyższych władz wojskowych. Odtąd za wszelkie przygotowania obronne miała być odpowiedzialna Rada Wojenna, a wyłoniona z niej Ścisła Rada Wojenna miała się koncentrować na przygotowaniach sił zbrojnych etatu wojennego. Na czele Rady miał stać Prezydent RP. Konstytucja z 17 marca 1921 r. formalnie przekreśliła te ustalenia (art. 45, 46 i 126). W praktyce ustanowiona przez Piłsudskiego organizacja funkcjonowała aż do sierpnia 1926 r. Organem nadrzędnym dla wojska było Ministerstwo Spraw Wojskowych, zaś formalnym jego zwierzchnikiem w okresie pokoju był prezydent RP. Wojsko podlegało kontroli sejmu. Piłsudski jako Naczelny Wódz nadal korzystał z wcześniej nadanych mu przez Radę Regencyjną uprawnień, w tym prawa do wydawania dekretów, tym samym stawiał się ponad ministrem Spraw Wojskowych. Fakt przejścia zwierzchnictwa nad wojskiem przez prezydenta RP nie powstrzymywał go także od aktywności i odgrywania wiodącej roli w wojsku.

---

<sup>16</sup> L. Wyszczelski, *Wojsko II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2014, s. 17–18.

Do 15 marca 1921 r. zakończono weryfikację wszystkich generałów i oficerów. Pozytywnie rozpatrzono 18 172 wniosków, z czego do służby przyjęto ok. 5 500 oficerów zawodowych i ok. 9 700 oficerów rezerwy (wszyscy z byłych armii zaborczych). Wstrzymano także wszelkie wcielenia do armii. Do końca listopada 1921 r. zdemobilizowano ok. 800 tys. szeregowych i podoficerów oraz blisko 6 tys. oficerów<sup>17</sup>. Był to duży problem społeczny. Żołnierze wracali często do swych domów w łachmanach, bez środków do życia. Oficerowie za skromne odprawy nie byli w stanie się utrzymać. Ta sytuacja, na tle powojennych zniszczeń i trudnej sytuacji gospodarczej kraju, rodziła frustrację i niezadowolenie. Efektem tego była pogłębiająca się fala niezadowolenia środowiska, wyrażana w listach i apelach oraz organizowanych masowych wiecach i zebraniach<sup>18</sup>. Ich zbiorowa aktywność unaoczniała się na organizowanych zjazdach kombatanatów. Tak rodził się grunt do późniejszej rebelii.

Rok 1921 to początek budowania polskiej doktryny wojennej. W styczniu 1922 roku Rada Ministrów na swym tajnym posiedzeniu przyjęła uchwałę *Strategia Polityczna Polski*. Za potencjalnych przeciwników Rzeczypospolitej uznano Rosję Radziecką i Niemcy (Rapallo, kwiecień 1922 roku), a także Litwę; za sojuszników – Francję i Rumunię. Dokument ten dawał podstawy do podjęcia prac studyjnych i opracowania doktryny wojennej i dokumentów wykonawczych dla wojsk. Niestety, aż do 1939 r. dokumenty te nie powstały.

Piłsudski wielokrotnie wyrażał opinię, że jedyne zagrożenie dla Polski stanowi Rosja Sowiecka<sup>19</sup>. W dowództwach i sztabach tworzono *Zarysy koncepcji prowadzenia działań*, które trudno uznać za właściwe dokumenty operacyjne. Ustanowione etatem pokojowym 300-tysięczne Wojsko Polskie stało się trzecią co do wielkości armią w Europie. Za liczbą nie szła jednak jakość uzbrojenia i wyposażenia jednostek. Tradycyjna organizacja, wyniesiona z armii zaborczych i doświadczenia z pola walki minionej wojny, nie nadążała za zmianami, jakie dokonywano w armiach czołowych państw.

---

<sup>17</sup> M. Jabłonowski, *Sen o potęgę Polski. Z dziejów ruchu byłych wojskowych w II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Olsztyn 1998, s. 20.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 21–23.

<sup>19</sup> L. Wyszczelski, *Wojsko...*, op. cit., s. 126–127.

## Marynarka Wojenna RP

W podejmowanych przedsięwzięciach organizacyjnych przygotowujących do objęcia przez Polskę wybrzeża morskiego ważną rolę odegrali byli oficerowie obcych sił morskich, którzy po rewolucji bolszewickiej w Rosji, rozpadzie Austro-Węgier i klęsce militarnej Niemiec przybyli do Warszawy i zgłosili swą gotowość do służby. Do 1921 r. podjęto służbę ponad 260 oficerów, w tym 7 admirałów i generałów oraz 47 oficerów starszych. W zespole tym 72% to oficerowie z floty rosyjskiej i 22% – z floty austro-węgierskiej. Najważniejsze postacie to były oficer rosyjskiej floty, kontradmirał (kadm.) Kazimierz Porębski i były oficer floty austro-węgierskiej płk mar. Bogumił Nowotny<sup>20</sup>.

Dzięki staraniom tych oficerów udało się w listopadzie 1918 r. przeciwdziałać uprowadzeniu przez Niemców taboru Żeglugi Wiślanej i w sytuacji zatorów na kolei stworzyć warunki do przeprowadzenia, szlakiem połączeń rzecznych, sprawnej ewakuacji dziesiątek tysięcy żołnierzy niemieckich przebywających na Mazowszu.

Zabiegi płk. mar. B. Nowotnego, poparte przez gen. Stanisława Szepetyckiego, ówczesnego szefa Sztabu Wojsk Polskich i Jędrzeja Moraczewskiego, premiera rządu odrodzonej Polski, doprowadziły do wydania 28 listopada 1918 r. dekretu Naczelnika Państwa powołującego Marynarkę Wojenną RP. Ta formalno-prawna podstawa działalności dała początek przedsięwzięciom tworzącym trwałe podstawy budowania morskiej siły zbrojnej. Pozwoliła skupić rozproszoną kadrę oficerską, ocalić i wykorzystać jej kwalifikacje w służbie dla ojczyzny. Oficerowie ci stali się kadrą tworzonych instytucji i jednostek przewidzianych do objęcia wybrzeża morskiego, a także organizowanych flotylli rzecznych, lotnictwa i szkolnictwa morskiego. Za zbieg okoliczności można uznać fakt, że podpisanie tego dekretu nastąpiło w dniu 291. rocznicy polskiego zwycięstwa w bitwie morskiej pod Oliwą.

W procesie budowania niezbędnej infrastruktury, już pod koniec 1918 r. w Modlinie, w tymczasowym ośrodku organizacyjnym Marynarki Wojennej, uruchomiono port rzeczny, ośrodek remontu taboru rzeczno-magazyny sprzętu i uzbrojenia, a także powołano do działalności

---

<sup>20</sup> C. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, *Marynarka Wojenna 1918–1980*, Warszawa 1992, s. 9–11.

Komendę Portu Wojennego i bazę szkolenia dla powracających do kraju marynarzy. Ściągnięty z różnych przystani i wyremontowany tabor – statki rzeczne, kutry, pchacze, barki i motorówki – uzbrajano w karabiny maszynowe i kierowano do służby patrolowej. Jednostki te stały się załącznikiem Floty Wiślanej, która już na początku 1919 r. rozpoczęła regularną służbę w dolnym biegu Wisły. Kolejną jednostką była Flotylla Pińska.

Sformowano 1. Batalion Morski (dowódca kpt. mar. Konstanty Jacynicz). Jednostka ta przygotowywała załogi dla pierwszych okrętów wojennych i specjalistów do objęcia straży na Wybrzeżu. Batalion, po zakończeniu rekrutacji i szkolenia specjalistycznego został podporządkowany dowódcy Frontu Pomorskiego gen. Józefowi Hallerowi.

We wrześniu 1919 r. szef departamentu kadm. K. Porębski przedstawił Naczelnemu Dowództwu Memoriał w sprawie polityki polskiej na Bałtyku, w którym podkreślił, że głównym celem tej polityki: „(...) jest utrzymanie w naszym posiadaniu wybrzeża w czasie wojny oraz zapewnienie sobie wolnej żeglugi na morzu”<sup>21</sup>. Zadanie to miało zostać wykonane przez własną flotę wojenną i floty sojusznicze, współdziałające na kierunku nadmorskim z frontem zachodnim. Wskazał na konieczność zapewnienia sobie sprzymierzeńców: państwa bałtyckie (Dania, Szwecja, Finlandia, Estonia, Litwa i Łotwa) i pozabałtyckie (Francja i Wielka Brytania), które utrzymywałyby stałą eskadrę na Bałtyku. Zamiarem kadm. Porębskiego było więc budowanie obok własnej siły morskiej silnej koalicji przeciwko Niemcom i Rosji. Admirał podkreślał, że stosunki z tymi państwami powinny się opierać na sojuszach obronnych. W listopadzie 1919 r. Porębski przedstawił kolejny memoriał będący rozwinięciem wcześniejszych koncepcji. Na jego podstawie Sztab Generalny WP określił zadania dla polskich sił morskich, na które składała się obrona wybrzeża i uniemożliwienie łączności między Niemcami a Prusami Wschodnimi i Rosją, a ponadto uzyskania przewagi morskiej na Morzu Bałtyckim i utrzymanie łączności ze światem zewnętrznym<sup>22</sup>.

Polska, obejmując wybrzeże, stała się odpowiedzialna za bezpieczeństwo żeglugi w obrębie swych wód terytorialnych i obronę tego obszaru.

<sup>21</sup> B. Zalewski, *Polska morska myśl wojskowa 1918–1939*, Toruń 2001, s. 65.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 67.

Konieczne było przejęcie administracji nadmorskiej, uruchomienie własnej służby hydrograficznej i służby łączności, obsługiwanie latarni morskich oraz sprawowanie nadzoru nad znakami nawigacyjnymi. Istotna rola w tworzeniu Urzędu Hydrograficznego przypadła kpt. mar. Józefowi Unrugowi, jego pierwszemu szefowi. Z jego starań pod koniec kwietnia 1920 roku w Pucku podniesiono biało-czerwoną banderę na okręcie hydrograficznym ORP „Pomorzanin”.

Tocząca się wojna polsko-bolszewicka wstrzymała całkowicie działania Departamentu Spraw Morskich. Improwizowane oddziały marynarzy wysyłano na front. W ofensywnych działaniach bojowych uczestniczyła Flotylla Pińska, sformowana wiosną 1919 r. z inicjatywy por. mar. Jana Giedroycia.

Decyzje zawarte w traktacie wersalskim, w odniesieniu do kwestii dostępu Polski do morza, rozmijały się niemal całkowicie z oczekiwaniami Polaków. Przyznano Polsce całkowicie niezagospodarowaną część wybrzeża morskiego o długości 76 km, z Półwyspem Helskim (140 km) bez jakiegokolwiek infrastruktury morskiej. Puck, jedyne nadmorskie miasteczko z małym, zaniedbanym portem rybackim, miał się stać tymczasową bazą morską. Rozgoryczenie budził fakt wyodrębnienia Gdańska jako wolnego miasta.

W styczniu 1920 r. władze polskie rozpoczęły przejmowanie przyznanej Polsce części Pomorza. Zadanie to miał zrealizować utworzony Front Pomorski dowodzony przez gen. J. Hallera. 10 lutego działający w składzie Frontu Pomorskiego 1. Batalion Morski przejął port w Pucku. Tego dnia z udziałem przedstawicieli władz państwowych, wojska, posłów Sejmu Ustawodawczego i okolicznej ludności dokonany został symboliczny akt objęcia morza w polskie władanie. Aktu zaślubin dokonał gen. Haller.

Utworzono Dowództwo Wybrzeża Morskiego, które w 1922 r. przekształcono w Dowództwo Floty oraz Komendę Portu Wojennego. W tym roku przystąpiono do organizacji lotnictwa morskiego, które po sformowaniu w 1923 r. otrzymało nazwę Morski Dywizjon Lotniczy. Pierwsze okręty, na których podniesiono biało-czerwoną banderę, to torpedowce typu „A 68” (sześć okrętów) przydzielone Polsce w ramach podziału floty niemieckiej w 1919 r.



Wypracowana w Kierownictwie Marynarki Wojennej koncepcja strategiczno-operacyjnego wykorzystania Marynarki Wojennej wynikała z ogólnych założeń do strategii obronnej II RP, zakładającej zagrożenie militarne dla Polski jedynie ze wschodu.

## Bibliografia

- Ciesielski C., Pater W., Przybylski J., *Polska Marynarka Wojenna 1918–1980. Zarys dziejów*, Warszawa 1992.
- Czubiński A., *Historia Polski XX wieku*, Poznań 2012.
- A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1990.
- *Historia dyplomacji polskiej*, red. L. Bazyłow, t. III, Warszawa 1982.
- Jabłonowski M., *Sen o potęgę Polski. Z dziejów ruchu byłych wojskowych w II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Olsztyn 1998.
- Pruszyński M., *Dramat Piłsudskiego. Wojna 1920*, Warszawa 1995.
- Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1914–1945*, Warszawa 2003.
- Wyszczelski L., *Odrodzona Rzeczypospolita 1918*, Warszawa 2013.
- Wyszczelski L., *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, Warszawa 2016.
- Wyszczelski L., *Wojsko II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2014.
- Zalewski B., *Polska morska myśl wojskowa 1918–1939*, Toruń 2001.

## Concepts of creation of the Polish armed forces in 1918–1922

### Key words

World War I, Legions, Piłsudski, Paderewski, Dmowski, Haller, Paris Peace Conference, Polish-Soviet War in 1920, Polish Kresy (Borderlands), Army of the Second Republic of Poland

## Summary

Polish road to independence – 100th anniversary of regaining independence is an occasion to recall the most important politicians and key facts on that road. There were great political achievements and significant military successes. However, also failures took place in political, military or social area. Political activity of prominent Poles, today called the fathers of independence, their successes and failures have not been positively assessed by historians and political scientists. Hence, the divisions among Poles which are getting broader. The author tries to analyse and assess these attitudes taking into consideration the description of events.

Henryk Nicpoń

## Niemiecka gra kartą Józefa Piłsudskiego

W lipcu 1918 r. brygadier Józef Piłsudski napisał z twierdzy magdeburskiej, gdzie był internowany, do członka Rady Regencyjnej, księcia Zdzisława Lubomirskiego: „W oczekiwaniu wojny zastanawiając się nad położeniem Polski (...) przyszedłem do przekonania, że interesy mojej Ojczyzny wymagają czynnego wystąpienia po stronie mocarstw centralnych w ich wojnie z Rosją”<sup>1</sup>. Co więcej, podkreślił w nim: „przez cały czas wojny (...) dawałem temu wyraz w mojej pracy”<sup>2</sup>.

Wielokrotnie minister skarbu w rządzie wiedeńskim oraz prezes Koła Polskiego w Radzie Państwa Austrii, kierujący przez wiele lat Naczelnym Komitetem Narodowym, Leon Biliński w swych wspomnieniach podkreślił: „Piłsudski (...) zgadzał się na całą konstrukcję austro-polską, a nawet zrozumiał, że armia wspólna austriacko-węgiersko-polska będzie miała nadal komendę niemiecką, zaś tylko obrona krajowa, w którą po wojnie przemienić się miały Legiony, komendę polską”<sup>3</sup>.

W związku z takim, a nie innym widzeniem jednej z dróg do niepodległości, nikt się specjalnie nie dziwił, że Piłsudski już od 1914 r. na różne sposoby próbował związać się z Niemcami. Godził się na opracowany przez marszałka Alfreda von Schlieffena plan zakładający szybki atak na Francję, aby uniemożliwić pomoc Rosji dla wojska francuskiego, Niemcy zaplanowali antyrosyjskie powstanie polskie w Kongresówce. Jego naj-

---

<sup>1</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. IV, Warszawa 1937, s. 213 i 215; Zob.: Z. Cieślukowski, *Tajemnice Śledztwa KO-1041/27 – sprawa generała Zagórskiego*, Warszawa 1983, s. 65.

<sup>2</sup> J. Piłsudski, *Pisma...*, op. cit., s. 213 i 215; Z. Cieślukowski, *Tajemnice...*, op. cit.

<sup>3</sup> L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty*, t. 1, Warszawa 1924, s. 300.

ważniejszym celem miało być związanie jak największych sił rosyjskich na tym obszarze, z dala od frontu zachodniego. Do wywołania powstania został wyznaczony Józef Piłsudski, podporządkowany dowództwu austro-węgierskiemu. Sztab niemiecki przewidywał, że zakończy się ono klęską, ale ochroni siły niemieckie przed wzięciem w kleszcze. Tymczasem wbrew oczekiwaniom Berlina i Wiednia nie doszło do jego wybuchu, ponieważ Pierwsza Kompania Kadrowa, którą dowodził, mająca być zalążkiem wojska polskiego, okazała się do tego wykonania zadania w ogóle nieprzygotowana. Jak widać, Piłsudski już na początku pierwszej wojny światowej był gotów wejść w najprzeróżniejsze układy polityczne z Berlinem, a nawet podporządkować dowództwu niemieckiemu swe oddziały. Ostatecznie uczynił to w 1916 r., gdy zrozumiał, że dowództwo wojsk austro-węgierskich w żadnym przypadku nie przekaze mu komyndy nad całością tworzonych Legionów. Jednocześnie zaatakował z bezwzględną zaciekłością tych polskich patriotów, którzy przyjętą w 1914 r. strategię w stosunku do Austro-Węgier konsekwentnie wraz z nim mieli realizować. Zarzucił im austrofilstwo i wysługiwanie się niepolskim interesom.

Jeden z członków Naczelnego Komitetu Narodowego, Konstanty Srokowski na zarzuty Piłsudskiego odpowiedział:

Jeżeli (...) w czasie działalności NKN, jak i później (...) sypały się na tę instytucję zarzuty, że była austrofilską, a nawet ściśle austriacką (...) to zarzuty te i oszczerstwa były tylko bronią w walce partyjno-politycznej. Z prawdą obiektywną nie miały one nic wspólnego. NKN bowiem nie stworzył orientacji austriackiej, lecz sam był wynikiem istnienia tej orientacji<sup>4</sup>.

Natomiast dla Ignacego Daszyńskiego, jednego ze współzałożycieli Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego, która z czasem przekształciła się w Polską Partię Socjalistyczną, było oczywiste, że niemianowanie Józefa Piłsudskiego naczelnym wodzem Legionów jest dla niego upokarzające i krzywdzące oraz stanowi „zasadniczą przeszkodę wojskową”<sup>5</sup> w funkcjonowaniu tego zalążku polskich sił zbrojnych. W swoich wspomnieniach napisał wprost: „(...) stosunek Piłsudskiego

<sup>4</sup> K. Srokowski, *N.K.N. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923, s. 145.

<sup>5</sup> I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. 1, Kraków 1925, s. 177.

do NKN przechodził przez różne fazy i nieraz był tak skomplikowanym, że może być przedmiotem osobnej pracy historycznej, obejmującej czas od 16 sierpnia 1914 r. aż do jesieni 1916 r., tj. do ustąpienia Piłsudskiego z Legionów”<sup>6</sup>.

Niemcy po odbiciu Królestwa Polskiego z rąk imperium rosyjskiego postanowili stworzyć dla własnych potrzeb armię polską. Dali także sygnał polskim patriotom, że nie widzą przeszkód, by w skład odrodzonej Rzeczypospolitej weszły oprócz Królestwa ziemie guberni grodzieńskiej i wileńskiej oraz część ziemi mińskiej. Dlatego też Piłsudski zgodził się dostarczyć Niemcom jak najwięcej polskiego „mięsa armatniego”. W rozmowie, którą w grudniu 1916 r. przeprowadził z nim Władysław Baranowski, dziennikarz oraz jego pomocnik i osobisty emisariusz do rozgrywania tak zwanych akcji zagranicznych, stwierdził:

Słusznie sądzicie, że z Austrią skończone. Bardziej jeszcze skończone z panami z NKN (...). Gadać będziemy teraz tylko w Warszawie i tylko na naszych podstawach, jak i gadać z Niemcami. Tych mam jeszcze do wygrania, jeśli istotnie widzą swój interes w utworzeniu armii polskiej na froncie rosyjskim. Dziś ze strony niemieckiej musi iść nacisk na Austrię dla uregulowania prawno-politycznego stosunku Legionów i przekazania ich najprędzszego<sup>7</sup>.

W tym czasie Niemcy czynili już przygotowania przerzutu Lenina ze Szwajcarii do Piotrogradu celem roszadzenia imperium rosyjskiego od wewnątrz. Dlatego też nie godzili się na oparcie powstającej z ich inicjatywy Polskiej Siły Zbrojnej o konspiracyjną Polską Organizację Wojskową. Wiele przesłanek wskazuje na to, że Piłsudski, zdając sobie sprawę ze stawki, o jaką toczy się gra, rozumiał niechęć Berlina do POW. Aby mógł honorowo odejść w lipcu 1917 r. z Tymczasowej Rady Stanu, w której był przewodniczącym Komisji Wojskowej i członkiem Komisji Wykonawczej, został zaaranżowany tak zwany kryzys przysięgowy. Niemieccy specje od inżynierii społecznej uznali, że wywołanie kryzysu przysięgowego oraz internowanie Piłsudskiego za odmowę złożenia przysięgi wojskowej wcześniej czy później państwu niemieckiemu się opłaci. Posiadanie na czarną godzinę człowieka, który dla potrzeb propagandowych odmówił

<sup>6</sup> Ibidem, s. 200–201.

<sup>7</sup> W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim*, Warszawa 1938, s. 40.

złożenia niewiele znaczącej przysięgi, uznali za wręcz wyśmienitą inwestycję. Dlatego też postanowiono przetrzymywać go w całkiem dobrych warunkach oraz traktować jako człowieka, który będzie miał za zadanie dbać o berlińskie interesy w Warszawie.

Dla Józefa Piłsudskiego kryzys przysięgowy był na rękę z jeszcze jednego powodu. Po nieudanej próbie wzniesienia powstania narodowego w Królestwie Polskim w sierpniu 1914 r. doszedł on do wniosku, że nie może powtórzyć wystąpienia z hasłami werbunku do Legionów. Wówczas skompromitował się w oczach władz austro-węgierskich i niemieckich, które na to przedsięwzięcie wyłożyły olbrzymie pieniądze. Liczył bowiem na związanie przez akcję powstańczą Piłsudskiego znacznych sił rosyjskich walczących na frontach w Galicji i Królestwie Polskim lub takich, które mogły zostać skierowane na front zachodni. Niepowodzenie powtórnej akcji werbunkowej, tym razem do Polskiej Siły Zbrojnej, mogłoby ostatecznie skompromitować go, jako organizatora polskiej armii. Natomiast o liczebności i sile stworzonej przez niego konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej po niepowodzeniach z 1914 r. wiedział tylko on i jego najbliżsi współpracownicy. Dlatego oficjalnie głosił, że nie zgadza się na werbunek do Polnische Wehrmacht i ujawnienie swych konspiracyjnych oddziałów, gdyż Austro-Węgry i Niemcy nie zadeklarowały się co do rozwiązania kwestii polskiej i kształtu przyszłego państwa polskiego. W związku z tym wszyscy, którzy popierali zaciąg rekrutów do mającej powstać armii polskiej, byli przez niego i jego zwolenników ostro zwalczani. Na czele listy „wrogów” znalazł się nie jakiś agent, ale jeszcze do niedawna jedna z najważniejszych osób wywiadu austriackiego, a potem Szef Sztabu Komendy Legionów od sierpnia 1914 r. do czerwca 1916 r. kapitan Włodzimierz Zagórski, który na temat kompromitujących Piłsudskiego powiązań wiedział więcej niż ktokolwiek inny, oraz pułkownik Władysław Sikorski, który podczas pierwszej wojny światowej uczynił dla Józefa Piłsudskiego zdecydowanie najwięcej, ale był zwolennikiem rozbudowy Legionów Polskich.

Niemcom, którzy zdawali sobie z tego wszystkiego sprawę, zależało na zachowaniu na temat przygotowywanego przedsięwzięcia jak najdalej posuniętej dyskrecji. Bądź co bądź opracowywany przez nich plan objęcia władzy przez Józefa Piłsudskiego w Królestwie Polskim był właści-

wie gotowy. Dlatego nie na ręce były im zamieszczone w polskich gazetach relacje z przesłuchania generała Jana Schillinga na procesie legionistów w Marmaros-Sziget, które kazały się w pierwszej połowie sierpnia 1918 r., między innymi w „Kurierze Lwowskim”, „Dzienniku Narodowym”, „Kurierze Poznańskim” i „Kraju”. Można było w nich przeczytać:

W Legionach już od czasu ich powstania istniały dwa stronnictwa. Jedno grupujące się wokół Komendy Legionów, tj. II Brygady, i drugie, na którego czele stał brygadier Piłsudski, oparte o I Brygadę. Oficerowie i żołnierze II Brygady zasadniczo wykluczali wszelką politykę z życia wojskowego, natomiast I Brygada, w której służy wielu socjalistów i rewolucjonistów z 1905 r. całą siłą rzuciła się na politykę i stosowała wypróbowane w dawnych walkach partyjnych środki agitacyjne i terror (...). Stosunek Piłsudskiego do każdorazowej Komendy Legionów był zawsze jak najgorszy. Piłsudski nigdy nie tał się z tym, że czuje się jedynym uprawnionym komendantem Legionów, i że zamianowanie C. i K. generała Komendantem Legionów jest dla niego dotkliwą ujmą i postponowaniem (...). Piłsudski wszelkimi środkami starał się podkopywać powagę Komendy Legionów i przykuć do swojej osoby oficerów i żołnierzy (...). C. i K. oficerowie pełniący służbę w Komendzie Legionów piętnowani byli jako szpiechy i karierowicze (...). Coraz częściej zdarzały się przypadki braku karności i subordynacji u oficerów I i III Brygady, którzy przy każdej sposobności dawali do poznania, że uważają za rzeczywistego Komendanta Legionów tylko Piłsudskiego. (...) Piłsudski i jego zwolennicy czynili naturalnie wszystko, co było w ich mocy, aby to przekonanie wśród oficerów i żołnierzy umocnić<sup>8</sup>.

Wkrótce okazało się, że przygotowywana przez Niemców akcja objęcia przez Józefa Piłsudskiego władzy w Królestwie Polskim została przeprowadzona wręcz perfekcyjnie. Nie ulegało wątpliwości, że Rada Regencyjna, która ogłosiła 7 października 1918 r. niepodległość państwa polskiego i w odezwie do Narodu Polskiego obwieściła, że w skład państwa powinny wejść „wszystkie ziemie polskie, z dostępem do morza”<sup>9</sup>, czyli również ziemie zaboru pruskiego, straci na rzecz Piłsudskiego władzę za swą nielojalność wobec Niemiec. Zadbano, by jak najwięcej ludzi z bezpośredniego otoczenia byłego więźnia Magdeburga, mającego objąć władzę, patrzyło mu na ręce, w tym przyszły premier Jędrzej Moraczew-

<sup>8</sup> *Proces Żelaznej Brygady*, „Głos Narodu” 1918, nr 174 (wydanie wieczorne). Zob. <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=172954> [dostęp: 31.01.2019].

<sup>9</sup> *Odezwa Rady Regencyjnej proklamująca niepodległość Polski z 7 października 1918 roku*, <http://www.lodz.ap.gov.pl/pazdziernik7.html> [dostęp: 31.01.2019].

ski. Ważną rolę powierzono hrabiemu Harry'emu Kesslerowi, który miał przygotować i koordynować przerzut brygadiera Piłsudskiego z Magdeburga – przez Berlin do Warszawy. Postanowiono, że po zakończeniu przedsięwzięcia zostanie on akredytowanym niemieckim dyplomatą w Warszawie.

Naczelnny Wódz i równocześnie szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego z nadania Rady Regencyjnej, generał Tadeusz Rozwadowski, *po powrocie 10 listopada 1918 r. brygadiera Józefa Piłsudskiego do Warszawy i podpisaniu 11 listopada przez Niemcy w lasku Compiègne pod Paryżem rozejmu kończącego wojnę światową*, postanowił jak najszybciej skontaktować się z niedawnym więźniem Magdeburga. Spotkanie uznał za konieczne, tym bardziej że 11 listopada Rada Regencyjna pod naciskiem Niemiec przekazała Piłsudskiemu zwierzchnictwo i naczelne dowództwo nad podległym jej wojskiem przez powołanie go na ministra wojny. Podczas twardej rozmowy, która nastąpiła bez większej zwłoki, obaj zgodzili się, że największym wrogiem odzyskującej niepodległość Polski jest Rosja. Co do pozostałych kwestii, które omawiali, mieli już zasadniczo różne poglądy. Z trudem rozumieli siebie nawzajem. Nic dziwnego. Generał Rozwadowski nie był obciążony żadnymi zobowiązaniami w stosunku do innych państw, zaś brygadier Piłsudski musiał pamiętać o swych zobowiązaniach wobec Berlina. Dlatego mieli całkowicie odmienne koncepcje co do organizacji polskiej armii oraz wizji i przyszłości odrodzonej Polski. Piłsudski stawiał na armię ochotniczą i milicję ludową, czyli armię, która nie mogła zagrozić osłabionym po wojnie światowej Niemcom. Tadeusz Rozwadowski upierał się, by stworzyć regularną armię z poboru. Do służby wojskowej mieliby być powoływani wszyscy mężczyźni mieszkający w państwie. Piłsudski odrodzoną Rzeczpospolitą widział jako federację Litwinów, Białorusinów, Rusinów, czyli Ukraińców, oraz Polaków. Znamienne, że w tym czasie na federację narodów w ramach radzieckiej państwowości stawiał Lenin. Rozwadowski był zwolennikiem bezwzględnej inkorporacji wszystkich ziem.

Aby ocenić obie koncepcje tworzenia i organizacji armii polskiej, trzeba zdać sobie sprawę z tego, że chociaż Niemcy przegrały wojnę światową, za jeden z priorytetów swych działań mających na celu zminimalizowanie skutków tego faktu uznały, by za wszelką cenę nie dopuścić do utraty

na rzecz odradzającej się Rzeczypospolitej swych rubieży wschodnich – w szczególności Górnego Śląska, części Dolnego Śląska, Pomorza, Warmii i Mazur oraz Gdańska.. Z informacji, które dochodziły z Paryża do Berlina, taki obrót sprawy wydawał się całkiem prawdopodobny. Według ich wywiadu Francuzi mieli obiecać to Romanowi Dmowskiemu, który odrodzenie państwa polskiego związał z Ententą. Ponadto Rada Regencyjna 7 października 1918 r. nie tylko oznajmiła, ogłaszając niepodległość Polski, że w skład odradzającej się Rzeczypospolitej powinny wejść ziemie zaboru pruskiego, ale również obwieściła, iż w przypadku jakiegokolwiek narodowego powstania na tych ziemiach Królestwo Polskie udzieli polskim powstańcom pomocy. Dlatego też Berlin, aby zyskać wśród zwycięzców wpływowego sojusznika i nie dopuścić między innymi do utraty rubieży wschodnich, postanowił swój los powierzyć Wielkiej Brytanii. Niemcy zdawali sobie bowiem sprawę, że temu zwycięskiemu mocarstwu szczególnie zależy, by nie dopuścić do nadmiernego wzrostu potęgi Francji. W Londynie nie kryto, że zbytne osłabienie Niemiec może w przyszłości doprowadzić do zagrożenia bytu ich państwa przez francuskie mocarstwo. Za niekorzystne dla brytyjskiego państwa uważano również odrodzenie się Rzeczypospolitej, która jako potencjalny sprzymierzeniec Francji umożliwiłaby utrzymanie od strony wschodniej w szachu Niemiec – potencjalnego sojusznika imperium brytyjskiego. Pamiętano, że podczas wojen napoleońskich polskie wojsko wspomagało na różne sposoby działania Napoleona przeciwko Londynowi.

W związku z mającą się odbyć w Paryżu konferencją pokojową Niemcy – oprócz zabezpieczenia dyplomatycznego – by chronić swoje rubieże wschodnie, postanowili mieć maksymalny wpływ na sytuację wewnętrzną w Królestwie Polskim i na pozostałych ziemiach polskich. W tym celu przywieźli do Warszawy z Magdeburga proniemiecko nastawionego brygadiera Józefa Piłsudskiego. Jako strateg wojskowy i dowódca był przez nich oceniany nie najlepiej. Niemcy nie mieli bowiem najmniejszych wątpliwości, że na polu walki nie odniósł on większych sukcesów: niepowodzeniem okazała się próba wywołania w dniu 12 sierpnia 1914 roku na ziemiach Królestwa Polskiego antyrosyjskiego powstania narodowego. Niemcy wiedzieli, że Legioniści z Pierwszej Kompanii Kadrowej, czyli 1. pułku I Legionu, którymi dowodził Piłsudski, byli postrzegani w Króle-



stwie Polskim jako grupa nieodpowiedzialnych awanturników, wichrzy-  
cieli, nieudaczników i cwaniaków. Wiedzieli również o tym, że ludność  
polska w panice zamykała przed nimi drzwi i okna, a nawet szczuła psa-  
mi niczym nieproszonych gości. Tylko dla nielicznych byli żołnierzami  
nadziei, którzy w Michałowicach – miejscowości leżącej na granicy mię-  
dzy Austro-Węgrami a Rosją – przeszli przez granicę, by odbudowywać  
niepodległość państwa polskiego. Niemcy z satysfakcją podkreślali, że  
Królestwo Polskie zostało odbite z rąk imperium rosyjskiego przez ich  
wojsko, a nie jakiś patriotyczny zryw jego mieszkańców. Co więcej, uwa-  
żali, że Polacy powinni być im za to wdzięczni, a nie domagać się przy-  
łączenia ziem zaboru pruskiego do odradzającej się Rzeczypospolitej,  
co ogłosiła 7 października 1918 r. Rada Regencyjna.

Niemieckie władze, organizując powrót brygadiera Józefa Piłsudskiego  
do Polski, przed podpisaniem kapitulacji 11 listopada, chciały uzyskać  
wpływ na bieg spraw w odradzającym się państwie polskim. Umożliwić  
to miało między innymi spotkanie w Berlinie dygnitarzy niemieckich  
z tym człowiekiem, który miał im zapewnić jak najmniejsze straty ru-  
bieży wschodnich. Być może wtedy Niemcy dali do zrozumienia swemu  
gościowi, że premierem mającego powstać rządu polskiego powinien zo-  
stać Jędrzej Moraczewski, jeden z liderów Polskiej Partii Socjalistycznej  
– któremu oficyna Stilke-Verlag wydała w Berlinie broszurę pt. *Deutsch-  
land und die Koalition*, pełną uznania dla niemieckiej polityki wobec  
sprawy polskiej – a nie Ignacy Daszyński, premier Tymczasowego Rzą-  
du Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie, który stosunek do Niemiec  
miał o wiele chłodniejszy. Niewykluczone, że wówczas zarekomendowa-  
li Piłsudskiemu również innych proniemiecko nastawionych Polaków  
jako członków mającego powstać rządu. W interesie Berlina leżało też,  
by polska armia była jak najmniej profesjonalna i zacofana technicznie.  
Najlepiej oparta na jeździe konnej czy – jak kto woli – na kawalerii. Dla-  
tego mocarstwu przegrywającemu wojnę światową wyjątkowo na rękę  
było, by polskie siły zbrojne składały się z ochotników i milicji ludowej  
– takie wojsko nie mogło skutecznie wspomóc ewentualnych powstań-  
ców polskich na terenach zaboru pruskiego oraz stanowić zagrożenia dla  
bytu państwa niemieckiego. Poza tym czas naglił. 10 listopada 1918 r.  
był ostatnim dniem, w którym Niemcy mogli przeprowadzić legalnie

operację przerzucenia więźnia Magdeburga do Warszawy. Następnego dnia podpisywali bowiem akt kapitulacji i takiego przedsięwzięcia już nie mogli potem przeprowadzić.

Nie ulega wątpliwości, że ze strony odradzającej się Polski za największe zagrożenie dla odbudowy własnej potęgi militarnej Niemcy uważali generała Tadeusza Rozwadowskiego – dowódcę, który walnie się przyczynił do wielu zwycięstw wojsk niemieckich i austriackich nad wojskami rosyjskimi. Według nich ten genialny strateg, promotor nowoczesnych rozwiązań organizacyjnych i wykorzystania postępu technicznego dla uzbrojenia armii oraz świetny dyplomata stanowił śmiertelne zagrożenie dla bytu ich państwa. Dlatego jednym z celów, jaki postawili wspólnie z Józefem Piłsudskim przed rządem Ignacego Daszyńskiego, powstałym 7 listopada 1918 roku, mającym przekazać władzę więźniowi Magdeburga, było – oprócz zdelegalizowania Rady Regencyjnej za nielojalność wobec Niemiec – aresztowanie i usunięcie ze stanowiska Naczelnego Wodza i równocześnie szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego generała Rozwadowskiego, powołanego przez Radę Regencyjną na te urzędy wbrew stanowisku i interesom państwa niemieckiego.

Władze niemieckie szczególnie nie mogły pozostawić bez kontrakcji wymuszenia na generale-pułkowniku Hansie Hartwigu von Beselerze „dobrowolnej rezygnacji” ze wszystkich funkcji dowódczych w Polskiej Sile Zbrojnej. Dla nich był to niepodważalny dowód na to, że sytuacja w Warszawie wymknęła im się spod kontroli. Mianowanie, w dniu 28 października 1918 roku, generała Tadeusza Rozwadowskiego Naczelnym Wodzem i równocześnie szefem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego uznano w Berlinie wręcz za wyjątkową niewdzięczność narodu polskiego za wydarcie Królestwa Polskiego z rąk imperium rosyjskiego. Tym większą, że 31 października generał przedstawił Radzie Regencyjnej „Schemat organizacji polskich władz wojskowych”. Zgodnie z jego koncepcją Rada Regencyjna miała pełnić funkcję naczelnego dowództwa nad wojskiem, któremu miały podlegać minister spraw wojskowych, szef sztabu oraz sądownictwo wojskowe. Szef sztabu miał być w randze ministra. Schemat korelował z „Tymczasową ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej” ogłoszoną 27 października 1918 r., której był również autorem.

Koncepcję organizacji władz wojskowych generała Rozwadowskiego zastąpił dopiero Dekret Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z 7 października 1921 roku rozgraniczający kompetencje między Sztabem Głównym a Ministerstwem Spraw Wojskowych, który powołał dwustopniową Radę Wojenną, pełną i ścisłą. Na podstawie tego aktu prawnego w skład Rady ścisłej przestał wchodzić szef Sztabu Głównego. Natomiast tymczasowa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej przestała obowiązywać w 1924 r.

Niemcy z niepokojem przyjmowali wieści dochodzące z Warszawy. Najbardziej drażniło ich, że generał Tadeusz Rozwadowski postanowił oprzeć polskie siły zbrojne w pierwszej kolejności na dobrze wyszkolonych i zaprawionych w boju żołnierzach służących w armii austro-węgierskiej. Pamiętali, że wstawił się osobiście u cesarza Karola I Habsburga za internowanymi legionistami z II Brygady, którzy wybrali walkę o niepodległość Polski u boku wojsk austro-węgierskich w Polskim Korpusie Posiłkowym, w tym za Włodzimierzem Zagórskim, Władysławem Sikorskim, Mieczysławem Góreckim i kapłanem Legionów – księdzem Józefem Panasiem. Oskarżeni byli oni o zdradę stanu i bunt. Zarzucano im, że po podpisaniu pokoju brzeskiego postanowili pod dowództwem generała Józefa Hallera przedrzeć się przez front pod Rarańczą do Besarabii i na Podole, by współtworzyć powstający II Korpus Polski, mający walczyć przeciw Niemcom i Austro-Węgrom. Oficerom i żołnierzom, którzy nie chcieli Józefa Piłsudskiego jako dowódcy Legionów Polskich, uwięzionym w Huszt i Marmaros-Sziget oraz innych obozach, groziła kara śmierci albo srogie więzienie. Interwencja Rozwadowskiego, jako feldmarszałka armii austriackiej, odznaczonego krzyżem Marii Teresy, bohatera światowej wojny przyczyniła się znacznie do zwolnienia internowanych. Przez to wzmocnienie polskiej armii zyskał też śmiertelnego wroga – z czego zdał sobie sprawę później – brygadiera Piłsudskiego, dla którego „naprawdę polską, patriotyczną i szczerze niepodległościową była tylko Pierwsza Brygada” i w którego interesie leżało pozbycie się wszystkich oponentów, służących w II Brygadzie Legionów Polskich, zwanej Brygadą Żelazną.

Następnie, co najważniejsze, wyjednał u cesarza Karola I Habsburga zwolnienie z przysięgi wszystkich Polaków służących w armii austro-

-węgierskiej. Zdaniem Rozwadowskiego nie ulegało wątpliwości, że wojsko, kadra dowódcza, oficerowie i wszyscy żołnierze powinni być wierni przysiędze wojskowej. Tymczasem według Józefa Piłsudskiego i jego najbliższych współpracowników złożona przysięga nie miała większej wartości. Jeżeli już, to jako narzędzie do zdobycia i utrzymania władzy.

Odczuł to na własnej skórze generał Rozwadowski przy przygotowywaniu operacji wojskowej pozwalającej uratować Lwów, stolicę Galicji, dla odradzającej się Polski. Plan zakładał, że komendant główny Polskiej Organizacji Wojskowej, pułkownik Edward Rydz-Śmigły, który złożył przysięgę na wierność Radzie Regencyjnej, ma na czele specjalnej brygady oddziałów ochotniczych z Warszawy i Lublina posuwać się wzdłuż linii kolejowej w kierunku Rawy Ruskiej i uderzyć od północy na Lwów, miasto opanowane przez Ukraińską Radę Narodową. Druga specjalna brygada, zorganizowana w Krakowie, pod dowództwem generała brygady Bolesława Roi, otrzymała zadanie uderzenia od zachodu, także wzdłuż linii kolejowej. Zakładano również opanowanie po drodze Przemyśla, zawzięcie atakowanego przez wojska ukraińskie. Pułkownik Edward Rydz-Śmigły nie wykonał jednak swojego zadania, złamał przysięgę i wszedł w skład Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie.

Generał Rozwadowski nie wiedział, że Ignacy Daszyński, jeden z przywódców Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej, członek prezydium Polskiej Komisji Likwidacyjnej, wyjedzie wkrótce do Lublina, aby pozbawić władzy narzuconą Polsce „przez obce i wrogie czynniki”<sup>10</sup> Radę Regencyjną. W najczarniejszych snach nie śnił, że rząd lubelski w swej odezwie oskarży Radę – która stanęła na stanowisku, że w skład odrodzonego państwa polskiego powinny wejść ziemie zaboru pruskiego, czyli wschodnie rubieże Niemiec – o oddanie niemal dyktatorskiej władzy w ręce „austriackiego żołdaka Rozwadowskiego”. Do głowy mu też nie przyszło, że pułkownik Rydz-Śmigły, człowiek blisko związany z więzionym w Magdeburgu komendantem Legionów Polskich Józefem Piłsudskim, zacznie dzielić Polaków na lepszych i gorszych. Lubelskich i warszawskich. Postępowych i zacofanych. Patriotów i sługusów zaborców. Nie zdawał sobie sprawy, że Rydz-Śmigły bez mrugnięcia oka zła-

---

<sup>10</sup> *Manifest do Ludu Polskiego. Tymczasowy rząd ludowy republiki polskiej z 7 listopada 1918 roku*, <http://bc.wimbp.lodz.pl/Content/49852/GazetaLodzka1918no217.pdf> [dostęp: 31.01.2019].

mie złożoną przysięgę i narazi w ten sposób całą operację uratowania Lwowa dla Polski na niepowodzenie. Nic zatem dziwnego, że był zdumiony, kiedy dowiedział się, że w nocy z 6 na 7 listopada działacze lewicy niepodległościowej, na czele właśnie z Daszyńskim, ogłosili powstanie Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej i obalenie Rady Regencyjnej, która niepodległość Polski ogłosiła przecież już 7 października 1918 roku. Że tak zwani działacze lewicy niepodległościowej, realizując interesy Berlina, zgodzili się przeprowadzić zamach stanu na bądź co bądź polskim tymczasowym rządzie, który ogłosił, że w skład odrodzonego państwa polskiego mają wejść rubieże wschodnie Niemiec i, co więcej, obiecał polskim powstańcom na terenach zaboru pruskiego, że zostanie im przez Królestwo Polskie udzielona pomoc.

Tymczasem wbrew oczekiwaniom Niemiec odradzająca się po rozbiorach Rzeczpospolita zaczynała mieć profesjonalną, dobrze wyszkoloną armię: Polską Siłę Zbrojną. Do tego kadry dowódczej Polsce mogło pozazdrościć niejedno państwo.

Jedną z uroczystości zaprzysiężenia zwolnionych z przysięgi przez cesarza Karola I Habsburga odbyła się 7 listopada 1918 roku na Wawelu. Większość osób przybyłych na uroczystość zaprzysiężenia odradzającego się wojska polskiego w ramach Polskiej Siły Zbrojnej ubrana była jeszcze w szare mundury austro-węgierskiej armii. Ceremonię błogosławił biskup krakowski książę Adam Sapieha. Słowa ślubowania były następujące: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że Ojczyźnie mojej, Państwu Polskiemu i Radzie Regencyjnej, jako tymczasowej zastępczyni przyszłej Władzy Zwierzchniej Państwa Polskiego, na lądzie i wodzie i w powietrzu i na każdym miejscu wiernie i uczciwie będę służyć, że będę przełożonych i dowódców swych słuchał, dawane mi rozkazy i przepisy wykonywał i w ogóle tak się zachowywał, abym mógł żyć i umierać jak mężny i prawy żołnierz polski. Tak mi Panie Boże dopomóż!”<sup>11</sup>.

Dotrzymanie wierności złożonej przysiędze było dla generała Rozwadowskiego istotą profesjonalnej, dobrze wyszkolonej armii. Dla Piłsudskiego i Rydza-Śmigłego, czemu niejednokrotnie dali wyraz, niekoniecznie. Najpełniej dali temu wyraz Józef Piłsudski już jako marszałek,

---

<sup>11</sup> *Dekret w przedmiocie objęcia przez Radę Regencyjną władzy zwierzchniej nad wojskiem*, Dz. Ustaw 1918, nr 13, poz. 26.

kiedy zniknął z pola bitwy warszawskiej po złożeniu dymisji na ręce premiera Wincentego Witosa, i Rydz-Śmigły też jako marszałek, kiedy postanowił uciec z Polski podczas walk z najeźdźcą hitlerowskim we wrześniu 1939 r. Zamach majowy również pokazał, że Piłsudski, kadra dowódcza z nim związana i inni żołnierze za nic mają dotrzymanie wierności złożonej przysiędze.

Kolejną zasadniczą różnicą między Piłsudskim a Rozwadowskim w postrzeganiu organizacji i zarządzania wojskiem był stosunek do jego upolitycznienia. Piłsudski bronił swego stanowiska, że powinno się odwoływać do politycznej i patriotycznej przeszłości. W szczególności do tradycji Pierwszej Kompanii Kadrowej – czyli 1. pułku I Legionu – którą dowodził w sierpniu 1914 r. Nieważne było, że to przedsięwzięcie zakończyło się całkowitym niepowodzeniem. Istotne było, by stworzyć pewną wspólnotę mundurową, która będzie stała na straży interesów stworzonej grupy, wspólnotę silniejszą niż więzi partyjne. Dlatego postanowił, by 6 sierpnia – dzień wymarszu Kompanii Kadrowej i obalenia rosyjskich słupów granicznych – był dla jego ludzi szczególnym świętem pułkowym i narodowym. Na spotkaniach z tej okazji podkreślał, że ci, którzy się z nim związali, są solą patriotyzmu polskiego i mają prawo do wszelkich możliwych awansów wojskowych i państwowych. W dodatku przy każdej okazji powtarzał, wbrew prawdzie, że jedynym twórcą legionów polskich był właśnie on. Nie chciał pamiętać, że był co najwyżej tylko jednym z ich współtwórców – i to nie najważniejszym; że dzięki staraniom ówczesnego podpułkownika Władysława Sikorskiego za wyprowadzenie swych żołnierzy z okrążenia nieopodal wsi Ulina Mała dowództwo austro-węgierskie przekształciło 1. pułk I Legionu w brygadę, a Józefowi Piłsudskiemu nadało stopień brygadiera; ponadto w skład Legionów Polskich wchodziły I, II i III Brygada. Piłsudski uważał, że nad morale wojska powinni czuwać sprawdzeni w walce o niepodległość i odpowiednio do tego przeszkoleni oficerowie. Podobnie uważali Lenin i – następnie – Stalin. W przypadku Związku Radzieckiego byli to oficerowie sprawdzeni podczas walk rewolucyjnych o sprawiedliwość społeczną. Dlatego nikt nie powinno dziwić, że według wizji Piłsudskiego armia, jak dowiodła przyszłość, była również narzędziem służącym do rozgrywek wewnętrznych i ważnym elementem w utrzymaniu raz zdobytej władzy.

Generał Rozwadowski miał wątpliwości, że armia powinna być apolityczna. Najlepiej trzymająca się z dala od rozgrywek politycznych. W żadnym przypadku nieuwikłana w jakiejkolwiek układy polityczne. Stojąca przede wszystkim na straży niepodległości i integralności państwa. Dlatego generał stał na stanowisku, że o awansie każdego dowódcy powinien decydować jego profesjonalizm, a w szczególności predyspozycje dowódcze, doświadczenie frontowe oraz wyniesione z ćwiczeń wojskowych, a nie zasługi polityczne.

Dla obu głównodowodzących armią, aspirujących na stanowisko wodza naczelnego, ważną rolę dla wspomagania działań operacyjnych wojska miał odgrywać wywiad. Rozwadowski przy jego organizacji promował ludzi pokroju Włodzimierza Zagórskiego, który był jednym z szefów wywiadu austro-węgierskiego, a nie jednym z cesarskich agentów. Dążył do tego, by wywiad był oparty na ludziach chcących służyć państwu polskiemu, a nie jakieś jednej sile politycznej aspirującej do przejęcia niepodzielnej władzy. Natomiast Józef Piłsudski stawiał na zorganizowane przez niego jeszcze przed wojną światową i rozwijane podczas wojny struktury konspiracyjne. To dzięki nim miał ogromne możliwości rzeczywistego oddziaływania na wojsko i politykę. Jego ludzie zajmowali nie tylko odpowiedzialne funkcje dowódcze w wojsku, ale również w różnych partiach politycznych. Co więcej, dla niego liczył się przede wszystkim wywiad polityczny. W taki przekształcił się Oddział II. Ponadto strategiczne znaczenie miało dla niego Biuro Historyczne, w którym obsadził majora Kazimierza Świtalskiego i Aleksandra Prystora – ludzi zajmujących się selekcją i segregacją dokumentów archiwalnych.

Z punktu widzenia Niemiec podpisujących 11 listopada 1918 r. w lasku Compiègne pod Paryżem rozejm, a raczej akt kapitulacji, strategicznym celem było niedopuszczenie do posiadania przez polską armię ciężkiego i nowoczesnego sprzętu wojskowego. Najpotężniejsze tzw. mocarstwo centralne zmuszone do opuszczenia okupowanych obszarów Francji, Belgii, Alzacji i Lotaryngii oraz lewego brzegu Renu uznało, że dobrze uzbrojone i wyposażone w nowoczesny sprzęt bojowy polskie wojsko może zagrozić na różne sposoby jego wschodnim rubieżom, zdobytym podczas rozbiorów Rzeczypospolitej. Tym bardziej że zostało ono zmuszone do oddania zwycięskiej koalicji właśnie takiego uzbrojenia

i sprzętu wojskowego. Dlatego forsowanie przez brygadiera Piłsudskiego, by siła polskiej armii opierała się przede wszystkim na kawalerii, była im wyjątkowo na rękę. Koncepcje Rozwadowskiego, stawiające na nowoczesne uzbrojenie i lotnictwo, siłą rzeczy musiały w Berlinie budzić grozę.

Wielkie przerażenie musiało wywołać w Niemczech znalezienie przez generała Rozwadowskiego rozwiązania, by szybko i tanio wyposażyc polską armię w najnowocześniejszą broń na świecie. Od różnych osób, które poznał, gdy służył w armii austro-węgierskiej, dowiedział się, że jedna z największych fabryk zbrojeniowych w Europie – Škoda w czeskim Pilźnie – szuka nowych rynków zbytu i kraju partnerskiego, w którym, zgodnie z traktatami pokojowymi kończącymi pierwszą wojnę światową, można byłoby produkować uzbrojenie. W opinii Czechów nie ulegało wątpliwości, że najlepszym partnerem dla ich zakładów zbrojeniowych byłaby Polska, w której przemysł zbrojeniowy był słabo rozwinięty, a wojsko prowadzące walki na różnych frontach było słabo uzbrojone. O wiele lepszym partnerem niż Francja, której koncern Schneider-Creusot zabiegał o wykup większościowego pakietu akcji pilźnieńskiej firmy. Przedstawiciele Škody w siedzibie Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich przekazali Rozwadowskiemu bardzo atrakcyjną ofertę. Zobowiązali się przenieść całą swą fabrykę na teren Polski, w dowolne miejsce wskazane przez rząd. Produkcja miałaby zostać uruchomiona w ciągu roku. Škoda gwarantowała także pokrycie ze swych zapasów sześciotygodniowego zapotrzebowania na broń i amunicję wszystkich polskich wojsk oraz systematyczne zaspokajanie w przyszłości ich potrzeb. Ponadto w przedłożonej ofercie zaproponowano, by właścicielem 50% akcji był rząd polski, a posiadaczami 25% byli obywatele państwa polskiego. Tylko 25% Towarzystwo Akcyjne Škoda chciało zachować dla siebie.

Rozwadowski przekazał ofertę na ręce premiera Jędrzeja Moraczewskiego. Na wieść o tym w Berlinie musiała nastąpić konsternacja: Polska uzbrojona przez Škodę mogła w krótkim czasie stworzyć jedną z najsilniejszych europejskich armii. Dodatkowo, z punktu widzenia Berlina, istniało rzeczywiste niebezpieczeństwo wyposażenia w doskonałą broń potencjalnych powstańców śląskich i wielkopolskich. Z plotek,



jakie docierały do Krakowa, wynikało, że wywiad niemiecki ostrzegł Józefa Piłsudskiego, który stawiał na kawalerię, iż jeśli oferta Škody zostanie przyjęta, to zostaną ujawnione wszystkie kulisy jego powrotu z Magdeburga do Warszawy. W tej sytuacji premier Jędrzej Moraczewski, który również był mocno powiązany z Niemcami, odrzucił ofertę Towarzystwa Akcyjnego z Pilzna.

Oponentów Piłsudskiego specjalnie nie dziwiło, że odradzające się państwo polskie – wbrew obietnicom Rady Regencyjnej – nie wsparło militarnie powstania wielkopolskiego, które wybuchło przeciwko Niemcom 27 grudnia 1918 roku, po hucznym powitaniu Ignacego Paderewskiego na dworcu kolejowym w Poznaniu. Po prostu Piłsudski dotrzymywał warunków zwolnienia z internowania w Magdeburgu i udzielenia pomocy przez Berlin w objęciu władzy w Warszawie.

Gdy generał Rozwadowski – od maja 1919 roku – reprezentował odradzające się państwo polskie, jako szef polskiej misji wojskowej na konferencji pokojowej w Paryżu, rozpowszechniana była przez premiera Wielkiej Brytanii Davida Lloyda George’a mocno szkalująca opinia o polskim wojsku. Podczas posiedzenia Rady Dziesięciu, powołując się na raport sporządzony przez specjalnego wysłannika po powrocie z Polski, stwierdził:

Sprawozdanie dotyczące Polski, jakie otrzymałem od generała Adriana Carton de Wiarta, bezsprzecznie dowodzi, że sojusznicy powinni możliwie jak najszybciej zająć się sprawą tego państwa. Polacy nie mają pojęcia o organizacji, nie posiadają zdolności kierowania lub zarządzania. Premier jest pianistą. Prezydent prosocjalistycznym idealistą pozbawionym praktycznego zmysłu. Generałowie dowodzą wojskiem bez jakichkolwiek rygorów i do tego każdy na własną rękę. Nie mają pojęcia o wyćwiczeniu i przygotowaniu do walki pół miliona żołnierzy, których powołali pod broń, ani o koordynacji różnych jednostek składających się na ich armię. Dlatego proponuję, biorąc to wszystko pod uwagę, by nie popierać w żadnym przypadku żądań polskich, a armię tego kraju oddać pod komendę francuskich oficerów<sup>12</sup>.

Premier George czuwający nad tym, aby powojenne Niemcy nie zostały nadto osłabione, a pozycja mocarstwowa Francji nie wzrosła ponad miarę, atakował przede wszystkim odradzające się państwo polskie,

---

<sup>12</sup> *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, red. R. Bierzanek, J. Kukułka, t. I, Warszawa 1965, s. 157.

które – jako potencjalny sojusznik Paryża - trzymałoby w szachu Berlin. W tym przypadku nieistotne było, że za armię odpowiadał człowiek Niemiec – Józef Piłsudski.

Niestety, generał Rozwadowski nie miał wpływu – od 11 listopada 1918 roku – na kształt armii polskiej. Pozostało mu tylko ubolewać, że jego pomysł utworzenia u boku armii polskiej Legionu Amerykańskiego nie został zrealizowany, chociaż do wizji wzmocnienia polskiej armii przekonał nawet dowódcę Amerykańskich Sił Ekspedycyjnych we Francji, generała Johna Pershinga. Niestety, Józef Piłsudski nie chciał nawet o tym słyszeć. Było to bowiem wbrew interesom Niemiec. Ubolewał również nad tym, że Błękitna Armia generała Józefa Hallera po powrocie z Francji do Polski była na różne sposoby osłabiana i marginalizowana.

## Bibliografia

### Źródła

- *Dekret w przedmiocie objęcia przez Radę Regencyjną władzy zwierzchniej nad wojskiem*, Dz. Ustaw 1918, nr 13, poz. 26.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. IV-IX, Warszawa 1937.
- *Sprawa polska na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, red. R. Bierzanek, J. Kukułka, t. I, Warszawa 1965.

### Pamiętniki i wspomnienia

- Biliński L., *Wspomnienia i dokumenty*, t. I, Warszawa 1924.
- Daszyński I., *Pamiętniki*, t. I, Kraków 1925.

### Opracowania

- Baranowski W., *Rozmowy z Piłsudskim*, Warszawa 1938.
- Cieślukowski Z., *Tajemnice Śledztwa KO-1041/27 – sprawa generała Zagórskiego*, Warszawa 1983.
- Srokowski K., *N.K.N. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923.

### Internet

- *Manifest do Ludu Polskiego. Tymczasowy rząd ludowy republiki polskiej z 7 listopada 1918 roku*, <http://bc.wimbp.lodz.pl/Content/49852/GazetaLodzka1918no217.pdf> [dostęp: 31.01.2019].

- *Odezwa Rady Regencyjnej proklamująca niepodległość Polski z 7 października 1918 roku*, <http://www.lodz.ap.gov.pl/pazdziernik7.html> [dostęp: 31.01.2019].
- *Proces Żelaznej Brygady*, „Głos Narodu” z 7 sierpnia 1918 r., R. XXVI, nr 174 (wydanie wieczorne). Zob. <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=172954> [dostęp: 31.01.2019].

## German trick with Józef Piłsudski

### Key words

Independence, Germany, Magdeburg, Berlin, Warsaw, Kraków, Lviv, Regency Council of the Kingdom of Poland, Brigadier Józef Piłsudski, General Tadeusz Rozwadowski, Legions, Polish Military Organisation (POM), Polish Army, Ukrainian Army, commander

### Summary

The text is an attempt at looking at the regaining independence by Poland in terms of German interests. Germany, viewing themselves as the winners of the World War on the Eastern Front could not accept the possibility of loosing Eastern borderlands, Prussian Poland. That is why, Berlin opposed when on October 7th the Regency Council of the Kingdom of Poland announced that the lands of Prussian Poland should be included in the Republic of Poland and that the Kingdom of Poland would assist all the insurgents from that region. First, the Germans agreed with London that it protects German interests on the Paris Peace Conference. Then, they decided to take advantage of the fact that Józef Piłsudski was held in Magdeburg. Harry Kessler played an important role as he was supposed to prepare and coordinate the transfer of Brigadier Piłsudski from Magdeburg through Berlin to Warsaw and to make sure that after seizing power, Piłsudski would keep his word and let Germans keep the Eastern borderland. These facts explain why the reviving Polish state did not come to aid of the Great Poland insurgents against the promise made by the Regency Council of the Kingdom of Poland. They also help to understand why conflict arose between General Tadeusz Rozwadowski and Józef Piłsudski.

**Dr Janusz Gmitruk**

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

## **Sprawcy klęski wrześniowej przed sądem historii**

Klęska wrześniowa w 1939 roku była szokiem dla społeczeństwa polskiego. Wywołała frustracje, rozpacz, bezsilność i zwątpienie, ale też wściekłość i oskarżenia. W świadomości Polaków nastąpiło głębokie przewartościowanie pojęć i autorytetów, za którym kryła się gwałtowna fala krytyki i oburzenia skierowana pod adresem przedwrześniowej ekipy rządzącej, obciążanej odpowiedzialnością za klęskę. Zarówno w kraju, jak i na emigracji rozpoczęto poszukiwanie winnych tego narodowego nieszczęścia. Wrogość do „sprawców klęski wrześniowej” i potępienie sanacji, która sprawowała władzę przed wojną, były powszechne. Propagandowe hasło reżimu „silni, zwarci i gotowi” ironicznie parafrazowano: „silni – w pysku, zwarci – przy żłobie, gotowi – do uciezki”.

Ludzie, których „Piłsudski zostawił nam w spuściznie (...) zostawili po sobie nienawiść wszystkich sfer społecznych. Zdeptali entuzjazm, jaki panował w społeczeństwie, zmarnowali bohaterstwo żołnierzy i słusznie w Polsce mówiono, że latarni winno zabraknąć na wieszanie winnych (...). Słowa »legionista« i »piłsudczyk« są bardziej niż kiedykolwiek w Polsce znienawidzone” – pisał o sytuacji i nastrojach w kraju autor raportu dla władz emigracyjnych<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Raport Podoskiego z 20 XI 1940 r. w zbiorach Instytutu Sikorskiego w Londynie. Cytat za: E. Duraczyński, *Kontrowersje i konflikty 1939–1941*, Warszawa 1977, s. 60–61.

Kłęska przekreśliła szansę piłsudczyków na dalsze sprawowanie władzy zarówno cywilnej, jak i wojskowej, którą objął już na emigracji gen. Władysław Sikorski, a wraz z nim politycy Frontu Morges. Do agend nowego rządu polskiego we Francji spontanicznie napływały materiały obciążające przedwojenne rządy odpowiedzialnością za katastrofę wrześniową, informacje o niedociągnięciach i zaniedbaniach w wielu dziedzinach życia społecznego i gospodarczego oraz zarzuty i oskarżenia przypisujące poszczególnym członkom rządu II RP lub podległych mu agend winę za czyny niezgodne z interesem państwa i obowiązującym wówczas prawem.

Wśród problemów wewnętrznych, które były tematem posiedzeń w pierwszych miesiącach działalności rządu gen. Sikorskiego, ważne miejsce zajmował stosunek do przedwrześniowej ekipy rządzącej oraz sprawa rozliczenia ludzi poprzedniego systemu. Nowe emigracyjne władze starały się wyeliminować wpływy skompromitowanego obozu sanacji z wojska, służb dyplomatycznych, wywiadowczych i wszelkich innych polskich instytucji. Sprawy rozliczenia i ukarania winnych klęski wrześniowej często dyskutowane były przez rząd do ostatniej chwili jego pobytu na terytorium Francji, nawet 8 maja, czyli na dwa dni przed rozpoczęciem wielkiej ofensywy niemieckiej na Zachodzie.

Polskie władze na emigracji zdawały sobie sprawę, że po zakończonej wojnie społeczeństwo zażąda dowodów z rozliczenia winowajców klęski wrześniowej, lecz przeprowadzenie tego nie było rzeczą łatwą. Trudność polegała przede wszystkim na tym, że sanacyjny rząd w czasie swojej ucieczki podstawowe dokumenty pozostawił w kraju<sup>2</sup> i w Paryżu trzeba było wszystko odtwarzać z pamięci lub przy pomocy tylko fragmentarycznych materiałów.

Rząd uznał za konieczne przede wszystkim zebranie możliwie wszechstronnej dokumentacji dowodowej. W związku z tym już 10 października na IV posiedzeniu Rady Ministrów – jak zapisano w protokole – „Prezes Rady Ministrów przedłożył wniosek utworzenia Komisji rządowej dla ustalenia przebiegu zdarzeń w Polsce w ostatnim okresie,

---

<sup>2</sup> Na przykład dziedziniec MSZ był zawałony skrzyniami z dokumentami, których nikt nawet nie próbował wywieźć, archiwa Oddziału II Sztabu Głównego pozostawiono w fortach podwarszawskich, czym przyczyniono się do dekonspiracji wielu cennych polskich agentów, działających na terenie Rzeszy etc.

w składzie ministrów gen. Hallera, Strońskiego i Ładosia. Po dyskusji, w której wzięli udział ministrowie gen. Haller i Stroński, ustalono, że zadaniem Komisji będzie rejestracja faktów oraz zbieranie i zabezpieczenie wszelkiego rodzaju dokumentów i danych, dotyczących przebiegu zdarzeń ostatnich miesięcy w Polsce”<sup>3</sup>.

Zaproponowana Komisja ukonstytuowała się na posiedzeniu 26 października 1939 roku. Jej przewodniczącym został Józef Haller, wiceprzewodniczącym – Stanisław Stroński, zaś członkami: Aleksander Ładoś oraz Izydor Modelski – jako delegat ministra spraw wojskowych i zastępca gen. Hallera w sprawach wojskowych. Ustalono także podział pracy: gen. J. Haller – sprawy wojskowe, obrony państwa, przemysłu wojennego, operacji wojskowych; S. Stroński – sprawy prezydenta, parlamentu, zagraniczne, ministerstwa sprawiedliwości; A. Ładoś – sprawy wewnętrzne, gospodarcze i komunikacyjne.

W „Monitorze Polskim” 15 listopada 1939 roku ogłoszono obwieszczenie o powołaniu Komisji dla rejestracji faktów i zbierania dokumentów dotyczących ostatnich zdarzeń w Polsce, określono jej zadania i cele oraz wezwano wszystkich Polaków, posiadających „wiadomości lub dokumenty, by przedłożyli swe spostrzeżenia czy doświadczenia wraz z ewentualnymi dowodami”<sup>4</sup>. Działalność Komisji nie została jednakże przyjęta przychylnie przez wielu Polaków na uchodźstwie. Nie wszyscy chcieli z nią współpracować. Szeroki zakres jej działań wywoływał obawy i kontrowersje. W tej sytuacji postanowiono o podjęciu szerokiej akcji informacyjnej w środowiskach polskich emigrantów. Jej szczegółowy program został przyjęty na kolejnym posiedzeniu Komisji, które odbyło się 6 grudnia 1939 roku. Określono wówczas zasady prowadzenia akcji propagandowej w skupiskach uchodźców, omówiono cele i zadania Komisji oraz formę pozyskiwania do współpracy urzędników państwowych na zasadach dobrowolności. Podjęto także decyzje w sprawie organizacji Biura Komisji. Planowano, iż Biuro będzie się składać z 5 referatów, które miały podlegać poszczególnym członkom Komisji. W praktyce jednak jego działalność ograniczono do dwóch referatów. Stało się tak ze wzglę-

<sup>3</sup> *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. I: *Październik 1939 – czerwiec 1940*, oprac. W. Rojek przy współpr. A. Suchcitz, Kraków 1994, s. 11. Zob. też: R. Buczek, *Stanisław Mikołajczyk*, t. 1, Toronto 1996, s. 162.

<sup>4</sup> Zob. *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. I, op. cit., dokument nr 9.

du na skromne środki finansowe oraz ograniczenie działalności Biura do spraw cywilnych poprzez wyodrębnienie z jego zakresu badań spraw natury czysto wojskowej. W praktyce wszystkie sprawy ściśle wojskowe, należące do kompetencji gen. Hallera, zastrzegło sobie bowiem Ministerstwo Spraw Wojskowych<sup>5</sup>.

Gen. Izydor Modelski, sprawujący funkcję II zastępcy ministra spraw wojskowych, dla zbadania przyczyn klęski wrześniowej powołał przy Ministerstwie Spraw Wojskowych oddzielne Biuro Rejestracyjne pod kierownictwem Fryderyka Mally'ego. 29 października 1939 r. wydana została *Instrukcja w sprawie rejestracji faktów, uwag i spostrzeżeń dotyczących przygotowań i działań wojennych*. Wszyscy urzędnicy państwowi i oficerowie WP musieli złożyć sprawozdanie ze swojej działalności, które obejmowało okres przed wrześniem 1939 r., czas kampanii wrześniowej oraz po jej zakończeniu. Bez takiego sprawozdania urzędnicy i wojskowi nie mogli zostać zweryfikowani i pełnić żadnych funkcji. Rozpatrywaniem ewentualnych zarzutów, stawianych oficerom w związku z ich działalnością w czasie kampanii wojennej 1939 r. zająć się miał Wojskowy Trybunał Orzekający powołany Dekretem Prezydenta RP z 30 listopada 1939 roku<sup>6</sup>.

Biuro Rejestracyjne MSW na przełomie 1939 i 1940 roku natrafiło na trudności przy zbieraniu relacji. Przeciwnicy weryfikacji ośmieszali i dezawuowali jego działalność i pracowników. Wiosną 1940 roku ich ataki nasiliły się, dlatego też interweniował osobiście gen. W. Sikorski. W rozkazie z 12 marca 1940 roku, skierowanym do żołnierzy Wojska Polskiego, podkreślał, że działalność Biura jest konieczna i pożyteczna.

Organizacyjnie Biuro Rejestracyjne MSW dzieliło się na referaty fachowe. Jego praca polegała na ewidencjonowaniu nadsyłanych przez oficerów sprawozdań, przydzielaniu ich referentom i opracowaniu. W okresie od 2 grudnia 1939 roku do 5 czerwca 1940 roku wpłynęły ogółem 7794 sprawozdania<sup>7</sup>.

---

<sup>5</sup> Zob. ibidem, dokument nr 13.

<sup>6</sup> Zob. ibidem, dokument nr 10.

<sup>7</sup> Liczba ta jest nieco zawyżona, ponieważ niektóre osoby nadsyłały uzupełnienia, które ewidencjonowano pod nowym numerem. Przyjmuje się, że liczba tych sprawozdań nie przekroczyła 5 tysięcy. R. Buczek, *Stanisław Mikołajczyk...*, t. 1, op. cit., s. 163.

Cywilne referaty Komisji swą pracę rozpoczęły 16 listopada 1939 roku i zajęły się badaniem takich problemów, jak motoryzacja, wpływ rządu na wymiar sprawiedliwości, demoralizacja policji, gospodarcze przygotowania do wojny, polityka zagraniczna w okresie kryzysu sudeckiego itp., oraz rejestracją indywidualnych działań sprzecznych z interesem państwa lub wykraczających przeciw prawu. Biuro zwracało się albo do osób mogących posiadać informacje, albo do zainteresowanych urzędów, przekazując im informacje lub prosząc o uzupełniające dane. Opracowano projekty instrukcji i kwestionariusza, który został przekazany do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z nadzieją, że przy załatwianiu spraw konsularnych obywatele państwa polskiego będą składać także informacje interesujące Komisję. Zabiegano o pozyskanie do współpracy informatorów w różnych krajach Europy, w których znaleźli się uchodźcy z Polski. Poza Francją Komisja skierowała swoich delegatów z pełnomocnictwami do zbierania materiałów na Węgry i do Rumunii, gdzie znajdowały się tysiące uciekinierów z Polski, głównie urzędnicy państwowi wraz z rodzinami oraz wyższa kadra oficerska.

Minister Aleksander Ładość udzielił instrukcji i upoważnienia do zbierania materiałów wyjeżdżającemu na Węgry Władysławowi Gieysztorowi. Szerokie pełnomocnictwa od wszystkich członków Komisji otrzymał płk Kornhaus, który z ramienia Ministerstwa Spraw Wojskowych w grudniu 1939 roku wyjechał do Rumunii i na Węgry. Przewodniczący Komisji zwrócił się także do gen. Kazimierza Sosnkowskiego z wnioskiem o rozpatrzenie możliwości otrzymania materiałów dla Komisji także z kraju. W myśl podjętej na posiedzeniu 6 grudnia 1939 roku uchwały min. Stroński miał zapewnić Komisji współpracę informatorów w innych krajach.

W ciągu miesiąca od rozpoczęcia pracy Komisja dla ustalenia przebiegu zdarzeń w Polsce zebrała 68 różnorodnych materiałów, m.in. 14 zeznań związanych z działalnością Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 7 dotyczących przygotowań obrony przeciwlotniczej, 3 zeznania na temat działalności Ministerstwa Sprawiedliwości, 2 – Ministerstwa Komunikacji, 7 – Ministerstwa Przemysłu i Handlu, 15 – Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 5 zeznań urzędników reprezentujących instytucje bankowe i kredytowe, 3 zeznania na temat działalności Polskiego Radia, 5 w sprawie przyczyn klęski wrześniowej, 1 zeznanie dotyczące działań



ności Ministerstwa Opieki Społecznej oraz 6 różnych zeznań o przejawach łapownictwa wśród urzędników, obywatelach polskich będących agentami lub informatorami niemieckimi oraz o stosunku gestapo do więźniów polskich i sprawie depozytów wojskowych<sup>8</sup>.

Niezależnie od prac „Komisji rządowej dla ustalenia przebiegu zdarzeń w Polsce w ostatnim okresie” i Biura Rejestracyjnego działającego przy Ministerstwie Spraw Wojskowych już jesienią 1939 roku władze państwowe na emigracji podejmowały również inne działania zmierzające do rozliczenia z czynności służbowych urzędników państwowych poprzedniej ekipy rządowej.

Po klęsce wrześniowej znaczna część majątku państwowego na skutek ewakuacji z Polski znalazła się na terenie Rumunii, Węgier oraz państw bałkańskich. Majątek ten, wywożony w okresie wojennego chaosu, należało zewidencjonować i zabezpieczyć, aby nie został przejęty w prywatne ręce i roztrwoniony. Polskie placówki dyplomatyczne, zajęte sprawami tysięcy uchodźców, nie miały możliwości podjęcia takich czynności zabezpieczających, dlatego też Ministerstwo Sprawiedliwości przy rządzie RP we Francji powzięło dodatkowe działania. Powołano Komisję Badawczą Ministerstwa Sprawiedliwości przy ambasadzie w Bukareszcie oraz dwie Komisje ds. Ochrony Mienia Państwowego: w Bukareszcie i Budapeszcie. Ich głównym zadaniem było zebranie materiału dowodowego w celu ukarania winnych nadużyć oraz rewindykacja pieniędzy i dóbr materialnych będących własnością państwa, a znajdujących się w rękach byłych urzędników państwowych. Oprócz tego jako agendy rządowe zajmowały się one także gromadzeniem innych materiałów polityczno-rejestracyjnych.

Przedmiotem dochodzeń w pierwszej kolejności stać się miały kwestie finansowe dotyczące nieujawnionych funduszy dawnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz sprawy rewindykacji określonych kwot pieniężnych i sprzętu, znajdujących się w posiadaniu ewakuowanych do Rumunii urzędników państwowych, związanych sympatiami i życiorysami z rządami przedwrześniowymi. Byli urzędnicy niechętnie pozbywali się samochodów i pieniędzy wywiezionych z kraju. Wkrótce okazało się,

---

<sup>8</sup> Zob. *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. I..., op. cit., dokument nr 13.

że niektóre osoby z kół rządowych, które dysponowały majątkiem państwowym, nie chciały z niego się rozliczyć<sup>9</sup>.

Komisje przy zbieraniu materiałów polityczno-rejestracyjnych natknęły się na wręcz szokujące przejawy wszelkiej nieuczciwości, „bagna moralnego”, w którym jak pisano: „likwidowały się strzępy naszego b. reżimu; chodziło o defraudacje, kradzieże, nadużycia urzędowe itd., nad którymi nie można było przejść do porządku dziennego”<sup>10</sup>. Pod wpływem informacji napływających od członków tych komisji 29 kwietnia 1940 roku prezydent RP Władysław Raczkiewicz wydał dekret o ściąganiu pospolitych przestępstw na emigracji<sup>11</sup>.

Pracami Komisji kierował dr Karol Aleksandrowicz. Jej członkami byli Aleksander Robinson i Zygmunt Blenau, a referentem Jerzy Luxem-

---

<sup>9</sup> T. Dubicki, S.J. Rostworowski, *Sanatorzy kontra sikorszczycy, czyli walka o władzę na uchodźstwie w Rumunii 1939–1940*, Warszawa 1993, s. 71.

<sup>10</sup> Sprawozdanie przewodniczącego Komisji Badawczej Kadra Aleksandra, część ogólna, 1941, s. 2, maszynopis, kopia Archiwum ZHPRL.

<sup>11</sup> Dekret Prezydenta RP z dn. 29 IV 1940 r. o zbieraniu i zabezpieczeniu dowodów w sprawach o przestępstwa pospolite, Dz.U. RP, Angers 30 IV 1940 r., nr 9, poz. 23:

„Na podstawie art. 79 ust. (2) ustawy konstytucyjnej stanowią, co następuje:

Art. 1. (1) Minister Sprawiedliwości może upoważnić pracowników Ministerstwa jak również członków podległych Ministerstwu Komisji badawczych do dokonywania poza granicami państwa wszystkich czynności celem zebrania, ustalenia i zabezpieczenia dowodów w sprawach o przestępstwa pospolite. (2) Osoby upoważnione na podstawie tego artykułu muszą posiadać kwalifikacje sędziowskie.

Art. 2. Osoby upoważnione na podstawie art. 1 niniejszego dekretu stosują w zakresie czynności wymienionych w tym artykule odpowiednie przepisy Kodeksu Postępowania Karnego z dnia 19 marca 1928 r. (Dz.U. RP Nr 8 z 1939 r., poz. 44).

Art. 3. Protokoły z czynności dokonanych na podstawie art. 1 i 2 niniejszego dekretu podlegają odczytaniu na rozprawie sądowej na równi z protokołami, o których mowa w art. 340 K.P.K.

Art. 4. Prezes Rady Ministrów może upoważnić funkcjonariuszy, o których mowa w art. 1 niniejszego dekretu, do zwalniania przesłuchiwanym od obowiązku zachowania tajemnicy urzędowej. Osoby, które w czasie obowiązywania niniejszego dekretu pozostają w czynnej służbie wojskowej albo są zatrudnione w polskich urzędach państwowych, mogą być zwalniane od obowiązku zachowania tajemnicy urzędowej przez funkcjonariuszy wymienionych w art. 1 niniejszego dekretu za każdorazową zgodą właściwego Ministra.

Art. 5. Minister Sprawiedliwości może nadać protokołom z czynności dokonanych przed wejściem w życie niniejszego dekretu moc przewidzianą w art. 3, o ile protokoły te sporządzone zostały przez osoby posiadające kwalifikacje sędziowskie.

Art. 6. Akta oraz dowody zebrane bądź utrwalone na podstawie niniejszego dekretu przechowuje Ministerstwo Sprawiedliwości.

Art. 7. Wykonanie niniejszego dekretu powierza się Ministrowi Sprawiedliwości i Ministrowi Spraw Zagranicznych.

Art. 8. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia”.

burg. Od samego początku Komisja, mimo rzeczowego i czysto prawniczego charakteru, natrafiła na ogromny opór tych wszystkich, którzy nie chcieli dopuścić do jej prac, twierdząc, że wobec zmiennych warunków należy inaczej patrzeć na zagadnienia prawno-moralne. Dla Komisji rozpowszechnianie takich zasad było odczytywane jako widoczna kontynuacja tej ideologii, która miała ujemny wpływ na wymiar sprawiedliwości po zamachu majowym 1926 roku.

Prace Komisji napotykały na ogromne trudności ze strony starego aparatu sanacyjnego działającego w placówkach dyplomatycznych na Wschodzie. Pracownicy ambasad i konsulatów byli ludźmi poprzedniego prezydenta Ignacego Mościckiego oraz Edwarda Śmigłego-Rydza. Józef Beck, były minister spraw zagranicznych, działając przez swoich mężów zaufania, tworzył jawną opozycję wobec rządu polskiego we Francji, a później w Wielkiej Brytanii.

W wyniku różnych intryg przewodniczący Komisji Badawczej został aresztowany i był więziony przez Żelazną Gwardię w Rumunii, a ambasada w Bukareszcie nie dopuszczała członków Komisji do prac rejestracyjnych. Ambasada przeciwdziałała także powołaniu pracowników Komisji odpowiedzialnych za zbieranie materiałów i prowadzenie przesłuchań na Węgrzech.

Po likwidacji części placówek rządowych w Rumunii na przełomie 1940 i 1941 roku Komisja przeniosła swoją działalność na Bliski Wschód. Jeszcze przez pewien czas w Bukareszcie pozostał Jerzy Luxemburg w celu zakończenia spraw podjętych tam przez Komisję. Dr Karol Aleksandrowicz prowadził nadal działalność w Stambule. Komisją w Stambule kierował Zygmunt Blenau, członkami jej byli Stanisław Matula i Adam Macieliński, zaś Aleksander Robinson kierował pracami Komisji w Jerozolimie.

Przewodniczący Komisji Badawczej dr Karol Aleksandrowicz odwołany do Wielkiej Brytanii starał się przeciwdziałać jej rozwiązaniu. Proponował, aby utrzymać trzyosobową placówkę w celu zakończenia podjętych już prac i zaznaczenia obecności w środowisku polskim na Wschodzie rzecznika sprawiedliwości. Argumentował w sprawozdaniach do ministra spraw wewnętrznych prof. Stanisława Kota, że istnienie tej Komisji będzie ważnym hamulcem moralnym i przeciwwagą dla środowi-

ska sanacyjnego. O zakończeniu działalności Komisji przesądziły raporty Ekspozytur Oddziału II na Wschodzie, w których oskarżano członków Komisji o wchodzenie w kompetencje wojska. Wprawdzie informacje te były nieprawdziwe, to jednak ogromny wpływ tego oddziału w wojsku sprawił, że nie było już możliwe wycofanie decyzji. Po działalności Komisji zachowała się bogata dokumentacja w postaci sprawozdań i protokołów z przesłuchań.

Zbieranie i rejestracja materiałów dotyczących klęski wrześniowej przez agendy rządowe nie rozwiązywały jednakże problemu. Żądano generalnego rozrachunku politycznego z poprzednią elitą władzy, napiętowania i ukarania winnych. 2 stycznia 1940 roku na posiedzeniu Rady Ministrów minister Jan Stańczyk wystąpił z własnym, daleko idącym wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej winowajców klęski wrześniowej. Wniosek ten stał się przedmiotem ostrej dyskusji wśród członków rządu. Przygotowany przez Stańczyka projekt uchwały przewidywał postawienie przed sądem wojskowym marszałka Polski, byłego głównego inspektora sił zbrojnych Edwarda Śmigłego-Rydza, zaś przed Trybunałem Stanu – byłego ministra spraw wojskowych gen. Tadeusza Kasprzyckiego, byłego szefa sztabu głównego gen. Wacława Stachewicza, premiera gen. Felicjana Sławoja Składkowskiego oraz byłego ministra spraw zagranicznych Józefa Becka – pod zarzutem odpowiedzialności za zły stan przygotowania państwa do wojny i klęskę wrześniową<sup>12</sup>.

W protokole z tego posiedzenia Rady Ministrów pierwotnie zapisano: „Wobec stwierdzenia trudności prawno-konstytucyjnych i technicznych na drodze do realizacji tego wniosku w obecnych warunkach oraz wobec niechęci władz francuskich względem spraw tego rodzaju w czasie pobytu Rządu we Francji – wniosek na propozycję prezesa Rady Ministrów został na razie odroczony”. Jednakże w poprawkach do protokołu zdanie to ostatecznie otrzymało następujące brzmienie: „Wobec stwierdzenia trudności prawno-konstytucyjnych i technicznych uchwalenie wniosku

---

<sup>12</sup> *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. I..., op. cit., s. 147–148. Zob. dokument nr 11.

zostało, na propozycję prezesa Rady Ministrów, odroczone celem jego ostatecznego prawnego przerehabrowania”<sup>13</sup>.

Do sprawy wniosku Stańczyka ponownie wrócono na posiedzeniu Rady Ministrów 17 stycznia 1940 roku. Premier oświadczył wówczas, że

w tak poważnej sprawie należy zachować daleko idącą ostrożność, a to ze względu na zewnątrzpolityczne refleksy tej kwestii. Stwierdza, że jego trudno chyba posądzić o stronniczość korzystną dla b[yłego] regime'u, który ponosi odpowiedzialność za poniesioną klęskę, lecz stawiając zbyt lekko w stan oskarżenia b[yłego] wodza naczelnego i b[yły] rząd – wywoła się dyskusję na temat odpowiedzialności za błyskawiczny przebieg wojny niemiecko-polskiej i naszej przegranej. Zbytne przy tym podkreślanie na zewnątrz odpowiedzialności b[yłego] rządu może do pewnego stopnia ułatwić aliancom zrzućcie z siebie odpowiedzialności za dalsze losy Polski i pomniejszyć nasze wkłady w tę wojnę.

Sikorski zalecał „jak najdalej posuniętą rozwagę w tym względzie” i sugerował odroczenie sprawy „do bardziej odpowiedniej chwili”. W odpowiedzi na obawy premiera Stańczyk podkreślił polityczny charakter swego wniosku. Starał się rozwiązać obawy Sikorskiego:

Nie należy obawiać się ujemnych skutków dla zewnątrzpolitycznych interesów Polski, gdyż chodzi tutaj nie o ujawnienie rzeczy tajnych, lecz o stwierdzenie faktów wszystkim znanych. Zachowanie się b. Wodza Naczelnego potępiane jest w całym świecie, zarówno jak i polityka b[yłego] ministra spraw zagranicznych Becka, która przyczyniła się do napadnięcia Polski przez Rosję. Wdrożenie śledztwa oznaczać będzie w opinii świata odcięcie się obecnego Rządu od ludzi, którzy przyczynili się do klęski. Ustalenie, że Naród Polski nie miał żadnego wpływu na armię i politykę zagraniczną, może mieć dodatnie skutki w stosunku do naszych aliantów<sup>14</sup>.

Podsekretarz stanu Karol Popiel zauważył, że „Opinia publiczna, tak polska, jak i zagraniczna nie rozumie, że obecny rząd pomimo upływu czterech miesięcy od chwili jego ukonstytuowania nie uczynił nic, by wyjaśnić odpowiedzialność poprzedniego rządu. Należałoby znaleźć formę, która dałaby się pogodzić z wymogami prawa konstytucyjnego, a pozwoliłaby na wdrożenie śledztwa”. Minister Stroński, podzielając pogląd Stańczyka

<sup>13</sup> Ibidem, s. 137–138.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 178.

o odpowiedzialności poprzedniego rządu, uważał jednak, że jego wniosek „w obecnej formie jest niewykonalny, gdyż nie można ukonstytuować Trybunału Stanu, ani powierzyć sprawy innej sądowej instancji. Obecny Rząd już w początkach swego istnienia zajął stanowisko w kwestii odpowiedzialności poprzedniego rządu, a ponadto zarządził rejestrację faktów mających znaczenie dla wyjaśnienia przyczyn klęski”. Jednocześnie Stroński zaproponował, aby inicjatywę dalszej dyskusji nad tą sprawą pozostawić Radzie Narodowej.

Pozostali dyskutanci – Seyda i Kot – poparli propozycję podniesienia sprawy na Radzie Narodowej. Jednakże Stańczyk przestrzegwał, że takie rozwiązanie z jednej strony oznaczać „będzie uchylenie się Rządu od stwierdzenia odpowiedzialności b[yłych] ministrów i b[yłego] wodza naczelnego, a z drugiej strony dyskusja na Radzie Narodowej może mieć przebieg znacznie ostrzejszy i dla obecnego Rządu niepożądany”.

Ostatecznie wniosek Stańczyka nie został przyjęty. Jednak sprawa ta nabierała coraz większego rozgłosu, a władze francuskie patrzyły nieprzychylnie na wewnętrzne rozliczenia wśród Polaków, które mogły rzutować na stosunki francusko-polskie. Generał W. Sikorski powołał specjalną komisję, w skład której wchodził minister Stanisław Kot, jako przewodniczący, prof. Glaser i mec. Stanisław Szurlej. Zadaniem tego zespołu było szczegółowe rozpatrzenie wszystkich aspektów prawnych i stwierdzenie, czy w warunkach emigracyjnych można sprawców klęski wrześniowej postawić przed Trybunałem Stanu<sup>15</sup>.

Komisja ustaliła, iż nie ma takiej prawnej możliwości, wystąpiła więc z projektem powołania specjalnej Komisji Rządowej dla „zbadań wyników kampanii wrześniowej”, wyposażonej w daleko idące uprawnienia, które pozwoliłyby bez procesu przed Trybunałem Stanu pozbawić sprawców klęski wrześniowej obywatelstwa polskiego.

Wniosek komisji Stanisława Kota spowodował znaczne poruszenie w rządzie RP i środowisku emigracyjnym. Zbyt wiele osób obawiało się bowiem rozpoczęcia prac komisji o takich uprawnieniach. W sanacyjnych szeregach powstał prawdziwy popłoch i rozkazy nie były wykonywane w ogóle albo wykonywano je z wyraźnie złą wolą. Mówi o tym tajne pismo płk. Modelskiego (L.dz. 3/Rej./40/tjn., bez daty): „Stwierdzam, że sprawa

<sup>15</sup> Wszystkie cytaty: ibidem, s. 180.

wozdania oficerów, opracowywane w myśl rozkazów MSWojsk. (...) są przetrzymywane i czytane przez właściwych dowódców, zamiast przesyłania ich natychmiast i bezpośrednio do Biura Rejestracyjnego MSWojsk. Co więcej – dowódcy, czytając otrzymane sprawozdania, dokonują na nich swoje uwagi i poprawki, które niejednokrotnie zmieniają charakter sprawozdań, a co w żadnym wypadku nie może mieć miejsca”<sup>16</sup>.

Na kolejnych posiedzeniach Rady Ministrów Stańczyk nadal domagał się pociągnięcia do odpowiedzialności winowajców kłęski lub „przynajmniej stwierdzenia [ich] winy przez rząd, by winowajcy mieli świadomość ciężącego na nich oskarżenia”. Jednak i ta propozycja, już daleko odbiegająca od wniosku pierwotnego, nie znalazła uznania w oczach Sikorskiego, który poparł ministra Seydę wypowiadającego się przeciwko wszelkiemu rozgłosowi tej sprawy, by „unikać w obecnej ciężkiej sytuacji wszelkiego drażnienia opinii francuskiej”<sup>17</sup>. „Na losach sprawy wniesionej przez Stańczyka – jak ocenił Eugeniusz Duraczyński – zaciążyło stanowisko Sikorskiego. Premier nie dopuścił do generalnego rozrachunku politycznego z poprzednią elitą władzy, uważając, że przyjdzie na to stosowna chwila w uwolnionym od okupanta kraju”<sup>18</sup>.

Dyskusja na temat rozliczenia winnych kłęski wrześnieowej przeniosła się na forum Rady Narodowej. Na jej posiedzeniu 5 marca Stanisław Mikołajczyk, polemizując z gen. Sikorskim, mówił:

Nie mogę przyjąć sugestii, że nie czas na szukanie winnych, bo to rozprasza nasze siły. Uważam, że tam, gdzie się to da uczynić, należy winnych, którzy przyczynili się do przyspieszenia i pogłębienia naszej kłęski, ustalić, by uchronić siebie i innych od popełnienia tych samych błędów, a narodowi dać pewność, że każda wina uzyskuje zasłużoną karę, gdyż zdrowie moralne narodu tego wymaga (...) to nie jest żaden porachunek partyjny, ale zwykła konsekwencja upadku systemu, który, naszym zdaniem, przyniósł tyle kłęsk krajowi i do którego, jak mówimy wszyscy, nie chcemy wrócić (...) Nie chcemy w tej chwili zbyt skrupulatnie szukać winnych, ale nie zgodzimy się na uchylenie od odpowiedzialności<sup>19</sup>.

---

<sup>16</sup> R. Buczek, *Stanisław Mikołajczyk...*, t. 1, op. cit., s. 163.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 219.

<sup>18</sup> E. Duraczyński, R. Turkowski, *O Polsce na uchodźstwie. Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej 1939–1945*, Warszawa 1997, s. 30.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 30–31.

W dniu 9 marca 1940 roku, występując w imieniu komisji prawno-konstytucyjnej, Mikołajczyk zgłosił wniosek o powołanie nadzwyczajnej komisji śledczej<sup>20</sup>, który uzasadniał następująco:

Na wstępie sam wniosek określa, że oczywiście główną przyczyną klęski wrześniowej Polski w przeświadczeniu Rady jest najazd naszych nieprzyjaciół. Oprócz tego jednak istniały jeszcze względy natury wewnętrznej.

Tym samym przez przyjęcie tego wniosku przesadzamy w naszej opinii, że istniała wina, za którą ponoszą odpowiedzialność ostatnie rządy polskie, które w złym dowodzeniu, a także poprzednio w złym rządzeniu państwem przyczyniły się do tak szybkiego rozwoju naszego nieszczęścia. Tym samym więc na wstępie przyjmując ten wniosek, w naszym wewnętrznym przekonaniu przesadzamy także winę aktem politycznym: politycznie wina dla nas jest zupełnie oczywista i to możemy uznać, pozostawiając zebranie odpowiednich dowodów i dokumentów, które – o ile mi wiadomo – są częściowo nagromadzone, oraz przygotowanie formalnego aktu oskarżenia odpowiednim ciałom, które rząd winien powołać<sup>21</sup>.

W czasie głosowania wszyscy członkowie Rady Narodowej wypowiedzieli się za wnioskiem, z wyjątkiem Mackiewicza, który wstrzymał się od głosowania. 9 marca Rada Narodowa zwróciła się do rządu o natychmiastowe powołanie takiej komisji śledczej.

Po burzliwych dyskusjach na posiedzeniach rządu nad konkretnymi sformułowaniami dekretu Rada Ministrów ostatecznie akceptowała jego tekst. Art. 1 dekretu głosił: „W celu zebrania i zabezpieczenia przy zastosowaniu zwykłego postępowania materiału dowodowego, dotyczącego odpowiedzialności za wynik kampanii 1939 roku we wszystkich dziedzinach administracji państwowej i obrony narodowej, i zapewnienia tym sposobem należytego wymiaru sprawiedliwości w przyszłości, powołuje się Komisję przy Prezesie Rady Ministrów”. Kolejne artykuły omawiały uprawnienia oraz procedury działalności komisji, zaś w art. 9 zapisano: „Po zakończeniu prac Komisji akta jej będą przekazane Ministrowi Sprawiedliwości i Ministrowi Spraw Wojskowych”.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 358–359.

<sup>21</sup> Cytat za: R. Buczek, *Stanisław Mikołajczyk...*, t. 1, op. cit., s. 164.



30 maja 1940 roku został podpisany przez prezydenta Raczkiewicza. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o powołaniu Komisji w związku z wynikiem kampanii wojennej 1939 roku ogłoszono w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej<sup>22</sup>.

8 czerwca 1940 roku, w trakcie toczącej się już wojny francusko-niemieckiej, Rada Ministrów zatwierdziła listę członków tej Komisji w następującym składzie: profesor Bohdan Winiarski, Stanisław Mikołajczyk, Herman Lieberman, Karol Popiel, Izydor Modelski; dodatkowe dwa przewidziane miejsca zostawiono na razie nieobsadzone<sup>23</sup>. Skład ten w późniejszym okresie ulegał zmianom. Jak podaje Piotr Siekanowicz, od 28 stycznia 1941 roku do 25 czerwca 1945 roku pełniący funkcję sędziego, w składzie Komisji znaleźli się przewodniczący – Stanisław Mikołajczyk i członkowie: Herman Lieberman, Karol Popiel, Bohdan Winiarski, Jan Kwapiński<sup>24</sup>.

Swoją działalność Komisja rozpoczęła w styczniu 1941 roku i pracowała do 27 czerwca 1945 roku, kiedy to nastąpiło jej rozwiązanie. Była odpowiedzialna przed rządem jako całością. Czynności swe Komisja spełniała przy współudziale oraz za pośrednictwem Biura Komisji pod przewodnictwem prof. Bohdana Winiarskiego, stąd popularnie nazywano ją komisją prof. Winiarskiego. W skład Biura wchodziło trzech sędziów, prokurator i adwokat (m.in. Siekanowicz, Liniewicz, Kopacz, Cyprian, Danielowicz). Przesłuchania przeprowadzano na podstawie przepisów *Kodeksu postępowania karnego*. Każdy członek Biura Komisji miał przydzielony dział administracji państwowej, w tym także sądownictwo i obronę narodową. Osoby przesłuchiwane składały zeznania protokolarnie. Protokoły spisywała sekretarka, w obecności zeznającego, pod dyktando przesłuchującego sędziego. Przesłuchiwany był zobowiązany do podpisania protokołu po jego przeczytaniu.

Działalność Komisji obejmowała wszystkie dziedziny administracji państwowej i obrony narodowej. Badano m.in. takie zagadnienia, jak sprawę motoryzacji, lotnictwa, przemysłu wojennego, piechoty, służby zdrowia, fortyfikacji, zagadnienie władz i wymiaru sprawiedliwości, Be-

<sup>22</sup> Dz.U. RP, Angers 31 maja 1940 r., r. 10, poz. 27, s. 41–42. Zob. *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. I..., op. cit., dokument nr 32.

<sup>23</sup> *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. I..., op. cit., s. 317.

<sup>24</sup> P. Siekanowicz, *Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej 1934–1939*, Warszawa 1991, s. 11.

rezy, Brześcia, napady oficerów (tzw. nieznanymi sprawców). W czasie prac Komisji – jak pisał Piotr Siekanowicz – czynione były pewne utrudnienia stwarzane „przez sztab wojskowy w przesłuchiwanie świadków, kiedy Komisja zaczęła zagłębiać się poważnie w dziedzinę obrony narodowej oraz politycznej, o czym m.in. świadczy list ministra spraw wojskowych z dnia 28 maja 1941 roku, L.Dz. 1563-41. Ograniczenia te nieco zelżały po odbytych konferencjach przez przewodniczącego Komisji Mikołajczyka oraz kierownika Biura Komisji Winiarskiego”<sup>25</sup>.

Akta Komisji składały się z protokołów przesłuchań, zeznań osób przesłuchiowanych przez członków Biura Komisji oraz luźnych notatek informacyjnych, które służyć miały do dalszych przesłuchań i dochodzeń. W zbiorach znajdowały się także książki pomocnicze oraz przesłane przez sztab wojskowy akta Komisji Rejestracyjnej przy MSW, której działalność po ewakuacji do Anglii 23 czerwca 1940 roku nie została wznowiona, a także sukcesywnie przykazywane do wykorzystania materiały zebrane przez Komisję Badawczą przy Ministerstwie Sprawiedliwości, kierowaną przez Karola Aleksandrowicza. Na podstawie tych materiałów sporządzane były syntetyczne raporty (tzw. referaty Komisji), które nie stanowiły wyodrębnionej części zespołów aktów jako całości, będąc jedynie streszczeniem dokumentów w uporządkowanej formie. Ich celem było zaznajomienie członków Komisji, którym referaty doręczano, ze sprawami będącymi przedmiotem badań, tak jak zostały one ujawnione, bez powoływania się na źródła, z których korzystano, gdyż stanowiły ich integralną część.

Jak pisał Piotr Siekanowicz: „Z ukończeniem działalności wszystkie akta Komisji, czego byliśmy świadkami, zostały zapakowane i złożone w specjalnych skrzyniach i przekazane przez ministra sprawiedliwości dr. Bronisława Kuśnierza do Polish Research Centre”<sup>26</sup>.

Pracownik tej instytucji dr Stanisław Skrzypek tak po latach wspominał:

(...) gdzieś latem 1946 roku, kiedy byłem głównym bibliotekarzem i archiwistą Polish Research Centre, nasza biblioteka otrzymała do czasowego przechowania szereg skrzyń zawierających akta Komisji Badań Kłęski Wrześniowej. Niektóre z tych skrzyń

<sup>25</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>26</sup> Ibidem.

były zamknięte na kłódki, niektóre tylko na kołek, tak że można było je otworzyć. Prof. Adam Żółtowski, dyrektor Polish Research Centre powiedział mi, że akta te są u nas tylko w depozycie i nie należy ich katalogować. Przez ciekawość zaglądnąłem do kilku skrzyń. O ile dobrze pamiętam, były tam protokoły posiedzeń Komisji z zeznaniami najrozmaitszych przedwojennych dygnitarzy cywilnych i wojskowych opisujące przygotowania do wojny, traktowania opozycji politycznej itp. Skrzyń zamkniętych na kłódki nie otwierałem, choć przyznaję, miałem ochotę (...)

Akta te leżały w piwnicy przez szereg miesięcy. Gdzieś na wiosnę 1947 roku prof. Żółtowski powiedział mi, że otrzymał list od Prezydenta Zaleskiego, zawierający życzenie, by akty te oddać jakiejś instytucji wojskowej – nie pamiętam dokładnie, jak się nazywała. W każdym bądź razie była to instytucja kontrolowana przez sanację. Wyraziłem powątpiewanie, czy przekazanie tych aktów jest rozsądne – ale nie mogłem kwestionować decyzji dyrektora Ośrodka. Parę dni potem zgłosił się do mnie jakiś pułkownik, nazwiska sobie nie przypominam i zażądał wydania tych aktów, powołując się na decyzję prof. Żółtowskiego. Po sprawdzeniu instrukcji – wydałem wszystkie skrzynie za potwierdzeniem<sup>27</sup>.

Dalsze losy akt zgromadzonych przez Komisję w związku z wynikiem kampanii wojennej 1939 roku – podobnie jak i ich zawartość – pozostają nieznanne. Cytowany już wcześniej Stanisław Skrzypek wyraził przypuszczenie, „że ponieważ ich treść nie była pochlebna dla Piłsudczyzny i rządów sanacyjnych, nie zostały one zachowane dla potomności”<sup>28</sup>. Nie wiemy, czy zostały zniszczone, czy głęboko ukryte w archiwach polskich na emigracji. Jednak trudno się temu dziwić, wszak bardzo kompromitowały wielu z tych polityków, którzy, opierając się na zasadzie legitymizmu, kontynuowali działalność rządu RP na uchodźstwie po 1945 roku

Warto dodać, że prace badawcze nad przyczynami klęski wrześniowej podjęto także w okupowanym kraju. Struktury Polskiego Państwa Podziemnego powołały w konspiracji Wojskowe Biuro Historyczne pod kierownictwem dr. Stanisława Płoskiego. Od 15 października 1940 roku wchodziło ono w skład Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej, przez krótki czas stanowiąc samodzielną komórkę jako Wydział VI.

Do zadań WBH należało „zbieranie materiałów dla przyszłej pracy naukowo-historycznej oraz zasilanie służby informowania rządu na obczyźnie, a prasy fachowej ZWZ – tekstami historycznymi, przydatnymi

---

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> Ibidem.

wychowawczo”<sup>29</sup>. Głównym tematem zainteresowań Biura było gromadzenie wszelkiej dokumentacji na temat wydarzeń w okupowanym kraju, jednakże ważną część jego działalności poświęcono także kampanii wrześniowej 1939 roku

Z WBH współpracował płk dypl. Alojzy Horak, pierwszy komendant Okręgu Warszawa-Województwo ZWZ (późniejszego Obszaru Warszawa AK). Jego zadanie polegało na wynajdywaniu w obfitej hitlerowskiej prasie i literaturze wojennej wszelkich pochwalnych wzmianek o postawie żołnierzy polskich we wrześniu 1939 roku Płoski włączał je następnie do redagowanego przez siebie „Żołnierza Polskiego w Kampanii Wrześniowej” (a następnie do „Żołnierza Polskiego w Drugiej Wojnie Światowej”), zaś sam Horak na ich podstawie przygotował wydane w konspiracji publikacje *Wojna polsko-niemiecka 1939* oraz *Kampania wrześniowa w oświetleniu niemieckim*<sup>30</sup>.

W tajnym archiwum WBH, na którego siedzibę wybrano gmach Arsenалу przy ul. Długiej 52, gdzie mieściło się Archiwum Miejskie m.st. Warszawy, gromadzono m.in. takie dokumenty, jak relacje (wraz ze szkicami sytuacyjnymi) dotyczące kampanii wrześniowej 1939 roku, np. płk. Nestorowicza (A. Horaka), mjr. Bogdana Józefa Kwiecińskiego z Grupy Operacyjnej, gen. Wiktora Thommée, płk. Ludwika Czyżewskiego o działaniach 2. pp od początku wojny aż do kapitulacji w Modlinie, a także różne konspiracyjne wydawnictwa o kampanii wrześniowej 1939 roku Ponadto S. Płoski wykorzystywał dla zbierania archiwaliów fakt swej współpracy z redakcjami „Żołnierza Polskiego” i „Insurekcji” oraz redagowanie „Żołnierza Polskiego w Drugiej Wojnie Światowej”. W tych pismach – przeznaczonych dla kadry oficerskiej armii podziemnej – ukazały się apele ich redakcji oraz WBH o nadsyłanie relacji z kampanii wrześniowej wraz ze wskazówkami metodycznymi. Większość tych materiałów jednakże nie zachowała się. Spłonęły one wraz z gmachem Arsenалу po Powstaniu Warszawskim.

\*\*\*

---

<sup>29</sup> J. Rzepecki, *Stanisław Płoski 4 I 1898 – 7 III 1966*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z Okresu II Wojny Światowej”, t. X, Warszawa 1966, s. 6–7.

<sup>30</sup> J. Rzepecki, *Organizacja i działania Biura Informacji i Propagandy (BIP) Komendy Głównej AK*, „WPH” 1971, nr 2, s. 131.

Materiały dowodowe zebrane przez Komisję do badania przyczyn klęski wrześniowej, jak i sama jej działalność są dziś znane – nawet przez profesjonalnych historyków – tylko w niewielkim stopniu i pomimo upływu 73 lat od zakończenia wojny nigdy nie stały się tematem opracowań naukowych.

Mimo że archiwum Komisji zaginęło w niejasnych okolicznościach, dysponujemy pewnymi materiałami świadczącymi o metodach i kierunkach jej prac. W zbiorach prywatnych (pracowników i współpracowników Komisji) zachowały się odpisy niektórych dokumentów zgromadzonych przez Komisję – protokołów przesłuchań, zeznań świadków i notatek, a także przygotowywanych na ich podstawie raportów opracowanych przez członków Biura Komisji lub na jej zlecenie<sup>31</sup>.

Dokumenty te, podobnie jak i cała idea i działalność Komisji, od początku traktowane były i są nadal jako materiał wysoce stronniczy i tendencyjny. Wacław Babiński – poseł RP w Holandii w latach 1931–1940, a następnie do 1944 roku w Londynie przy królewskim rządzie holenderskim napisał:

Niektórzy politycy o temperamencie ludożerców zamykali swą działalność publiczną w tzw. walce z sanacją. Znaczyło to zwykle odsunięcie od pracy każdego, kto brał udział w administracji państwowej przed wojną, a tym bardziej, jeśli zajmował jakieś

---

<sup>31</sup> W tym trzy raporty sędziego Piotra Siekanowicza na temat: tzw. twierdzy brzeskiej, w której przetrzymywano w 1930 r. opozycyjnych posłów i polityków, omawiający także całokształt przygotowań rządów pomajowych do walki z opozycją, prowadzonej metodami policyjnymi, a nie parlamentarnymi (opublikowany w 1989 r. przez Instytut im. Romana Dmowskiego w Chicago); obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej (P. Siekanowicz, *Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej 1934-1939*, Instytut im. Romana Dmowskiego, Chicago, Instytut Historyczny im. Romana Dmowskiego w Warszawie, Warszawa 1991, ss. 98); sprawy napadu na redakcję „Dziennika Wileńskiego” w lutym 1938 r. i pobicia przez „nieznanych” oficerów członków tejże redakcji, m.in. Stanisława Cywińskiego, Aleksandra Zwierzyńskiego, Zygmunta Fedorowicza i Zofii Kownackiej. Ściśle tajny, liczący około 300 stron, raport (L.dz. 1740/IG.Z.I./41.) gen. bryg. Izydora Modelskiego pt. *Wojskowe przyczyny klęski wrześniowej (próba syntezy)*, będący próbą obrony i zarazem podsumowania działalności Biura Rejestracyjnego MSWojsk., przekazany przez autora 1 września 1941 r. na ręce Naczelnego Wodza, gen. broni Władysława Sikorskiego (opublikowany w latach dziewięćdziesiątych w paryskich „Zeszytach Historycznych” nr 92, 93 i 95 z lat 1990–1991; Raport gen. Platowskiego – 68-stronicowy materiał opracowany w Bukareszcie i opatrzony datą 23 lipca 1940 r. i nagłówkiem Biura Rejestracyjnego Ministerstwa Spraw Wojskowych, zaadresowany imiennie do gen. brygady Izydora Modelskiego, został prawdopodobnie opracowany na jego zlecenie. Dotyczy materiałowego przygotowania do wojny w 1939 r. (opublikowany w „Bibliotece Ludowca” J. Gmitruk, *Prawda o sanacji w raporcie generała Zygmunta Platowskiego*, Warszawa 1996, ss. 64).

wybitniejsze stanowisko. Do zelantów partyjnych, szukających odwetu, dołączyły się szybko grupy oportunistów i podskakiewiczów, z których niejeden wysługiwał się w sposób podobny stronie przeciwnej przed wojną<sup>32</sup>.

Raport płk. Modelskiego, chociaż znany Komisji Historycznej przy Sztapie Generalnym, nie był wykorzystywany przez historyków w okresie powojennym. Zgodnie z wolą marszałka Michała Roli-Żymierskiego nie brano go pod uwagę ani w planie badań, ani – publikacji<sup>33</sup>. Bezpośrednio po wojnie, pomimo zapotrzebowania na krytykę stosunków pomajowych, nie podjęto także starań o przywiezienie z Londynu materiałów ani Biura Rejestracyjnego MSW, ani komisji badawczych. Marszałek Rola-Żymierski nie odważył się podejmować problematyki rozrachunkowej, gdyż obawiał się ujawnienia własnych niejasnych spraw z okresu międzywojennego (afery masek gazowych). Powodem milczenia w sprawie rozliczenia sanacji były też realia sytuacji powojennej, kiedy to starano się pozyskać do czynnej służby w Ludowym Wojsku Polskim wielu oficerów zawodowych pełniących w okresie międzywojennym odpowiedzialne funkcje w armii.

Redaktor paryskich „Zeszytów Historycznych” w 1990 roku publikację raportu gen. Modelskiego opatrzył krótką notką informującą czytelników, że: „(...) Jest to dokument wręcz przerażający: zadaniem komisji nie było bowiem dotarcie do obiektywnych przyczyn klęski, ale wykazanie, że była ona wynikiem nieudolności poprzednich rządów. Dla uzasadnienia tej tezy nie wahano się przed fałszowaniem dokumentów, przekręcaniem relacji i wywieraniem presji na przesłuchiwanym wojskowych (...)”<sup>34</sup>.

Druzgocącej oceny raportu I. Modelskiego dokonali także autorzy 5. tomu *Wielkiej Historii Polski*: „Mimo iż Francja poniosła spektakularną klęskę, co powinno być otrzeźwieniem władz polskich, komisja kontynuowała działalność, która zaowocowała 1 września 1940 [błąd winno być 1941] opracowanym przez Modelskiego, tendencyjnym i zafałszo-

---

<sup>32</sup> W. Babiński, *Przyczynki historyczne do okresu 1939–1945*, Londyn 1967, s. 16.

<sup>33</sup> Relacja ustna płk. prof. Tadeusza Rawskiego.

<sup>34</sup> I. Modelski, *Wojskowe przyczyny klęski wrześniowej (próba syntezy)*, „Zeszyty Historyczne”, Parzyż 1992, cz. I, z. 93, s. 111.

wanym, trzystustronicowym raporcie, zredagowanym z wyraźnym brakiem orientacji w rozwoju sztuki wojennej co najmniej do 1926 r.”<sup>35</sup>.

„Tych, w których znaczna część Polaków (może nawet większość) upatrywała winnych złego przygotowania państwa do czekającej go konfrontacji z Niemcami, oficjalnie nie napiętnowano, ani tym bardziej nie postawiono przed jakimkolwiek trybunałem, czego domagał się minister Stańczyk i co postulowali niemal wszyscy członkowie Rady Narodowej”<sup>36</sup> – konstatowali profesorowie Edward Duraczyński i Romuald Turkowski. Opór sanacji przed rozliczeniem politycznym i materialnym był zbyt wielki.

## Bibliografia

### Źródła

#### Publikowane

- *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. I: *Październik 1939 – czerwiec 1940*, oprac. W. Rojek przy współpracy A. Suchcitz, Kraków 1994.

#### Opracowania

- Babiński W., *Przyczynki historyczne do okresu 1939-1945*, B. Świdorski, Londyn 1967.
- Brzoza C., *Polska w czasach niepodległości i drugiej wojny światowej (1918-1945)* [w:] *Wielka Historia Polski*, t. 9, Kraków 2003.
- Buczek R., *Stanisław Mikołajczyk*, t. 1, Toronto 1996.
- Dubicki T., Rostworowski S.J., *Sanatorzy kontra sikorszczycy, czyli walka o władzę na uchodźstwie w Rumunii 1939-1940*, Warszawa 1993.
- Duraczyński E., *Kontrowersje i konflikty 1939-1941*, Warszawa 1977.
- Duraczyński E., Turkowski R., *O Polsce na uchodźstwie: Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej 1939-1945*, Warszawa 1997.
- Gmitruk J., *Prawda o sanacji w raporcie generała Zygmunta Platowskiego*, Warszawa 1996.
- Rzepecki J., *Organizacja i działania Biura Informacji i Propagandy (BIP) Komendy Głównej AK*, „WPH” 1971, nr 2.
- Rzepecki J., *Stanisław Piłski 4 I 1899 – 7 III 1966*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z Okresu II Wojny Światowej”, t. X, Warszawa 1966.
- Siekanowicz P., *Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej 1934–1939*, Warszawa-Chicago 1991.

---

<sup>35</sup> C. Brzoza, *Polska w czasach niepodległości i drugiej wojny światowej (1918-1945)* [w:] *Wielka Historia Polski*, Kraków 2003, s. 283.

<sup>36</sup> E. Duraczyński, R. Turkowski, *O Polsce na uchodźstwie...*, op. cit., s. 37.

# The issue of failure of the September campaign

## Key words

Sanation, Front Morges, Józef Haller, Stanisław Kot, Izydor Modelski, Władysław Raczkiewicz, Bohdan Winiarski, Stanisław Mikołajczyk, Alojzy Horak

## Summary

Failure of the September campaign was a total disaster of the political movement of Sanation which had ruled Poland for 13 years. It was created by Józef Piłsudski in 1926 after the May Coup. Initially, as it was promised, the movement was supposed to help with the restoration of the system of state threatened by domination of political parties in parliamentary, social and economic life. The seizure of power was targeted and it aimed at eliminating the opposition and building new political governance. Operations of Sanation, supported by the police and army turned out to be successful. The price of victory was division of the country and weakening its social potential. Synonyms of Sanation became: Brest Fortress, Bereza Kartuska prison, 1037 peasant strike in Poland, emigration of political leaders. Prior to the outburst of the World War II, Rząd Obrony Narodowej (National Defence Government) was not established. It happened against Piłsudski's intentions expressed by him before his death in 1935. Polish opposition leaders who emigrated established Polish government, first in France and later in Great Britain. They were connected with Front Morges. Straight after the government was formed, special committees of inquiry were created. They were to hold those responsible for the September campaign failure accountable. Attempts at dealing with Sanation's deeds did not succeed. It was a defeat of Polish democracy. 73 years after the War, Sanation is glorified for which there is no scientific reaction. I feel deep respect for those who have grounded scientific beliefs and stand up for their convictions as part of the program Five Fathers Renovators of the Republic of Poland, which is supported by: the Museum of Independence and the Museum of the Polish Peasant Movement. It is not our aim to undermine nor to worship our heroes. We would like to pay respect and honour after 100 years of regaining of independence, according to the principle: 'Amicus Plato sed magis amica veritas' (Plato is my friend, but truth is a better friend).



Redakcja językowa  
**Natalia Drozdowicz**

Redakcja techniczna  
**Marzena Milewska**

ISBN 978-83-65439-72-7

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości w Warszawie, al. Solidarności 62,  
00-240 Warszawa, tel. 22 826-90-91, sekretariat@muzeumniepodleglosci.art.pl, www.muzeumniepodleglosci.pl

Nakład 200 egz.  
Objętość 16,5 ark. wyd.

## Organizator



20<sup>lat</sup> Mazowsze

## Patroni medialni



**POLSKA**  
METROPOLIA WARSZAWSKA TIMES.PL

NASTA **HISTORIA**

**TVP**  
**HISTORIA**

 **HISTORIA**  
.ORG.PL

**naszemiasto**<sup>®</sup>

**STOLICA**

**Myśl Polska**

**artinfo.pl**

## Partnerzy

**diuna**

Muzeum Niepodległości w Warszawie  
jest jednostką organizacyjną Samorządu Województwa Mazowieckiego